

60th. 10

M Y S L I P R Z E B R A N E

Z Kaznodzieiow różnych Przednieyszych
Francuskich y Niemieckich,

U Ł O Z O N E

na Kazania o Taiemnicach Nayswiętżey
MARYI PANNY

przez

X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustel-
nika Kaznodzieię na ten czas Ordynaryjnego JasnoGorskiego,

y

po różnych Ambonach w Miastach.
Stołeczných

O P O W I A D A N E.

A teraz z pozwoleniem Zwierzchności

Drugi raz

W Y D R U K O W A N E.



W D R U K A R N I

Jasney Gory Częstochowskiej

Roku Pańskiego 1779.

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS

940902

I

Bibl. Jagiell.

2019 K

8/2(5)

FACULTAS

REVERENDISSIMI PATRIS

GENERALIS PRÆLATI INFULATI.

UT opus Apostolicum, per duos Ordinis
Nostri Theologos & Censores à nobis
destinatos approbatum, per P. Theodorum
Gruber Ordinis ejusdem professum Verbi
DEI in Claro Monte Czesłochoviensi Præ-
dicatorem zelosè concinnatum, Typis vul-
gari possit in Nomine Dni, quoad nos at-
tinet, indulgemus. Ex valle Mariæ. 29.
Mart: Millesimo Septingentesimo Septuage-
simo Sexto.

PAULUS Ord. S. P. p. Eremitæ
Monachorum PRIOR GE-
NERALIS *mpp.*

C E N S U R A

THEOLOGORUM ORDINIS

Binum Concionum Opusculum, unum pro
 Mysteriis Beatissimæ Virginis Mariæ,
 Octodecim, alterum, pro non nullis Sancto-
 rum Festivitatibus viginti Conciones comple-
 tens, cuius imi titulus *Myśli Przebrane z Ka-
 znodzieiow rożnych przednieyszych ułożone na
 Kazania o Tajemnicach Nays. Maryi Panny* al-
 terius vero: *Kazania na niektore uroczystości
 Świętych Pańskich* per R. P. Theodorum
 Gruber S. Ords Monachorum S. Pauli imi
 Ertæ Concionatorem Claro Montanum Or-
 dinarium, olim primis in Cathedris habita-
 rum, nunc vero elucubratarum facultate mi-
 hi à Reverendissimo Patre Paulo Eszterchazy
 Ords ejusdem Generali, Prælato Insulato,
 Commissario Apostolico S. T. D. concessa,
 attentè examinavi, ac magna cum voluptate
 animi legi. In quo cum nihil quod puritati
 morum, Catholicisq; Dogmatibus repugna-
 ret repererim, quinimo utrisq; maxime con-
 sonum, ac ad utilitatem & fructum animarum
 plurimum conducens, ut publicæ (salvo
 jure ad quos pertinet) exponatur luci Au-
 thor sum. Datt. ad S. Barbaram Die 12.
 Februarij 1776.

P. Georgius Miroszewski Ordinis
 ut Supra Proæ Polonæ Vicarius
 S. T. Dr. mpp.

Opus Concionatorium accurati laboris
intitulum. *Myśli przebrane z Kazno-*
dziewiow różnych przednieyszych ułożone na
Kazania o Tajemnicach Najświętszey Maryi
Panny. Item Kazania na niektóre uroczystości
SS. Pańskich. Per R. P. Theodorum Gruber
Clari-Montis Częstochoviensis Dominica-
lem Prædicatorem concinnatum, ex com-
missione Reverendissimi Patris Pauli Eszter-
chazy S. Th. D. Ordinis Nostri Prioris Ge-
neralis Prælati Infulati, diligenter legi, &
cum in illo nihil repererim fidei Catholicæ
adversum, aut morum rectitudini dissonum,
dignum Censeo ut beneficio præli luce publi-
ca gaudeat, si ita videbitur. Iis ad quos de
Jure. Datum in Monasterio Leśniowienſi
Annô Dni 1776. Die 26. Mensis Februarij.

Fr. Paphnutius Zawidzki
Prior Leśniowienſis

mpp.

APPRO.

APPROBATIO

CENSORIS ORDINARIJ.

Conciones in Festa B. V. Mariæ, & San-
ctorum DEI, bipartitas, per R. P. The-
odorum Gruber Sacri Ordinis Monachorum
S. Pauli primi Eremitæ Professum & Conci-
onatore ordinarium in Monte gratiis &
miraculis Deiparæ Claro, elucubratas legi,
illasque ad excitandam augendamque in
cordibus Christi, Fidelium pietatem peruti-
les reperi. Opus nec Fidei Romanæ Ca-
tholicæ, nec moribus prorsus dissonum di-
gnum luce publica judico. Datt. in Colle-
gio Majori Universitatis Cracoviensis. Annô
Dni 1776. Die 20. Mensis Maji

M. JOSEPHUS ALOYSIUS PUTA.
NOWICZ Sæ. Thæ. Dr. & Pfr.
Eccles. Cath. Plocen. Canonicus
Coll. SS. OO. Præpositus, Paroch.
Opatovecensis Curatus, Librorum
in Diœcesi Cracov. Censor.

mp.

PRZE.

PRZEMOWA DO CZYTELNIKA

Lubobym dużo obawiał się powinien, żeby
w tym wypolerowanym y siłącym się na
wydoskonalenie tak ludzkich iak Boskich nauk
wieku, gdy tylu innych, poświęciwszy umięt-
nościom lata swoje, wydobywają z skarbow swoich
dowcipnych naydroższe rzeczy, ia nie podawał
na widok naylichszych, y żeby stylem żelaznym
raczey niż piorem niezdawał się tych Kazan; pi-
sać, rozmyśliłem się atoli, te dwa Tomiki nay-
pierwsze zpod prasy wydać, wspomniawszy sobie na
słowa Apostolskie: że słowo Boskie postanowione
jest na nauczanie, na gromienie, y na poprawienie
ad docendum, ad arguendum, ad coripi-
endum. 2. ad Timot. 3. v. 16. to jest: że ka-
zać jest to do ludzi mówić, a mówić nie iedynie
do uszu, ale do rozumu, y do serca. To żeby
zniewolić, tamto żeby przekonać, aże ani prze-
konanie rozumu, ani zniewolenie serca, bez rze-
telności stać się niemoże, dla tego te Kazania
iakim mówiłem, takim ie też napisał stylem y
sposo-

PRZEMOWA

sposobem, niezachowując ~~Ł~~wcale? Krasomostwa
 światowego, niesukając wyborney w słowach
 gładkości, ale idąc za szczerością y pra-
 wdą: być może że ztąd iak mało co same
 w sobie mają przyjemności, tak mniey ieszcze
 znaydą względu w czytających ie, lecz to
 mnie bynajmniey urazić nigdy niemoże, bo
 iaka struga Ewangelii, nie powinienem dbać o po-
 dobanie się światu, ale wykonać moię powin-
 ność, y przez to nie tracić pożytku moiey pracy,
 a stracił bym go pewno, gdybym upłatawşy się
 w sidła własnego Interesu y próżności, tylko się
 chciał ludziom podobać, albo od nich pragnął
 pochwał pracując dla BOGA. Chwał tedy so-
 bie moy Czytelniku tych, którzy pracują dla lu-
 dzi y świata, o których S. Jan Chryzostom mówi:
 flosculos prædicant ut laudem reportent.
 Jam usiłowałem pracować iedynie dla BOGA, y
 żem tylko dla niego usiłował, dlatego te Kaza-
 nia niemają w sobie nic przyjemności, ale samę
 surowość y ostrość, ktorey Ewangelia cała pełna
 iest. Szedłem ia w tym, śladem upomnienia
 S. Prospera De Vit. Cont. libr. 1. Nie-
 wyglądając płasania od ludzi tym mniey ich po-
 chwalania, y ieszcze mniey ich dziwowania się,
 wszystko to nieczyni chwale BOGU, ani honoru
 Ewangelii, ale iedynie sukając wzraşenia ich
 serc.

Do CZYTELNIKA

Serc. Jeżeli bym tak szczęśliwy lub nie, o tym
nie wiem, ten sam tylko wie o tym, który sam
(gdy mu się podoba przez naylichbsze narzędzia
wstawić słodkość y moc łaski swoiey) daie wzrost
y pomnożenie. Cożkolwiek bądź: przyimiy u-
mysłem uprzejmym te Kazania odemnie, pomniąc
że Królestwo Boskie, nie na wymowie wyborney,
ale zasadza się na wierze, á wiara na opo-
kora jest niewzruszona. Tak jest y słowo Boskie
niewzruszone nigdy, tym mniey ma być pogardzo-
ne od nikogo. Znaś dobrze, że zbawienie opo-
wiadane jest światu, nie od krasomowcow ale
od prostych Rybakow, naradcie ieżeli by ułożenie
mniey wybornych słow obrażało cię; lepiej że
mnie ganić będzieś iako uczony wysoko, niż
żeby mnie zrozumieć niemiało pospol-
stwo; Co ieżeli mnie strofujesz, o przebranie
myśli cudzych, odpowiadam z Teodorem y przy-
znaję libr. I. in Cant. że co z O. O. S. S. jest
powiedziane (toż samo o Kaznodziach rozu-
miejąc) y tu się znayduje, y co służy do objaśnie-
nia rzeczy, niepołow to ale dziedzictwo jest nam
zostawione ku zbogaceniu; Wybaczysz mi że tu
do tego podobieństwa obracam na moment uwa-
gę twoię: kamienie y drzewa od Innych wzią-
tem, Budowli iednak tej Architektem ja sam
jestem.

PRZEMOWA

jestem, y materyał równie zewsząd sprowadzałem.
A przynajmniey oto cię proszę day mietylce tej
prawdzie, alko raczey zdaniu Lipsiusa, ktorym
kończę: Nec araneorum sane textus ideo
melior, quia ex se fila gignunt. nec no-
ster vilior quia ab aliis libamus ut apes
to jest że ani Pańkow plecień dla tego lepsza,
że z siebie nie wydają, ani nasze układanie prze-
to podleyse, że z Innych iako pszczołki zbiera-
liśmy. Bądź zdrow, czytając bądź łaskaw, y
modl się za mnie grzesznika, aby jeżeli moje
Kazania niepozyskały nikogo, twoie modlitwy
były szczęśliwsze, y pozyskały BOGU mnie sa-
mego.



KAZA-



K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC OCZYSZCZENIA
NAYS. MARYI PANNY



Gdy się wypełniły dni Oczyszczenia *MARYI* według Zakonu *Moyżesowego*, przynieśli *JEZUSA* do *Jeruzalem*, aby go stawili Panu.
u *Lukasza S.* w *Rozdz. 2.*

Oczyszczenie *MARYI* y Ofiarowanie *JEZUSA* Chrystusa, teć są dwie Tajemnice które Kościół *S.* dzisłay Święci. Jeden w ludzkiej postaci objawiony *BOG*, ofiarowany *BOGU*, y Święty Świętych poświęcony Panu. Naywyższy Kapłan Nowego Zakonu stać się ofiarą, Zbawiciel świata sam okupiony. *Panienka* nayczystsza
oczy-

oczyszczając się y nareszcie Matka ofia-
 ruie swego Syna. Coż to za cuda w
 porządku łaski! ale ja mogę mówić, że
 jedną z osobliwszych łask dzisiejszych,
 Tajemnicą jest, że one oświecają rozu-
 my nasze, dwoiakiemu nam udzielając
 poznawania, a na którym cała umię-
 tność Świętych gruntuie się, to jest: w
 tym ofiarowaniu JEZUSA Chrystusa na-
 uczamy się BOGA oraz y siebie samych
 poznawać; dwie arcy potrzebne rze-
 czy, w których niewiadomości świat
 cały żył dotąd, od których zależy do-
 skonalskość, zbawienie y wszystko szczę-
 ście Człowieka, a których ten tylko
 BOG Wcielony mógł nas doskonale
 nauczyć. Zebym ja poznał siebie o
 moy Panie! mówił August: S. y zebym
 poznał Ciebie, zebym poznając Ciebie
 kochał Ciebie, y zebym poznając siebie
 nienawidził siebie, kiedy to wiem y u-
 miem, umiem wszystko. *Dne noverim Te,
 noverim me.* Wyprowadźmyż y my Chrze-
 ścianie moi z tego dwoiakiego poznawa-
 nia, te skutki świątobliwości, które to
 poznawanie sprawić może w sercach
 naszych. Wyprowadźmy zapatrując się
 w Du-

na Uroczyst: Oczyst. N.M.P. 5

w duchu na to Dzieciątko, które dziś
MARYA ofiaruje w Kościele, y które
błogosławi y wychwala Symeon. Nie
bez przyczyny ten S. Starzec wziąwszy
Go na ręce swoje nazwał Światłem
świata, y Onegoż iako ku oświeceniu
wszystkich ludzi naznaczonego Messya-
sza uczcił; Jeżeli On jest stawiony w
Kościele Jerozolimskim y przed obli-
czem wszystkich Narodow, to dla tego,
żeby nas nauczył co BOG jest, y co mu
się od nas należy, zobaczycie to w Pier-
wszym Punkcie. Jeżeli jest Ofiarowa-
ny iako Cena y zadatek naszego odku-
pienia, to dla tego; żeby nas nauczył co
to jest człowiek, y co on samemu sobie
powinien; zobaczycie to w drugim
Punkcie. We dwóch słowach mówiąc:
Chrystus JEZUS oddany y poświęcony
dziś BOGU, uczy nas poznawać BOGA;
Chrystus JEZUS za nas ofiarowany y
okupiony, uczy nas poznawać siebie
samyh. To cała materya tego Kaza-
nia. Widzicie zacność, szacunek y po-
trzebę dalszey mowy, wezwymyż po-
mocy Niebieskiej, y prosimy BOGA a-
byśmy oświeceni tym promykiem świa-
tła kto.

ła, którym natychmiast otoczony był Symeon skoro użył początek y Dawcę Zbawienia, mogli otym mówić pożytecznie, BOGU na Większą Cześć y Chwałę Ad M. D. G.

CZĘŚC PIERWSZA

BOGA poznawać tak iak On jest w sobie jest to przywilej chwały y stanu Błogosławionych w Niebie, poznawać Go w Jego Dziełach; jest to zasługa Wiary; y takie poznawanie poświęca ludzi na ziemi. Poznawać BOGA iako początek y koniec wszystkiego, iako naywysmienitszą istotę, z ktorey wszystkie inne wypływają, y ktoremu one nieuchronnie podlegać muszą, poznawać Go iako źródło wszystkiego dobra, y iako takiego podług wyrażenia Pisma S. który zachowuje, zbawia, ożywia, od którego wszystka łaska y doskonałe dary pochodzą, poznawać go iako Świętego Świętych który umie grzech skarać, tak wiele iak on zasługuie, jednym słowem poznawać go podług wielkości tych trzech

trzech własności Boskich, to jest wielkości Jego Dobroci, Jego sprawiedliwości, to jest czego się człowiek nigdy nauczyć nie może w tym życiu, a czego nas przy swoim ofiarowaniu się naucza dziś Ten iedynak Boski, to jest poznawać BOGA iako naywyższego Pana, Jako zródło wszystkiego dobra, y iako mśczonego się za grzechy. Wniydzmy w obszernieysze rozważanie tych trzech prawd. A nayprzod W Starym Zakonie przykazywał Pan BOG Izraelitom używając Praw swoich, y dając się im poznawać czym był, żeby mu poświęcano wszystkie pierwiastki, przeto że wszystkie rzeczy iego są, y dla tego Matki nosiły do Ołtarza to, co naymilszego miały, to jest swe pierworodne dziaćki y pierwsze owoce swych pożytkow, dla uszanowania Naywyższego Panowania Boskiego, żeby przez ten uroczysty obżadek wyznały były że wszystko od BOGA jest y dla BOGA. A ponieważ przynależało żeby Prawo łaski uczyniło ten obrzadek iak naydoskonaley, przeto MARYA nie tylko poświęca JEZUSA Chry-

Chrystusa, ale też w Osobie Jego ofiar-
nie BOGU pierworodnego nad wszy-
stkich innych naygodnieyszego, to jest
pierworodnego ze wszystkich ludzi,
ktorych On jest Głową, iako Mu ten
tytuł przywłaszcza Paweł S. *Primogeni-
tus omnis Creatura ad Col. c. i. v. 15.* Y
znowu Pierworodnego rownego BO-
GU y prawdziwego BOGA; ponie-
waż Prawo Moyżesza obowiązywało
tylko Dzieci Izraela, y przeto pomier-
na tylko cześć oddawana była BO-
GU, dla tego w dopełnieniu wie-
ków przynależało ażeby był kto oddał
BOGU powszechną daninę Jmieniem
wszystkich Narodow y ludzi, ktoryby
będąc tak wielki iako y BOG, ofiarując
się za ludzi mówić mógł, że BOGU
oddawał ofiarę tak wielką y ko-
sztowną, iako y BOG sam: To zaś jest
co uczynił Chrystus JEZUS w Osobie
swoiey, ktory nie już iakie podłe stwo-
rzenia, y ofiary, ale samego siebie ofia-
rował BOGU dla uwielbienia Naywyż-
szej godności Jego; Do Chrystusa zaiste
stosują się te słowa Proroka w Psal. 39.
v. 7. & 8. *Ofiary starego Prawa już ci się
niepo-*

niepodobały, y dlatego rzekłem, oto ja przycho-
dzę; Tym końcem przyszedł do Kościoła
Jerozolimskiego BOG Człowiek, że-
by zniósłszy stare całopalenia, odnowił
był wszystko przez swoje ofiarowanie
się Oycu Przedwiecznemu, tam wszedł-
szy do Świątyni, nie już z krwią bydła,
ale z własną swoją Krwią uczcił BO-
GA swoim własnym kosztem, y przez
tę jednę ofiarę dopełnił na wieki po-
święconych *Una oblatione consummavit in
aeternum sanctificatos* ad Hæbr. 10. to jest:
nam poświęconym przez siebie zostawił
na zawsze doskonały wzor prawdziwe-
go uczczenia powinnego żyjącemu BO-
GU. Zatym poznamy iak wysoka
jest godność Boska, a oraz co za zu-
chwałość człowieka, który chce żyć
w nieposłuszeństwie BOGU. W nie-
posłuszeństwie, iako to czynią osobli-
wie wielcy Panowie, którzy tak żyją,
iak gdyby się tylko dla siebie porodzili,
y którzy tak używają świata iak gdyby
on był tylko dla nich; W nieposłuszeń-
stwie ktore u innych pochodzi z zapo-
mnienia wcale powinności swoich, u
innych z zbytku miłości własney, u

innych z ducha pychy, u innych z
 gruntu rozwiązłości. Cztery początki
 nieporządności, przeciwko ktorey ja
 dziś walczę. Jedni będąc porwani od
 ponęty świata y zatopieni w swych
 rozkoszach, ani pomną na to, że mają
 nad sobą Pana, Prawodawcę y Sędzie-
 go, Inni kochając się zbyt w
 sobie, siebie szukają y swoiey chwały
 we wszystkim á nie BOGA. Inni w
 duchu wyniosłości pogardzają Jego
 Prawem, y przestępując zuchwale Przy-
 kazania Jego, pytając się na wzór zło-
 śliwego Krola w sercu swoim: *Quis est*
DEUS ut audiam vocem Eius? Exod. 5. v. 2.
 Inni nareszcie zaślepieni błędami na-
 miętności, swoją bezbożnością przy-
 chodzą wcale aż do powątpiewania o
 BOGU, y rządzący światem Opatzno-
 ści Jego; ale coż nam na przeciw tey zu-
 chwałości wystawia przykład JEZUSA
 Chrystusa! oto zupełne w tym wszy-
 stkim podleganie BOGU; Y tenci iest
 pierwszy pożytek, ktory odnieść po-
 winniśmy z dzisieyszey uroczystości. Ja
 nie iestem swoy ale tylko Boski, więc
 nie powinienem żyć tylko BOGU; mu-
 szą

szą zatym wszystkie zamysły moje mieć BOGA za koniec, musi zatym BOG być prawidłem wszystkiego moiego przedsięwzięcia niemogę zatym nie pragnąć, nie myśleć, nie czynić, czego- bym niemiarkował pierwey Prawem Jego, lub żebym w tym nie szukał podobać się Jemu samemu, lub na koniec, żebym przeto niemiał uszanować Jego naywyższego Panowania nademną; Y w tymci zdaniu powinien się stawić każdy Chrześcianin przed Ołtarzem dnia dzisieyszego, aby uczynił BOGU doskonałą ofiarę z siebie samego.

A iako powinniśmy uznawać BOGA iako naywyższego Pana, tak niemnicy iako zrzodło wszystkiego Dobra. A ta jest druga Tajemnica odkryta w ofiarowaniu się Chrystusowym. Żydzi ofiarowali BOGU swych pierworodnych na pamiątkę wielkiego Dobrodziestwa, które odebrali w ten czas gdy ich BOG uwolnił z niewoli Faraona, a sporządził, że wszyscy Pierworodni Egiptu jedney nocy wygineli Num. 3. v. 13. Chrystus JEZUS zaś ktory był końcem y do pełnieniem Prawa ofiarowany jest

Bz dnia

dnia dzisieyszego iako pierworodny z całego Narodu ludzkiego, na podziękowanie za dobrodzieystwa niezliczone któreśmy od BOGA odebrali, a za które niemogł by nikt z ludzi dosyć podziękować, gdyby nam Chrystus JEZUS w Osobie swoiey niepodał był sposobu, tak dalece że przez swoje ofiarowanie się stał się wzorem wdzięczności naszej, którąśmy powinni BOGU, iey dopełnieniem y iey udoskonaleniem. Uważaycie dobrze wzor naszego znania się na Dobrodzieystwach Boskich, boć tu właśnie mowi do nas Chrystus *Inspice & fac secundum Exemplar.* Chceszli Chrtześcianinie niepokazać się niewdzięcznym Panu BOGU, poglądaj na mnie y czyn iako y Ja, to jest: ofiaruy samego siebie, y wszystko co w tobie jest Panu BOGU, iako dopełnienie wdzięczności naszej, boć wszystko czego tylko brakować może w tym dziękczynieniu, które czyniemy BOGU, tu się zupełnie y nader obficie nadgradza przez ofiarowanie się za nas BOGA Człowieka; wreszcie iako doskonałość naszej wdzięczności, albowiem Syn Boski

Boski wszystko to cośmy byli winni
 BOGU dostatecznie y znaydoskonalszą
 równością nadgrodził mu y za nas wy-
 płacił. Ztym wszystkim zamiast tey
 wdzięczności do ktoreybyśmy brać się
 mieli, o iaka jest ślepotą y nieuwaga
 nasza! nayprzod nie uznaiemy Dobro-
 dziestw Boskich, a potym na złe ich
 zażywamy, bo coż widziemy pospoli-
 tszego na świecie iako ludzi ktorych
 sameż dary Boskie czynią złemi! kto-
 rych sameż Dobrodzieystwa Boskie
 coraz bardziey nadymają! ktorzy tym się
 stają zuchwalżemi w pogardzaniu BO-
 GIEM; im On ich uczynił możniet-
 szemi, bogatszemi, szczęśliwszemi,
 ktorzy zamiast oddania czci BOGU
 ztego co mają, nadęci pychą, sobie sa-
 mym, swoim przemyśłom y staraniom
 przypisują wielekroć szczęście swoje.
 Jak wiewerazy przyidzie nasłuchać się
 tych swawolnikow odzywających się
 w ten lub inny sposob! Jam wystawił
 Dom moy, iam wyniosł majątność
 moję y dobra do tey intraty, moia
 pilność y zabiegi pracowały około wy-
 kierowania tey sprawy, y uszczęśliwie-
 nia za-

nia zamyślow moich, wszystko to dzie-
łem jest rąk moich, rozumu mego,
przemyśłu mego, y tam daley; słowem
iак wiele takich ktorzy utuczeni że tak
rzekę z Prorokiem, y obsypani będąc
Dobrodzieystwy z Nieba, opuszczają
BOGA Stworcę y odstępują BO-
GA Zbawiciela swego! *Incrassatus
inpingratus recalcitravit Ec.* Ach moi Bra-
cia! wołał niegdyś Bernard S niepowin-
niżeście być tym bardziey troskliwemi
żebyście raczey Dobrodzieystwy Boskie-
mi iак grzechami własnymi nie stali
się obciążeni! bo przynaymniey grzechy
od was popełnione upokarzają was, a
przeto do waszego nawrocenia y po-
święcenia służą, kiedy przeciwnie Do-
brodzieystwa Boskie gdy ich nie uzna-
iecie zaślepiają was tylko, a przeto słu-
żyć mogą ku waszemu potępieniu;
Błogosławiony zatym mąż wnosił,
ktory się zawsze lęka, y niemniey jest
troskliwym żeby będąc obsypany Do-
brodzieystwy nie stał się przeto winniey-
szym. *Beatus homo qui semper est pavidus nec
minori angitur solitudine, ne obruatur bene-
ficiis quam peccatis.* Toż samo ia mówię
do was

do was Chrześciane Błogosławieni ie-
 steście jeżeli pamięć na Dobrodziey-
 stwa Boskie też same skutki boiaźni y
 wdzięczności, w was sprawnie, jeżeli
 wspomniawszy sobie iako y Dawid na
 to co BOG z wami uczynił dotąd, y
 wam ieszcze gotow uczynić, bierzecie
 się z nimże po swoich niewiernościach
 y niewdzięcznościach do miłosier-
 dzia iego, y iako grzesznicy obraca-
 cie się ku BOGU. Nakoniec w tey o-
 fierze swoiey daie nam Chrystus poznać
 BOGA iako mszczącego się za grzech;
 tu bowiem stawiony iest przed BO-
 GIEM iako ofiara za grzechy, y tu nie-
 mniey iako pod czas Obrzezania przy-
 obłoczy się w postać grzesznika, albo
 raczey on iest podany na miejsce grze-
 sznika. Kiedy tam MARYA y Symeon
 ofiarowali go, oddali go oni Boskiey
 sprawiedliwości za nas, iak gdyby
 byli mowili do BOGA, zemściy się
 o Panie! bo Twoia Cześć wyciąga
 y naprawienia chwały Twoiey; Y lubo
 czas zabicia tey ofiary ieszcze nieprzy-
 szedł, ona iuż gotowa; oto ten Jedy-
 nak Twoy w którym Ty masz naywię-
 kście

ksze upodobanie twoje! On sam zastępuie dziś Osobą swoją mieysce naykosztownieyszey ofiary za grzechy ludzi, On sam uczyni tobie zadosyć za wszystkie obrażenia Maiestatu Twego.

Ale co ja tu mam wam powiedzieć Chrześcianie moi: ta ofiara JEZUSA Chrystusa nie uwalnia nas wcale od pokuty, ale owszem wzbudzić ją w nas powinna: Zaisie uważając iak BOG grzechu nienawidzi że na zgładzenie jego nawet własnemu Synowi swemu nieprzepuścił, przeto że wziął na siebie grzech ludzki, y stał się Pośrednikiem za ludzi, czyliż toż samo nie uczy nas iak y my grzechu nie nawidzić powinniśmy y iako go karać w sobie samych! z tym wszystkim my poznać niechcemy uczynkow karania y zadosyć uczynienia z strony naszej. Moy Boże! wynosimy z radością szacunek owey ofiary przez ręce MARYI oddaney BOGU w Kościele Jerozolimskim, wierzymy y wyznajemy że ona jest ofiarą błagalną za grzechy nasze, że bez natzycz zasług y zadosyć uczynienia jego lubo naydroższe y nader obfite

obfite zasługi y nadgrodzienia nieśtana
 się nam pożyteczne, a postaremu potylu
 grzechach żyjemy wcale bez pokuty,
 y bez starania się uczynić kiedy zado-
 syć za grzechy popełnione; kontentu-
 iemy się lichą więc y małą pokutą,
 albo raczej pacierzami nam naznaczo-
 nemi za pokutę, y jeszcze z wielką
 oziebłością y nieczułością odprawia-
 my ie. Ty to wiesz Boże, y Ty patrzysz
 na ofiarę Syna twego, y na nasze bła-
 che ofiarki które ci oddaemy w Ko-
 ściele, ale jakim okiem na nie patrzysz
 y jaką różnością! wielce ci się podoba
 ofiara Syna Twego za nas, nasze ofiary
 własne staia ci się obrzydliwe, a na coż
 nam wyniędzie wszystko! Cożkolwiek
 bądź, staraymy się o te skutki świątobli-
 wości, któreśmy odnieść powinni z tey
 Tajemnicy, ucząc się należycie pozna-
 wać BOGA a nadto siebie samych iako
 otym wtey drugiey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nie potrzebnieyszego nad pozna-
 nie siebje samego Chrześciane moi.
 Między

Między samemi nawet Poganami była wzięta ta prawda, podług ktorey układali oni obyczaje swoje; Poznajcie siebie mówili oni iedni do drugich, á będziecie pokornemi, poznajcie siebie, á przy tey iedney cnocie obiecuiemy wam wszystkie inne; Poznawaycie siebie, á uczuiecie w sobie wiele nędzy, która was zawstydzi, wiele występku nad ktoremi słusznie zadrżycie. Poznawaycie siebie á znajdziecie w sobie rozum pełen błędow, serce pełne poniżających skłonności, wołą zawsze słabą y niestateczną słowem poznajcie siebie, á poznacie wasze nic, z ktorego pochodzicie; á gdy to poznacie staniecie się ludźmi doskonałemi. Tak to rozmawiali niewierni, y natym fundamencie uczony Kassiodorus słusznie wniosł tę konkluzją mówiąc: że prawdziwa wyśokość na prawdziwym poznaniu samego siebie gruntuie się *Nimia magnitudo est sui intelligere parvitate* á ja ile do moiey materyi rzecz tę stosując, mówię z przeciwney przyczyny, że naywiększa niskość y podłość nasza w tym iest, że swoiey godności y wy.

y wyfokości ile Chrześciance nigdy do-
 syć dobrze niepoznajemy, że ponie-
 waż człowiek przez poznawanie BO-
 GA wielkim, iako przez poznawa-
 nie siebie, małym się stać, iego zatym
 doskonałość y szczęśliwość na tym za-
 leży, żeby się zawsze w BOGU á ni-
 gdy nieprzeglądał w sobie, żeby się ku
 BOGU wynosił, y w BOGU się prze-
 chwał, o sobie zaś gdyby można na
 wieki zapomniał; nie myślę ja tu zatym
 wystawiać wam tey podłości którą
 znajdziecie wpośród was samych, ale
 przeciwnie szacunek y godność waszą,
 y przeto mówię wam z Leonem S.
 Papieżem: *Poznaj o człowiecze szacunek
 Twój! co jesteś y co ważysz u BOGA. Co
 jesteś przez powołanie y wybranie two-
 ie; zaiste iak wiele ważemy przed
 BOGIEM nam to pokazuje Chrystus za
 nas ofiarowany, iako Cena odkupienia
 naszego; ztąd Augustyn S. upominając
 mówi: jeżeli chcecie godność y wyfokość tych
 poznać których Chrystus Pan odkupił, tedy ro-
 zważajcie za iaką Cenę y pod iakim zakładem
 Odkupił: już co On odkupił jest to Du-
 sza wasza, jest to zbawienie wasze, ie-
 steście*

stęście wy sami, a Cena ta przez którą was odkupił, jest to Krew iego, życie iego, jest to on sam; zatem zbawienie wasze, jest to Dobro dla którego BOG nieprzepuścił własnemu Synowi swemu, Dobro które BOG położywszy na szali świątobliwości swojej, przeniósł nad wszystek szacunek (że tak rzekę) życia BOGA Człowieka; ponieważ to dziś z wszystkim szacunkiem swoim, było mu ofiarowane za zbawienie człowieka; zatem zbawienie y Dusza człowieka tyle waży wszacunku u BOGA, ile życie Chrystusowe, ile Krew iego, ile on sam; zatem w porównaniu zbawienia, wszystkie dobra świata nie są tylko cieniem, zatem zbawienie samo tylko jest jedynym y największym interesem, zatem wszystko, co ku temu niepomaga, za jedną stratę poczytać potrzeba, zatem to tylko zbawienie godne jest wszelkiej troskliwości naszej y starania, ponieważ dla zbawienia ludzi Jedynak Boski wyniszczywszy nieiako siebie samego, całego siebie dał y na to wydał, żeby był stał się ich zbawieniem
iako

jak mowi Prorok *Et factus es mihi in Salu-*
tem to jest: że łożywszy wszystko co
tylko w nim się znaydowało tak z dobr
istotnych sobie, iako to Bostwo y zbior
wszelkich doskonałości, iako y z dobr
przypadkowych, stawszy się Człowie-
kiem, iako to honor sławę posłuszeń-
stwo y miłość ku sobie; nareszcie ciało
y Duszę, zakupił nas sobie, żeby był
naszym Zbawicielem. Tak jest moy
Boże iam jest twoje stworzenie, y dla
Ciebie stworzony, ale kiedy Cię ia wi-
dzę Ciałem pokrytego, y na ręku MA-
RYI dziś za mnie ofiarowanego, dopie-
ro poznaię, żeś dla mnie stał się tym
czym jesteś, to jest wyniszczonym lu-
bo przecie BOGIEM moim jesteś. Już
Chrześcianie moi, kiedy my uważemy
szczerze, to porównanie ktore nieiako
zachodzi, między zbawieniem naszym
y Krwią BOGA wcielonego, między
Duszą naszą, y życiem BOGA, między
Osobą Boską y nami samemi, o coż
za ślepota nasza że tak niedbamy o tę
Duszę y zbawienie nasze! *Co da człowiek*
na zamian za duszę swoją! mawiał niegdy Syn
Boski. Math. 16. c. Ale my możemy
mo-

mwić: czego nieda człowiek na zamian duszy swoiey, y czego niedaie codzien- nie! iestże iaka ponęta interesu, czci, korzyści, honoru, ktoraby niezaślepiła ludzi aż do tracenia dla niey własnego zbawienia swego! dopieroż ieżeli otym sądzić będziemy z doświadczenia, iak wielu z Chrześcian dla próżnych zaba- wek, rokoszy, łakomstwa, zazdrości traci Przywilej Dzieci Boskich y Prawo do Dziedzictwa swego prawdziwego! dopieroż iak wielu grzeszników, iako Judasz y Piłat, zdradzają BOGA, po- święcając go passyom swoim! ieden łakomstwa y chciwości obrzydłey, drugi polityki pełney chytrłości, iak wielu iako y Ezau Pierworodzeństwo swoje albo raczey zbawienie y szacunek iego czyli krew sprawiedliwego nad wszystko naydroższą predaie za prozną nik- czemną y podłą cenę swych nay- brzydszych namiętności! o Chrześcia- nie możemyż patrzeć na tę ofiarę, dziś na Ołtarzach naszych ofiarowaną á cenę duszy naszej, á postaremu sta- wać się tak nieczułemi aż do nietrwania oto jak wiele ważemy przed BOGIEM!

á nie.

á niepoznawamy godności naszej, to
jest: czym jesteśmy przez powołanie
y wybranie nasze, jesteśmy wyższy
cośmy tylko weszli przez Chrztst S.
do Kościoła, szczególnym dziedzic-
twem BOGA, ludem Boskim, wybra-
nym y ulubionym iemu, prawda że
Ręką Boską ulepieni, jużemy należeli
dóniego, iako iego stworzenia, ale po
odkupieniu tym które Zbawiciel nasz
zaczął przy ofiarowaniu się za nas, na-
leżemy jeszcze zupełniej, y przez in-
ne prawo do Boga, toć to jest nasza go-
dność; bo jeżeli uważemy tę różnicę kto-
ra zachodzi między należeniem do Boga
y należeniem do ludzi, zobaczymy że
należyc do ludzi jest to niewola, która
nas upokarza, ale należyc do Boga jest
to stan wolności, do ktorej nas wynosi
Bog, uwalniając nas od niewoli świata y
piekła; dwa wnioski które z tego zrzo-
dła wnosil S. Apostł: *Nie jesteście swoi me-
on do Koryntyan, ale należycie do BOGA. cze-
muż? bo drogo kupieni jesteście przez niego,
więc wnosil on: wielbiycie najprzod BOGA
y noście go na ciałach waszych, przyoblekając się
w umartwienie JEZUSA Chrystusa; usiłuy-
cie że-*

cie żeby tak ciało iako y Dusza były
czyste y dalekie od tego co by ie mogło
zelszpecić, ponieważ ciało y Dusza od-
kupione są przez niego; więc wnosil
on daley: *Niepodawaycie się w niewolą świata*
tak szkodliwą zbawieniu, y ieszcze tak
ciężką w tym życiu, nie czynicie się słu-
gami y niewolnikami ludzi, mowil on
Ibid: c. 7. v. 23. Nolite fieri servi hominum
to iest: nie chcieycie tak służyć ludziom
żebyście stawali się w nieprawości ich
uczestnikami y w spomagaczami, żeby-
ście na tey służbie będąc zapomniawszy
o prawdziwey godności waszey, y wol-
ności wam przez Chrystusa nabytey,
wolności Synow Bożkich y dziedzicow
Nieba, niestawili się naywzgardcznizemi
niewolnikami piekła y grzechu przez
nierządne życie wasze, y przez nie wier-
ność w powinnościach stanu waszego;
ale w jakimkolwiek stanie iestecie, sta-
racycie się zawsze poznawać BOGA y
siebie samych, BOGA żebyście byli dla
niego z tym poszanowaniem, ktorego
od was godzien, będąc Naywyższym
Panem, żebyście mu pokazali tę wzdzię-
czność którąście mu winni, ile on iest
źrzo-

żrzedłem wśzystkiego dobrego? żeby-
 ście bali się go, y kaili się grzechow ile
 on jest mszczącym się o nie surowo, á
 nadto siebie samych albo raczey iak wie-
 le kosztuiecie BOGA, y czym iesteście
 przez powołanie wasze, słowem przez
 ofiarowanie się tego BOGA Człowieka
 uroczyście, będąc każdy znas w osobie
 Chrystusa poświęconym Panu? stawszy
 się Kościołem żywym BOGA, posiad-
 iąc Ducha S. poglądaymy na siebie za-
 wsze, iako na co świętego, niezapomi-
 naymy nigdy o tym, że co jest Święte,
 powinno być iedynie zażywane dla
 BOGA przywłaszczone BOGU á że
 w tym względzie, trzeba nam ustawi-
 cznie, czuwać y mieć się na ostrożności
 żebyśmy to co jest poświęcone Panu,
 dochowali wiernie BOGU? albo raczey
 siebie samych y Duszę naszą na czas y
 na szczęśliwą wieczność. Pamiętay
 Panie dobrotliwie na Dusze naszą, y na-
 te Krew która za nie wylana jest, á nie-
 dopuszczay tracić marnie ceny tak dro-
 giej ale pozwol przez nią dokupić się
 najdroższego daru y nadgrody czyli
 Ciebie samego w Niebie, Amen.

C KAZA-

K A Z A N I E . D R U G I E .

NA
TEŻ SAME UROCZYSTOSC



*Przynieśli JEZUSA do Jeruzalem aby go tam
stawili Panu? u Łukasza S. w Rozdz: 2.*

DLA BOGA moiego Matka przynio-
ła JEZUSA Malenkiego do Ko-
ścioła Jerozolimskiego, przyczyna cała,
żeby Go tam ofiarowała BOGU, a ia-
ko Ewangelia S. przydaie (y co też po-
winno być znaczną dla nas uwagą) aby
wszystko wypełniła *Co było napisano w pra-
wie*: Chrześciance moi ten przykład MA-
RYI Matki BOGA tak posłuszney pra-
wu Starozakonnemu: nie iestże prze-
konaniem nas, o wielkiey potrzebie
podlegania prawom Boskim? Y ieżeli
nayniewinnieysza, Nayczystsza słowem
Matka BOGA, w tym obrządku który
dziś czyni, nie tylko poddaie się prawu
ale też

ale też we wszystkiej obfzerności pełni tegoż prawa surowości, możemysz my usprawiedliwić nasze postępowanie kiedy na zasłonę naszego niedbalstwa y gnuśności w niepodleganiu BOGU, śmiemy przywozić surowość y ciężkość prawa Jego, ktorey znieść y zachować trudno jest? Ale mowmy co chcemy, po przykładzie Matki BOGA nie jest tak trudnego y przykrego w prawie Boskim, coby niebyło natychmiast, chwalebne, przyjemne y miłe; skoro umiemy podlegać BOGU, a za tym co wam mam wynieść na dodanie serca y ochoty, jest to; sławię wam w Osobie MARYI wyobrażenie posłuszeństwa równie unizonego iako y odważnego prawom; proszę mnie posłuchać: MARYA w tym obrządku który dziś czyni poddaie się prawu lubo była nad prawo; Yto jest co potępia nasze nie podleganie prawom Boskim y co będzie pierwszym punktem Kazania. MARYA wykonywa wszystkie tegoż prawa obowiązki, lubo tak surowe dla siebie, y to jest co potępia naszą gnuśność y delikatność, y co będzie dru-

gim punktem Kazania słowem podleganie MARYI prawu Moyżesz, y niepodleganie nasze prawom Boskim, będą materyą y podziałem Kazania tego, naymilsi moi: nie mówię ia tu nic nadto, ani też z wielką zbyt wolnością, bo mówię tu ia iedynie za prawem Boskim; ktoremu niemożna niebyć posłusznym, a zatym mniey oto stoię żeby mowa moja, wam się podobała, raczey tego chcę; żeby was zbawiennie poruszyła. Duchu Nays. day nam iako y MARYI raczyłeś dać poznać wysokość poznawania godnych praw twoich Boskich, światło łaski twoiey niech doda teraz pomocy naszym uwagom, o to cię prosimy przez przyczynę Nays: MARYI Panny, zgorliwością równie o twoie prawa, iako y o większą Cześć y chwałę twoię.

CZĘŚC. PIERWSZA.

Wzbiiamy się częstokroć nad samo prawo Boskie, a to przytrafia nam się dwoiakiem sposobem, raz przez oburzenie się serca naszego; kiedy niby

zdaie.

zdaemy się mówić w Duchu do BOGA: iako tam Anioł chady, niebędę służył; niechcę ja podlegać iego prawom Jerem: c. 2. v. 20. á iezeli tak niemo- wiemy; to zapewne, tak żyjemy w tym uporze, iako nas o tym przeświadczaią nasze obyczaje: drugi raz przez szkodliwy błąd naszego umysłu; kiedy oszuka- iąc samych siebie; wynaydujemy szrod- ki y układamy ie w sumnieniu naszym na uwolnienie go od obowiazkow praw Boskich, obaczmyż czy nam się to udać może: A nayprzod qburzenie się serca które iest źródłem wszystkiego zepsu- cia w człowieku, iest to pospolicie grzech bogaczow y możnych tego świata, ktorzy przez swoy wysoki stanu stopień usiłuią się uwolnić od podlega- nia prawom, właśnie iak gdyby BOG nie dla nich stanowił prawo, iak gdyby on chciał mieć ich wyiętemi od niego, właśnie; iak gdyby zrzządzenie Boskie mogło się sobie sprzeciwiać w stano- wieniu dla nich innego; nie tegoż; które go dla wszystkich Prawodawcę, y nie tegoż samego ktorego dla wszystkich prawa. Było to tak bolesno Dawidowi że się

że się widział przymuszonym zawołać do BOGA, postanow im Panie Prawodawcę, żeby się uznali wszyscy być ludźmi to jest podlegającymi *Constitue eis, Legislatorem ut sciant quoniam homines sunt* Psalm: 9. a o MARYI posłuszeństwie co rzekę; która będąc Krolową Nieba y ziemi; będąc Matką BOGA y mając większą powagę nad powagę samegoż stanowiciela prawa Starozakonnego czyli Moyżesza, mając słuszne przyczyny nie podlegania; które tylko należeć się mogą szczeremu stworzeniu niżey BOGA, poddała się przecię Prawu Moyżesza? nie jest że to postępek tym więcej usprawiedliwiający MARYI posłuszeństwo, że jest przykładem dla nas? Albowiem jeżeli Matka BOGA niewyłamuje się od posłuszeństwa prawu, iakim że czołem my możemy znieść nasze niepodleganie Prawu? postąpmy dalej. MARYA czyni cowiecey nietylko siebie samę poddaie Prawu; ale mu poddaje własnegoż Syna swego, a z nim samęż wszechmocność; możność najwyższą y nikomu niepodleganie, bo te wszystkie własności dziedziczył w sobie, isto-

istotnie Chrystus iako BOG prawdziwy;
 oto dwoie rzadkich pod Niebem dzi-
 wów, á ktore spełnione na ziemi patrze-
 my oczyma naszymi. Widzieć Kro-
 lową stawiającą się podległą Prawu; y o-
 nemuż poddającą BOGA samego, wi-
 dzieć BOGA nayposłusznieszego; kto-
 rego stawiała dziś w Kościele Matka nay-
 posłuszniesza; możesz nas co bardziey
 wzbudzić, do podlegania Prawu!
 Chcieycie mnie posłuchać: bo ia tu do
 wszystkich zarowno mówię, tak do
 was ktorych stan różni na świecie,
 iako y do was ktorych stan w podłości
 natura zostawiła, wielcy y mali, Boga-
 cze, y ubodzy. A nayprzod wy moż-
 ni; pewnie rozumiecie że surowość
 Prawa Boskiego nie jest tylko na resztę
 ludzi, ale w niydzicie w Duchu do Ko-
 ścioła Jerozolimskiego, tam zobaczy-
 cie iż im macie na świecie więcey u-
 rodzenia, więcey mocy, tym iesteście
 bardziey obowiązani, oddawać unizo-
 ność BOGU. Jakożkolwiek iesteście
 wyniesieni y możni; niemożecie być
 bardziey iak był Chrystus BOG y Czło-
 wiek, On jednak miał to sobie za cho-
 nor y

nor y za zasługę podlegać Oycu swemu, więc y wy powinniście Mu, zupełnie podleganie. A do tego BOG niechciał was różnić kondycją od innych ludzi na świecie; tylko dla uwielbienia Jmienia swego. Mówię co więcej, nawet Krolowie podług wyrażenia Ducha Nays: *lubo są iak Bogowie ziemscy*. Nierządzą jednak ani są takimi tylko dla służenia BOGU. *I Krolowie aby służyli BOGU*. Słowa Proroka Psal. 101. v. 23. Oto zamyśl Opatrzności Boskiey rządzącej światem, a bez ktorego zamyśłu wykonania świat nieutrzymałby się nigdy, ani ludzie nie zbawiliby się nigdy, ponieważ sam Syn Boski lubo jest głową przeznaczonych, niechciał być przeznaczony tylko w zamyśle podlegania, wniydźmy ieno w rozważenie Tajemnic Jego Człowieczeństwa, naczym one zależą. Słuchaymy S. Pawła, Pośłał BOG, mowi on Syna swego: *Misit DEUS filium suum factum ex muliere ad Gal: 4. v. 4.* Który się stał z Panny, ale oraz który się stał pod Prawem, *factum sub Lege*. to jest; żeby mógł podlegać Prawu, y żeby nie dla tego podlega-

legania Prawu; słowo Boskie niebyłoby się Wcieliło. A tu już do was obracam mowę, których zbawienie jest mi tym miłsze, im mniej doznacie na tym świecie szczęścia, tym mniej staćcie się uczestnikami jego nieprawości; których to jest całe szczęście, albo że lepiej rzekę; których powołanie y stan ubogi nie ma innego celu; tylko być posłusznymi, podlegać Prawom, Panów, Xiążąt y Dziedziców świata; trzech tylko słów do was zażywam. Pierwszego dla waszey pociechy, drugiego dla waszey nauki, trzeciego dla zawstyżenia was ale zbawiennego; dla pociechy waszey mówię, w tym stanie w którym żyćcie, który was przywodzi do korzyści; którą mieć możecie przez podleganie Panom waszym; ten to jest stan; który sobie Chrystus obrał gdy chciał raczyć wziąć na siebie postać sługi iak mówi S. Paweł: niż postać Pana, y bardziey przyszedł na to żeby podlegać Prawom, niż żeby ie miał stanowić. Upewniycieź się; że ci którzy teraz doznają więcey świetności; więcey blasku; są równie podlegli Prawom

wom BOGA iako y wy. Y że rownie podług iednegoż Prawa: będą sądzeni, bo wszyscy my niemamy tylko iednego Prawodawcę y iednegoż Sędziego Chrystusa. Nieunikną tedy z wami zarowno tego Trybunału, na którym wszystko podług Prawa Jego będzie roztrząsano, y rozsądzano, oto wasza Pocięcha. Powtore dla waszey nauki iak macie być posłusznemi Panom waszym, to iest: iak mówił S. Paweł *Ludziom dla BOGA y BOGU w ludziach trzeba być posłusznymi* ad Coloss. 3. v. 23. tak dalece; żeby posłuszeństwo niekończyło się w samych Panach waszych, ale żeby nad nich wzbiiało się wyżej do samego BOGA. *Jako BOGU* mówił ten wielki Doktor, *á* *nie tylko iako ludziom* będziecie posłuszni, żebyście przyimowali ich rozkazy, iako wyraźne rozkazy woli Boskiej, ale żebyście nie więcej szanowali ich Prawa, á niżeli Prawa samegoż BOGA, y iezeli się obawiacie Panow ziemskich, ktorzy niemają mocy tylko na ciało wasze, żebyście się tym bardziey obawiali BOGA, który y ciało wasze zabić może, y Dusze dopie-

piekłów posłać. Ale iakąż boleść y
 żal bierze mnie teraz! Ach! wy nie-
 ważycie się niebyć nieposłusznymi lu-
 dziom, á śmiecie niepodlegać BOGU,
 y Jego Prawom? Ieścieście aż nad to
 pokornemi, uniżonemi względem świa-
 ta, á tak wyniosłemi y chardemi wzglę-
 dem BOGA, Prawa ludzkie zdolne są
 utrzymać was w powinnościach do-
 czesnych, á Prawa y rozkazy, Boskie,
 Prawa Święte, nie mogą was utrzymać
 w powinnościach zbawienia? Y ieżeli
 mówił niegdy S. Paweł do Efezow
bądźcie posłuszni Panom ziemskim, iako Chry-
stusowi z bojaźnią y uszanowaniem iako same-
mu BOGU. Jestżem ja dziś przymuszony
 odmienić to zdanie y prosić was,
 żebyście byli posłuszni BOGU, przy-
 najmniey tak, iako ieścieście posłuszni
 Panom podług ciała, żebyście z taką
 gorącością, z taką pokorą y wiernością
 zachowywali Prawo Boskie; z iaką tak
 dokładnie pełnicie rozkazy Panow
 ziemskich.

Naymilsi moi; czynieź ja tu co
 nad to? kiedy dla przekonania was o
 waszym podleganiu Prawom Boskim,
 prze-

przekładam wam; że Chrystus Pan
chciał ieszcze być poświęcony, przez
posłuszeństwo które oddawał Prawu
Moyżesza, lubo był nad Moyżesza.
Ze Jednorodzony, pierwiastkowy mię-
dzy wszystkim stworzeniem, podlegał
BOGU, że Zbawiciel chciał być oku-
piony podług surowości tegoż Prawa,
kiedy wam ieszcze stawiam Najswię-
tszą, nayniewinnieyszą Matkę BOGA
za przykładem Syna swego poddającą
się temuż Prawu? Czyliż ia tu niemo-
wię, coby w was więcey uwagi uczy-
nić powinno, niż gdybym wam prze-
łożył wszystkie przyczyny z nauki Te-
ologiczney? Potym przykładzie teraz
wam ogłoszonym w JEZUSIE y MA-
RYI, dozwolicieź oszukiwać się fał-
szywym zdaniom świata tego? zakła-
dając sobie szczęśliwość życia tego w
jednym nieszczęśliwym niepodleganiu
nikomu? w iedney wolności tak kry-
minalney, która to jest spuśtoszeniem
świata y wyrugowaniem z niego Cno-
ty y pobożności? w iednym zapomnie-
niu powinności waszych? patrzcie, co
zatem poydzie, ach to wam albo nie-
dopu-

dopusći poznawać BOGA, albo wam go wystawiać będzie w umyśle iako pobleżającego nierządom waszym, zatył w padnięcie w błąd y w ślepotę, aż do nieuznawania go pytając się z Faraonem *A kto iest ten BOG?* *Exod. 5. v. 2.* o ktorego mi powiadaia pogrozkach y ktorego mi przekladaia Prawo? Kto iest ten ktory mi rozkazuje powściągać się w moich skłonnościach? albo żebyście pytali się z owym bezbożnym, o którym mowi Prorok, że powątpiwał iezeli iest BOG, y iezeli iest taki, iako go nam wystawia Religia, czyli on ma wiadomość o wszystkim? czyli ma o każdym wszechgulości staranie, nakoniec; czy sprawiedliwość iego iest tak surowa żeby za narzędzia zemsty swoich miała Piekło y kary wieczne? Słowem, czyli iest tak strasznym mścicielem o obrazę Maiestatu swego, iako wam otym powiadamy? Te to są spospolicie zdania grzesznika nieprzyiaciela Prawa, a niewolnika swych bezecných namiętności, y to iest nieszczęście, do ktorego nakoniec przywodzi go duch świata y wolności; nieprzy-

chodzi

chodzi on nagle za pierwszym razem do tego, ale przez upadki coraz powtarzane, które wciągają go coraz bardziej w grzech aż do samego nałogu iego, y nieposobu wydobyć się z niego, y to też jest co SS. słudzy Boscy tak dalece opłakiwali y coby do tych czas gorzko opłakiwać należało z Dawidem mówiącym: omdlewałem Panie uważając że Prawo twoie jest zelżone przez ludzi *Defectio tenuit me, pro peccatoribus dereliquentibus legem tuam.* Psal. 118. v. 53. Kiedy ja widzę że grzesznicy na ziemi gwałcą ie samą zuchwałością y wzgardą. To to jest co Prorokow pociągało, do stawienia się na Dworach Krolow, Xiążąt y Dziedzicow świata, aby się tam zastawili swoją żarliwością za Prawem Boskim; nareszcie tenże to sam jest y moy urząd y powołanie. Czemuż tedy niemam czynić tego co oni czynili wieku swego? wszakże żebym ja gdzieindziej mówił o BOGU y Jego Prawach, gdybym przepowiadanie moje czynił do ludu prostego nie tak przeciwionego, nie tak biegłego w nauce y obowiązkach Religii two-

swoiey, iako wy jesteście w tym tu-
mieście mieszkający, tedyby mi dosyć
było mówić im, biada wami ktorzyście
prześcąpili Prawo Boskie; bo to prześcą-
pienie gubi was. Ale kiedy mówię
do was iako ludzi ktorych BOG wię-
kszym udarował światłem y większą
biegłością w Wierze swoiey, widzę się
bydź przymuszonym mówić wam coś
straszliwszego, ale nie nowego, bo toż
samo co iuż przedemną mówił Mala-
chiasz Prorok Malach: c. 2. v. 8. Biada
wam ktorzy nietylkoście sami prześcąpili Prawo
BOGA waszego, aleście uczynili co więcej,
żeby ie przestępowali wszyscy ktorych niewiem
jak wielu zgorzyliscie, y ktorzy są zepsuci
przez wasze namowy do złego y be-
zeczne obyczaje. Nauczcie się od MA-
RYI tego pokornego posłuszeństwa
Prawom Moyżesza, ktore zawstydzą
pychę y wyniosłość waszą w niepod-
leganiu Prawom BOGA, a nad to
poymiycie to odważne Jey posłuszeń-
stwo, przez ktore Ona zwyciężywszy
wszystkie ciężkości starozakonne, po-
chaniła naszą gnusność w wypełnieniu
obowiązkow przyiętych przez Prawo.

CZĘSC

CZĘŚĆ DRUGA.

Trzeba koniecznie wyznać Chrześcianie, że Prawo Boskie będąc w sobie naydoskonalsze y nays: nie tylko nie jest niepodobne; ale też nie jest tak wyniesione, nad siły nasze, żebyśmy nie mogli wykonać iego ciężkości, że cale nawet nie możemy wynaleść żadney przyczyny, ktoraby służyła ku usprawiedliwieniu naszej gnusności y niewierności. Posłuchaymy bowiem co BOG rzekł do Izraelitow: *Prawo moje które ja tobie stanowią Izraelu mówił BOG, nie jest nad siły twoje, ani daleko od ciebie, ani nawet w Niebie ustanowione, Deut: c. 30. v. 11. dlaczegoż? żebyś nie mówił sobie á kto znas potrafi wstąpić na Niebiosą żeby je przynieść na ziemię: Cowniecy nie jest ono za Granicami morza złożone, żebyś nie mówił á kto znas może tam dopłynąć? Ibid: v. 13. & 14. gdzież tedy złożyłem ie: przydawał on, oto dałem y złożyłem ie tuż przy was, owsem w was samych, bo w waszych ręku, w waszych uściach, w waszym sercu. W waszym sercu; żeby wam ie uczynił miłe y*

że y ukochane, w waszych uścicach; żebyście ie wyznali być sprawiedliwe, w waszych; rękę dając wam moje wspomnienie do zachowania go łatwością. Tak mówił BOG do Izraela przez usta Moyżeszowe na ten czas, kiedy ie kazał być ogłosić, które iednakowoż prawo iako to nam wiadomo, było prawo boiaźni; surowości, słowem prawo niewolnicze. A co by był BOG nie mówił? uważa to Augustyn S.? gdyby tam zachodziła była potrzeba o rozgłoszenie prawa Ewangelicznego które to jest prawo łaski miłości y wolności? Jakoż tedy być może że się nam na czas tak ciężkie y przykre zdaje toż prawo? z kądże tego przyczyna? z nas samych Chrześcianie, oto macie ją w tych trzech prawdach które potrzeba żebyście przystosowali do siebie.

Prawo Boskie nakazuje nam w tyśiącznych okazyach ofiarować mu co nam jest najmiłszego, to się sprzeciwia miłości nas samych, toż prawo nakazuje nam unikać miękkości y słodkości życia; do którego przyglneliśmy sercem, to się nam zdaje wcale rzecz

D przy-

przykra, y nareszcie nakazuje nam gardzić honorami światowemi, za którymi się częstokroć uganiamy z pogardą zbawienia, to się nam widzi rzecz podła y nikczemna przywodzić ludzi zacnych do stanu upokorzonego. To to jest co nam czyni surowe prawo Chrystusowe, y dla czego tracimy serce y ochotę w jego zachowaniu. Ale oto przykład w MARYI stałej Cnoty y nie wzruszoney wierności, naucza nas co to jest być powolnym BOGU y Jego S. prawom, bo obeyrzywszy się we wszystkiej obszerności na postępek Matki BOGA, ofiara ta którą ona czyni podług prawa jest ofiarą z dobra naykosztowniejszego y naymilszego sobie, którym był Syn Jey nayukochańszy. Jest z zupełnym zarzeczeniem się wszelakiej pociechy y słodkości życia, a z wspaniałym odważeniem się na miecz ow boleści który swego czasu miał przeniknąć Duszę M. iako to przepowiedział Symeon sprawiedliwy, nareszcie ofiara ta jest z pogardą godności y honoru który się słusznie należał Matce BOGA, Matce BOGA

rzecz

rzecz prawdziwa, ależ Jey pokora gorę bierze nad Jey godnością, nie pokazuje się tu ona tylko iako inne niewiaſty grzesznicą, lubo była nayniewinnieyszą y samą czystością. Ach Chrześcianie ktoby mi dał Apostolską gorliwość do uczynienia was czuſemi na tak wielki przykład. *A nayprzed.*

MARYA niema tylko iednego Syna przecież dla poſłuszeństwa prawu odważa się y tego iednego poświęcić y oddać BOGU; Syna ktorego kochała miłością nieporównaną, ktorego poczęła przez ieden Cud to ieſt za sprawą Ducha Nays. Syna w którym wszystkie skarby mądrości y umiejętności złożone miała dla siebie; ale y w tym wiele czuła przykrości dla siebie; bo iako zezwalając na to żeby był ofiarą w porządku odkupienia narodu ludzkiego, tym samym poddała się wszystkim przykrościom takowey ofiary, albowiem ieſt to naywiększą czynić sobie przykreść, chcieć żeby Syn ſwoy własny był ofiarowany tu na rękę Symeona, a ſwego czasu na ſromotnym Krzyżu, ſtał się iedynie ofiarą błagalną

D a ſpra-

sprawiedliwości Boskiej. O smutna
 ofiaro! o żałosne ale oraz chwalebne
 podleganie prawom naywyższego! Taki
 w Kościele Jerozolimskim N. MARYA
 złożywizy na ręku Symeona staruszka,
 Synaczka swego oczyszczała się podług
 przepisu prawa stawiając w przyślonku
 Kościoła, popiołem bydłęcia spalo-
 nego posypuiąc głowę swoją, okupu-
 iąc Syna swego parą gołębiąt y syno-
 garlic, Tam JEZUS małeńki wznosząc
 Oczy do Oycy Przedwiecznego odzy-
 wał się do niego owemi słowy które
 mu po Dawidzie przywłaszcza Paweł
 S. Panie niechciałeś ofiar ktoreć lu-
 dzie oddawali iż do nich nie przyśle-
 powali z owym Duchem poddaństwa
 który jest Duszą ofiary, odrzuciłeś Ty
 te próżne obrządki aleś mi dał Ciało,
 którym Ja pokryty przychodzę tu za-
 stąpić miejsce starozakonnych ofiar, y
 wyniszczyć się chętnie dla uwielbienia
 Imienia Twego, a przez to nauczę
 nieczułych y nie znających się ludzi ia-
 ka ich jest chwała z poddawania się
 Tobie. Poymuiecieśz Chrześcianie co
 to jest zupełne podleganie BOGU, aż
 do ofia-

do ofiarowania mi nawet rzeczy wam
 najmiłszych; w tym momencie kiedy
 prawo Boskie do tey powinności was
 przywodzi, czyliż was nie obraża?
 czyliż nie wprawia was w zamiesz-
 nie przecież BOG który was obo-
 wiązuie do tego, który przykazuie wam
 ten S. gwałt czynić sobie czyliż ob-
 chodzi się zwami zbyt wielką suro-
 wością? bynajmniey owszém to po-
 stępowanie sobie BOGA z nami, iest
 więcey niż Oycowskie, á zatym choć-
 by BOG mówił do nas iak niegdy do
 Abrahama *poświęć mi iedynaka Twoiego kto-
 rego kochaś Gen. c. 22. v. 2.* to iest po-
 święć mi te pierwiastki wieku twego,
 te namiętności ktore w sercu twoim
 panując powoli wybuchają, y niedłu-
 go gorę wezmą nad rozumem twoim,
 byłoby to co przykrego, co trudnego
 do wykonania? S. Chryzostom uważa
 co więcey że chociażby też BOG mo-
 wi on, zażywał władzy swoiey nad
 nami aż do rozkazowania nam co tyl-
 ko może iako Pan, choćby nam naka-
 zał poświęcić sobie nawet skłonności
 najniewinnieysze, naprzykład gdyby
 temu

temu mówił, zniżdź ztego stopnia godności który cię różni na świecie od pospolitego gminu, innemu wyzuy się ztych dobr dla mnie, wyprzeday się y rozday ie w Jmie moje ubogim. Gdyby rzekł inszemu zapomniy o tym dziecięciu, ktore iest nadzieia domu y imienik twego, gdyby mowie y wtaki sposob roskazował nam, czyliż przez wzgląd na Jego naywyższą możność nie powinniśmy być mu posłusznemi? Zaiście dla honoru stawienia się posłusznemi BOGU, nasze wygody nasze korzyści, nasze uciechy, nasze namiętności, słowem przyiaźń, honor, godność, szczęście, dobre imie, wygody to wszystko odstąpić, nie iest zbyt wiele czynić tam gdzie zachodzi rozkaz Boski, albowiem w materyi prawa osobliwie Boskiego, mowi stary Tertulian gdyby niewiem iaki pożytek tego który ma być posłusznym zrownać się nie może z powagą BOGA który przykazuje. Dopieroż kiedy BOG nie rozszerza nad nami tak daleko władzy swoiey, kiedy przez wzgląd na nasze dobro y na swoją słodkość w rządze.

rządzeniu nami ustępuje dobrotliwie z prawa swojego aż do stanowienia go tylko zawsze z naszym dobrem, kiedy nie wyciąga po nas rzeczy zbyt wielkich, dopieroż nie podobnych słowem nic więcej tylko co nas zbawić może. Takież rozkazowanie nam, takie ciągnięcie nas do niego, będziesz się nam zdawało przykre y ciężkie? nie będziesz miało u nas żadney mocy y wagi? cożkolwiek bądź idę ja ieszcze daley, przez wzgląd na prawo Boskie, trzeba unikać słodkości życia tego, któremu sprzeciwia się miłość nas samych, ale MARYA postępkami swoimi naucza nas unikać tego szkopułu.

Pospolicie każdy człowiek zakłada sobie ukontentowanie w wesołościach, y uciechach w których radby przepędził całe życie, sama tylko Matka BOGA odstępuje wszystkich pociech Duszey swojej dla podlegania prawom Najwyższego. Coż może być większego na wzruszenie serca naszego? wie ona dobrze że to co czyni na co się odważa z przewyciężeniem Macierzyńskiej przychylności ku Synowi

nowi swemu, ktorego z tak wspaniałą
rezolucją stawia w Kościele Jerozo-
limskim ofiarując Go BOGU; poznaie
mowię że ta ofiara wnet ma się stać
dla Niey źródłem Jey boleści, widzi
tuż przy sobie Symeona który Jey
przepowiada, miecz - ow którym ma
być przenikniona Jey Dusza. Słucha
z ust staruszka wyrokow Boskich po-
daie się im zupełnie o z jaką ochotą
y upodobaniem sobie w nich! nie po-
wątpiwa bynajmniey że to przepowie-
dzenie iuż to iest początek Jey przy-
szłego udręczenia. Nie zatrzymuie się
cokolwiek, nie trwoży sobą, idzie spie-
szno, á z wielką gorliwością y wierno-
ścią, słowem oto iuż wchodzi do Ko-
ścioła stawia wprzysionku Jego ze wszy-
stką swoją wspaniałością y nayprzewa-
żniejszy Macierzyństwem, napełnio-
ną będąc radością Świętych, udaie so-
bie postać grzesznicy, będąc niewin-
niejszy nad Anioły, poddaie się prawu
y oczyszcza się podług prawa iako y
inne białogłowy grzesznice, w net zbli-
ża się ku Ołtarzowi obraca się do Sy-
meona spuszcza na iego ramiona ma-
lenkie-

lenkiego JEZUSA, y w samym spuszczeniu y przywitaniu się, odbiera raz śmiertelny w owych słowach Duchem Prorockim rzeczonych, *A miecz boleści przeniknie Duszę twoją* Luc: c. 2. v. 35. ani rozumiecie Chrześcianie żeby M. nie poczuła w sobie skutku słow tych, aż dopiero na Kalwaryi kiedy przytomną będąc śmierci Syna swego od boleści umierać zdawała się. Bynaymniey ale wszystko to, co tam miała cierpieć, dziś już ponosi w Kościele Jerozolimskim; od dziś mówić mogła o sobie z Chrystusem przybita y przywiązana iestem do Krzyża Jego, O iak to głośne oznaymienie światu! że tam gdzie chodzi o zachowanie prawa Boskiego, ni-słodkości, ni pociech życia, żałować nie należy! ieżeli bowiem z pociech rownie Świętych y czystych iakie były MARYI, poświęciła ie BOGU, ktorego przenosić powinniśmy nad wszystkie pociechy; nie iest że daleko sprawiedliwsza, wnosi Bernard S. żebyśmy my poświęcali nasze, ktore to są pociechy próżne fałszywe y nam szkodliwe, ktore przytłumiają w nas
Ducha

Dużha Bożego, które czynią nas rozwodzemi, przewrotnemi bezbożnemi, potym przykładzie MARYI możemyż usprawiedliwić nasze umykania się, które czyniemy dla nie podlegania surowości Jego Świętym prawom y dla nie kosztowania przykrości Cnoty? Będziemyż nawet przykrzyć sobie żyć y zostawać w zupełnym wyzuciu z wszelkich pociech kiedyby BOG wyciągał tego po nas, będziemy mieć to sobie za życie sprzykrzone, gnuśne y nie podobne do znośzenia nawet samych siebie żyjąc w takowym stanie? Ach iako wy możecie znieść tyle intryg codziennie w które was wplatają interesa światowe? Jako wy możecie znośić tyle dziwactwa owego człowieka na którego łasce wiele wam zależy, iako znoście samych siebie, kiedy wam wyniosłość y cheiwość co rozkazują, a nie będziecie mogli znieść y z cierpieć co wam BOG y Jego Ewangelia przykazuje? Ale żeby tu nic nie opuścić z okoliczności tey ofiary którą czyni MARYA, Oto ona dla posłuszeństwa prawu łoży swoy własny honor, albo.

albowiem się nie oczyszcza tylko pokazując się podobną innym niewiaſtom lubo była nad wszystkie niewiaſty. Wſzyſtek blaſk Jey Panieńſtwa o ktore ona była tak żarliwą przy ſwoim Zwiastowaniu, że nawet mówić wzdrygała się z Aniołem, który Jey Zwiastował, y który był do niey poſłany. Wſzyſtek blaſk mowię Jey Panieńſtwa ſtaie się zaćmiony tak dalece, że zapatrując się na Jey oczyszczenie się, y na ſpoſob Jey oczyszczania się, mówić by potrzeba, że to grzeſzna, á nie nawnieſniejsza, że to niewiaſta podobna innym, á nie Panna, że to Matka, ktora poczeła z woli ciała y męża, anie ktora poczeła, ogarnioną będąc z Duchu S. ſłowem nie widać tu, nie Świętego, nie Boſkiego, nie pokazuje się tu ona, tylko iako y inne białoſłowy grzeſznice. O iako my tu w cale przeciwnie czynić zwykliſmy Chreſcianie! będąc grzeſznikami tak, iako ieſteſmy, chcielibyſmy udać się za ſprawiedliwych, cnotliwych, będąc pełni obłud, chcielibyſmy być poczytani za pobożnych, będąc pełni próżności, chcie-

chcieliśmy udawać się za pokornych,
 á kiedy tak pospolicie udawać się zwy-
 kliśmy, za takich iakiemy wrzeczy sa-
 mey nie jesteśmy, czyliż ia nie słusznie
 teraz do was rzekę, co tam niegdy
 mówił Prorok do żony iednego dawne-
 go Krola Izraelskiego żono Jeroboama
czemu się inną być zmyślaś? to jest: Du-
 szo Chrześciańska, porzuć to zmyśla-
 nie y pokrywanie się, patrząc na przy-
 kład MARYI taiącey w sobie nawet
 naywyższą niewinność, która się Jey
 należała, iako Matce Boskiej, tak jest,
 wy Panowie ktorzy samym sobie każe-
 cie oddawać poszanowania, y pokłony
 udając tym czasem, że ie oddaiecie
 BOGU; Wy politycy u ktorych wiara
 jest tylko cuglem, do kierowania ludzi
 prostych; Wy Dworscy ktorzy nie słu-
 życie BOGU, tylko dla przypodoba-
 nia się Panom waszym, Wy Sędzio-
 wie skazeni temiż winami, o ktore
 karzecie winowaycow, wy ludzie ucze-
 ni ktorzy nie piszecie y niemowicie o
 BOGU, tylko dla tego żeby też owas
 mowiono, wy bogacze ktorzy swoje
 zdzierstwa pokrywacie swemi iasnu-
 żnami,

żnami, wy białogłowy których skromność, nie jest, tylko iedyną zasłoną nie wstydom. Wy na koniec grzesznicy złożeni z niecnót, á pomalowani cnotami, porzućcie to zmyślanie y pokrywanie się, albowiem ofszukacież BOGA y Jego Prorokow? rozumiecież że oko Boskie omylić możecie! przeto że patrzących na się dotąd zmyśloną mamiliście świątobliwością y cnotą? ach oczy ludzkie! zwyczajnie nas sądzą podług tego, co pod zmyśły ich podpada, ale oko Boskie, oko nays: y nayszystsze, przenika aż do gruntu serca, y podług serca też naszego sądzić nas będzie.

Chcecież Chrześciane: abym w krotkości słow wyraził całą pochwałę MARYI y całą osnowę tego Kazania? oto macie ją w tych dwóch słowach á nawet nie moich ale Augustyna S. Łaska mowi on wyniosła MARTA nad prawo ale pokora podała ją prawu, *MARIA* supra legem fecerat gratia sub lege fecit humilitas: Łaska Jey niewinności y Macierzyństwa wyciągały żeby MARYA była wolną od prawa, ale pokora Jey Serca radziła

Jey

Jey żeby była przeniosła posłuszeństwo y podleganie prawu nad samo Macierzyństwo.

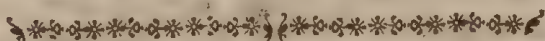
Przeciwnym sposobem y łaska y pokora, nakazują nam podleganie, dla czego? bo łaska która jest w nas nie jest tylko łaską pokuty, a zatym y pokory słusznie przywiązanej do naszej podłości, powinney naszym grzechom słowem łaska, uniżająca nas upokarzająca nas, poddająca nas całkowicie prawu, to jest: iako ludzi y iako grzesznych. Nie możemy tedy przeto samo chcieć się umknąć od posłuszeństwa prawom Boskim, ponieważ będąc Jego poddanymi nie jesteśmy więkzemi y wolniejszemi nad Chrystusa Pana. On iednak miał to sobie za honor być posłusznym Oycu swemu Przedwiecznemu ponieważ będąc ludźmi, mamy w naszej podłości y śmiertelności grunt naszego poniżenia y podlegania, ponieważ na koniec będąc grzesznikami, przeto samo powinniśmy upokarzać się y uniażać prawom Boskim, y jeszcze bardziej niżeliśmy to do tych czas czynili, bo na koniec chwała ludu, y Królow

low równie, iako też ich pokoy zafadza się iedynie, na poddawaniu się prawom tego, który iako Naywyższy Pan, ma nad wami, y nad wszystkim, zupełną władzę y sam tylko nadewszystko godzien służby, boiaźni, czci, y miłości od wszelkiego stworzenia.

Ach Panie woiał Dawid, y ta też jest konkluzya, którą wy z nim czynić macie. *Błogosławieni ktorzy czyści y niepokalani z pokorą chwytają się Twego S. prawa* Psal: 118. v. 1. ktorzy sercem prostym y szczerym chodzą wdrogach przykazań Twoich z niewzruszoną statecznością ich się trzymając; albowiem tyś Panie rozkazał, y słuszna rzecz aby to, coś rozkazał, było dokładnie pełniono, co nam przeskadza do stania się Tobie posłusznymi, są to namiętności nasze, które opanowały serce nasze, wyzwol nas od nich, wynieś nas Panie nad słabości nasze, wyprowadz obłąkanych na drogę Praw Twoich, umocniy serca nasze w wierności, a przestrzegać będziemy sprawiedliwości twoiey, w tym życiu abyśmy dostąpili miłosierdzia Twego w Wieczności; o nie cię prosimy przez przy-

czynę

czynę Nays: Matki Twoiey y Matki
wŝyŝtych grzeŝznikow, wyglądaiących
Twego miŝosierdzia w czasie, aby Cię
wychwalali na zawŝze w Niebie Amen.



K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSCZWIASTOWANIA NAYS: MARYI PANNY.



MARTA rzekła do Anioła, oto ja słuźebnica
Pańska, niech mi się stanie, według słowa
Twego. u Łukacza S. w Rozdz: 1. w
Wierszu 38.

PO tey odpowiedzi y potym zezwo-
leniu MARYI, Syn Boski zstąpił z
Maieŝtatu chwały ŝwoiey, y stało się w
Cielenie ŝłowa Boskiego, w Naysczy-
ŝŝzych Wnętrznosciach MARYI Chrze-
ŝcianie moi. Y toć ieŝt, dla czego Tey
Krolowy Panien, iak naybardziej obo-
wiązani ieŝteŝmy, za Tego Boskiego
Zbawi.

Zbawiciela, przez MARYĄ Chrystus jest nam dany, przez MARYĄ przyszedł do nas y z iednoczył się z Całem naszym, nieodłączamy zatem w tej mowie, Matki od Syna, y wzajemnie, nieodłączamy Pochwał MARYI od pobożności naszej, z którą dziś się wypłacamy BOGU, za tę niepojętą Tajemnicę w Ciele pokazującego się BOGA; rzecz prawdziwa, że żeby otym co godnie mówić, trzebaby żeby toż samo słowo Boskie dziś, w uściech Kaznodziej skich iak na nowo się Wcieliło; żeby słudzy Ewangelii, z podobną Pawłowi S. gorliwością do swoich słuchaczow dziś mówić mogli *Synaczkanie Moi Filioli mei quo iterum parturio*; dla których iak najwyższe poruszenia Oycowskiej uprzejmości czuję w sobie, aż pokiby Chrystus niebył w was wykształcony *donec formetur in vobis Christus* ad Galat. 4. v. 19. Do tego zaś potrzebabymy również łaski Pana BOGA, iako y przygotowania z strony waszej, y dla tego przypatrzmy się zaraz, temu przysposobie niu się, albo raczy owym poruszeniom Serca MARYI, owym Jej cnotliwym ćwiczeniom, które uczyniły Ją godną

stania się Matką Zbawiciela, y które,
 wiele posłużyły, do spełnienia się w niej
 Tey Tajemnicy SS. OO. którzy w tym
 punkcie mieli osobliwsze oświecenia,
 jedni mówią że MARYA przez swoją
 przepaścistą Pokorę, przez swoje mężne
 pokuszeństwo, y poddanie się zupełne
 pod zamyśły Boskie, znalazła łaskę u
 BOGA, inni tę łaskę Jey wywyższenia
 na Macierzyństwo Boskie, przywła-
 szczają Jey Anielskiej czystości, która
 już Ją była uczyniła Oblubienicą BOGA,
 my moi Chrześcianie złączymy, jedno
 z drugim mowmy z Bernardem S. że
 MARYA tak przez swoją pokorę, iako
 y przez swoje Panieństwo, Syna Boskie-
 go poczęła *Virginitate placuit humilitate
 concepit*; y żebyśmy to gruntownie po-
 iąć mogli, nie trzeba nam, tylko ro-
 ztrząsnąć cokolwiek to przyzwolenie
 Maryi, które dała na słowa Anielskie
 gdy rzekła: *oto ja służebnica Pana moiego* bo
 ja mówię że to przyzwolenie było do-
 wodem, oraz Jey pokory y Jey niena-
 ruszonego Panieństwa, proszę mnie
 posłuchać; wyznając się *służebnicą Pana*
 tym samym upokorzyła się, a nie-
 chcąc

chcąc honoru Macierzyństwa, tylko
żeby się wszystko spełniło, podług słów
Anioła czyli za sprawą Ducha Nays:
oświadczyła się że nie tylko była Panną
ale że taką zawsze zostawać chciała, a
tak słusznie powiem w dalszym Kazaniu
że MARYA poczęła słowo Boskie y
przez pokorę serca swego oczym częścią
pierwszą Kazania y przez czystość Ciała
swego o czym Część druga Kazania:
Duchu Nays: któryś zstąpił na MA-
RYĄ, w tym momencie gdy Ona z
naygłębszym uszanowaniem wyroków
Boskich, dała swoje zezwolenie na do-
konanie Dzieła zbawienia naszego, z
stąp teraz do ust moich y do serc ich,
dla wyprowadzenia z nich tych poży-
tków które tylko służą do większej
czci y chwały twoiej Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Pokora mowi August: S. z strony człowieka, powinna być, pierwszym y istotnym, przysposobieniem się do uczestnictwa Boskiego? czemuż? BOG albowiem, nieznajduie miejsca dla siebie,

bie, w tym sercu, które miłości własnej pełne jest: przeciwnie tak, iak sam jest wielki, przychodzi do pokornych, y udziela im Ducha swego, jeżeli więc BOG obrał MARYĄ za Matkę sobie, przenosząc Ją nad wszystkie inne niewiasty; to się dla tego stało, że Ona sama miała tę naydoskonalszą pokorę; ktorey BOG wyciągał. Zaiście obierając On Ją sobie, nieuważał w niej, ani to na wysokość Jey urodzenia, ani na przymioty Jey rozumu, ani na piękność Jey Ciała, ani nawszystkie inne dary, ktoremi Ją, iako stwórca, tak szcudrobliwie opatrzył. Była MARYA co prawda Szlachetną nawet podług świata, pochodziła od Dawida y tyle Krolow, ktorych między Przodkami swemi liczyła, ktorych chwałę w sobie dziedziczyła, y iako Bernard S. tu mowi: była naygłównieyszym dziełem wszystkich czasow świata, *negotium seculorum*, ani ktora z Corek Jerozolimskich mogła kiedy z nią się porównać, w tym cudownym zgromadzeniu łask Boskich, ktoremi MARYA ubogacona była. O niej właśnie mowić się może *Multa filie*

congre-

congregaverunt Divitias, Tu supergressa es, universas Proverb. 31. v. 29. to jest: że wiele corek Boskich przez łaskę zgromadziło w samey rzeczy, wiele bogactw, wiele z nich było Dziewic czystych, wiele pokornych, ale między wszystkimi MARYA sama Nays: nayczystsza y nayspokornieysza. Ale co ja tu śmiem mówić: że wszystkiego tego, nic właśnie niewzruszyło BOGA do obrania Ją sobie za Matkę, iak tylko Jey pokora, bez tey wszystkie inne cnoty Jey, mnieyby były podobały się BOGU, przeciwnie, przez tę iedną cnotę, ściągnęła Ona na siebie oko Boskie, zwabiła do wnętrzości swoich słowo Boskie, przez to doznawanie swoiey niskości stała się wielką y Błogosławioną *quia respexit humilitatem ancilla sue*, przeto iż weyzwał na pokorę służebnicy swoiey; odtąd Błogosławić mnie będą narody; rzekła MARYA w Pieniu swoim: *Luce imo cap:* Toć samo sprowadziło na MARYA nie tylko błogosławieństwo y łaskę z Nieba ale też samęż Osobę y Bóstwo Chrystusa, y nietrzeba się bynajmniey dziwować Chrześcianie moi temu postępowaniu
sobie

sobie BOGA z MARYĄ; bo iako konkluduje Bernard S. *BΘG* który się miał aż nazbyt upokorzyć, przyoblekając się w Ciało nasze, musiał mieć arcy wielkie upodobanie w pokorze MARYI, ponieważ, gdy jeszcze był w stanie chwały iwoiey, też cnotę tak wysoko szacował, że z tely samey przyczyny, że jest Pan wielki y mążny wszystkie względy swoje do małych y pokornych obracał. *Excelsus Dominus & humilia respicit* Psal: 137. v. 6. á czegoż potrzeba było oczekiwać od niego, (kiedy blisko iuż będąc stania się BOGIEM pokornym) iak tylko, że miał to sobie poczytać za cześć, do pokornego stworzenia być poczętym y zatym przez pokorę wnieść na świat. Ale coś jeszcze osobliwszego, uważam ia tu w pokorze MARYI, to jest, że pokora Jey była złączona z pełnością zasług, Anioł Ją pozdrawia iako pełną łaski *Ave gratia plena*. á Ona odpowiada, mieniąc się być służebnicą Pańską: *Ecce Ancilla Domini* gdyby tylko była służebnicą wcale, albo wcale tylko pełną łaski, niebyłaby się stała Matką Boską; jest to ta śliczna uwaga S. Chryzostoma, ale że lubo
pełna

pełna łaski nieprzestaie postaremu zwać się służebnicą, dla tego z tey służebnicy za mocą wszechmocnego staie się Matką BOGA. Druga okoliczność, że Jey pokora, była przy naywiększey Godności, Anioł Jey zwiastuie że znalazła łaskę u BOGA że ma stać się Matką Syna ktorego JEZUSEM nazowią, że od Ducha S. napełnioną będzie, że z niey ma się narodzić ten Nays: owoc, że On iako Syn Boski ma przywrocić Tron Dawida, y coż kosztownieyszego nad to można było Zwiastować MARYI! z tym wszystkim, na te tak przedziwne, niesłychane y pociech pełne Zwiastowanie, MARYA nieprzyznaie sobie tylko że jest służebnicą Pańską: *Ecce Ancilla Domini* y toć iest, czemu się dziwią Nieba, Aniołowie, y ludzie, y ieżeli mogą mowić BOG sam, á ten który dziwował się wierze sętnika, wierze niewiaſty Chananeyſkiey, tym bardziey dziwować się musiał, pokorze przepaścistej tey, która Matką Jego być miała. Y toć iest co ostatecznie przywiodło *słowo Przedwieczne* aby z stąpiwszy z Maieſtatu chwały zamknęło się

ło się w wnętrznościach MARYI: tu się zaiste sprawdziły słowa Proroka mówiącego *Abyssus abyssum invocat* Psal: 41. v. 8. że przepaść iedna, pociągnęła za sobą drugą, a że w tym czasie, wktorym się MARYA upokarzała przed BOGIEM, Syn Boski w Niey się wyniszczył. *Exinanivit semetipsum* ad Philip: 2. v. 6. & 7. *Postat slugi biorąc na siebie, formam servi accipiens*: to jest z BOGA; iako był, nic nieutraciwszy z swoiey istoty, postanowił się, nie iako wzrość z niczego, y iako pierwsze nic stworzenia początkiem wszystkiego Iestestwa Natury, tak chciał BOG, z tego drugiego nic czyli uniżenia się y w Cielenia Słowa swego, wyprowadzić wszystkie łaski, wszystkie cnoty y zasługi, wszystkie oświecenia y poświęcenia Dusz ludzkich, słowem to co tylko do usprawiedliwienia, y zbawienia ich pomoc może. Jako Inad pierwszym niczym pracowała Wszechmocność Boska, ku stworzeniu z niego Nieba, gwiazd y wszystkiego, co pod Niebem y na ziemi jest, tak nad tym drugim, nic wyniszczającego się BOGA, pracowało miłosierdzie Jego,
ku wy-

ku wyprowadzeniu z niego Świętych,
przeznaczonych y wybranych do Nieba.
Bez tego zostawalibyśmy byli w wie-
cznym *niczym* naszej nędzy y grzechu,
BOG tylko sam mógł być to uczynić
y uczynił, żebyśmy byli z tego *niczego*
grzechu wyszli; á nieznalazł przyzwo-
itszego ku temu środka iak wyniszcze-
nie, w nieiaki sposób swoiey naygo-
dnieyszey osoby. *Wyniszczenie się BOGA*
moiego zawołał tu Bernard S. które stało
mi się szczęśliwsze, niżeli samaż wysokość y moc
Jego, y bez którego te niebyłyby mi pożyteczne.
Wyniszczenie się BOGA moiego, które
nie iako bogatsze jest y obfitsze niżeli
sameż skarby Jego: gdy w nim samym,
wszystkie skarby Dobroci y miłości Bo-
skiej zawierają się dla mnie, wyniszcze-
nie się przez ktore, im on stał się dla
mnie podlejszym, *quanto pro me vilior* tym
mi jest miłszym, *tanto mihi charior*. A ztąd
uczmy się pokory Chrześcianie moi:
Matka Boska pokorna, BOG wyni-
szczony, Ey coż to za nauki dla nas!
á przeto co niegdy S. Paweł do Filip-
pensow c. 2. v. 5. to ia teraz mówię
do was. Toż tedy rozumiycie osobie,
co y o

co y o Chryście, *hoc enim sentite in vobis quod & in Christo IESU*. Ze iako bez pokory, niebyłoby, ani Chrześcijaństwa, ani S. wiary naszej, ponieważ bez pokory, niebyłoby, ani Wcielenia, ani BOGA Człowieka, tak żeby to Wcielenie, stało się nam pożyteczne, pokorzyć się nam potrzeba, iako przepaść pokory MARYI, pociągnęła za sobą, przepaść uniżenia się Syna Boskiego, aż do Jej Panieńskich wnętrzności, tak trzeba żeby te dwie przepaści, pociągnęły za sobą trzecią, czyli dobrowolne wyniszczenie się nas samych przed BOGIEM, tak żeby nic niepragnąć tylko BOGA; o niczym nie myśleć tylko o BOGU, nic nieczynić tylko dla BOGA, y według BOGA, nic nie kochać tylko BOGA, a resztę wszystko dla BOGA; a przeto jeszcze raz mówię wam, *hoc enim sentite in vobis*, toż tedy o sobie rozumiecie, co y o Chryście, nie mówię wam, że bez pokory nie może być żadna cnota, że ona sama jest fundamentem prawdziwej zaślugi, że kiedy nie jesteście pokornemi, próżno się spodziewacie łask z Nieba, że bez pokory

kóry nieznaydziecie pokoiu y spoczynku dla duszy swoiey, tyle mowiłby wam, iakowy świątowy mędrzec ba y Poganin iaki, gdyż y oni pokorzyli się przez rozum, przekonani będąc, o podobności swoiey iak mowi Hieronim S. tyle mowiłby wam iaki niewierny ba y żydzi sami, gdyż y oni pokorzyli się y drzeli przed BOGIEM, który się im zawsze wielkim y strasznym pokazywał. Ale mówię wam że trzeba być pokornym przeto żeby się było prawdziwie Chrześcianinem, y żeby stać się podobnym temu, który dla nas tak iako jest w sobie wielki stał się malenkim, prawda że pokora, jest to cnota, ktorey po miastach y dworach wielkich mało co znaią ludzie, wszakże dla tego samego mówić o niey potrzeba, aby była poznana; ale rzeczenie mi tu: możnaz być pokornym y wielkim razem? tak jest Chrześcianie moi: można bez wątpienia, gdyż sam Syn Boski, mógł stać się pokornym, nieprzełaiąc być BOGIEM, owszem to jest szczęście wiekich, że mogą mieć w pokorze sposob, poświęcenia Domu swego, y że w swoim stanie,

nie, mają czym tę pokorę uczynić bardziej Świętą y bardziej szacowną przed BOGIEM. Święta pokoro tyś poczęła słowo Boskie albo raczey przez Ciebie, MARYA poczęła Je w Nays: żywocie swoim, nosząc Je już w sercu swoim, przez Ciebie możemy y my piaśtować JEZUSA w sercu naszym, á to przez zupełne wyprożnienie go, ze wszystkiego, co tylko obraża Oblicze Boskie, przez zapomnienie o nas śmiemy á tak szczęśliwie dziedziczyć BOGA w duszy naszej, iako y MARYA która go poczęła przez pokorę á nadto przez swoje nie naruszone Panieństwo iako o tym w tej drugiej Części:

CZĘŚĆ DRUGA.

Przepowiedział był Prorok że Mesiysz miał się być narodzić z Panny á że ten Mesiysz z nami, miał po towarzystwu przedstawiać, iako znaczyło to Imię *Emmanuel*: czyli *Pan BÓG z nami* nie od nas odłączony, ani nad nas, wyniesiony ale aż do niskości ciała naszego spuszczaący się, *Et vocabunt nomen Eius Emmanuel*.

manuel quod est interpretatum nobiscum DEUS
 Math: 1. c. v. 23. y lubo to jest nad po-
 ięcie nasze, iednakże rzecz ta stała się
 iakoby wcale naturalnie iak sądzi Bernard S.
 wyciągała mowi on: godność
 Boska, aby miał Matkę Pannę stając się
 człowiekiem, y była to przyzwoitość
 słuszną dla Panny nienaruszoney iako
 była MARYA, żeby ten Syn był BO-
 GIEM, *neque enim aut partus alius Virginem,*
aut DEUM decuit partus alter. Wszelkie
 inne poczęcie przyćmiłoby nieco ia-
 sność y godność Boską, dla tego we-
 dług uwagi tegoż Oycy S. cała Taie-
 mnica stała się między BOGIEM, A-
 niółem y MARYĄ, ktorzy różne wła-
 sności, doskonałey czystości w sobie
 zamykają. A coż z tąd wniesć powin-
 niśmy Chrześcianie? Oto że BOG bę-
 dąc z siebie samego, istotną czystością,
 wyciągał ieszcze czystości Anielskiey y
 czystości Panieńskiey aby pogodzić
 między BOGIEM y Człowiekiem to
 niepoięte złączenie, ktore stało się w
słowie stającym się Ciałem. A tu wrzu-
 ca pytanie Bernard S. ktorą z tey dwo-
 iakiey czystości, BOG bardziey szaco-
 wał

wał sobie! y odpowiada; Ach y może-
 myż wątpić o tym że czystość Panień-
 ską raczey, niż Anielską, gdyż Pannę o-
 brał sobie za Matkę, a Anioła wyzna-
 czył do Niey w urzędzie Pośła, zatym
 MARYA została wyniesiona tak wyso-
 ko nad Anioła, iak przechodzi Jmie
 Matki, Jmie sługi y poddanego, *tanto
 melior Angelis ad Hæbr: 1. c. v. 4.* to jest:
 że tym godnieyszą stała się nad Anio-
 łow, im wspanialsze nad nich otrzymała
 Jmie y godność Macierzyństwa Boskie-
 go, *quanto differentius præ illis nomen hæredita-
 vit.* A ni się dziwuymy, mowił daley
 Bernard S. ponieważ czystość Panny
 była takiey zaślugi, która Ją wywyższy-
 ła nad czystość Aniołow, gdyż Anioło-
 wie są czysti przez własność, przez stan
 swoy błogosławiony y uwielbiony; a
 MARYA była taką przez dobrowolne
 obranie sobie tey cnoty, zatym Panień-
 stwo MARYI, było iak ustawiczną ofia-
 rą, którą Ona oddawała BOGU w Cie-
 le swoim, mającym stać się Świątynią
 y mieszkaniem BOGA żywego. Przy-
 patrzymy się Jey czuyności y stateczno-
 ści, w strzeżeniu skarbu Panieństwa
 swego.

swego. Tęć są dwie powinności Chrześciańskich Panien, á ktorých, chciał BOG w MARYI dać im wzor y przykład, nayprzod strwożyła się na samo spoyrzenie Anioła, tym bardziey zmieszala się wszystko na pozdrowienie Jego, nareszcie zawstydzila się na pochwały ktore on Jey dawał; słowem Jey łagodność y skromność, ktore Jey bardziey niż z natury właściwe były; ogarnyły Ją całą zadumieniem na powieść Anielską: oto tu macie skutek Jey czuyności, á do tego przydaymy Jey stateczność y wytrwanie, w zachowaniu tegoż skarbu, tak dalece, że wołałaby raczey wymówić się, z Macierzyństwa Boskiego, á niżeli utracić swoje Panięństwo; Anioł mowi do MARYI, że ma być Matką Syna ktory wiecznie miał być Krolem, Nays. Synem naywyższego, Zbawicielem świata, á MARYA się pyta: iak się to stać może? ponieważ ona była Panną, á Panną przez zaślubienie się BOGU, Ach o MARYA! woła tu August: S. dla tegoć właśnie się to stanie, że tego niepoymiesz: y gdybyś to tak rozumiała, iako wszystkie inne, tedybyś niebyła

niebyła sposobną BOGU twemu być tym czym. On chciał żebyś mu była; oto znawu skutek stateczności MARYI w zachowaniu skarbu Panieństwa. Y toć jest, co zniewoliło BOGA, że Jey udzielił Ducha swego, bo w tym momencie w Cielenia się, Duch S. z stąpił na MARYĄ z pełnością y wylaniem niezliczonych łask y Darow, á to dla Jey czystości nienaruszoney, y dla całości Panieństwa. Byłać zaiste MARYA Świętą ieszcze od poczęcia swego, była pełną łaski przed pozdrowieniem Anielskim, ale na tym niedosyć, trzeba było, żeby był sam Duch Nays: zstąpił na nią, y żeby był przez pełnieysze, ieszcze łaski, wcale iak na nową poświęcił; bo nie tylko BOG chciał napełnić Ją Duchem Nays:, ale też ponieważ MARYA, iako nayczystsza Panna, wieczny z krwią y ciałem rozwod uczyniła, lubo y związku z niemi nigdy nieznała, dla tego on sam z stąpił do niey, aby się stał człowiekiem, á tak z naszym oraz ciałem, wieczne przymierze uczynił. Tak Chrześciane, moi słowo Boskie, nie mogło się przyoblec
(w ciało

w ciało ludzkie tylko żeby tym samym
 zabrało złudźmi naysciślejsze złączenie
 się, y znowu, to słowo Boskie tak nas
 z sobą złączyło, że my z nim iedno czy-
 niemy ciało, dla tegoć właśnie Ewan-
 gelista S. na wyrażenie y pokazanie na-
 leżycie w Tey Tajemnicy szczęścia na-
 szego, tego wybitnego zażył słowa *U*
Verbum Caro factum est nie mówił on tylko
 że słowo stało się człowiekiem, albo że
 słowo złączyło się z naturą rozumną
 albo że przyięło Duszę nieśmiertelną
 ale mówił że słowo stało się Ciałem: *U*
Verbum Caro factum est dla czegoż? oto że-
 by był całą tę Tajemnicę przyznał, te-
 mu nayszczęśliwyszemu przyięciu, przez
 które słowo Boskie, nasze ciało w wne-
 trznościach MARYI na siebie przyoble-
 kło. O moy BOZE! iestże to podo-
 bna? żeby Panieństwo, taką moc nad
 Tobą nie iako miało, żeby cię z wiel-
 kości Twoiey chwały y Maiestatu aż do
 niskości ciała naszego sprowadziło? tak
 iest naymilsz, y to nam objawia Wiata.
 Potym tedy precudownym przymie-
 rzu, które BOG uczynił z ciałem na-
 szym, O coż za straż, mieć powinni-
 F , śmy

śmy w zachowaniu ciał naszych w czystości! albowiem podług ciała jest ten BOG Człowiek, Bratem naszym podług tego składamy my z nim jednoż ciało, podług tego jest On głową naszą, a my Jego członkami, iak wyraźnemi słowy upominał Koryntian Paweł S. *nescitis?* czyliż to niewiecie y czyli może wam być niewiadomo? że od tego czasu, iako BOG raczył przyjąć ciało podobne naszemu, nasze przez cudowną zmianę tak mówiąc, przestały być naszemi, a nato mieysce stały się Ciałem JEZUSA Chrystusa? *Vos estis Corpus Christi & membra* Ibid: c. 12. v. 27. po tym wszystkim możemy się dziwować że S. Paweł y OO. SS. tak bardzo następowali, na nieczystość y brzydkość Jey okazywali? czyliż Tajemnica w Ciele-
nia Syna Boskiego niedodaie temu grzechowi złości szczegulney, ponieważ grzech który znieważa ciało nasze tym samym znieważa y lży Ciało Chrystusa JEZUSA; ponieważ ciało człowieka uważone w Osobie Zbawiciela, rzeczywiście jest Ciałem BOGA, które odziedziczyło całą chwałę Boską, Czyliż
nieślu.

nieśluszenie zstąd wnosil Pawel S. na
wszystkich za ciałem y krwią idących,
ten straszliwy upominek, mówiąc: y
iakże tożto członki Chrystusa biorąc,
obracać ie będziecie w członki nierzą-
dności waszych? *tollens ergo membra Christi*
faciam membra meretricis? Ibid: c. 6. v. 15.
czyliż sama wstydlivość tych słow nie-
powinna, w nas sprawić należytego o-
brzydzenia sobie tego grzechu przekłę-
tego nieczystości? trzebaż czego wię-
cey ieszcze na oderwanie nas y odcia-
gnięcie od tey ponęty nieczystych
skłonności naszych, y na wyniszczenie
ich w nas w cale zbawienne y iedynie
potrzebne! bo ieżeli oddaemy się nie-
czystości, na co nam to wszystko, co
Syn Boski dla nas uczynił? na co to po-
święcenie ciał naszych w Jego Ciele?
na co że jesteśmy Bracia iego? chcemyż
niemi być aż do piekłow, y aż do sta-
nia się od niego odrzuconemi y godne-
mi karania Jego w piekle? Ach Panie!
niedopuszczay tego nigdy, żeby zaśluga
Twoiego w Cielenia się y twoich w
śmiertelnym ciele prac wszystkich, na-
daremna dla nas być miała, lub żeby

miasto uczynienia nas godnemi Twego Miłosierdzia, ku naszemu zbawieniu, przez ściąganie na nas sprawiedliwości Twojej, służyć miała ku naszemu wiecznemu pokaraniu y odrzuceniu, a ty S. y wcale, czysta Panno mocna Pośredniczko ludzi y ichże Matko, ponieważ ty jesteś Matką BOGA Człowieka, ty któraś nam przyniosła tego Zbawiciela nas odkupującego, poinoż nam zbierać w tym życiu tak bogatego odkupienia owoce, żebyśmy przez tę łaskę ktorej Twoy naygodniejszy Syn źródłem jest a Ty szafarką, do błogosławioney wieczności szczęśliwie dożyć mogli, do ktorej niechay nas doprowadzi Oyciec Syn y Duch Święty Amen.



K A Z A N I E D R U G I E.

NA
TEŻ SAME UROCZYSTOSC.

~~~~~  
Oto poczniesz w Żywocie, y porodziś Syna, á  
nazwiesz Imię Jego JEZUS. u Łukasza S.  
w Rozdz: 1.

**U**Niżenie się Syna Boskiego, aż do-  
podłości natury ludzkiej, y wy-  
wyższenie MARYI, do godności Ma-  
cierzyństwa Boskiego. Jest to wielka  
Tajemnica, którą Kościół uroczyscie  
dziś obchodzi, y w ktorey odkrywa nam  
szczęście nasze Chrześcianie moi: wy-  
stawia on nam tu troiakię przymierze  
słowa Boskiego, jedno z ciałem, wzglę-  
dem JEZUSA Chrystusa który się staie  
*BOGIEM* Człowiekiem; drugie z Ciałem  
MARYI, która się staie *Matką Boską*,  
trzecie z ciałem względem nas, kto-  
rzyśmy odtąd stali się *Synami Boskiemi*.  
A tak ta Tajemnica, z ktoreykolwiek  
strony,

strony, na nie zapatrywać się będziemy, zawsze ią z Pawłem S. nazwać możemy Tajemnicą wielką *Magnum pietatis Sacramentum*. 1. ad Timot. c. 3. v. 16. wielką mądrości y umiejętności ile do osoby, która się w niej uniża czyli Syna Boskiego który z Nieba na ziemię, z Majestatu do szczupłego żywota Panieńskiego się spuszcza, wielką chwali y szczęścia ile do MARYI ktorey osoba nie mogła już wyżej postąpić, iak gdy za Matkę Synowi Boskiemu jest obrana, y nad to jeszcze wielką Dobroci y Miłości Boskiej, ile do nas, którzy po tym uniżeniu się Chrystusa y wywyższeniu MARYI, zbliżyliśmy się do BOGA, y z nim zostaliśmy wcale z powinowaceni. Kiedy my Chrześcijanie moi, uważamy to należycie y w Duchu pobożności, iakąż radość niepowinnaby rość, w sercu naszym? iakiego w nim niepowinnabyśmy uczuć poruszenia wdzięczności y uprzejmości ku Chrystusowi y MARYI? wszakże mało to jest, cieszyć się, z tak wielkiego Daru Boskiego y z tak znacznego wyświadczonego sobie Dobrodziejstwa, gdyby.

gdybyśmy zaniedbali na toż samo Dobrodzieystwo należytey czynić uwagi, á przeto ponieważ w tym naywiększy nasz interes iest, że słowo Boskie przyobłócząc się w ciało ludzkie, tym samym zabrało z nami nayściśleysze pokrewieństwo, dopełniemyż zatym szczęścia naszego z tego tak bliskiego spowinowacenia BOGA z człowiekiem, które się stało w tym momencie, w którym natura Boska z naturą ludzką, cudem od wiekow nie słychanym skłiła się y złączyła w Nayczystszych wnętrznościach MARYI; wyprowadźmy te skutki światobliwości które nas y BOGA godne są: á które wam w tym Kazaniu w dwóch punktach przełożyć chcę, zktorych w pierwszym pokażę że po zbliżeniu się do nas BOGA przez Wcielenie się trzeba umieć piasłować godność z powinowacenia naszego, w drugim że po wywyższeniu MARYI na Macierzyństwo Boskie trzeba starać się zażywać wiernie iey możności przed BOGIEM. Krotko mówiąc czym się nam stała MARYA przez swoje wyniesienie na Macierzyństwo Boskie, czym

my



my staliśmy się przez wyniszczenie się dla nas BOGA, to cała materya tego Kazania: słowo Twoje Oycze Przedwieczny które było na początku y które jest BOGIEM równym Tobie, stało się dla nas ciałem y to też słowo zjednoczyło nas z sobą przez używanie Sakramentów SS. iako członki jednego ciała, toż samo słowo Twoje niechay teraz skutecznie wzruszy serca nasze do korzystania z Tey Tajemnicy Tobie Boże na większą część y chwałę ad M. D. G.

## CZĘŚĆ PIERWSZA

Błąd to był wielki Pogan oktorych pisząc August. S. mowi że sobie roili iakoby pochodzili z tych Bożków którym się kłaniali, ale iak fałszywe było to ich roienie sobie, tak wielkie, (przydać wspomniony nauczyciel) sprawowało w nich y chwalebne skutki. Mając się za wysoce urodzonych y zadzieci swych Bożków, brali się do wielkich rzeczy z śmiałością, czynili je z usilnością y dokonywali je z bezpieczeństwem. *Et sic antiquus Divina stirpis fiducia*

*duciam gerens, res magnas presumebat audacius,*  
*agebat vehementius, & implebat ipsa felicitate*  
*securius.* A tak można mówić że ieszcze  
w Pogaństwie, nieiaki promyk y po-  
czątki Chrześcijaństwa widzieć się da-  
wały, a że Bożka Opatrzność sztuczna  
w wynalazkach swoich, która sameż  
złe umie w pożytek obrocić, tenże sam  
błąd zamieniła w przygotowywanie na  
ten czas już świata do prawdziwey Wia-  
ry. Tak iest wnosi tu pięknie tenże  
Oyciec S. w porządku wybrania y zba-  
wienia ludzi należało, żeby człowiek  
mógł się upewnić o pochodzeniu swo-  
im z BOGA, y dla tego co w Poganach  
było próżnością, to u nas iest Święto-  
ścią y naygodniejszy poszanowania pra-  
wdą, y iezeli się oni oszukiwali fałszy-  
wym rozumieniem o swoim wysokim  
urodzeniu, my przeciwnie nie znamy się  
dosyć na sobie, znieważamy siebie y  
zpychamy się z swojej godności, iezeli  
podleytze mniemania o sobie czyniemy,  
albowiem co w baykach swoich zmy-  
ślali tylko o sobie y o swoich Bożkach  
Poganie, to nam z naywiększą pewno-  
ścią o BOGU do nas zbliżonym y wza-  
iemnie

iemnie nas do siebie zbliżającym, wiara  
podaie w Tajemnicy Wcielenia słowa  
Boskiego, áktore nie inaczey tylko  
przyoblekło się w ciało ludzkie aby tym  
samym zabrało z ludźmi nayściślejsze  
zpowinowacenie. Już iako wielkie y  
przedziwne jest to zpowinowacenie,  
tak troiakiem sposobem czyni nas nale-  
żącemi do samego BOGA, to jest nale-  
żemy do Oyca Przedwiecznego iako ie-  
go synowie, do Syna Boskiego, iako  
członki ciała Jego, w ktore się przyo-  
blekł dla nas, do Ducha S. iako naczy-  
nia wybrane przez Chrzest S. poświęco-  
ne na mieszkanie Jemu. Uczynimy tu  
obszernieysze nie co objaśnienie tego,  
dla naszego pożytku. A nayprzód na-  
leżemy do Oyca Przedwiecznego iako  
Jego Synowie przysposobieni przez łá-  
skę, albowiem co Chrystus jest przez  
naturę, to każdy prawowierny jest przez  
przysposobienie, wszak że tak wyraźnie  
mowi S. Paweł odebraliśmy Ducha Synów  
przysposobionych w którym bezpiecznie nazywa-  
my BOGA Oycem naszym; będąc prawdziwie  
Synami Jego y dziedzicami Nieba z. ad Ti-  
moth. 1. c. Tak jeszcze upomina ka-  
żdego

żdego z nas Jan S. mówiąc: *Patrzcie iaką*  
 nam Miłość pokazał Oyciec Niebieski  
*videte qualem charitatem* Joan. 1. c. 3. v. 1.  
 że się Synami Jęgo możemy nazwać y że takimi  
 w rzeczy samey jesteśmy. Y że to nie jest  
 miłość ograniczona, ale rozciągająca się  
 do nas wżyskich, bez różności osób,  
 godności y zaślugi, ale do małych ro-  
 wnie iako y do wielkich; do ubogich y  
 bogatych; do Panow y poddanych, dla  
 tego zaraz przydał ten S. Uczeń Chry-  
 stuśow, że nawet dał nam BOG moc  
 abyśmy sławili się Synami Jęgo *dedit eis*  
*potestatem filios DEI fieri* Joan. c. 1. v. 12.  
 ktore słowa tłomacząc Aug: S. w nosił  
 mówiąc: aby się ludzie rodzili z BOGA,  
 BOG się narodził z człowieka: *ut homines na-*  
*scerentur ex DEO, primus ex ipsis natus est*  
*DEUS.* Trac. 2. in Joan: Tak jest Chrze-  
 ścianie moi, nie przez krew to, ani za  
 pomocą ciała, przyszliśmy my do tey  
 dostojności, ale zwoli Pana BOGA,  
 ale przez wybranie y powołanie nas,  
 ale za pomocą łaski Boskiej. Ani się  
 niedziwuycie przydać tu Aug: S. Jako-  
 by ludzie mogli się rodzić z BOGA  
*quid ergo miraris quia homines ex DEO na-*

*schn.*



*scuntur?* uważaycie raczey, że BOG sam tak, iako iest wielki mógł y chciał się narodzić z człowieka, *attende ipsum DEUM natum ex hominibus.* Ach Chrześciane ieszcze raz patrzcie *videte qualem charitatem* iaką to miłość BOG nam pokazał, co rozumiecie? iestże która nad tę większa godność na świecie? położcie mi dostoięństwa Krolewskie, Xiążęce, godnieysze u mnie Jmie Syna Boskiego przysposobionego. Położcie przedemną Dobra, skarby, złota y srebra, położcie kleynoty, droższe u mnie Jmie Syna Boskiego, położcie mi ziemię y to całe materyalne Niebo, wspanialsze u mnie Jmie Syna Boskiego; toć iest Jmie na które mi się szczęśliwa otwiera wieczność, Jmie na które mi dają Niebo, na którą zostaie współmieszkańcem Aniołów, na które sam BOG staie się moim przyjacielem, to Jmie szczęśliwym mnie czyni w życiu, szczęśliwym w śmierci, najszczęśliwszym w wieczności błogostawioney. Otoż to Jmie z nayduię przy Wcieleniu się Syna Boskiego *ut homines nascerentur ex DEO, primus ex ipsis natus est DEUS.* Moy Boże! mogłżeś nam poka-

pokazać wielką Miłość, lub wyżej nas  
 wynieść iako, gdyś nas, dziećmi wła-  
 snemi poczynił! Lecz czyli też może  
 być większa niewdzięczność nasza, iak  
 gdy złe piastuiem ten tak wysoki Ho-  
 nor, łącząc go życiem prawie nie Chrze-  
 ściańskim, y wyłamując się od obowią-  
 zków włożonych na nas w raz z Imie-  
 niem? Jednych ku BOGU a drugich ku  
 nam samym albowiem, będąc Synami  
 Boskimi, iakże czynieniy zadosyć te-  
 mu cośmy winni BOGU, lub temu co-  
 śmy winni sobie gdzież jest to posłu-  
 szeństwo przykazaniom iego? y gorli-  
 wość, o Jego chwałę? *ieżelim ia jest wa-  
 szym Panem y waszym Oycem* mówił on nie  
 gdy do ludu swego, y czyliby nie mógł  
 tegoż samego dziś do nas mówić? A  
 gdzież jest cześć moja *ubi est honor meus?*  
 Malach: c. i. v. 6. y gdzie jest to po-  
 szanowanie któreście mi winni? *ubi est  
 timor meus*, bo bez tego, na co się nam  
 przyda nazywać go Oycem? Ach na co?  
 mamże wam powiedzieć? o straszliwe  
 opłakanie ale przytym arcy sprawie-  
 dliwe! które to jest: że jeżeli nieczcie-  
 my go teraz iako Oyca, tedy będzie-  
 my

my się go zaiste lękać czasu swego, iako Sędziego, że jeżeli teraz Jego Prawom nie jesteśmy posłuszni, tedy pewno podlegać będziemy Jego karaniom, słowem jeżeli życie nasze nie służy teraz do uszanowania go iako poświęcającego nas, nasze potępienie służyć będzie, ku uczynieniu go równie chwalebny. Cożkolwiek bądź: To spowinowacenie z BOGIEM przy Wcieleniu, czyni nas nad to należącemi do samegoż Chrystusa, jeżeli on bowiem przez Wcielenie swoje stał się głową naszą, my staliśmy się członkami jego, iako wyraźnie mowi S. Paweł *wszyscy wy jesteście jednym tylko ciałem którego głową jest Chrystus, a Chrześć S. łączy was iako członki do głowy, vocati estis in uno corpore* ad Colof. 3. c. 15. to złączenie jest pewne, bo mamy o nim artykuł wiary naszej, jest rzetelne niezmyślone, bo ie sam Duch S. pierwszy jego sprawca czyni; przez to złączenie łączy się Chrystus z każdym wiernym, węzeł który ich ścisła jest Wjara y Miłość, skutek zaś tego złączenia są wszystkie te łaski, które każdy wierny odbiera przy Chrzcie S. y innych Sakra-

men.

mentach. To złączenie jest ściśle y samych wnętrzości Boskich, że tak rzekę tykające, bo przez nie wszyscy wierni, bywają ożywieni Duchem Chrystusowym y tchną nie innym życiem, tylko Jego iako wyznał Paweł S. gdy mówił o sobie żyję *ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.* To złączenie na koniec jest nader wylokcie, bo ie sam Syn Boski przyrównywa do złączenia, które on sam ma z Oycem tak dalece, że iak mówi Apostoł: przez nie, staniemy się uczestnikami BOGA y Natury Jego *confortes naturae Divinae*. Ach ktoby temu wierzył gdyby nas sam Chrystus tak o tym nie upewnił, iako to w nas czyni. Lecz jeżeli temu wierzym, gdzieś są uczynki ktoreby się zgadzały z wiarą naszą? czyliż nie odrywamy się y owszem, gwałtem od tey głowy naszej Chrystusa? y od Jego tak chwalebnego ciała, przez złe y niegodziwe sprawy które nas niegodnemi czynią członkami á podobno y skazanemi na odcięcie ich wcale od Chrystusa, y wrzucenie ich na spalenie? Ey przecież weźmy to na należyłą uwagę, żebyśmy go w ciałach naszych



naszych uwielbili, obracając ie na służbę  
 sprawiedliwości ku ich poświęceniu, y  
 czyniąc z nich ofiarę S. *hostiam sanctam*  
 ofiarę podobającą się Chrystusowi *hosti-*  
*am viventem* á to przez oddalenie się od-  
 grzechu, á to przez ćwiczenie się y ko-  
 chanie w cnocie, á to przez pogardę  
 tego wszystkiego, cokolwiek się podo-  
 ba światu, *hostiam DEO* *placitem exhibeatis*  
*corpora vestra* ad Rom: 12. 1. Wreszcie to  
 spowinowacenie czyni nas należącemi  
 do samegoż Ducha Nays: ktorego stali-  
 śmy się Kościołem Chrześ. S. przyimu-  
 iąc? czyliż niewiecie? *nescitis* mowi S. Pa-  
 weł że Kościołem BOGA waszego iesteście, á że  
 Duch S. mieszka w was piastwiecie BOGA w  
 ciecie waszym 1. ad Cor. 3. w tych słowach  
 trzy rzeczy uważać potrzeba pierwsza,  
 że każdy człowiek tak co do duszy iako  
 y co do ciała jest Kościołem Bożym,  
 druga, że jest Kościołem poświęconym,  
 trzecia że powinien być od wszelkier  
 obelgi dalekim, ponieważ Domem jest  
 y pomieszkaniem BOGA samego przez  
 łaskę. Już Chrześcianie moi: żeby stać  
 się od wszelkier obelgi dalekim, trze-  
 ba przez cnoty ochraniać się od napaści  
 szatań.

szatańskich? zatym w Duszy mają być wiara y pokora głęboka, stateczność w dobrym y w boiaźni Boskiej, w ciele ma się wydawać czystość y niewinność obyczajow, serce ma być iak Ołtarz, na którym BOGU ofiarę dziękczynienia y chwały, ofiarować mamy, czemuż to wszystko? temu odpowiada Paweł S. *bo Kościół Boży Święty jest, którym wy jesteście, Templum DEI est Sanctum* 1. Cor. 3.

Y teć są naywiększe, przedziwne, y wielce kosztowne dary iak mówi S. Piotr: ktore nam BOG przy Wcieleniu się Syna swego dawał *Maxima & pretiosa promissa*. 2. Petr. 1. możemyż Chrzęścianie moi: nierzucić się teraz myślą y sercem, do nog tego Pana Wszechmocnego, y tak dobrego dla nas, mówię tak dobrego, bo dla tego Syn Boski tak się bardzo uniżył, y prawie wyniszczył samego siebie, żeby był zabiezał potrzebie y mizeryi naszej. Przenikał to dobrze Bernard S. kiedy uważając Dobroć Zbawiciela dla siebie na taki się afekt zdobywał mówiąc: czegoż ci niepowinieniem za tę dobroć, żeś mnie stworzył, ale gdy po stworzeniu moim samem się przez grzech moy

G

zgubił,

zgubił, o iako znówu y bardziey iestem ci obo-  
wiązany żeś mnie odkupił! Jdźmyż za Jego  
śladem y mowmy podobnie: Moy Bo-  
że y coż to iest człowiek, żego tak uwielbiąś  
Panie? y że dla niego, porzucasz Pałace  
Niebieskie, zstępuiąc z Maiestatu chwa-  
ły, że się y spuszczaś, do tak podłego  
y wzgardzonego stanu, iako iest stan  
natury naszey? Y że to uczyniłeś dla  
tego żebyś się z ludzmi iak nayściśley  
spowinowacił, a poznawły szczęście  
nasze, w zbliżeniu się do nas BOGA  
przez Wcielenie się BOGA, przypa-  
trzymy się powtore wywyższeniu MA-  
RYI a oraz nauczmy się iak wiernie za-  
żywać mamy możności Jey Macierzyń-  
stwa przed BOGIEM.

## CZĘŚC DRUGA.

Dwa my względy w MARYI uwa-  
żamy Chrześcianie: ieden że to iest Ma-  
tka Boska, drugi że przez to samo Po-  
średniczka, y Matka nas ludzi; iaka  
zatym chwała spływać na nią musi  
ztaąd uważmy: *Intendat mens humana, u-*  
*ważając zadziwmy się contempletur & stupeat*

zawo-

zawołał tu Anzelm S. Oyciec Przedwieczny nie ma tylko iednego Syna, BOGA wewszyskim rownego sobie, owoż niechciał, żeby on był tylko Jęgo, ale żeby był także MARYI Jedynakiem y żeby do niey należał *non est passus manere suum sed eum ipsum voluit esse MARIÆ unicūm*. Y MARYA ięst prawdziwie Matką Jęgo na ziemi, iako on ięst Oycem Jęgo w Niebie. Uważaymy daley: Pannieństwo y Macierzyństwo razem w niey dla tego złączone, co za cud Chrześcianie moi. Nikt bowiem tylko BOG mógł ten cud uczynić, Panięnka poczyła wczasie tegoż Syna, ktorego BOG rodzi od wiekow, y co więcey poczyła tegoż Syna, przez poznanie podłości y nikczemności swoiey, ktorego Oyciec Przedwieczny rodzi przez poznanie Istoty y doskonałości swoich, a kto kiedy co podobnego słyszał? Y co ięszcze więcey, BOG podległy iędneuy Panięnce iako Syn, Ey coż za godność dla rey Panny! to słowo Boskie, ktore w Niebie Oycu (z ktorego się rodzi) niepodległe ięst; na ziemi Matce, w ktorey się stało Ciałem, chciało



stać się podległe: oddawać Jej poszanowanie, posłuszeństwo y wszystkie pełnić obowiązki Synowskiey uprzejmości, iako to w tych krotkich słowach wyraził Ewangelista mówiąc: *Et erat subditus illis* Lucæ c. 2. v. 51. Ale pyta się tu Bernard S. o kim to mowiono, y kto to BOG? czyli człowiek! był posłuszny MARYI? y odpowiada; BOG y człowiek razem. Patrzcież tedy wnosil daley ten S. Nauczyciel, czemu się raczej dziwować macie, podleganiu Syna, czyli władzy Matki. *Eligatum mireris aut filii beneficentissimam Dignationem, aut Matris Excellentissimam Dignitatem.* boć te są razem dwa wielkie cuda, cud to pokory, że BOG podlega Pannie, *humilitas sine exemplo*, cud to wysokości, że Panna wielkiemu BOGU rozkazy daje: *sublimitas sine socio* y to, y tam to, cud wielki y naygodnieyszy poszanowania naszego *utrumq;* *miraculum Et quod DEUS famina obtemperet Et quod DEO famina praeceptat:* A będąc MARYA Matką Boską, tym samym stała się Matką wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy my, jesteśmy nie tylko braćmi, ale y członkami

kami tego BOGA Człowieka, którego Ona w swoim nosiła żywocie, y znowu stała się Pośredniczką y opiekunką ludzi, bo i dla ludzi y dla grzeszników wybrana jest. A tak w tym rozumieniu wywyższenie Jey stało się z przyczyny grzeszników, bez których niebyłaby nigdy taką, Jaką jest, wielką Matką, wielkiego BOGA iako z uszanowaniem wyśpiewuje Jey Kościół S: *peccatores non abhorres, sine quibus nunquam fores, Mater tanti filii*: Nareszcie stała się współsprawującą Zbawienie ludzi, wydając na świat Zbawiciela, który ich miał odkupić, y ponieważ udzieliła mu krwie tey, która miała być ceną odkupienia. Słowem iedna naymożniejsza Matka, iedna naymożniejsza opiekunka, iedna naymożniejsza Pośredniczka, y współczynicielka zbawienia? A czemuż? bo iako Matka BOGA, osobliwszą u niego łaskę znalazła. Ale żebyśmy tu niezapominali o sobie wychwalaiać MARYĄ; żebyśmy z obowiązali Ją sobie do dania nam uczuć y doznać skutków Jey Pośrednictwa, tedy wystawmy tu sobie to przymierze ktore Ją z nami y

nas z nią iednoczy. Wierzemy że MARYA iest rzeczywiście Matką Boską; owoż na tey godności Macierzyństwa Boskiego, wszystkie się nasze grunto- wają czci y uszanowania, ktore Jey czyniemy, uznaiemy że będąc Matką Boską stała się nas bliższą y w tym Jednorodzonym swoim ktorego wydała światu urodziła nas wszystkich Niebu; uciekamyż się więc do niey iako do Matki abyśmy z Jey łaski y opieki po- żytkowali tak, iako wielu innych po- żytkowało przed nami- niezapominay- my nigdy że to iest Matka wszelakiey litości, ale też oddawaymy Jey posza- nowania Synowskiego afektu, ufaymy że nas do swoiey garnących się obrony y Jey wyglądających pomocy prożno od siebie niepuści, bo tego Jey niemo- że dopuścić Dobroczynność Macie- rzyństwa, ale też z drugiey strony znay- my się do tych obowiązkow Synostwa ktore tylko godne są takiej Matki, sta- raymy się o Jey Cześć y Honor, a do gorliwości tey przydaymy wierność w służeniu Jey. Wzywaymy Jey opieki, a do takiego wzywania przydaymy na- ślado-

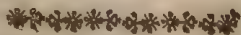
śladowanie cnot Jey iako Matki; Słowem odezwiemy się y mowmy do niey z iedney strony to, co Obywatele Betulii do Judity tu *gloriosa Ierusalem*. O MARYA Tyś chwałą Jerozolimy, tu *laetitia Iſrael*, Tyś pociechą Izraela tu *honorificentia Populi nostri*. Tyś ozdobą narodu naszego. Tak MARYA Tyś ieſt ozdobą Kościoła całego Chrzeſcijaństwa, Tyś czystością twoią przewyższyła Anioły ſame y duchy Niebieſkie, y przetoś miała moc z ſciągnąć z wyſokości ſłowo Boſkie, żeby ſię z ciałem naszym z iednoczyło. Dla tego będzieſz błogoſławioną na wieki *ideo eris benedicta in aeternum* Judit. c. 15. v. 10. dla tego y my pokorzymy ſię dziś przed Tobą dla tego wypłacamy Ci dziſiaj daninę ſłuſznych pochwał naszych y ſpiewania, dla tego błogoſławimy Ciebie, dla tego y wſzyſtkie naſtępujące wieki błogoſławić będą Ciebie. A z drugiey ſtrony Chrzeſcijanie moi do tych pochwał MARYI przydaymy, co tam gorliwy Mardocheusz Krolowey Eſterze, zachęcaiąc ją do poſiłkowania y ochronienia Żydow od bliſkiey zguby onym



onym zagrożoney, przekładał on iey,  
iakoby ią BOG bardziey dla dobra ludu  
niż dla niey samey na Tron osadził.  
*Et quis novit utrum idcirco ad Regnum veneris,*  
*ut in tali tempore pareris* Esth. c. 4. v. 14.  
a kto wie czyli nie dla tego N. MARYA  
Tron osiadasz w Niebie przy Synu swo-  
im, żebyś wżłym czasie ratowała nas,  
przed BOGIEM? tak iest o Matko Bo-  
ska! niewstydzimy się mówić tego, bo  
wiemy to, że iężeli cię BOG nad wży-  
stkie inne niewiaſty przenioſł y tą cię  
przenaychwalebnieyſzą doſtoynoſcią o-  
zdobił, tedy ſię to ſtało dla nas, y to  
nas poruſzy że wewſzyſtkich okoliczno-  
ſciach życia, wewſzyſtkich przypad-  
kach y kaźdego czasu, ze wſzyſtką u-  
fnoſcią do ciebie mieć będziemy ucie-  
czkę; Tobie naſze przekładać potrzeby,  
twoiey wzywać przyczyny, y ty wyſłu-  
chasz wzdychania y proźby naſze, ty ie  
przełoſz Synowi Twemu, ty ſię ſama  
za nami wſtawiſz y ty ſprawisz że wſzel-  
ka łaſka z Nieba ſię na nas ſpuſci, boć  
zaiste znalazłaſ łaſkę a iak mowi Ber-  
nard S. łaſkę nie ſwoią ktoreyſ nigdy  
nieutraciła, ale znalazłaſ łaſkę dla nas  
byś nią

byś nią nas ubogaciła, ubogać że nas  
tedy tą łaską, y spraw żebyśmy w niey  
zaślugowali sobie, w niey żyli, w niey  
wytrwali statecznie do końca, y z niey  
się cieszyli nadgroda w Niebie.

A Ty Chryste JEZU Wcielony  
Boże, który dla wybawienia człowieka  
niewzdrygałeś się żywota Panieńkiego  
MARYI, Ty któryś uczynił takowe wy-  
silenia dobroci dla mnie, nie bądźże mi  
zbronny y ostatka; zstąpiłeś z Nieba  
przyjąłeś ciało śmiertelne na siebie, w  
nim pracowałeś, w nimś cierpiał y u-  
marł na Krzyżu, a wszystkoś uczynił  
przeto żeś mnie ukochał, uczyniż y  
mniey, pamiętaj dobrotnie na duszę  
moję, a cenę Krwie twoiey, day uczuć  
w życiu słodkie iey skutki, a potym  
zbierać szczęśliwie iey owoce w wie-  
czności błogosławionej, do ktorey  
niechay mnie y was doprowadzi Oyciec  
Syn y Duch S. Amen.



KAZANIE  
NA  
BOLESCINAYSWIĘTSZEY MATKI  
BOSKIEY.

Stała pod Krzyżem JEZUSA, Matka Jego  
Joan. 19. 25.

Oto Matka wasza wzdychanie Matki waszey nie-  
zapominajcie nigdy Eccl: 7. v. 29.

**W**ielorakie uwagi czynić możemy o-  
koło boleści przedziwney **BO-**  
**GA** Matki Chrześcianie moi: pierwsza  
jakie to było źródło z którego się one  
na Serce **MARYI** zlały, druga na czym  
się istotnie zasnadały, albo raczey co  
naywiększą w sercu **MARYI** boleść spra-  
wiło, trzecia jaki ich jest skutek. Bo  
nikt rozumem się rządzący tak sądzić  
nie może, aby boleści **MARYI** były  
prożne y nadaremne. Uważając ia przy-  
czynę boleści **MARYI**, ta zdałemi się  
bydź sprawiedliwa, bolała, y cierpiała  
Chrystus na Krzyżu, iakże boleć y cier-  
pieć nie miała ta która na śmierć Jego  
patrzyła Matka Jego uważając istotę  
boleści

boleści MARYI ta zdaie mi się bydz wielka y nie porownana: bolał y cierpiał Syn Boski, y Syn iedyny MARYI Syn tak dobry, y tak kochający, Syn ktorego poczęła y porodziła Panna oraz y Matka, swego Stworzyciela przez ieden cud Wszemmocności Boskiej ogarniona będąc od Ducha Nays. , a iakże Syna takiego utrata nie miała pomnażać boleści w Sercu MARYI? Uważając skutek boleści MARYI ten zdaie mi się nie bydz bez pociechy naszey. Cierpiał, y umarł Chrystus na Krzyżu; y stała nam się pożyteczna śmierć Jego, gdyż w niej znaleźliśmy życie; Cierpiała y bolała pod Krzyżem stojąc MARYA a Matka Jego, więc też Jey boleści są pożyteczne dla nas, gdyż Chrystus zaślugi y przyczyny MARYI nie może nie przyiąć mile y z miłości ku Niey iako ku Matce niedopełnić. Dochozicie zapewne Chrześciane moi o czym daley mówić zamysłam, przedsięwzięcie moje jest od kryć wam to, co wam dziś nabożnie rozpamiętywającym Nays: boleści Matki BOGA y waszey wielką przynieść powinno pociechę.



ciechę. Y dla tego mówię ia dziś do was słowy Mędrca Pańskiego *Oto Matka BOGA, y oto Matka wasza: boleści jej niezapominajcie nigdy ludzie.* Jest to Matka BOGA która porodziwszy Syna Boskiego gorzko bolecie nad śmiercią Jego, wy tedy powinniście przyśtośować sobie na zbawienie te jej boleści, y o tym będzie część pierwsza: Jest to Matka wasza która przez też boleści urodziła was Niebu, wy tedy będziecie mieć ją w pośzanowaniu powszyftkie dni życia, pamiętając zawsze na to, co, y iak wiele dla was ucierpiała MARYA, y to będzie druga część Kazania: Wedwoch słowach mówiąc, wiele y wielkich boleści ucierpiała MARYA iako Matka BOGA, y nasza upatrując naszego dobra, wielce y w wielkim ufzanowaniu mieć ją powinniśmy iako dzieci wdzięczne Matce swojej.

Chryſte JEZU który ſtoiącey pod Krzyżem y omdlewaiącey MARYI boleści miłeſ y wdzięcznie przyjął, zmiłości ku niey iako Matce swojej, prze-  
 raż mieczem tychżę boleści twarde serca nasze, y ſkrusz ie do żalu, y ich  
 rozpa-

rozpamiętywania takiego, ktoreby było  
złączone z pożytkiem naszym, y z Two-  
ią większą czią y chwałą Ad M.D.G.

## CZĘSC PIERWSZA

Ze boleści Nays: BOGA Matki po  
boleściach Chrystusa Pana naywiększemi  
były, z tey przyczyny Kościół S. nazy-  
wa MARYA Krolową Męczennikow, dając  
nam do zrozumienia, że iako Krolowa,  
wszystkie inne białogłowy godnością,  
tak MARYA wszystkich Męczennikow  
boleściami przechodzi. Z ktoregoż ro-  
zumiecie zrzodła wypłyneły te naywię-  
ksze boleści na Serce MARYI? Oto z  
tego ktorym był Chrystus na Krzyżu  
umierający. On iest BOGIEM, MA-  
RYA pod Krzyżem stoiąca iest Matką  
Jego. Chrystus na Krzyżu cierpiący  
iest człowiekiem, MARYI nayukochań-  
szym Synem, MARYA pod Krzyżem  
bolejąca iest Matką nayukochańszego  
Syna, z tych dwoch bolesnych strumie-  
ni, dochodźcie wy wielkości boleści  
MARYI. Wielka boleść MARYI, bo  
była Matką BOGA, w ciełe cierpiącego,  
to pier-

to pierwszy strumień, wielka boleść MARYI bo była Matką nayukochańszego Jedynaka Syna, to drugi strumień. A nayprzód była Nays: MARYA Matką Boską, a zatym co do godności stała się pierwszą po BOGU, ani nie mogła mieć godnieyszego nad siebie stworzenia iako mowi Bonawentura S. *Większy świat wspaniałe Niebo, mógł BOG uczynić ale nie większą y godnieyszą Matkę, bo iako nie może być lepszy człowiek iak jest BOG y Człowiek Chrystus JEZUS, tak nie może być lepsza, y większey godności Matka, iak jest Matka Syna Boskiego.* Do tegoż zdania przypisuje się Tomasz z Akwinu mówiąc: *MARYA przez Macierzyństwo Boskie stała się pierwszym po BOGU Celem, takiey czci poszanowania y miłości godnym, iakiey żadne stworzenie mieć nigdy nie może.* A kiedy tak godną była MARYA owszem naygodnieyszą, więc należała się Jey naywiększa cześć y poszanowanie, bo godność jest wymiarem czci, y im większa jest czyia godność; tym większey czci wyciąga. Lecz ach słuchajcie a słuchając niech się od żalu kraią serca wasze na to co pod podobieństwem

stwem mowi o MARYI Jeremiasz: Stała się iako wdowa Pani Narodow, Xieźna Powiatow stała się chołdowną. Thren. i. c. Stawcie się myślą w Jerozolimie ach coż tam usłyszycie! usłyszycie to, że Krolową Nieba y ziemi złoczyney Matką ( iak nazywano JEZUSA ) ogłaszaia, usłyszycie to, że Matkę Sędziego żywych y umarłych, za Matkę Zotra naywiększego, Matkę przedwieczney mądrości, za Matkę człowieka z rozumu obranego! ( iak bluznił JEZUSA Herod, ) Matkę BOGA pokoju, y miłości, za Matkę buntownika poczytuia, moy Boże! czego ra zniewaga ku udrczeniu Serca Pańskiego MARYI niemusiała w Niey uczynić! was się w tym dokładam Pano wie ziemscy, y godne Panie, wszak wy naylepiey wiecie iak ciężko boli rana przeciwko honorowi zadana Ale coż za porownanie godności y honoru was nędznych ludzi, panuiących nad kawałkiem ziemi, z godnością y Honorem Krolowy świata y Nieba, á iednak ta naygodniejszy Krolowa gorzey od niewolnicy pogardzona od poddanych swoich, od ostatniego ludzi Jerozolimskich

steku



steku wyśmiana, inni ją palcem wytykali, inni się naigrawali, szydzili, natrzęsali oto Matka tego złoczyńcy na Krzyż fromotny skazanego? O iak ta z niewaga Sercu Panieńskiemu tyśiąc śmierci zadać powinna była! Osobliwie ieżeli dałemy wiarę zdaniom uczonych to pobożnie trzymających o MARYI, że żyjąc na ziemi iasne widzenie BOGA miewała, a za tym w Panu BOGU gdyby to w zwierciedle, doskonale wszystko poznawała. Przy takim poznawaniu y wiadomości o iak wielka serca Panieńskiego boleść bydz musiła! mnie się zdaie; że kiedy BOG odkrył przedziwney Matce swojej, iuż to wiadomość godności Jey Macierzyństwa, iuż wiadomość, zniewag bluźnierskich, na Syna y nie przyść mających, w ten czas niežnośna boleści natężonych frogosc uderzyć musiała na Serce MARYI. Nie inaczey Chrześciance moi: tak sądzi w tey rzeczy S. Wawrzyniec Justynian mówiąc: w tak gwałtownym żalu zostawało Serce Panieńskie MARTI, że gdyby cudowna Wszechmocności Boskiej Ręka nieza-  
stawiała się, tedy by ią wielka boleść w naydro-  
bniejszy

bnieysze struki rozerwala O żalu niewyra-  
żony! o boleści nieporównana! Także  
naywyższey godności zelżoney Matce  
Boskiej boleć należało! dopieroż tak-  
że to MARYI Matce nayukochańszego  
Syna cierpieć trzeba było, á to jest dru-  
gi strumień. Pewna rzecz że miłość  
ktorą miała MARYA ku JEZUSOWI  
iako ku Synowi swemu, wszystkie inne  
miłości stworzone co do godności y  
natężenia nieporównanie przechodziła,  
y znowu pewna to, że Chrystus Pan,  
miał w sobie wszystkie te własności, y  
przymioty które tylko bydz mogą po-  
budką do naywiększego kochania siebie;  
był *Naypięknieyszym* iak mowi S. Paweł, był  
iak *Wiara S. uczy Naymędrszym, naybogat-*  
*szym, wielowładnym* á tylko dla nas stał się u-  
bogim y słabym, iak znowu mowi S. Pa-  
weł *Propter nos Egenus factus est* 2. ad Corin.  
8. był (co naybardziej Rodziców serce  
przeraża) Matkę swoię bardziej, á ni-  
żeli wszystkie stworzenia razem wzięte  
kochającym, był ieszcze Chrystus sza-  
nującym Matkę swoię, *posłusznym* Jey iak  
mowi Łukasz S. y poddanym *U erat sub-*  
*ditus illis* Lucæ 2. był słowem Jedyna-  
H kiem

kiem Matki swojej bez Oycy w czasie, jako też Jedynakiem Oycy swego bez Matki przed wieki. Musiała go tedy Nayś. MARYA Panna kochać nieporównaną miłością, bo Ona także była Matką miłości y poznawała, to, że Syn Jey był BOGIEM, był Jedynym Oycy Przedwiecznego y Jey Synem; gdyby dwóch takich Synów miała MARYA, mogłaby była iednego mniej kochać, ale iednego tylko miała á do tego Syna Boskiego y swego, z iakimże go poważeniem y nateżeniem kochać niemuśiała! Jeżeli ieszcze obeyzrzemy się na to, że w niepokalanym żywocie Jey Duch Przenayś: kilka kropel Krwi z Serca Panieńskiego udzieliwszy, ułożył cudownie Ciało JEZUSOWE, iako w objawieniach swoich powiada Marya de Agredo, á August: S. zdaniem swoim stwierdza mówiąc: że Ciało JEZUSOWE z Ciałem MARTI iest nieiako iedno, bo iest z Ciała MARTI wzięte y z Krwi serdeczney MARTI uformowane. Idzie za tym że MARYA nie tylko przez dobrowolne miłości iklonienie, ale też przez potężną iakąś sympatyą y przychylnosć musiała

siała kochać JEZUSA, bo JEZUS był Sercem MARYI, bo ieszcze co do ciała wziął początek swoy z Serca y Krwi MARYI. O miłości iakożes wielka bydz musiała! do poty z radością y upodobaniem do was mowiłem. Lecz ach mowa moja natychmiast w płacz mi się y żal wielki zamienia! gdy sobie w spominam słowa Anzelma: *miłość jest wymiarem boleści*, y im kto kogo bardziej kocha, bardziej też boleie nad nieszczęściem iego, przetoż żydzi gdy widzieli Chrystusa Pana płaczącego nad śmiercią Łazarza, mowili między sobą: patrzcie iak go bardzo kochać musiał, ponieważ tak płacze nad śmiercią iego. O iako go miłował! Joan: 11. c. podobnież ia mowie: ze Nays. MARYA Panna Syna swego nieporownanie mocno kochała, a za tym też nad Męką y śmiercią iego nieporownanie boleć musiała. Zastanowmy się tu nieco nad boleściami temi z żalofnym zadumieniem, pozwolmy sercu niech się odezwie w gorzkości swoiey y z Jeremiafzem zawoła do MARYI: Ach y z kimże cię porównam, y komu cię podobną uczynię Carko S.

H a Syonu!



Syonu? boć wielkie jest iako morze skruszenie  
twoie? Cui comparabo te Virgo Filia Sion quia  
magna est velut mare contritio tua Thren: 2.  
Porównam Cię z Matką Tobiasza nad  
Synem płaczącą, ale darmo, tamta płacze  
że Syn iej niepowrócił z drogi  
ktorego Aniołowi powierzyła, ty boleiesz  
że Syn twoy na Krzyżu kona ktorego  
Judasz świętokradzca na śmierć wydał.  
Porównam Cię z Matką Machabeyską  
przed ktorej oczyma siedmiu Synów  
zabito, ale darmo tamtych za Męczenników  
żydzi poczytali, Syna twego Łotrem  
bezbożnie Jerozolima osądziła.  
Porównam Cię z Abrahamem Syna  
śwego Jzaaka na śmierć prowadzącym,  
ale darmo tamtemu wrócił się Syn  
y ieszcze z błogosławieństwem, twoy  
Syn umiera na Krzyżu y ieszcze z urąganiem  
się naysposobniejszych ludzi; Porównam  
Cię z Jakobem Patryarchą nad zaprzędanym  
Jozefem smucącym się ale darmo tamtemu  
po straconym Jozefie iedenastu innych  
zostało, Tobie Jednorodzony Boski y  
Twoy Syn iedyny ginie sromotnie na Krzyżu.  
Nakoniec porównam Cię z Dawidem  
płaczącym

czącym nad Absolonem Synem swoim,  
ale darmo, Absalon acz był urodzony,  
ale zakazanemi zeszpecony sprośnościami,  
Syn twoy BOGIEM, Istotną Świę-  
tością, czystością, pięknością, mądro-  
ścią. Ach Matko żal twoy, boleść two-  
ia nieporównana! *cui assimilabo te Filia Je-  
rusalem* Ibid: Ale: Iakże Chrześciane  
toż tylko żałością unosić się będą serca  
nasze nad boleściami MARYI nieszuka-  
jąc w nich żadney pociechy? ani po-  
żytku naszego? nie Chrześciane, bo  
gdy się icy wypłaciemy za nas boleją-  
cey pod Krzyżem z daniny w ipół u-  
bolewania naszego nad icy boleściami,  
pozwala nam MARYA brać z nich wszy-  
stkę tę pociechę y pożytek, który się  
tylko brać z nich może, a o którym  
mam mówić w tym drugim Punkcie.

## CZĘŚC DRUGA.

Naywiększą nam miłość Chrystus  
pokazał gdy poczynając dzieło zbawie-  
nia naszego toż w skutku umierając dla  
nas na Krzyżu wykonał, y dla tego nie-  
można powątpiwać że Chrystus nam  
wszy-

wszystkim chce zbawienia, bo na ten koniec przyszedł y cierpiał, aby wszyscy życie mieli. Owoż ja powiadam, że do tego dzieła przyłożyła się Nays: MARYA Panna boleściami swemi, y dla tego według nauki wielu OO. SS. wyrażonych od mądrego Kartageny zaśluziła sobie na Tytuł y przezwisko w *Spół odkupicielki*; nie w tym rozumieniu żeby niedostateczność Męki Chrystusowej wspomoc miała, bo ta z siebie nader jest obfita, ale że do tych obfitości, boleści swoje przez miłość Syna przyłączała. O iak to wielka pociecha dla ludzi mieć BOGA y Matkę Jego pracujących około ich zbawienia! Chrystus cierpiał na ciele y duszy, MARYA na Sercu, Chrystus na Krzyżu wisząc, MARYA pod nim stojąc y omdlewając, na koniec Chrystus cierpiąc umiera na Krzyżu, y staie się *Posrzednikiem pokoju* między BOGIEM y ludźmi, MARYA cierpi y boleie okrutnie, á przecię nie może umierać wraz z JEZUSEM, lubo tego chciała, y tego pragnęła, żeby stała się *Posrzedniczką* między BOGIEM y grzesznikami. Ach iak że serce nasze  
nie ro-

nie rozpłynie się na tysiąc afektow z  
 pociechy to uważając, á na co wy dziś  
 patrzycie w Duchu z Kościołem S.  
 czcząc boleści MARYI. Ale zatrzymay-  
 cie słodkie wesele y gorącą miłość poki-  
 wam drugiey pociechy nieprzełożę.  
 OO. SS. nauczają nas, że MARYA iest  
 Matką wszystkich przeznaczonych do  
 Nieba, á nawet samych grzesznych, bo  
 Ona ich urodziła na gorze Kalwaryi z  
 tą tylko różnicą między IEZUSEM  
 Chrystusem y nami, że IEZUSA poczę-  
 ła y porodziła MARYA bez boleści, á  
 nas w boleściach, iednakże dała nam  
 prawdziwie życie, dając ie Zbawicielowi  
 Panu, y wyprowadziła to obłzerniey na  
 fundamencie owey sprawy Chrystusa  
 Pana, kiedy wisząc na Krzyżu w osta-  
 tnim życia kresie, gdy iuż na oddanie  
 BOGU Ducha swego skłaniał Głowę,  
 uyrzawszy stojących pod Krzyżem Ma-  
 rkę swoię y Iana kochanego ucznia,  
 niechcąc ich opuścić, bez ostatniego  
 upominku miłości swoiey ku nim, nie-  
 wiało mowił do MARYI pokazując Iey  
 kochanego ucznia swego: *oto Syn Twoy.*  
 Synu moy mowił do Iana pokazując  
 mu



mu Nays: Matkę swoię: *oto Matka twoja.*  
w tey uczynioney od IEZUSA Pana  
wzajemney darowiznie wnoszą OO.  
SS. że nie na samę tylko swoię Matkę  
ani na samego iedynie ucznia swego  
miał wzgląd umierający IEZUS, ale da-  
lęy zmierzały Iego zamyśły; chciał On  
tego aby MARYA w osobie Iana wszy-  
stkich nas ludzi za Synów przysposobie-  
nych przyjęła, aby Matką nam się stała,  
aby była naszą opiekunką, Pośredni-  
czką, y wzajemnie aby wszyscy ludzie  
obierając Ią sobie tak iako Ian S. za Ma-  
tkę szanując Ią, w Niey ufność pokła-  
dając mieli zródło obfite wszelakich  
łask dia siebie, obronę gotową ucieczkę  
pewną y bezpieczną, Chrześciance moi:  
wy mianowicie Bracia y Siostry ktorych  
serca są ściśle przywiązane do tey Ma-  
tki pełney gorzkości, ale oraz pełney  
łaski czego, ja nie mam w nosić o  
szczęściu waszym! . . . wy niemogliście  
sobie lepiey poradzić iak obierając sobie  
MARYĄ za Matkę waszą y Chrystus  
Pan niemiał wam co droższego ofiaro-  
wać iak ofiarując y ustępując wam przy  
śmierci własney Matki swoiey . . . *Oto*

*Matka*

Matka wasza! á oraz Pocieszycielka wasza: zostawił był Chrystus y darował na Krzyżu grzesznym odpuszczenie modląc się za nich: *Oycze odpuść im.* Łotrowi przyobiecał wniść do Raju zaraz z sobą, żołnierzom którzy go krzyżowali zostawił szaty y płaszcz żeby sprawdził słowa Prorockie: *rozdzielili między sobą szaty moje,* Weronice która Mu zaszła drogę przez w spóś ubolewanie serdeczną zostawił wyrytą Nays: Twarz swoją ku Iey pociesze, Nikodemowi gwoździe włoczną, y Koronę, Jozefowi od Arymatyi chusty, y prześcieradła w które był obwiniony w grobie, Kościółowi swojemu łożę kwitnące Krzyża S., przezacne Siostry w tym iednym naykosztownieyszym darze to jest w Matce swojej darował wszystko; mówię wszystko, bo na czymże wam zbywać będzie mając z sobą MARYĄ iezeli iesteście smutni w niej znaydziecie pociechę wtroskach, iezeli iesteście wyzuci z łaski, w Niey znaydziecie pełność łaski, iezeli nagabani od nieprzyjaciół dusznych, w Niey obronę gotową, iezeli wam zbywa na wierze nadziei

nadziei y miłości, Matką jest tych cnot,  
y nie dla czego tylko żeby ie w sercu  
waszym urodziła. O czemusz nie mo-  
gę tu zawołać tak skutecznie! żebym  
w was wzbudził podobno iuż wygaśnię-  
ku tey Nays. Matce ufność, żebyście  
we wszystkich potrzebach, troskach wa-  
szych, á osobliwie w potrzebie zbawie-  
nia, nabożnym sercem do Niey się gar-  
nyli, chciałbym ia żeby wam nigdy nie  
wypadały z pamięci boleści tey Matki,  
żebyście zawżę do nich byli przywią-  
zani, przez gorące Nabożeństwo y ser-  
deczne rozpamiętywanie tey Tajemni-  
cy, y dla tego mówię iuż do was, co  
tam mówił w podobney okoliczności  
Tobiasz stary, do Syna młodego: bę-  
dziecie mieli w poszanowaniu Matkę  
waszą po wszystkie dni życia waszego,  
powinniście bowiem pamiętać na to, co  
y iak wiele dla was ucierpiała, mówię  
do was co tam Izaiasz mówił do ludu  
swego: *Mieycie wzgląd na Sarę która was u-*  
*rodziła* Isai. 15. to jest: patrzcie na MA-  
RYĄ Matkę BOGA y waszą, która  
was w boleściach porodziła Niebu, ale  
nadewszystko chciałbym ia żebyście  
przy-

przyśtośowali sobie te boleści MARYI na dobro swoje á to przez szczere oderwanie się od tego przez co byście ponowić ie mogli. Tać jest treść cała Kazania mego, y ten też bydz powinien pożytek wasz naywiększy z tey Tajemnicy. Pokazałem wam że boleści MARYI, Chrystus cierpiący był naypierwszą przyczyną, powiedzcież mi teraz któż był przyczyną tak niesłychaney Męki, żeby był Jedynek Boski cierpiał y umierał fromotnie na Krzyżu? Ach niewstydzmy się wyznać prawdy przed BOGIEM y ludźmi, grzechy nasze y ich nieprzerwany przeciąg, ich niezmierna liczba, ich okropna brzydkość y ciężkości były przyczyną tak srogich mąk y katowni Chrystusa Pana. Coż tedy z tąd idzie? To á nieco inszego, oddalmy precz grzechy od siebie, bo na to bolał Chrystus y na to bolała MARYA. Przestancież tedy mówię wam grzesznicy, na tey Męce y boleściach ktore JEZUS y MARYA w Jerolimie ponosili, *nie krzyżujcie drugi raz sami w sobie JEZUSA* iak mowi S. Paweł przez wasze niewierności y rozwiozłości



złości niezatapiajcie znowu w Duszy  
MARYI miecza grzechow waszych,  
Ach spodziewacie się że Męka JEZUSA  
y boleści MARYI w Jerozolimie wyko-  
nane będą wam na zbawienie! więc też  
powinniście się obawiać z przeciwney  
przyczyny, aby taż męka JEZUSA y bo-  
leści MARYI przez złość waszą odna-  
wiane, bez poprawy życia powtarzane,  
nie były wam na wasze zagubienie, a  
za tym serca grzeszne, serca złośliwe,  
serca ładajakie, ieżeli w was czartowska  
znayduie się pycha y wyniosłość, ieżeli  
w was panuie mściwe od bliźniego od-  
wrocenie, dopieroż sławy iego przed  
ludźmi niegodne szarpanie, ieżeli przył-  
gnienie do zmyślności, ieżeli ognie  
nieczystości waszych biorą gorę nad  
rozumem waszym, w nidźcie raz iuż  
szczerze w serca wasze, pamiętajcie że  
tu o to idzie aby sobie nie uczynić nie-  
pożyteczney męki Chrystusa y boleści  
MARYI: że tu o to idzie żeby szanując  
ie, y w nich ufność pokładając w nich  
się też y przez nie zbawienie otrzymać,  
słowem czas iuż wielki JEZUSA y MA-  
RYA za nas bolejących, iakożkolwiek  
pocie-

pocieszyć, á to napełniając serca nasze  
żalem serdecznym, oczy łzami poku-  
tnemi, Duszę gorzkością, y skruchą;  
słowem oddaymy serce nasze, oder-  
wawszy go od świata y stworzenia, y  
złożmy ie przy nogach Zbawiciela z  
Magdaleną pokutującą, oddaymy ie za-  
raz przez Ręce stojącey pod Krzyżem  
Matki Jego MARYI, kończąc razem  
zemną to Kazanie gorącym do Niey  
afektem.

O przebita mieczem boleści Ma-  
tko BOGA moiego, do tych czas wzbra-  
niałem się oddać serca mego Zbawicie-  
lowi moiemu, owoż już mu ie teraz  
oddaję, przez Ręce Twoie. Prezen-  
tuję ie sama Synowi Twemu obmyte  
we Krwi Jego, á spraw to nayprzewa-  
żniejszą przyczyną Twoią, abym mu  
go nigdy więcej nieodbierał, niechże  
juz odtąd żyję dla niego samego, abym  
tym sposobem szukał go w życiu,  
znalazł go przy śmierci! o Pani moja,  
opiekunko moja, niech że mnie wysłu-  
cha, gdy ia Go wzywać będę w tym  
ostatnim momencie. Niechay gdy mi-  
konającemu podadzą go ukrzyżowa-  
nego

nego w ręce ia obleię nogi Iego Prze-  
 nayswiętsze łzami moimi iak grze-  
 sznica Ewangeliczna, wyrzecz do  
 mnie: odpuszczone ci są grzechy two-  
 ie. Niechay gdy mu się polecać będę u-  
 mieraiającym głosem, iako Łotr dobry na  
 Krzyżu, aby pamiętał na mnie w Kro-  
 lestwie swoim, usłyszę z Usta Iego te  
 słodkie słowa: *dzis' zemną będziesz w Raiu.*  
 Niechay nie ginę przy śmierci, ktory w  
 życiu wzywam Imienia JEZUSA y  
 MARYI Amen

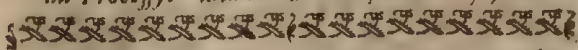


# K A Z A N I E

## NA

### UROCZYSTOSC NAWIEDZENIA NAYS. MARYI PANNY.

*na Processyi miane w Warszawie 1770.*



Przystapmy z ufnością do Tronu Łaski, abyśmy  
 dosłapili miłosierdzia, y znaleźli Łaskę w po-  
 mocy potrzebney. S. Paul. ad Hæbr. 4. c.

**O** iak te słowa pełne są pociechy! y  
 zdaia się zgadzać z pragnieniami  
 nasze-

naszemi, mianowicie w tym zewsząd  
nas przyciskającym czasie. S. Paweł  
obiecuie nam pewną pomoc, y ratunek  
w naywiększych razach, ale nam go nie-  
obiecuie, ieżelibyśmy nie przystępowali  
pełnym ufności sercem do Tronu Łaski  
ktorym jest według OO.SS. przedziwna  
BOGA moiego Matka. Co czyliż nie  
jest dawać nam poznać że niemasz ra-  
dy, niemasz środka na wydobyć się  
z nędzy w tym publicznym utrapie-  
niu, ktorym nas BOG teraz nawiedza,  
tylko pobożne y gorące do MARYI u-  
dawanie się. Z tym wszystkim iednak  
tego samego lekarstwa zaniedbujemy,  
właśnie iak gdybyśmy nie wiedzieli, że  
nas BOG nawiedza teraz za grzechy, á  
za tym że to nawiedzenie jest surowe  
y sprawiedliwe. A nawet pozwolmy  
na to, żeśmy dotąd niewiedzieli, czyliż  
On sam nieprzypomina nam tego przez  
Proroka swego grożąc y mówiąc: na-  
wiedzę w chłostaniu grzechy ich, y znowu  
nawiedzać będę po całym świecie zbrodnie. Bo  
nakoniec pozwolmy ieszcze, że te po-  
grożki Jego niewiele nas obchodzą, ani  
nas bynajmniey wzruszają, czyliż nas  
niepo-



niewpowinny wzruszyć ich przykre skutki, które teraz czuiemy? Co czyni BOG przed nami, kiedy plagami swemi Królestwa y Państwa chłostać, kiedy w nich wzniecać, pożar wojny, niesnaski y niezgody, niebyłyż to oczywiste dowody surowości Boskiej, nawiedzającej Państwa te zepsute, a czyliż nie toż samo czyni teraz BOG z nami? Czymże są te opłakane powodzenia, które nas ponizają jeżeli nie skutkami rozgniewaney nad nami Jego sprawiedliwości? A też same plagi y razy na które teraz patrzymy to kwitnące Królestwo, czyliż nam nie mówią czego do ferca? czyliż nam nie dają poczuć, że to jest BOG który nas nawiedza we wszystkiej sprawiedliwości swojej? o czemuż tedy nie chwytamy się tego iedynego środka, któryby nam skutecznie służył do wybrnięcia z naszych nieszczęśliwości. Albo to jest że niechcemy z nich wybrnąć nigdy! albo to jest że nie wierzymy temu, że wielerazy BOG nas nawiedza pospolicie nas nawiedza surowo, albo też iż nieufamy że jeżeliby nas BOG nawiedził z MARYĄ, że nas nawiedzi

Jaska-

na Uroczyst. Nawied: N. M. P. 119

śaskawie. Otoż przeciwko temu błędowi stanowią ja dziś te dwie prawdy; obraziwszy BOGA gdy nie chcemy pokutować, zasługujemy żeby nas BOG nawiedzał surowo, to moja pierwsza prawda. Uczyniwszy pokutę gdy się udajemy do MARYI pobożnie, zasługujemy żeby nas BOG nawiedził śaskawie to moja druga prawda. Dwie więc rzeczy chciałbym ja dziś osadzić w sercach waszych y skrucę serca, abyście się pod Ręką BOGA karzącego uniżali, y ufnosć wybrnienia z nieszczęśliwości, tak publicznych iako y prywatnych, abyście w MARYI pokładali.

O czym gdy mówić poczynam do Ciebie o Wielki Boże uciekam się z pokorną prośbą! użycz mi tyle sił y śaski, abym to co przed się wziąłem, skutecznie przełożył, ludowi twemu na zbawienną pociechę, Tobie samemu na większą cześć y Chwałę Ad M. D. G.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Nayprzod przełożmy tu tę prawdę: że troiaki jest podział ludzi ktorych

rych BOG zwykł nawiedzać, to jest sprawiedliwych, grzeszników o pokucie zamysławiających, y złych bez poprawy żyjących. Sprawiedliwych nawiedza, aby ich doświadczył, grzeszników aby ich poprawił, bez poprawy żyjących aby ich starł y zgładził. O nawiedzeniu sprawiedliwego mówi Job *nawiedzaj go bardzo rano y zaraz go doświadczaś, o nawiedzeniu grzesznika napisał Moyżesz, nawiedzę ich w dzień gniewu moiego á to za grzechy ich. Visitabo in die ultionis & hoc peccatum eorum* Exod: 32. c. o nawiedzeniu bez poprawy żyjących przepowiedział Ieremiasz w te słowa: *w ten czas gdy ich BOG nawiedzać będzie upadną bez nadziei powstania, surowe nawiedzenie Boskie pierwsze, daleko surowsze drugie, najsurowsze trzecie. Pierwsze pochodzi z miłości BOGA, y takie było Joba sprawiedliwego, którego BOG ciężko nawiedził na fortunę, na działkach, na własnym zdrowiu, y ciele iego, lecz mu to po tym wczwornasob nadgrodził. Drugie pochodzi z sprawiedliwego gniewu, y takie było Dawida, którego BOG ciężko nawiedził na woysku, poddanych iego,*

iego, których przez trzy dni siedmdzie-  
 siąt tysięcy jego winy życiem przypła-  
 ciło. Lecz y to nawiedzenie zamy-  
 kało w sobie miłosierdzie Boskie, to za  
 iedyny Cel mające, aby się Dawid po-  
 prawił, y więcey przeciwko Stworcy  
 swemu, pysznego nie miał serca. Nay-  
 surowiey tedy w ten czas BOG nawie-  
 dza, gdy nawiedza ludzi, w popełnio-  
 nych grzechach żadney niechęcych  
 czynić poprawy, bo tacy w nadzieiach  
 próżnych giną. Niech tego iawnym  
 dowodem będzie, ow uciemieźyciel  
 ludu Izraelskiego Krol Egiptu Faraon,  
 niechciał on poprzestać gniewu swego,  
 niechciał ludu Izraelskiego na wolność  
 puścić, lubo nie raz Duch Nays: kół-  
 tał do serca iego. Aż wreszcie po ro-  
 żnych straszliwych plagach na niego  
 przepuszczonych BOG go z całym  
 woyskiem z końmi, wozami, ludźmi  
 na dno morskie pogrążył. Nieszczę-  
 śliwy upadł Faraon, y nigdy na żywot  
 ni wieczny ni doczesny niepowstanie.  
 Przypatrzcie się Chrześcianie temu w  
 trojakim porządku, a w każdym suro-  
 wemu nawiedzeniu Boskiemu, w pier-



wszym połączona miłość z gorzkością, w drugim gorzkość z miłosierdziem, w trzecim sprawiedliwość z zgubą y hańbą wieczną, w każdym z nich ciężkie utrapienie. Do ktoregoż wy, odpowiedzcie mi teraz, z tych troyga należeć będziecie, y owszem iuż należy? popytacie sumnienia waszego, to wam odpowie, owszem iuż wam odpowiedziało, bo albo iścieście sprawiedliwi, albo grzesznicy myślący o poprawie życia, albo weale nie chcący się dać nawrócić do BOGA, cożkolwiek iest, wżelako wszyscy słusznie należyście do sprawiedliwości Boskiej. Roiemy sobie pośpolicie, że iścieśmy sprawiedliwi, ktorzyśmy na utrapienie niezasłużyli, á niepoymuiemy tego, że przecię iścieśmy grzesznicy, winni sprawiedliwości Boskiej. Ach! w powszechności mówiąc, ktorzyż to z nas tak niewinni, iżby się nie poczuwali do iednego przynaymniey grzechu? ponieważ Jan S. wyraźnie napisał: *ktoby mówił z was że niegrzeszył bluźniłby, y byłby kłamcą.* A ow Prorok ktory tak gorąco prosił Pana BOGA, żeby z nim niewcho-

wchodził w rachunek, co nam chciał przez to wyrazić, tylko że w oczach jego żaden żyjący człowiek nie jest sprawiedliwy? A wreszcie chociażbyśmy sobie podchlebiali, że oczy nasze nie są skażone, że serce nasze nie jest zepsute, że ręce nasze nie są zakrwawione, a nawet że w tym rozumieniu wcale należemy do liczby sprawiedliwych, iak był Job na ow czas, kiedy pokazywał swoją niewinność y mówił do BOGA: *nie zgrzeszyłem*. Coż mam mówić z drugiej strony, sumnienie nasze co nam dyktuje do serca? Jesteśmyż tak nieskażonego życia, żebyśmy nigdy z granic powinności swoich nie wykroczyli? Ach! tak sprawiedliwego niemasz między nami nikogo. Job sam w tym rozumieniu uznawał się winnym: *zgrzeszyłem mówił on coż czynić będę! o wielki BOZE! ty który masz baczność na wszystkich ludzi*. A ztąd co idzie, oto że kiedy niemasz sprawiedliwych bez żadnego grzechu przynajmniej powściągniętego, lub dawniej popełnionego, lub nakoniec cudzego, słusznie się podpada najsurowszym plagom Pana BOGA, y to już jest dosyć na spro-

na sprowadzenie kary Boskiej. Grzech powziędny, rzeczenie, jest mała wina, pozwalam, ale wielka kara, czasem całych Domów, Familii y Krolestw. Na to się nasz cały rozum oburza, a to dla czego? dla tego że fortunę honor, sławę, Korony mamy sobie za coś wielkiego, a przed BOGIEM jest to nic, bo jest to tylko dobrem doczesnym człowieka. Przeciwnym sposobem nasze niedbalstwa, w służbie Boskiej, nasze prędkości języka, nasze niecierpliwości, nasze zbytne względy na oko ludzkie, na Krew, przyjaźni, na ciało, wygody, y pieśzczoty, mamy sobie za nic, a przed BOGIEM jest to rzecz wielka gdyż jest jego obrazą. Dawnych grzechów mówicie BOG zapomniał y odpuścił, mylicie się nie zapomnieli, myśmy to o nich zapomnieli, a BOG nam je przez swą karę przypomina, tak iak braci Jozefowym którzy gdy się dostali do więzienia, dopiero sobie przypomnieli swój grzech mówiąc: *sprawiedliwie to cierpiemy, bośmy zgrzeszyli przeciwko bratu naszemu.* Chrześcianie moi: coż my możemy mówić BOGU, kiedy

kiedy rozumiemy żeśmy już uszli Jego  
 sprawiedliwości, a tym czasem nad  
 wszelkie nasze spodziewanie, czujemy  
 sięgającą nas Rękę Boską, niepowinni-  
 żeśmy podobnie z tym się dziś odzy-  
 wać, zaśluzyliśmy na to Panie, zgrze-  
 szyliśmy przeciwko Synowi twemu, a  
 Bratu naszemu, pogardziliśmy Jego na-  
 tchnieniami, y Jego łaskami, odwrocili-  
 śmy oczy nasze od Jego Krzyża, y od  
 Jego Krwi Najsł. Niepowinni żeśmy  
 pod czas terażniejszych dolegliwości  
 trapiących to Państwo, stawiać sobie w  
 myśli naszych występku y niewdzię-  
 czności? A jeżeli od sprawiedliwych  
 przejdziemy do stanu grzesznych, o iak  
 to dopiero prawda będzie że słusznie  
 podpadamy karom sprawiedliwości Bo-  
 skiej; daymy to, że teraz my już nie-  
 grzeszemy, ale czyliż nie grzeszyliśmy  
 przedtym? daymy y to że grzechy wa-  
 sze, są wam odpuszczone, ale czyliż  
 są należycie odpokutowane? a nawet  
 czyli BOG odpuścił wam doczesną ich  
 karę? o iaka pociecha była dla Dawida  
 pokutującego kiedy usłyszał owe pełne  
 słodkości słowa! *zgladził Pan nieprawość  
 twoją.*



twoię. y żeby otrzymał tę łaskę nie  
łożył na to, tylko ieden moment szcze-  
rego żalu; ale o iaka przyczyna prze-  
lęknięcia się w tymże samym czasie  
słyszec ow surowy wyrok! przeto żeś mną  
pogardził, że ci twoia rokosz miłsza była,  
niż moja chwała, będzie zawždy miecz do-  
byty y zakrwawiony w Domu twoim; nieuy-  
zrysz w nim tylko zamieszania y nie-  
szczęścia. To rzeczono Dawidowi; nie-  
mogł on tego odwrócić przez swoje  
modlitwy, więc przyjął z uniżaniem  
się; to się y do was grzesznicy stosuje,  
to y nad wami wisi. Poczucie wy te  
owoce grzechu, odrastające, które  
się teraz umykają oczom waszym,  
przeydzie ten wiek rokoszy, a przydą  
lata strapienia. Ba czyliż iuż nie przy-  
szły? czyliż nie doznaiecie iuż prze-  
kłętey płodności grzechow waszych?  
czyliż nie kosztuiecie okropnych ich  
owocow? które są gorzkości, płacze,  
y nieszczęścia różne w Krolestwie?  
Z tego wżyskiego co idzie za konklu-  
zya? Oto ta wielce przyzwoita czaśo-  
wi terażniejszemu, wżyskie te nie-  
szczęścia tak pospolite iako powszechne,  
te nie-

te niebespieczeństwa y rabunki wojenne, to zwalenie się nędzy y uboſtwa, wszystko to nie powinno nas wprawiać w podziwienie, pod czas tego strasznego wezbrania wszelkich nieprawości, w których teraz to Królestwo ieſt zanurzone; albowiem za co się dziwować temu, że BOG czyni dzisiaj to, co czynił po wszystkie wieki ze wszystkimi narodami; Jego sposób y umiejętność rządzenia, nie odmienna się nigdy, od ſześciu tysięcy lat blisko, moc jego władnienia y rządzenia światem niezwoľniały bynajmniey, ſą y będą zawżdy z jednakowym poruſzeniem, zemſty y poſtrachu na grzech, piorun który grzmi nad nami, tenże to ſam ieſt, który On rzucał na żydow, na całą Azyą, na Konſtantynopol, y na tyle innych Kraiow, o których ſzczęſciu y pobożności niewiemy iuż tylko z historyi, a na których nędzę y bezbożność patrzymy właſnymi oczyma. Y więc że nigdy nie nauczymy ſię rozumu z cudzey ſzkody, y z cudzego przykłađu? więc że nieuznamy ſię winnymi? poki niepoczuiemy  
ſię po-

się pokaranemi, iakże daleko ieſzcze  
rozumiemy bydź od nas oſtatnie ka-  
ranie? nie wiemy tego. Ty to wiiesz  
naylepiey Panie, y owszem niemoże-  
my tego nie wiedzieć, ieżeli [bowiem  
y naysprawiedliwſi tyle mają przyczy-  
ny lękania ſię Ciebie Boże, to mnoſtwo  
grzeſznikow zuchwałych, y na wſzy-  
ſtko złe gotowych, w poſrzed których  
żyjemy, powinno nam przydać boiaźni,  
tak z ſtrony ich że z niemi cierpiemy,  
iako też z ſtrony naſzey, że ich naſla-  
dniemy, iedynie odſtępując nieprawo-  
ſci, możemy ſię ſtać godnemi miłofier-  
dzia y opieki twoiey Boże, á na to ſo-  
bie zaſłużemy w ten czas, gdy ſię do  
MARYI á Matki twoiey udawać bę-  
dziemy pobożnie.

## CZĘŚC DRUGA.

Widzieliſmy dopiero iako nawie-  
dzenie ludzi przez ſamego BOGA czę-  
ſtokroć bywa ſurowe, zobaczyć nam  
należy iako nawiedzenie BOGA z MA-  
RYĄ, dla domu Elżbiety, dla nas, dla  
wſzyſtkich Pańſtw y Kroleſtw ieſt po-  
żąda-

Żądane, a z tą łatwo wnieśliemy tę prawdę: że jeżeli chcemy aby nas BOG surowo nie nawiewiedzał, staraymy się oto aby nas nawiedzał z Nays: MARYA Matką swoją.

Na pierwsze weyżrzenie BOGA wraz z MARYA nawiedzającego ludzi, o iaka się różność pokazuje! Nawiedzenie Boskie z MARYA jest sprawiedliwym na pociechę, grzesznikom na łodką pokutę, dla niepoprawy ginącym na zbawienie. Naypierwsze nawiedzenie BOGA z Matką swoją było w domu ludzi sprawiedliwych, Zacharyasza y Elżbiety, dokąd MARYA w wnętrzościach swoich piasłując BOGA, pośpieszyła. Nawiedzenie to pełne pociechy troiakiey; pociecha z strony Jana Syna, pociecha z strony Matki Elżbiety, pociecha z strony Zacharyasza Oycy. Jan w wnętrzościach Matki swojej wykoczył od radości, iako wiele nadzwyczajnemi darami od BOGA choynie obfity: bo Nauczyciela nieznał, a mądrością wszystkich Doktorow świata przechodził, świata ieszcze niewidział, a co się na nim dzieie



dziecie y dziac miało, Prorockim duchem  
napełniony poznawał, nigdzie ieszcze  
nie stąpił, á iuż za Marszałka stanu łaski  
y prześlanca JEZUSOWEGO był o-  
brany, mowić niemógł, á iuż głosem  
wołającego na puszczu obwołany, ma-  
leńką dzieciną Jan; á iuż ten wyrok na  
sobie prawdził: *Nikt większy między Syna-  
mi ludzkimi nie powstał nad Jana*; ieszcze  
nie był synem Elżbiety, á iuż był Sy-  
nem Boskim, ieszcze go nie związane  
pieluszkami á iuż pośpolite grzechu  
pierworodnego kaydany potargał; Ko-  
muż przypisujecie te wszystkie dary iżali  
nie Chrystusowi Panu jako pierwszemu  
ich początkowi y Dawcy? ale komu je  
przyznajecie naypierwey po Chrystusie  
ieżeli nie Nays. MARYI Matce Jego?  
ktora go tam w żywocie swoim przy-  
niosła, y wraz z JEZUSEM Synem  
swoim poświęcenie na duszę Jana S.  
sprowadziła. Postąpmy daley do po-  
ciechy którą miała Elżbieta; pociecha  
którą miała z tak godnego Syna Ma-  
cierzyńskie Jey uwieńczała serce, po-  
ciecha z przybycia Matki Boskiej du-  
chem Prorockim napełniła myśli Elż-  
biety.

biety. Wtym punkcie czasu, w którym używała MARYA w domku swoim, poznała że MARYA najczystsza Panna, Owoc w Żywocie swoim miała, choć tego żadnego powierzchownego znaku niebyło: *Z kąd mi to że Matka BOGA* moiego przychodzi do mnie! poznała że owoc nie inšzy ale Boski, to iest BOGA w Cielonego, poznała nawet wiarę w sercu MARYI:  *błogosławionas ty ktoraś uwierzyła;* poznała wszystkie rzeczy przyszłe, które do Macierzyństwa MARYI należały: *złści się to wszystko co ci rzeczono iest od BOGA.* Coż powiemy o weselu staruszka Zacharyasza którego ięzykowi długo niememu BOG pozwolił mówić y przywitać Matkę swoją? Zaiſte nawiedzenie Boskie przy MARYI wielce pocieszne y łaskawe. Ani rozumiecie, że BOG to raz tylko uczynił w domu Elżbiety, bynajmniej; o Boże moy! twoia dobroć złączona zdobrocią Matki twoiej, nie pozwala nam takiego rozumienia, bo czyliż nie doznaiemy tego codziennie żeś iest nieskończenie dobry dla nas w Matce twoiej? gdy za Icy przyczyną

tyle

tyle razy, rozum, wolą, y serce nasze  
na dobre odmieniasz, rany duszne le-  
czyłz., namiętności uśmierasz, myśli  
nasze napełniasz bogomyślnością, a to  
wszystko sprawuiesz w nas dla Matki  
twoiej, iak niegdyś dla Arki Pańskiej,  
wszelkie błogosławieństwo twoie spro-  
wadziłeś w dom Obededoma. Tak  
mowię dla MARYI Matki twoiej,  
wszelkiemi datami twojemi napełnić nas  
gotoweś; Niechże Ci nieskończone  
dzięki będą o dobrego JEZU! Niech Ci  
MARYA Niebo y ziemia głębokie od-  
daie uniżoności y wdzięczności pokłony.  
Coż tu mowi serce wasze grzesznicy,  
ktorzy taką ciężkość macie w czynieniu  
pokuty? y w powrocie do BOGA od-  
ktoregoście się oddalili przez grzechy  
wasze? a nawet ktorzy podobno wcale  
nie myślicie o powrocie do Niego, za-  
iste lękać by się należało o zbawienie  
wasze, widząc władzę czartowską nad  
wami, nie bezpieczeństwo gęste, wielkie  
zbrodnie y złości mocno w korzenione  
w serca wasze, wszakże któż będzie z  
was rospaczał pyta się BernardS. patrząc  
na niezawiedzoną przedziwnę MARYI  
Matki

Matki MARYI dzielność. Stan nasz  
 jest podobny do stanu świata, przez  
 grzech pierworodny zepsutego y o spo-  
 sobie ktorymby się mógł ratować zde-  
 sperowanego. Wszakże iak gdy BOG  
 Wcielony pierwszy raz świat nawiedził  
 w wnętrznościach niepokalanych MA-  
 RYI, uczynił odkupienie, tak też day-  
 my to, żebyście wy byli prawie zgu-  
 bieni, żebyście byli już blisko potę-  
 pienia, y żeby się wam samym zda-  
 wało niepodobno powstać zgrzechu,  
 czyliż przeto będziecie tracić nadzieję?  
 czyliż przeto macie rozpaczać? Nie, bo  
 mowi Bernard S. *nie lękay się moy bracie, nie*  
*rospaczay ale wynieś ku Niebu oczy,* proś  
 MARYI proś gorąco BOGA, aby cię z  
 Matką swoją nawiedził. Dobra nadzieia  
 że cię z grzechu y niewoli iego wykupi,  
 y że ci przywróci wolność Syna Bo-  
 skiego y do Nieba prawo, wreszcie po-  
 jedna cię iakiegożkolwiek grzesznika z  
 Synem swoim. Czyliż nie wzbudzaia w  
 sercu twoim ufności te pełne pociechy  
 słowa ktore wyrzekła MARYA do  
 Brygity S.: *choćby był naywiększy grzesznik ie-*  
*zeli się do mnie uciecze ia za niego Syna mo-*  
 iego



iego przeproszę. O Matko miłosierdzia! coż nas bardzicy może przywieść do poznania prawdziwie Macierzyńskiego serca twego ku nam, iako ta ustawiczna troskliwość y czułość twoja którą masz nad nami á ku naszemu dobru y zbawieniu! o iako Ci wiele za to powinniśmy wdzięczności naszej! Ale czemuż niemamy się garnąć do Ciebie w potrzebach naszych, ponieważ ty jesteś Matką grzesznych, ktoremi się nie brzydzisz, á nawet bez ktorych niebyłabyś Matką tak wielkiego Syna, iako ci wyśpiewuie Kościół *S. peccatores non abhorres* &c. bo nakoniec iak twoja chwala jest bydz Matką naszą, tak rownie szczęście nasze jest, że Cię nie tylko nazywamy ale też w samey rzeczy mamy za Matkę miłosierdzia, zródło życia, pociechę naszej nadziei. Ale coż ia to mówię Chrześcianie! kiedy my tey pociechy doczekać się niemożemy, ktorey sobie od MARYI życzymy; Otośmy tyle razy wołali w tym publicznym ucisku, zbaw nas Matko miłosierdzia, albowiem giniemy, otośmy tyle ofiar, tyle postów, tyle dni pod czas tey O-  
ktawy

ktawy z Proceſſyami dla czci, y honoru  
 MARYI czynili, wołaiąc: o Matko życia!  
 uproś nam życie, o Matko pociechy pociesz  
 nas! o Matko wſelakiey litości zlituy ſię nad  
 nami! Czyli MARYA niechce więcey  
 ſię wſtawiać za nami, czyli niewi-  
 dzi teraźnieyſzych potrzebów tego Pań-  
 ſtwa, czyli BOG ſam nie chce przyiąć  
 proźb MARYI za nami, nic z tego  
 wſzytkiego, ale cała przyczyna nieuſta-  
 iących nieſzczęśliwości teraźnieyſzych  
 kraiowych z naſieſt, że albo niechce-  
 my poprzęſtać grzechów y czynić po-  
 kuty, albo że uczyniwszy pokutę nie-  
 udaemy ſię do BOGA przez MARYĄ  
 Matkę Jego. Oto naſ BOG karze, ale  
 czyliż my go poprzęſtaimy obrażać!  
 oto naſ BOG korzy pod plagami ſpra-  
 wiedliwości ſwoiey, ale czyliż przeto  
 nieprawość naſza odmienia ſię w żal  
 ſerdeczny y ſkruchę? My ſami wzdy-  
 chamy w żalu y boleści do niego,  
 patrząc na krew braci naſzych leiącą  
 ſię, ale czyliż ſię w ſkutku popra-  
 wiamy? á nawet daymy to, że o popra-  
 wie życia zamyſłamy, owszem żeśmy  
 iuż w kroczyli w życie pobożne, Chrze-  
 K                      ściań.

ściańskie, czemuż się nie garniemy do BOGA przez przyczynę Matki Jego? kiedy B O G cokolwiek dobrego ludziom dać y czyni, widać stko dać y czyni przez Ręce MARYI, iako mówi Bernard S. *Omnia nos Christus habere voluit per MARIAM.* Czyniemy sobie załugę przed BOGIEM z załug przodków naszych, y tak mowiemy do Niego: *Pomnij Panie na wierność Abrahama, Recordare Domine, na łaskawość Dawida, na załugi Przodków naszych;* tak się do niego modlemy do tych czas, idąc za starodawnym przykładem. á czemuż nie odzywamy się do niego? Pomnij o Boże na MARYĄ nayukochańszą Matkę twoię, á Krolową Nieba ziemi y Państwa tego, abyś się nad nami zmiłował, y sprawiedliwy gniew twoy odwrócić raczył. Powątpiwamy podobno o wstawianiu się MARYI za nami przed BOGIEM, ale niepowinniśmy bynajmniej powątpiwać, boć ieżeli BOG raczył zatrzymać słońce w biegu swoim dla Jozuego tylko twego sługi, iak mówi Pismo S. *że Pan raczył być posłuszny głosowi człowieka,* á czegoż On nie gotów uczynić

czynić dla Matki swoiey! y czyli ten  
 naypowolniejszy Syn nie raczy byź  
 posłuszny głosowi Matki swoiey! Coż  
 ieszcze rzekę Chrześcianie, przy-  
 obiecał BOG przez Proroka: że uczyni  
*wolą tych którzy się go boją*, o czegoż On  
 tedy nie uczyni dla tych którzy go  
 kochają, a między niemi dla Matki swo-  
 iej! którą kocha bardziej a niżeli  
 wszystkie inne stworzenia razem wzię-  
 te, bo y MARYA kochała go miłością  
 która może byź największa. Chry-  
 stus kocha Ją, iako Nays: naycnotli-  
 wszą, y naybardziej siebie kochającą  
 Matkę, która go nosiła, piaśtowała, kar-  
 miła, pielęgnowała, a taka miłość czyliż  
 może byź rozdzielną od największego  
 posłuszeństwa? kiedy to samo posłuszeń-  
 stwo w Sercu JEZUSOWYM sprawuje  
 miłość ku MARYI, iako ku Matce swo-  
 iej. Zaczął teraz BOG nawiedzać Pol-  
 skę naszą za krzywdy, za nieczystości  
 wylane za granice wstydu, za nieusz-  
 nowania dni Świętych, y za iawne grze-  
 chy w których teraz ten kraj iest za-  
 płątany, ależ iednak gdy się do MARYI  
 pobożnie y z pokorną proźbą udaymy,

K z                      gdy



gdy się Ona za nami wstawi łaskawie, możemyż rozumieć, żeby B O G nie weyjrzał łaskawie na nas, iakożkolwiek zdale się, że nas w zapalczywości gniewu swego nawiedza. Jeżeli Moyżesz mógł zatrzymać gniew Boski przez swoje wstawienie się na ten czas kiedy BOG rzekł do niego: *puść mię niechay wyleię wszystek gniew moy na lud ten*; możemyż powątpiwać żeby wstawienie się za nami MARYI miało mniej dzielności y mocy przed BOGIEM, na wstrzymanie Ręki Jego od wszystkich rażów teraz to Królestwo przyciskających!

Już Chrześcianie zdacie mi się że ia słyszę teraz głos z Nieba, głos BOGA, głos sumnienia naszego, iaki niegdy w utrapieniu zostając usłyszeli Przyiacciele Joba, owszem głos z większą uprzejmością, przymileniem, y upewnieniem nas o skuteczności prośb y modlitw naszych ktore teraz wylewamy: *Ite ad servum meum Job podćcie do sługi moiego Joba, On się za wami niechay modli*. A czegoż my niemamy sobie tufzyć gdy sobie uważemy BOGA mówiącego z większym dla nas wyrażeniem,

niem, podźcie do MARYI Matki Syna  
mego niechay Ona za wami się wstawi  
y przyczyni. Tak iest o Boże! y tak też  
wcale czyniemy, idziemy y garniemy  
się wszyscy do Ciebie, ale nie inaczey,  
tylko przez Matkę twoię, spodziewa-  
jąc się że to nam mymoże u Ciebie,  
ktora wiele może u Ciebie iako Ma-  
tka, á ieszcze więcey iako Matka nay-  
cnotliwsza y naybardziej Ciebie kocha-  
jąca. Ufamy w dobroci twoiey że nam  
przywrocisz za Jey przyczyną słodki  
pokoy, ktorego tak usilnie wyglądamy,  
że dasz zgodę Panom, że przywrocisz  
swobode przeszłą uciemionym, że  
pociechą wszelką napełnisz lud ten  
wierny, á dotąd strapiony. Uciekamy się  
tedy do Ciebie o Panno Nays! z nasze-  
mi prozbami y pokornemi wzdycha-  
niami ponawiając pienia nasze: Pokaż  
się nam Matką teraz y w godzinę śmier-  
ci, zowiesz się Polską Krolową bądź  
nam obroną gotową teraz y przy  
zgonie życia Amen.

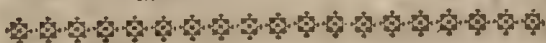
KAZA-

# K A Z A N I E D R U G I E.

NA

TEŻ SAMĄ UROCZYSTOSC

na Processyi miane w Warszawie 1769.



*Exurgens MARIA abiit in montana cum destinatione Luc. 1. c.*

**C**hrześcianie moi, poki żyjemy ieste-  
śmy na tym świecie położeni  
między sprawiedliwością Boską y Jego  
miłosierdziem. Poglądamy na BOGA  
raz iako na surowego Sędziego, y oba-  
wiamy się słusznie żeby On nas nie-  
chciał zgubić, czasem też poglądamy  
na Niego, iako na wielce miłosiernego  
Pana, y obiecujemy sobie że On nas  
zbawi: rzetelnie mówiąc, widząc wsze-  
laką niegodność naszą, o którą nas prze-  
świadczaią grzechy nasze, z drugiey  
strony nie mając żadney pewności o ich  
odpulszeniu poki żyjemy, sprawie-  
dliwą na sercu ponosimy boiaźń. Coż  
mamy

mamy czynić y gdzie się uciekać, abyśmy y sprawiedliwości Boskiej unikneli, y miłosierdzia dostąpili, jeżeli nie do twojej udawać się przyczynę, wielka BOGA Matko MARYA! Wszakże nie słysząc od wieków abys kogo do twojej garnącego się obrony, y twojej wyglądającego pomocy prożno od siebie pusiła, więc y nas dziś garnących się do Ciebie nieodrzuć, *bo Matką jesteś wszelakiej litości.* Nieinaczej Chrześcianie, moglibyśmy śmiało obawiać się surowych y przykrych skutków dla siebie sprawiedliwości Boskiej, oglądając się na samego BOGA, ale z drugiej strony widząc MARYI niezawodne o grzeszników zabieganie, możemy pewnie spodziewać się Jego miłosierdzia; czyni nam to upewnienie okoliczność Ewangeliczna o pospieszeniu MARYI w nawiedziny do Elżbiety y do poratowania Jana, dając nam to upewnienie że jest dla nas równie jako była y dla Jana Ś. Matką, zawsze gotowe y skuteczne do Boga Jey za nami przyczynienie się; tę bowiem drogę podieła MARYA równie dla uwolnienia Jana od grzechu  
pierwo.

pierworodnego, iako też dla uwolnienia nas wszystkich od grzechów naszych; iako bowiem gdy przyieła Jana Ewangelistę za Syna, w ten czas według OO. SS. y nas wszystkich za Synów przyeła, tak też gdy szła na poświęcenie Jana, w ten czas około nas wszystkich zabiegała. A możeż bydz. większe dobrodzieystwo nad to? ale obeyztrzymy się na obszerną MARYI drogę, porachuymy kroki, ucałuyemy stopy, zawołaemy sercem, o drogo która prowadzisz do gornego Syonu! do wieczney Oyczyzny, o Matko! Syn twoy z gory zstępuje, ty w górę idziesz, Syn twoy zstępując, Niebo na ziemię przynosi, ty do gory się mając nas wszystkich z ziemi do Nieba wnosisz. Jakże serca nasze przy tey Matce miłosierdzia na tyśiąc pociech nie rozplyną się! Ale zatrzymaycie nieco słodkiey radości, poki zbawiennych uwag na dalsze Kazanie nie wniosę, a te zdolne będą wzbudzić w sercach naszych zupełną ufność, którą w MARYI pokładać mamy. Pierwsza jest możność MARYI, druga gorące y pobożne udawanie się nasze do Niecy.



Niey. Pierwsza pokaże nam że możemy ufać MARYI, druga że powinniśmy ufać MARYI, możemy ufać MARYI przyczynie przez wzgląd na Iey moźność, to pierwsza Część, powinniśmy ufać w MARYI przyczynie przez wzgląd na nasze do Niey udawanie się to Część druga Kazania. Nic mi nie zostaie abym tę ufność ku MARYI w sercu moim y słuchaiących mógł u-mocnić, tylko żebrać łaski twoiey o BOZE moy!

A.h tu się zaiste wylewasz dla mnie z dobrocią twoią Panie, abyś mi dał poczuć słodycz łask twoich ktore nam przez Ręce Matki twoiey daiesz. Niechże to wszystko będzie za łaską twoią nam na zbawienie, Tobie na większą cześć y chwałę Ad M. D. G.

## CZĘŚC PIERWSZA

Lubo to iest pewna, że Nays. MARYA Panna wybrana iest od BOGA na to aby była Matką Synowi Boskiemu, ktory przyściem swoim na świat miał uszczęśliwić ludzi, ponieważ iednak y  
na to

na to wybrana jest, ażeby będąc Matką Syna Boskiego była oraz Matką nas niedźnych synów, y żeby wydając na świat zbawcę ludu swego Chrystusa, sama także przykładając się do zbawienia nas mizernych ludzi, rzecz słuszną abyśmy będąc Jey Synami, y żeby nazywając ją codziennie Matką naszą, przyznaliśmy Jey staranie o nas osobliwsze; to zaś jest w tych trzech słowach. MARYA iako Matka nasza nie zapomina o nas iako dzieciach y synach swoich. MARYA iako Pani nasza dobrze czyni nam sługom swoim. MARYA iako Krowa nasza stara się o uszczęśliwienie nas poddanych swoich. Czemuż mi nie jest tak łatwo ziednać wiary tym prawdom w sercach waszych, iak mi jest łatwo przełożyć je rozumom waszym, zaiste one by ku MARYI wzbudziły ufność w duszach waszych. Nic nas lepiej nie wiedzie do poznania prawdziwie Macierzyńskiego starania MARYI o nas, iako że lubo widzimy się często pograżonemi od naszych namiętności, y przeto poznaiemy wszelaką niegodność naszą y nieposobność  
względem.

względem szczęścia naszego wiecznego, jednakże też sama największa mizerya która nas trapi y zasmuca, z drugiej strony tak ią nam srodzi że ieszcze nam zostawnie nadzieię wybrnienia z niey A kędyż jest ta nadzieia O moy miły Bracie! mowi Berard S: *nie lękay się, nie rozpaczay, ale wynieś ku Niebu oczy, spoyrzzy na MARYĄ*, a przyznasz że niemożesz bydź szczęśliwszym, iak gdy w pośrzed przypadającego na życie twoie rozbicia z ufnością udaś się do MARYI, bo Ona jest Matką twoią, jest nadzieią twoiego życia, twoiego powstania z grzechow, a zatym twoiego zbawienia; bo ci do nie go wymaga łaskę, bo ieszcze przeprosza za ciebie Syna swojego, iako to przyobiecała mówiąc do Brygitty S: *choćby był największy grzesznik, jeżeli się do mnie uciecze, ja za niego Syna meiego przeproszę*. Nic nie jest tak pewnego, iako że człowiek po każdym grzechu swoim utracá łaskę Boską, a z nią wszystko, a zatym iuż niemoże się chlubić żeby iey był godnym, wie bowiem że się narodził w grzechu, że jest w niełasce od urodzenia swego, że pochodzi ze krwi

ze krwi od dawnego czasu wyzutey z  
swoiey dostoiności, wie on że będąc  
z szczeręy łaski przywrocony przez  
Chrześć do swoiey dostoiności, a za-  
rzym y do swoich praw, w następującym  
czasie powielekroć razy wyzuł się  
z łaski Boskiej, a zatym że iuż nie ma  
prawa tylko do kary, wie że iest nie-  
szczęśliwym marnotrawnikiem, który  
samoechcąc rozsproszył cokolwiek mógł  
mieć z Oycowskiey majątności, że po  
tym swoim przemarnowaniu iuż wię-  
cey nie może mówić: *moy Oycze day mi  
moię część*, ale *moy Oycze nie iestem godzien  
nazywać się Synem twoim*, nie iestem tylko  
jeden podły naiemnik, niewolnik kto-  
remuś nic niepowinien przez szusznosc,  
y który nie ma się iuż niczem wesprzeć  
tylko twoią litością. Niechay grzesznik  
pomiarkuie wszystkie łaski BOGA,  
zobaczy tam co tylko iest naydroższe-  
go, zobaczy tam Krew Chrystusową,  
zadatek nieśmiertelności, zasiew chwa-  
ły wieczney, ale w tym wszystkim nic  
takiego nie uyzrzy, coby się mu wła-  
śnie należało. Więc że niemasz iuż  
żadnego sposobu dla grzesznika, tylko  
udać

udać się do MARYI, iako do swoiey Matki; co bowiem czyniła MARYA dla Jana S. y innych to czyni teraz codziennie dla nas, zabiegając około nas, z tą tylko różnicą że Janowi przyniosła łaskę poświęcającą, ktorey ieszcze nie-miał, a nam przywraca łaskę Boską ktorąśmy utracili. Czemu bowiem JEZUS odległym będąc, nie chciał poświęcić Jana, tak iako w dalszym życiu acz nieprzytomny choroby leczył, ale koniecznie chciał żeby go Nays. MARYA w Zywocie Panieńskim do domu Elżbiety zaniośła, y dopiero w ten czas odpuścił Janowi grzech pierworodny; między innemi przyczynami y tę na odpowiedź daią tłumacze Pisma S: a-żeby też MARYA przyłożyła się do usprawiedliwienia Janowego, która z całą Troycą Nays. współ działała zbawienie ludzkie; iako mowi Bernard S. *Cum Trinitate operata*: taż sama razem z JEZUSEM Synem swoim pierwszą w stanie łaski świątobliwość na marszałka stanu łaski Jana S. sprowadziła, y lubo samego Odkupiciela własność iest grzechy znosić a łaskę dawać, ponieważ iednak  
MA.



MARYA naypierwey dała ze krwi swojej Ciało, przez ktore miał Chrystus nas odkupić, a potym wszystkie sprawy życia swego na uproszenie okupu narodu ludzkiego ofiarowała BOGU, y dla tego według zdania OO. SS. pozyskała nazwisko *Współ odkupicielki*. Ktoż nieprzyzna że MARYA razem z JEZUSEM czyniła poświęcenie y zniesienie grzechu w Janie? razem mówię z JEZUSEM, to jest: że JEZUS uwolnił y poświęcił Jana przez władzę, MARYA uwolniła Jana przez przyczynę, JEZUS uwolnił Jana przez zasługę godnie przepraszającą naywyższy Maiestat, MARYA uwolniła przez zasługę miłą od BOGA przyietą y miłością ku MARYI iako ku Matee dopełnioną, y to jest co mówił Ambroży S. *Nie potrzebował Chrystus do odkupienia ludzkiej pomocy, ale miłość Matki swojej ku ludziom wdzięcznie przyjął. Suscepit affectum Parentis sed non quaesivit auxilium.* Tu Chrześciance wynieście myśli wasze y mocno się o tym upewnijcie, że iako w ten czas szła MARYA na poświęcenie Jana, tak teraz około nas grzesznych staraniem swoim zabiega ustawicznie

wiecznie jako Matka. Jzaliż Matka może zapomnieć dziecięcia swego, które z wnętrzości iey wylizło, na łonie iey wychowało się, pierśiami iey jest nakarmione! á choćby też ona zapomniała, tedy jeszcze MARYA zapomnieć niemoże o nas. Ona nas pod Krzyżem stojąc w boleściach porodziła Niebu, Ona nam dała życie dając ie Zbawicielowi, do tego Ją pociąga miłość Boska względem nas, ktorzy jesteśmy dziełem Rąk Boskich iak upewnia każdego Paweł S: *Nie psuycie dzieła Boskiego w sobie. Noli destruere opus DEI* Rom: 14. v. 20. możemyż rozumieć żeby mało o nas dbała MARYA kiedy tak wiele Syna iey kosztowało nasze naprawienie, y odkupienie? *odkupieni jesteście drogim okupem Empti estis pretio magno, wielbiycie y noście BOGA w Ciele waszym.* mowi S. Piotr Damian. Iest Ona sama wybrana przed wieki na to, aby była *naprawicielką świata* iak sądzi Tomasz S. że tym słowem ktorym BOG świat ten stworzył mówiąc. *niech się stanie*, chciał aby oraz przez MARYA wymawiającą: *niech mi się stanie* według słowa twego, był *naprawio-*

prawiony y z naywiększey nędzy wyra-  
towany. A ktorasż Matka może chcieć  
zguby dziecięcia swego ! chyba żeby  
się z wnętrzości y łona iey oderwało;  
owoż rownie mowi Bernard S. *jako nie-  
podobna jest Matko, aby od Ciebie oderwany  
miał zbawienie, tak niepodobna aby do Ciebie  
uciekający się miał ginąć wiecznie.* Są-  
dźmyż zawsze w dobroci o tey Matce,  
upewniwszy się zupełcie o tym że nie  
Ona nieprzepomina, co tylko może  
czynić kochająca Matka dla odrodnych  
swych Synow, y chociaż częstokroć  
my nie czyniemy dosyć swoiey powin-  
ności, zaprzestając do Niey nabożeń-  
stwa, Ona przecię zna się do swego o-  
bowiązku, krory na nią w kłada Dobroć  
Macierzyńska, to jest pomnieć o swo-  
im dziecięciu, pobudzać go do kocha-  
nia siebie, zachowywać go od nieszczę-  
ścia, y jeżeliby w nie w padło, dopo-  
magać mu do wybrnienia. Dopieroż  
gdy sobie w spomina człowiek że lu-  
bo jest grzesznik y niegodzien zwać się  
Synem MARYI, iednakże przeto ieszcze  
nieprzestaie być sługą Jey, ani MARYA  
Panią y Dziedziczką duszy Jego, iako  
wyr-

wyrażnie o tym upomina Damascen S. że każdy Chrześcianin jest dziedzictwem M. bo Ona jest Panią naszą, o iakaż znowu w sercu naszym rość powinna pociecha!

Widząc się człowiek, przez grzech swoy oderwanym od tak dobrej Pani, poznając iak nieszczęśliwie zamienił toż dziedzictwo MARYI, oddając się w ręce Tyranna piekielnego, w strzimać się niemoże od choynych łez, które mu wyciskają z żalem snujące się na myśli jego Jeremiasza Proroka słowa, dając mu poczuć gorzkie owoce jego nieprawości; Ściągnął Tyran ten rękę swoją do wszelkiej naypożądańszej rzeczy w duszę moję, obalił Kościół Troycy Przenays. (ktorym byłem przed grzechem) według słow Pawła S. wyrugował z serca mego BOGA, którego byłem naczyniem, a uczynił ciało moje naczyniem nieprawości; odebrał mi wolność Syna Boskiego, ktorym byłem przez Chrzest S. a uczynił mnie sobie podlegającym, aż na koniec same dary nadprzyrodzone razem z duszą y Chrztem S. na mnie wlane, tak mocno nadwerekzył, że już niewidzę w sobie  
L tylko

tylko wiarę umarłą, nadzieję w rozpacz  
zamienioną, miłość stygnącą. Proszę  
stawcie sobie, iakiego grzesznika w my-  
śli, y tylko w myśli, niech on tu nie bę-  
dzie między wami, niech tylko będzie  
odmalowany w myśli waszey. Coż  
może bydź nad niego w takim stanie zo-  
stającego nieszczęśliwszego? Takbym ja  
rozumiał, takbyście wy sądzili patrząc  
na grzesznika nędzę, ale z drugiey stro-  
ny patrząc na czułe y troskliwe MA-  
RYI iako Pani, o usługach swoich stara-  
nie, o iaka rośnie w sercu iego pocie-  
cha, iż może udać się do MARYI iako  
Pani, y w takim jeszcze stanie nim się  
opiekującey; Jeżeli grzesznikowi iako  
złotliwemu słudze zbywa na tym, z  
czym by się mógł odezwać do MA-  
RYI iako Pani twoiey, szukając od niey  
poratowania, MARYI iako Pani nie  
zbywa, na tey uprzejmości, z którą się  
zawżę ku sługom swoim pokazywać  
gotowa, jeżeli on nieczynił, co po nim  
wierność y posłuszeństwo wyciągało  
względem MARYI iako Pani, MARYA  
przecię nic nieprzestaie czynić, co tylko  
Pańskie około sług staranie y ich nędza  
po niey



po niey wyciąga, dobrze czyni, dopomaga do wybrnięcia z grzechu, przywraca wolność Synów Bożkich, daje do Nieba Prawo, niewolnicze łamie iarzmo, naprawia Kościół Trojcy Nays: słowem Duszę cnotami, wiary, nadziei, miłości, poznania BOGA napełnia. Nie wierzycie mi, wierzcie MARYI do was mówiącey słowy które Iey Kościół w Osobie Mędrca Pańskiego przyznaie: *Ja jestem Matką Miłości, nadziei poznania BOGA, wiary.* Dla tego mam iest Matką tych cnot, abym ie rodziła w sercach waszych, y żebyście wy przezemnie urodzili się Niebu; podźcież do mnie wszyscy ktorzy pragniecie Nieba, a ia was rodzaiem moim napełnię, łaskami potrzebnemi do pracowania na Niebo opatrzę, bo mi dane są wszystkie łaski od Syna mego do szafowania niemi. Nie są to wymyslenia iakie, albo wyśledzenia dowcipu, są to rzetelne prawdy od Salomona w duchu wyrzeczone, a od Kościoła MARYI przywłaszczone: o Pani! ty iesteś *Chwałą Jerozolimy*, o zdobą sług twoich, a iakże niemamy się garnąć do Ciebie, wszyscy? ponieważ

tak wiele dobrego przez Ciebie odbieramy od BOGA, iako to łaskę poświęcającą, a z nią wszystko dobro y dary Jego do nas przychodzą, z nią pozbywamy się niedoskonałości naszych, y wychodzimy z tych nieporządności w których nas grzechy nasze dotąd trzymały. Ach! moy Boże iakożeś jest niekończenie dobry dla nas w Matce twoiej! iakieś dobry tym, za ktoremi się Ona do Ciebie wstawia, gdy rozum serce y wolą ich na dobre odmieniasz! rany duszne leczysz, namiętności uśmierzasz, myśli ich napełniasz bogomyślnością. Na cożeś Niebo nagotował Pannie, kiedy to sprawuiesz ieszcze tu na ziemi dla MARYI w sercu wybranych twoich! ktoż może wypowiedzieć doskonale te pociechy y skutki ktoremi ich przed czasem naszycaasz, nim nastąpią niebieskie owe gody, y niewypowiedziane rokoszy, o ktorycheś nas tak upewnił owemi u Łukasza S. słowy: Ja rozporządzam dla was Krolestwo moje abyście pożywali y posilali się u stołu mego. Nakoniec patrzcie iakie MARYI iako Krolowy staranie o uszczęśliwienie nas

nie nas poddanych Iey własności. U-  
szczęśliwia nas w życiu, uszczęśliwia  
w wieczności, wszyscy bowiem którzy  
pragną doczesnego powodzenia, otrzy-  
mują ie za przyczyną MARYI, Wszyscy  
którzy są w Niebie nie inaczej tam są  
tylko za przyczyną MARYI. Jesteścież  
tak przekonani o tych dwóch prawdach  
wy którym tak wiele potrzeba do życia  
doczesnego? Ach! wy szczęśliwość ży-  
cia waszego na tym zakładacie, żeby  
nigdy nie mieć dosyć, żeby pragnąć  
wszystkiego, żeby wszystko posiadać,  
żeby być w naywiększey czci y w nay-  
większych bogactwach, słowem wy za-  
wsze szczęścia waszego y dobra szuka-  
cie, á takie szukanie y staranie się ote  
doczesności jest grzechem, bo się nie  
zasadza ostatecznie y iedynie na Opa-  
trności Boskiej, bo ieszcze niepocho-  
dzi z tego źródła, z którego na nas  
wszystko obfitym strumieniem spływa,  
iako naucza Bernard S. Dwojakie mowi  
on: iest źródło uszczęśliwienia naszego,  
iednym są zasługi Chryśtusowe drugim  
naydzielnieysza MARYI za nami przy-  
czyna, bo cokolwiek dobrego BOG lu-  
dziom

dziom daie, wszystko za zasługami  
Chrystusowemi przez MARYĄ daie, y  
na innym miejscu tenże mówi: że nic  
nie możemy otrzymać od BOGA tak z  
darow przyrodzonych, iako y nadprzy-  
rodzonych do czego by się wstawieniem  
swoim za nami nieprzyczyniła MARYA.  
Dopieroż względem życia wiecznego,  
o iak wiele nam potrzeba! tak wiele, iak  
wiele sobie szacuiemy całą wieczność,  
w ktorey niemożemy być szczęśliwe-  
mi, tylko za pomocą MARYI iako to  
wyznał Kardynał Tolet: po śmierci swo-  
iey mówiąc: *ja za przyczyną y pomocą Wiel-  
kiey Matki BOGA zbawiony jestem. Magna  
Matris auxilio salvi facti sumus.* O czemż  
tedy niepokładamy wszystkiey ufności  
w MARYI, żebyśmy takie Jey o nas  
stanie uczynili z korzyścią naszą! to  
jest żebyśmy się uczynili wiecznie  
szczęśliwemi! Ach moy JEZU! wyle-  
wam serce moje na podziękowanie do-  
broci twoiey, ktorey nam udzielałś na  
przyczynę Matki twoiey, przyjmujesz  
nas do łaski, ale te nam MARYA iako  
Matka uprasza, czynisz nam wielorako  
dobrze ale to nam wszystko przychodzi  
przez

przez MARYĄ jako naszą Panią, zbawiając nas ale to dla MARYI czynisz jako naszej Krolowy. Jakże nie mam przeciwko Eutychesa błędom z Kościoła Świętym wynieść głosu y myśli moiej z pośród tego gminu ludzi y mówić do Ciebie moy Zbawicielu! błogostawionys ty JEZU, błogostawionaś ty MARTA, błogostawieni my Chrześcianie, że tak dobrego mamy Krola y Krolową, Oycę y Matkę. Y ta to jest możność nayobszernieysza którą MARYA nad nami sprawuje jako Matka, Pani, y Krolowa nasza, y która nam pokazuje że możemy ufać MARYI przyczynie a nadto powinniśmy Jey ufać, czcąc Ją w pobożności serca o czym:

## CZĘŚĆ DRUGA.

Cała pobożność udawania się naszego do MARYI, w tym uśposobieniu serca czyniona być powinna, w jakim było miłosierdzie MARYI dla Jana, a zatem y dla nas wszystkich. MARYA pokazała miłosierdzie Janowi, pokorząc się, to jest: aż do sądzenia się obowiązana być



bydź iść w nawiedzinę do Elżbiety; my tedy chcąc dostać tegoż miłosierdzia, powinniśmy pokorzyć się podobnie przed Bogiem y przed ludźmi. MARYA świadcząc miłosierdzie Janowi, wychwala BOGA, a Elżbieta MARYĄ, my tedy niemożemy w niej ufać tylko chwając BOGA y MARYĄ. MARYA czyniąc miłosierdzie z Janem, czyniła co Jey tylko miłość BOGA y bliźniego radziła, my tedy niemożemy ufać iey roztropnie tylko zachowując miłość BOGA y bliźniego. Trzy prawdy ktore mi należy cokolwiek obszerniej wyłożyć.

Skorotylko MARYA poczęła Syna Bożkiego w Niepokalanym żywocie, skoro o uszczęśliwieniu Elżbiety niepłodney wiadomość wzięła, skoro o potrzebie Jana w żywocie Matki swej będącego, przekonanie z objawienia Bożkiego otrzymała, natychmiast w nawiedzinę do domu Elżbiety poszła. Poszła Pani do sługi, Krolowa do poddanej swoiey, mowie do poddanej, przeto bowiem samo że była Matką Bożką stała się oraz Krolową Nieba y ziemi, a zatym y nas ludzi, y wzajemnie  
my

my ftaliśmy fię Jey poddanemi. Jeżeli  
tu wniydzimy w rozważanie tego dzie-  
ła, patrzcie iak wielka y iak przepaściſta  
była MARYI pokora. Przed w Ciele-  
niem Syna Boſkiego upokorzyła fię by-  
ła MARYA BOGU mieniać fię być ſłu-  
żebnicą Jego, lubo była Matką Jego:  
*Oto ja ſłużebnica Pana moiego.* Po w Ciele-  
niu Syna Boſkiego, nieodwłocznie po-  
korzy fię ludziom ſtaiąc fię ſłużebnicą  
że tak rzekę Elżbiety. Przez pierwszą  
pokorę Syna Boſkiego z Maieſtatu  
chwały ſprowadziła do podłoſci ciała  
ludzkiego, iak mowi Bernard S. *humili-  
tate concepit*, przez drugą BOGA w Cielo-  
nego y upokorzonego ſzanuie; pierwszą  
uczyniła względem BOGA, przez co  
Ona iemu fię podobała, iako ſama rze-  
kła: *iż weyérzał na pokorę ſłużebnicy ſwoiey*,  
drugą uczyniła względem nas, przez co  
my także moglibyśmy podobać fię  
BOGU y ludziom. Ale czyliż ieſteśmy  
tak przekonani o tey prawdzie tak po-  
trzebney do naszego zbawienia! wie-  
myż my co to ieſt pokorzyć fię wzglę-  
dem BOGA y ludzi! względem BO-  
GA mowię: Ach! my fię nigdy nie-  
chce-

chcemy zgadzać, z rozrządzeniem o-  
koło nas Opatrzności Jego; my się za-  
wsze wszystkiego domagamy od BO-  
GA, my rzadko kiedy stawiamy sobie  
w uwadze, podłość naszą, z ktorey  
wyszliśmy, my tak często nieuznaie-  
my, Jego naywyższego nad nami Pa-  
nowania, ani prawom Jego, powinne  
go podlegania: my tedy nie jesteśmy  
w oczach Jego, tylko pełni próżności,  
wyniosłości, obłudy; zaiste gdybyśmy  
mieli aby odrobinę ducha pokory, kto-  
reż prawo zdawałoby się nam ciężkie?  
czylibyśmy nie byli dalecy od tej obłu-  
dy, którą nas oszukaie przywodząc do  
wysokiego o sobie rozumienia? y do u-  
dawania się za takich iakiemi w rzeczy  
samey nie jesteśmy; bo nakoniec jeżeli  
jesteśmy pyśznymi, możemyż wyglądać  
od BOGA łaski iego, ponieważ ią BOG  
tylko pokornym daie, a pyśznym się  
sprzeciwia; co więcęcy powiem może-  
myż spodziewać się że się dostaniemy  
do Nieba? do kąd dostać się niemożna  
nie bywszy pokornym iak mówił Chry-  
stus: *Jeżeli nieśłaniecie się małemi, iako ieden  
z tych to najmniejszych niewniydziecie do Króle-  
stwa*

stwa Niebieskiego, pokorzymy się tedy á po-  
 pokorzymy się wszyscy, pokorzymy się  
 przed BOGIEM y ludźmi, á wylecie się  
 na nas pokornych, skarb łask Boskich, o-  
 którym rzekł BOG przez Proroka: wy-  
 leię Ducha moiego na pokornych y cichego serca,  
 á żyć będą. *Effundam Spiritum meum Ec.*  
 Ale postąpmy daley: gdy MARYA na-  
 wiedza Elżbietę, pokorząc się przed  
 MARYĄ Elżbieta przychodzącą do do-  
 mu swego, wita Ją y mowi do MARYI:  
*błogosławionaś ty któraś uwierzyła, boś wszystko*  
*się to ziści, co ci rzeczono iest od Pana.* MA-  
 RYA mowę swoię obraca do wychwa-  
 lenia BOGA: *Wielbiy Duśo moja Pana, al-*  
*bowiem uczynił mi, wielkie rzeczy ten który mo-*  
*cen iest á S. Imię Jego.* Dwoiaki honor,  
 dwoiaka chwała, honor y chwała BO-  
 GU, honor y chwała MARYI, pierwsza  
 wynika z uśc MARYI, druga pochodzi  
 z uśc Elżbiety, obydwie wielce pożyte-  
 czne do nauczzenia nas. Uważać pro-  
 szę: mamy chwalić BOGA to pierwsza,  
 mamy chwalić MARYĄ to druga. Ze  
 mamy chwalić BOGA, ten iest koniec  
 nasz, bo nie na co inszego on nas stwo-  
 rzył, tylko abyśmy go poznawali y ko-  
 chali

chali, takie zaś poznawanie y kochanie, nierozdzielne iest od chwały Jego, dla tego mowiemy codziennie w pacierzu: *Day nam Panie abyśmy cię poznali prawdziwego BOGA, y ktoregoś posłał JEZUSA Chrystusa*: takowe ieszcze poznawanie, nie ma się tylko y Jedynie na gołych zasadach słowach, ale w skutku samym zgadzać się powinno z życiem cnotliwym y zwypełnieniem praw Boskich. Mogą tu sobie pomyśleć fałszywi mędrkowie, że to iest zbyt prosta nauka, która się im w tey mierze daie, á ja mówię że bez należytego znania się na niey, y bez iey wypełnienia, wcale fałszywemi są Chrześcianami, bo niedosyć iest znać się na tym y poznawać to, ieżeli tego niepoznaiemy dla samego skutku y pełnienia rzeczy; ztąd o niektórych fałszywych Chrześcianach Paweł S. mówił czasu swego: *Są tacy którzy mówią iż znają BOGA, á zapierają się go uczynkami. Confitentur se nosse DEUM, factis autem negant* Tit: 1. c. v. 16. w tych zapewne BOG niema chwały ale raczey wzgardę iak mówi Jan S.: *kto powiada iż zna BOGA, á przykazania Jego niezachowuje ten kłamcą*



kłamcą jest. *Qui dicit se nosse DEUM & mandata eius non custodit mendax est* 1. Joan. c.2. v. 4. ale czyliż my jesteśmy prawdziwymi chwalcami BOGA? ieżeli tak, wielbimy go życiem naszym, wyrzekając się wszelkiej nieprawości grzechowej, bo grzech sprzeciwia się BOGU y chwale Jego. A ponieważ życia naszego dobrego dwoiaki jest początek, to jest BOG y MARYA, potrzeba tedy niezbita, żebyśmy życie nasze stosując do chwały y honoru Boskiego, stosowali go też nierozdzielnie do chwały y honoru Matki Jego. Mieymyż afekt ku MARYI, często do niey w potrzebach naszych udając się, bo Matką naszą jest, życzymy Jey dobrze aby ją kochali drudzy y my z niemi, Syn bowiem który prawdziwie kocha Matkę swoją, radby żeby ją wszyscy kochali. A zatym wy Rodzice dziatki wasze, wy Panowie sługi wasze, wy gospodarze domownicy wasze prowadźcie do poszanowania y wielbienia MARYI. A ponieważ nic miłszego niemamy iako duszę y serce, duszę y serce nasze iey dziś oddayimy, y żebyśmy Jey zupełny honor uczynili staray.

staraymy się przez naśladowanie iey  
 cnot, odmalować ją w duszach naszych;  
 iako bowiem aby kto był w Niebie, do  
 tego potrzeba aby był podobny Chry-  
 stusowi według słow Pawła S. Których  
 przejrzał tych y przeznaczył, aby byli podobne-  
 mi obrazowi Syna. *Quos praecepit & predestina-  
 rit conformes fieri imaginis filii sui* 1. ad  
 Rom: 8. c. v. 29. tak kto chce MARYI  
 cześć uczynić, powinien ją naśladować.  
 Ale w czym y iako? mamy zaiste coby-  
 śmy w niey upatrywać mogli dla nauki  
 naszej, ale dziwniejsza okoliczność, szcze-  
 gulnieyszego naśladowania po nas wy-  
 ciąga, ra zaś iest miłość bliźniego w  
 MARYI względem Elżbiety pokazana.  
 O iakiż to przykład dla nas! MARYA  
 po powitaniu się, została się na trzy  
 miesiące, aby Elżbiecie słabey do usługi  
 była, o iakiż to zbytek pokory w Mat-  
 ce BOGA posługuiącey Matce Syna  
 człowieka! ztym wżyszkim pokazała ją  
 MARYA względem Elżbiety, nie  
 wzdrygaiąc się nawiedzić chorą, pocie-  
 szyc strapioną, usłużyć nędzney. A  
 w nas czyliż znaydują się takowe serca,  
 ktoreby te powinności pojąć chciały aż  
 do ich

do ich wypełnienia? Czyliż one są w tym zgromadzeniu? czyliż są w teraźniejszym wieku? Niechcę ja tu do nikogo z was stołować tej prawdy, ale wielu mogłbym ja mówić pokażcie mi tych którymście dopomogli zdrową radą, tych którymście wydobyli z nędzy, tych którymście podali sposob y otworzyli dla nich szczodrobliwą rękę waszą: W tymci to powinniście wy byli naśladować MARYĄ, ale ach! miało naśladowania, o iako my wszystko przeciwnie czyniemy! nieczuli, niewzruszeni, na potrzeby y dolegliwości braci naszych. Wymawiamy się od uczynności miłości Chrześcijańskiej, y od obowiązkow nieuchronnych Religii naszej. Zakończmy te drugą część krotkim ale zbawiennym zebraniem tego o czym mowiliśmy. Pokora chwała, BOGA, y honor MARYI, nareszcie miłość bliźniego są trzy pożytki tego Kazania, ale żeby wpoić teraz w serca wasze to dzieło łaski BOGA y przyczynienia się za nami MARYI, udaymy się do BOGA y prosimy MARYI. Chryście Boże ty który upoko-

rzony,

rzony, y nieiako wyniszczoney w żywo-  
cie MARYI, nauczyłeś nas pokory y  
zataienia, ty który nieżyłeś tylko szu-  
kając we wszystkim chwały Oycy twego,  
ty który ukochałeś nas aż do położenia  
za nas życia twego, ciebie dziś prosimy  
day nam ducha pokory, miłości bliźnie-  
go, y ducha chwały twoiey, we wszy-  
stkim upatrującego. A Ty Matko BO-  
GA, ale przy Macierzyństwie twym nay-  
pokornieysza Panno, y kochająca grze-  
szników, ty wymóż nam ku temu łaskę,  
wymóż nam ją przez tę miłość, którą  
cię kocha twoy Syn iako Matkę, y ia-  
ko naybardziej kochającą Matkę. Nie-  
chay będziemy pokornemi, niechay  
kochamy bliźnich, á braci naszych, nie-  
chay BOGA wraz z tobą wyśławiamy  
y chwalemy w czasie, abyśmy z nim y  
ztobą cieszyli się w wieczności.

Nie mogłem nic pomyślniejszego  
przełożyć w przytomności waszey,  
ktorzy się w tak uroczystey kompanii  
ku czci MARYI, na to tu mieysce zgro-  
madzoney znajduiecie, wy to iestescie  
ktorzy sobie obiecować możecie, że  
was MARYA w zaiemnie łaską swoją  
odwie-

odwiedzi, ktorzy poufale po synowku  
do niey udując się mowić możecie. o  
Panno nieukończzonego godna pożą-  
wania! idziemy y garniemy się z tym  
gminem ludu twego ten tu Kościół na-  
pełniającym, abysmy ci oddali Syno-  
wskiej miłości powiną cześć y poża-  
nowanie, przytłżliśmy tu uczynić Ci  
przyługę, ku twoiey y Syna twego  
chwale, naszym nabożnym śpiewaniem,  
naszemi ukłonomi, y naszymi krokami,  
przyszliśmy, abyśmy Ci polecili nasze  
strapienia y dolegliwości nas dotykające,  
nasze interesa nas trudzące, abyśmy  
zdali się zupełnie na twoię obronę, ale  
osobliwie abyśmy Ci polecili sprawę  
naywiększą, tyczącą się duszy. Y iak-  
że toż nas Matko próżnych puścisz  
synow od siebie? nie mamyż się niczego  
spodziewać z rąk twoich? nienapełnisz-  
że serca nasze? a czym? to pewnie pro-  
żnościami świata tego, powodzeniami  
przemiiającemi, uwodzeniem się fałszy-  
wych dobr, toć prawda że y te docze-  
sności są nam potrzebne do pożycia na-  
szego, do owego momentu w rządach  
Boskich nam zamierzonego, ale napeł-

M nierz



niyże serca nasze miłością twoją w tym  
życiu, a potym twoją chwałą w wie-  
czności, pozwol nam kochać Ciebie  
z całego serca, służyć Ci iak naywier-  
niey, y szanować Cię; upros nam łaski  
do tak chwalebnego naśladowania cnot  
twoich, y owszem Matką jesteś kocha-  
jącą dzieci swoje, niechże y oni  
Ciebie kochają aż do śmierci, Panią ie-  
steś pomniącą na usługi twoie, niechże  
y oni pamiętają zawsze w życiu o To-  
bie y chwale twoiey. Królową jesteś  
uszcześliwiającą swoje poddane, niechże  
za twoją przyczyną będą uszcześliwie-  
ni w życiu y po śmierci, którzy Ciebie  
czczą szanują y wychwalają. Wy zaś  
wszyscy którzyście ubliżyli honorowi  
MARYI, a tym samym szczęściu wasze-  
mu, którzyście uniknąwszy Processyi ku-  
czci MARYI w tym tu Katolickim kra-  
iu dobrze zwyczajney, woleliście czas  
ten obrocić na szukanie fałszywych u-  
ciech; światowych, poznaycie ich pro-  
żność, ich obłudę, ich niestateczność.  
Daycie się kiedyż tedyż przekonać z  
Martą o wiele troskliwą, że jedna tylko  
rzecz jest wam naypotrzebniejsza, a ta  
jest

jest łaska Boska, do waszego uszczęśli-  
wienia tak potrzebna, iak szacowne jest  
wasze stworzenie, wasze życie y iego  
zachowanie, nakoniec wasze zbawienie;  
Z łaski Boskiej przyszliscie na świat,  
iścieście, żyćcie y macie wszystko z niey  
na tym świecie, nawet jeżeli będziecie  
w Niebie, z łaski Boskiej w nim bę-  
dziecie. Patrzyć iak wiele wam za-  
leży na tey łasce, y iako iey pozyskanie  
wielce was interesować powinno, na  
coż z kąd inąd ratunku szukacie? kiedy  
od nikogo mieć go nie będziecie, bo co  
BOG ludziom dobrego daie, wszystko  
przez MARYĄ daie, Ona się za wami  
u Syna wstawia, Ona wymaga wam łas-  
kę dla was, ucieknijcie się do niey,  
przyśtańcie szczerze, z umysłem nieo-  
błudnym Iey napotym służenia, szano-  
wania, o cześć y chwałę Iey starania się,  
krusząc przed tą Matką miłosierdzia ierca  
wasze mówiąc z marnotrawnym synem.

O Matko najsłodsza! oto my  
wyznaniemy przed Tobą naszą niego-  
dność, naszą, obłudę y niewdzięczność,  
niegodni iścieśmy wcale zwać się syna-  
mi, ależ przecie iścieś Matką wszela-

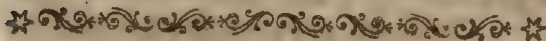
M z kiej

kiey litości, zlituyć się nad nami, ieżeli  
 my nie czyniliśmy, do czego nas syno-  
 wskie posłuszeństwo pociągało, Ty nie  
 nie opuszczay względem nas, coć tylko  
 Macierzyńska miłość y dobroć rozkazu-  
 ie; A wreszcie ieżeli nie godni jesteśmy  
 zwać się Synami, niechay będziemy  
 sługami twemi, a dosyć mieć będziemy  
 na tym, abys iako sama udarowana by-  
 łaś na ziemi szczególnieyszą łaską od  
 BOGA, tak y nas nabożnych ku tobie  
 sług do niewypowiedzianey w szczęśli-  
 wey wieczności chwały y Korony do-  
 prowadziłaś Amen.



# K A Z A N I E

NA  
 UROCZYSTOSC SZKAPLERZA  
 NAYS: MARYI PANNY.



*Błogosławiony Zywot który Cię nosił Luc: 11. c.*

**T**Emi niegdys słowy iedna prosta z  
 polpolsstwa niewiaśta wynosiła wy-  
 soko

foko chwałę Nays. MARYI Matki JE-  
ZUSOWEY. Temi samemi słowy  
chciałbym ia dziś godnie wychwalić  
Sukienkę Szkaplerza S. od Nays. MA-  
RYI nam wiernym ofiarowaną. O za-  
iste błogosławiony Zywoť MARYI,  
ktory nośił żywego BOGA w łobie! z  
ktorego nie tylko wszyſtek ſzacunek  
łask Boſkich, wszyſtkie przywileie y łas-  
ki, ale teſz wszyſtkie wiſzyſtkich ludzi y  
Narodow pochwały dotąd ſpływaią na  
MARYA.

Jednomyślność wiernych w ucz-  
czeniu tey Krolowy Nieba y ziemi, w  
Niey po BOGU naypierwſzą nadzwie po-  
kładających, zgadzanie ſię w wypisaniu  
Jey pochwał OO. SS., znaczne Jey od  
BOGA przywilecie nadane głoſzających,  
gorliwość powszechna w wielbieniu Jey  
całego po ſwiecie Kościoła, z wielką  
czcią wszyſtkie Jey Tajemnice obcho-  
dzącego, tyle wipaniałych na Jey część  
wyſtawionych Kościołow, tyle dla po-  
mnożenia Jey chwały fundowanych Za-  
konow, tyle mieyſc, y niezliczone Cu-  
da, ktore BOG przez nie ſwiadczy,  
czymże ſą ieſze! nie gruntownym do-  
wodem

wodem tey prawdy, iż naywiększa część po BOGU należy się MARYI od wszystkich? Atoli między innemi wielbienia MARYI sposobami niemasz ani oczywistszego w zaśludze, ani chwalebniejszego w obowiązkach, nad ten przedziwny y od samey tylko MARYI podany wynalazek noszenia Jey Szkaplerza poświęconego na sobie. Wpisujecie się Chrześciane moi do tego Nabożeństwa Szkaplerza MARYI, obiecując Ją sobie za Panią swoją, y w tym zaśluguiecie na Jey dla siebie opiekę. Wpisujecie się do tego Nabożeństwa y Bractwa, oddając się za dozgonnych sług MARYI, y w tym zaciągacie obowiązki wierności ku Niey iako ku Pani waszey.

Dwa wielkie pożytki Nabożeństwa Szkaplerzowego, niechże będą materyą dalszego iedynie do waszey nauki y pociechy stosowanego Kazania mego. Nic nie może MARYI obowiązać bardziej, do opieki nad wami iako ten akt czci y ufności waszey, z którą od Niey podaną Sukienkę na sobie nosicie, to wasza zaśluga, a moja Pierwsza Część

Kaza-



Kazania. Nic nie może bardziey obowiązać was samych do wierności ku MARYI, iako to wpisanie się wasze w bractwo Szkaplerza S. to wasza powinność, a moja druga Część Kazania. Matko BOGA moiego otwieram usta moje na Twoię pochwałę, y na naukę przyobleczonych w sukienkę od Ciebie daną wiernych sług twoich. Jesteś Matką łaski y miłosierdzia, pokaż że namie teraz y uproś łaskę, mnie do mowienia, a zgromadzonemu ludowi do pożytecznego słuchania, na większą część y Chwałę BOGA y Twoię Ad M D. G.

## CZĘŚC PIĘRWSZA

Chrześcianie moi, czyli uważam początek tey Sukienki, czyli obroć oko na was samych, ktorzy ją nosząc przyśługę czynicie MARYI, czyli dam baczenie na te skutki y pożytki, które za nabożnym noszeniem tey Sukienki wpływają na usługi MARYI, to wszystko utwierdza mnie w tym iż nic niemoże obowiązać bardziey Matki Boskiej do szczegulney nad wami opieki, iako ten  
akt

akt czci y ufności waszey z którą tę Sukienkę Szkaplerza MARYI na sobie nosicie. Początek tey Sukienki wiecie, iż winniśmy samey Matce Boskiej, która pokazawszy się błogosławionemu Szymonowi Stokowi, Generałowi Zakonu Karmelitańskiego, też Sukienkę którą Szkaplerzem nazywamy podała mu mówiąc: *Kochany Synu, weźmij ten Szkaplerz jako znak przymierza, obrony, y zbawienia.* Uważaycie dobrze słowa MARYI.

Ktokolwiek z was nosi ten Szkaplerz, nosi znak przymierza, znak obrony MARYI, y znak zbawienia, Znak przymierza przez które łączycie się z MARYĄ jako Synowie z Matką, znak obrony, przez który w MARYI znajdujecie litość y dobroć ku sobie, y który w was wzbudza miłość y ufność ku Niey. Nareszcie znak zbawienia, żebyście nosząc go nabożnie, nie zgineli, ale przez MARYĄ otrzymali zbawienie. A nayprzod jest to znak przymierza, które łączy was z MARYĄ jako synów z Matką. bo MARYA obiera was sobie przez ten swoy Szkaplerz za synów, a wy ją sobie

sobie za Matkę, Ona przyrzeka wam,  
 Macierzyński afekt, a wy Jey synowską  
 miłość, wdzięczność, y posłuszeństwo,  
 wy się uciekacie na łono tey Matki y  
 do Szkaplerza Jey, iako do pewnego  
 bezpieczeństwa, wy mowicie y wołacie  
 do Niey: Zakryj nas o Pani pod cie-  
 niem skrzydeł Twoich! wy oddacie się  
 za wiecznych usług tey Pani, y żeby wasze  
 przyrzeczenia nie były tylko słowne,  
 podacie do Ksiąg Imiona wasze, ma-  
 iąc sobie za szczęście, bydź w Reie-  
 strze usług MARYI. A MARYA patrzy  
 na was iako na usługi wiecznie zapisane  
 Jey, iako swoiey Pani, patrzy iako na  
 dzieci gorliwe o cześć Jey. Nakoniec  
 patrzy iako na poddane pełne wierności  
 ku swoiey Krolowcy. Ach czy możesz  
 kiedy zapomnieć tak obowiązanych usług,  
 tak kochane dzieci, tak wiernych pod-  
 danych, roszących na sobie Sukien-  
 kę tę, Pani Matkia Krolowa! bynay-  
 mniey, y owszem mnie się zdaie y  
 tak iest w samey rzeczy, że nie tylko  
 nie zapomina was nigdy, ale też gdy wy  
 się modlicie, MARYA prezentnie BO-  
 GU wasze modlitwy y uprasza wam  
 łaski

śaski których z rąk Iey czekacie.

Tu gdy jesteście przytomni niepokalaney ofierze Miży S. MARYA znajduje się przytomna, iako niegdyś pod Krzyżem, aby wylała na was pożytek Krwi Syna swego; Tu gdy w Święta Uroczyste idzie każdy z was poiednać się z BOGIEM, y załuie u nog Kapłana za grzechy swoje, MARYA jest pośredniczką waszą. Stawa między wami y Synem swoim, błaga gniew Jego zapalony grzechami waszemi, prosi Go dla was o łaskę nawrocenia. Jednym słowem: otoż to są (mowi do Syna swego,) ktorzy mi wiernie służą, otoż to są moje prawdziwe dzieci, znam ich wierność ku mnie, po publicznym w pisaniu się w Reiestr służ mi naymilszych, znam ich gorliwość po tey Sukience, którą nosząc zastawiają się o moy honor, y czynią mi chwałę.

Jest Szkaplerz znakiem opieki, który w MARYI znajduje litość y dobroć ku wam, a w was ma wzbudzać miłość y ufność ku Niey. Zaiście Chrzescianie moi, gdybym zkad inąd nie miał dowodu, upewnienia was o opiece MA-

MARYI, w ktorey ma ług swoich do siebie nabożnych, gdybym niewiedział o tym co mówi Bernard S. że *MARYA* jest *śafarką łask Boskich*, gdybym nawet niewiedział tego, iak pełne pociechy słowa kładzie Kościół S. gdy mówi: iż kto ją znajdzie, znajdzie w niej życie y zbawienie wieczne Prov. 8. że daremnie szukać okrom łaski y cnoty MARYI, że przez nią iedynie *BOG* wylewa na ludzi skarby swojej dobroci, iako mówi Bernard S. gdybym sam nie znał nigdy Iey mocy, możności y dobroci; to samo że wam dała tę Sukienkę na znak przy mierza, czyliż by was niepowinno dostatecznie przekonać, o Iey łasce y Macierzyńskiej litości nad wami? któkolwiek jest biegłym w Piśmie S. mógł w nim postrzedz, że Rodzicy osobliwe upodobanie mają, w przybraniu kochanych Synów swoich w osobliwą sukienkę. Tak *Jakob* Patryarcha *Jozefowi* Synowi swemu sprawił sukienkę w zorzystą *fecit ei tunicam polymitam* Gen. 37. tak *Anna* Matka *Samuela* sukienkę miała przynosiła dla niego pewnych czasów, *tunicam parvam faciebat ei, quam afferebat*



*rebat statutis diebus* 1. Reg. 2. tak *Rebeka*  
 chcąc pokazać osobliwy swoy afekt  
 Macierzyński który miała ku Jakubowi  
 Synowi swemu przyodziała go w ko-  
 sztowne szaty Ezawowe. *Vestibus Ezau valde*  
*bonis, quas apud se habebat domi induit eum*  
 Gen 27. Tak Oyciec Ewangeliczny przyi-  
 muiąc powracającego syna swego mar-  
 notrawnego, wnet go kazał przyodziać  
 przednią szatą. A iż przystąpię do MA-  
 RYI Panny, y onanaymilszego Syna  
 swego narodzonego, uwineła w nayle-  
 psze jakie mogła mieć pieluszki *Pannis*  
*involuit* Lucz c. 2. á jako wiele Autho-  
 row twierdzi, swemi rękami utkała  
 mu nieszytą szatę, na którą przy U-  
 krzyżowaniu Jego żołnierze rzucali losy.  
*In vestem meam miserunt sortem:* Joan. 19.  
 Coż tu teraz mam mówić o was prze-  
 zacni Bracia y Siostry którym Naysi:  
 MARYA Panna podobną ofiaruie su-  
 kienkę Szkaplerza! możecież powątpi-  
 wać o ley nad wami opiece? Može-  
 cież rozumieć żeby prożno wam tę  
 sukienkę bez żadnego skutku Macie-  
 rzyńskiej swey opieki y dobroci ofia-  
 rowała? y owszem daie ją y ofiaruie  
 wam

wam na ten koniec żeby, był znakiem  
nie tylko przymierza między Nią y wa-  
mi, ale też znakiem y dowodem pe-  
wnym Iey litości y dobroci ku wam.  
Ktoż potrafi wyliczyć wszystkie te  
skutki obrony MARYI, którzyh doznali  
nabożnie Jey Szkaplerz noszący? Jak  
wielu grzeszników z stanu grzechu wy-  
prowadziła do stanu łaski! jak wielu  
chorych uzdrowiła! jak wielu z ostatniej  
toni nieskażonych na brzeg szczęśli-  
wie wyniosła, jak wiele straszkanych w  
smutku pocieszyła! jak wielu w ro-  
żnych przypadkach ratowała, tych y  
innych cudownych skutków opieki  
MARYI świadom jest świat cały. Ale  
ich zliczyć nie można; w Niebie, Chrze-  
ścianie moi, dowiemy się o tym  
lepiej y dowodniey, gdy z Opiekunką  
naszą, dali BOG na Twarz Jego zapa-  
trywać się będziemy. Mówię będzie-  
my: albowiem Szkaplerz od MARYI  
dany, jest nadto znakiem zbawienia tak  
dalece, iż wam prawie nie podobna  
zginąć, którzy go nabożnym du-  
chem nosicie. To wam czyni upe-  
wnienie S. Bernard, S. Anzelm, S. Bona-  
wentu.

wentura S. Piotr Damiani y inni: Jeden z nich mowi iż Nays: *MARTA* Panna wiele może w Niebie, drugi ze wszelka moc na Niebie y na ziemi od Syna Jey *JEZUSA* Chrystusa dana jest *MARYI*. *data est tibi omnis potestas in Caelo & in terra* S. Petrus Damia: inny że co ona chce to uprosi y ziedna u Syna swego, *quid quid tu Virgo velis nequaquam fieri non poteris* S. Anselm de Excell: Virg. c. 12. wszyscy to iednostaynie, twierdzą iż iak niepodobna jest aby kto oderwany od *MARYI* miał zbawienie, tak niepodobna jest aby kto przywiązany do Niey przez nabożeństwo szczegulne miał zginąć wiecznie. *Sicut a te averfus . . . necesse est quod pereat, sic ad te conversus . . . impossibile est quod pereat* S. Bernard: *sup. miss.* Tak jest zaiste Chrześcianie moi, czego taka Matka, iako jest Matka *BOGA*, nie uprosi u Syna przez wzgląd, który ma u niego? albo czego taki Syn iak jest Chrystus *BOG* y człowiek, nie uczyni dla Matki swojej którą bardziey kocha niżeli wszystkie stworzenia razem wzięte. Raduycieź się wszyscy w duchu słudzy *MARYI*, wszyscy do Niey nabożni, ale osobliwie wy Bracia y Sio-

y Siostry Szkaplerza S., bo wasze Imiona będąc w pisane w bractwo, są oraz w pisane w Księgę żywota. Y ta to jest opieka MARYI nad wami, ten zaszczyt, chwała y zasługa w pisania się waszego w Szkaplerz. Lecz nie zapominaycie obowiązkow waszych ku MARYI. Jeżeli wasze noszenia Sukienki Szkaplerzowey obowiązują MARYĄ do osobliwszey opieki nad wami, wasze wpisania się w Szkaplerz, obowiązują was samych do wierności ku MARYI, co nam odkryje ta.

## CZĘŚC DRUGA.

Cała wierność którą winni iestcie MARYI iako waszey opiekunce, zależy na stosowaniu się do Iey woli; druga na wzywaniu Iey ratunku w rzeczach trudnych. A nayprzod trzeba żebyście się we wszystkim stosowali do MARYI y do Iey woli. Wola zaś Iey nie inna względem was, tylko ta, co y Syna Iey. A jeżeli się spytacie o wolę Syna Iey, odpowiada wam S. Paweł iż *Wola Boska jest poświęcenie wasze, a zatym* trze-

trzeba Sługom MARYI prowadzić życie  
 świątobliwe y stołujące się do spraw  
 JEZUSA y MARYI. Zaszczycali się  
 niegdyś żydzi że mieli Oyca Abrahama,  
 o iako daleko chwalebniey zaszczycać się  
 mogą bracia Szkaplerza S: że mają MARYĄ za Matkę y że be-  
 spiecznie mówić mogą Synami MA-  
 RYI jesteśmy. Ale trzeba wiedzieć że  
 gdy się żydzi chełpieli z tym że  
 mieli Oyca Abrahama, Pan JEZUS im  
 odpowiedział: Jeżeli Synami Abrahama ie-  
 steście, czyncież uczynki Abrahama. *Si Filii  
 Abraha estis opera Abraha facite* Joan. 8. v.  
 39. Podobnież mówiąc, ktokolwiek li-  
 czy się bydź z liczby Sług y Synów  
 MARYI, ktokolwiek chce dać dowód  
 wierności swoiey ku Niey iako ku Mat-  
 ce, powinien pełnić wolą Jey y sta-  
 rać się o świątobliwość życia, wię-  
 cey do życia MARYI podobnego.  
 A zatym ktokolwiek kocha świat, kto-  
 kolwiek podaje się żądom ciała, kto-  
 kolwiek niepostrzega namietności wy-  
 stępnych, daremnie się mieni bydź Słu-  
 gą MARYI. MARYA go nie zna, MA-  
 RYĄ go poczyta za swego nieprzyja-  
 ciela,



ciela, MARYA się brzydzi tą ufnością którą on pokłada.

Y słusznie jeżeli bowem Chrystus Pan sam nie uznaje za Matkę y braci swoich tylko tych którzy czynią wolę Ojca Jego Niebieskiego. MARYA możesz uznać za swoje dzieci przestępców tej S. woli y nieprzyłacień nauki Krzyża Chrystusowego? Jeżeli Chrystus Pan mimo okrzyki niewiasty Judzkiej, nie zasądza szczęścia samej MARYI na tym dostojenstwie, iż zaśluzyla nosić Go w wnętrzościach swoich, lecz na wierności z którą słuchała słowa życia y zachowywała je; Wy mielibyście się poczytać za wiernych sług MARYI, że nosicie Sukienkę Szkaplerza, iako znak poświęcony leżący na ciele waszym, nie mając miłości Chrystusa y Jego prawdy wyrytey na sercu waszym? nie. Chrześciance, MARYA nie liczy za swoich sług tylko tych, którzy należą do Chrystusa. Nie patrzy na te modlitwy które leż oddacie, iako raczej na czystość y wierność serca z którą je ofiarujecie, słowem nie kocha w swych sługach tylko nie-

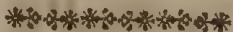
winność, wiarę miłość, y wszystkie cnoty które ją same uczyniły miłą w oczach Boskich. A zatym ktorzykolwiek MARYĄ Pannę kochacie mówię do was słowy Bonawentury S. *MARIAM induite, quotquot diligitis eam.* przyobleczcie się nie tylko w Sukienkę Iey, nie tylko na plecach- noście Jej Szkaplerz, ale oraz przyobleczcie się w Iey cnoty, y w Iey S. obyczaje, *Hac splendeat in moribus, hac fulgeat in actibus Idem:* naśladowycie ją w czystości, w wypełnieniu woli Boskiej, w pokorze, w skromności, w cierpliwości y w innych cnotach, iednym słowem jeżeli Synami MARYI iesteście, czyńcie uczynki MARYI.

Pozostaie druga powinność to iest tey mocney Patronki wzywać pomocy w rzeczach trudnych. O któżkolwiek tedy z was, mówię do was słowy Bernarda S. widzisz się bydź rzucanym od nawałności na morzu świata tego, nie puszczay z oka Tey Jutrzenki, jeżeli niechcesz bydź zalanym od fali. Jeżeli powstaia wiatry pokus, jeżeli w padasz na skały przeciwności, jeżeli cię rzucaia bałwany pychy, wyniosłości, obmowy, zazdro.

zazdrości spojrzysz na tę Jutrzenkę, wezwij MARYI. Jeżeli gniew, albo łakomstwo, albo ponęta ciała zatrząśnie łodką twojej myśli, obejrzyj się na MARYĄ. Jeżeli występku okropnością pomiełzany, sumnienia szkaradnością zawstydzony, sądu Boskiego zdęty boiaźnią, w przepaści smutku y rozpaczysz zaczynał być zatopiony, myśl o MARYI, w niebezpieczeństwach, w dolegliwościach, w rzeczach wątpliwych o tej Pannie myśl, tej Pani wzywaj, niech nie wychodzi z ust twoich, niech z serca nie ustępuje MARYA. Jednym słowem tę Sukienkę Szkaplerza S. noście z duchem wewnętrznym, z duchem nabożeństwa y miłości ku JEZUSOWI y MARYI. Y ile razy kładziecie ją na siebie tyle razy w przód nabożnie pocałujcie. Najs. a oraz najśłodszą Imioną JEZUS y MARYA, na Szkaplerzu wyszyte, w ich opiekę y obronę, zawsze się polecając. Ach y jak że nie mamy się uciekać do Ciebie o Pani! kiedy Ty jesteś po BOGU życiem, słodkością, y nadzieją naszą, wiem iż gdy za tobą idę nie błędzę,

gdy się do Ciebie udaię, rospaczać nie mogę, gdy w Tobie nadzieję pokładam nie zawodzę się, wiem iż gdy mnie Ty trzymasz nie upadnę, gdy Cię mam za Przewodniczkę nie zbłądzę, gdyś na mnie o Pani łaskawa! przyidę do Portu błogosławioney wieczności.

Dozwol tylko o Pani moja! Opiekunko moja, abym Jmieniem tu zgromadzonych á szczególnym sposobem do czci Twoiey przywiązanych prosił Cię o łaski ktore znasz, y wiesz nam bydź potrzebne, o łaski tak doczesne iako y duchowne. Jesteś we wszystkich rzeczach naszą pomocą, pokażże nam ją teraz, y wyley łaski Syna Twego na wszystkich sług Twoich w pisanych w Twoię sukienkę Szkaplerzową. Y tych wszystkich ktorych tu pobożność ku czci Twoiey zgromadziła, niechay wszyscy doznawamy Twey opieki y obrony wżyciu y przy śmierci Amen.



# K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC NAYS. M. PANNY  
ANIELSKIEY albo PORCYUNKULĘ.

miane w Kościele OO. Bernardynów w War-  
sawie R. P. 1771.

\*\*\*\*\*

*Wielkie y kosztowne obietnice nam darował. 2.*

*Petr: 1. v. 4.*

*Infinitus Thesaurus est hominibus, quò qui usi sunt  
participes facti sunt amicitia DEI Sap. 7.*

*v. 14.*

Niemoże bydz większey pociechy dla  
nas ludzi znakiem, nad ten ktory  
Mędrzec Pański w słowach dopiero rze-  
czonych zostawił, dla nas mówię lu-  
dzi, bośmy się wszyscy mieć powinni  
względem BOGA iako grzesznicy, á za-  
tym iako winowaycy, ktorzyśmy nie-  
tylko zaśluzyli na odrzucenie od Nie-  
go, ale też ktorzy iuż niemamy prawa  
tylko do kary. Ale iakież to wyraże-  
nie? oto że jest na ziemi, co y naywię-  
kzych



kszych grzeszników poki żyją, do ufno-  
 ści podnosi, to jest skarb nie skończony  
 z zasług Chrystusowych zgromadzony,  
 do którego używania, brać się podu-  
 padli y mizerni ludzie mogą, z którego  
 niemając nic swego, procz grzechow  
 własnych, nie tylko łatwo wypłacić  
 się mogą, ale też zażywszy go przy  
 wszelkiej podłości y nikczemności swo-  
 iey, oraz do uczestnictwa przyjaźni z  
**BOGIEM** przychodzą. *Nieskończony*  
*skarb dany jest ludziom Śc.* O iakżeby na  
 to samo serca nasze miłością ku BO-  
 GU rozpalać się y żalem za grzechy  
 topnieć powinny! Ale gdzież jest ten  
 skarb tak drogi y tak kosztowny? gdzie  
 się on znajduje? Jest on nieomylnie w  
 Kościele Chrystusowym, iako o tym  
 mamy z nauki wiary pod rządem Nay-  
 wyższego Pasterza, a procz niego jest  
 on dziś otwarty w Domku Franciszka S.,  
 udzielony od samego Chrystusa, wyie-  
 dnany przez MARYĄ, wymodlony od  
 Franciszką, pochwalony od Naywyż-  
 szych Honorjusza trzeciego, Juliusza  
 y innych następców w Kościele Chry-  
 stusowym, jest udzielony wiecznemi  
 czasy,

czasy, jest udzielony nie tylko Franci-  
szkowi y Synom Jego, ale y wszystkim  
wiernym do iego Domku przez szczerą  
skruchę dziś się garnącym, jest pozwo-  
lony na to, abyśmy za używaniem iego  
pozbywali się tey kary, ktorey stali-  
śmy się podległemi za nasze grze-  
chy, jest pozwolony na to, abyśmy  
przezeń przyszli do przyjaźni z BO-  
GIEM. O zaisze wielki y kosztow-  
ny skarb odpust zupełny! który nam  
dziś Franciszek S. od Chrystusa wy-  
prosił. NN. zażyliście wy już z tego  
skarbu, przy SS. Spowiedziach y tak-  
bym sądzić powinien, że czuiecie na  
sercu swoim w samey rzeczy z Dawi-  
dem: *iak słodki y dobry jest Pan*, cierpliwy á  
wielce miłośnierny, nie nawieki gnie-  
wający się, ani wiecznie grożący, Pan  
nieskończenie dobry, który pokutują-  
cym odpusza, á niepokutującym nie da-  
ruie, Pan cierpliwy iak mówi Hieronim  
S. który utrzymuie upadających, pod-  
nosi upadłych, uzdrawia skruszonych  
na sercu, y zawięzuie ich rany. A za-  
tym o iakó szczęśliwi iesteście! ktorzy-  
ście dziś zbliżyli się do Chrystusa y  
przy.

przytąpili do Niego, On zaś miłosier-  
nie was iako Oyciec przyjął do siebie,  
y u stołu Ciałem swoim nakarmił, on  
was przyodział szatą godową, to jest  
łaską poświęcającą, On wam dał do  
szczęśliwey wieczności zadatek, przy-  
puścił do uczestnictwa z sobą; nakoniec  
darował wam wszystko dług grzechow  
waszych; krotko mówiąc tylko tey u-  
wagi wam niedostaie, którą teraz przed  
się biorę, abyście poznali szczęście  
wasze, w waszym udawaniu się do  
Chrystusa, y łaskę Boską w przyięciu  
nas grzesznych. A ta też jest właśnie  
uwaga, którą ja z słow Piotra S. wy-  
prowadzam, y biorę za fundament dal-  
szej mowy. Uważać proszę we dwóch  
punktach mówię: wielkie y kosztowne  
dary BOG nam darował mowi Piotr S.  
a ja przydaie, wielki dar y szacowny  
ktory nam BOG dziś daie za pozwole-  
niem odpustu: to moy pierwszy punkt,  
wielki dar y szacowny ktory nam dziś  
BOG daie za dostąpieniem odpustu, to  
moy drugi punkt. Pozwolenie odpustu  
mamy przez Franciszka S., więc iemu  
należy się powinna wdzięczność, dostą-  
pienie

pienie odpustu zawisło od nas, á ie-  
szcze bardziej od łaski Pana BOGA,  
więc prosmy Go o usposobienie nas do  
tego.

Chryście B O Z E ażebyś go-  
dnie ogłosił y wmówił w serca ludu twe-  
go dobroć twoię, z którą nam się wy-  
lewasz przy używaniu odpustu tego;  
zostać mi żebrać pokornie łaski twoiey;  
wołam tedy do Ciebie O wielki Boże!  
ktoryś jest przedziwny w udzielaniu  
nam twych darow, użyż mi aby pro-  
myku wiekuistego światła twego, żeby  
mowa w tey materiy była z pożytkiem  
naszym y z Chwałą Twoią Ad M. D. G.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Wielkości y szacunku tego daru  
który nam dziś BOG daie za pozwole-  
niem odpustu, dochodzić mamy ztąd,  
iż On w nas ożywia wiarę, druga iż  
On w nas umacnia nadzieię. Wiarę  
w nas ożywia o tym skarbie ktory się  
znayduje w Kościele Chrystusowym, y  
z ktorego wypływają wszystkie odpusty  
á zatym y dzisieyszy. Nadzieię w nas  
uma-

umacnia o tych pożytkach, ktore z u-  
 żywania odpustow zabieramy wszyscy.  
 A nayprzod ktoż z wiernych Chrystus-  
 fowych ślabieć może w wierze o skar-  
 bie nieskończonym, bo z zasług nie-  
 skończonych od Chrystusa zgromadzo-  
 nym, że on iest nieomylnie w Kościele  
 S. że ieszcze iest pod rządem y klu-  
 czami Piotra S. nakoniec że się nie na  
 co inszego znajduie w Kościele na-  
 szym, tylko dla naszego dobra, y u-  
 dzielania nam z niego; że iest w Ko-  
 ściele skarb ten, iak nas upewnia  
 Paweł S. mówiący o Chryście, słowa  
 są iego: *osiągnął Kościół we Krwi swoiey Eccle-*  
*siam quam acquisivit sanguine suo* Aктор: 20.  
 v. 28. to iest że Chrystus Pan złożył  
 w Kościele od siebie sudowanym Krew  
 y Mękę y wszystkie nieporównanego  
 szacunku. zasługi swoje; iako bowiem  
 w Krolestwie y Miastach dobrze rządzi-  
 ących się iest skarb pospolity na to za-  
 chowany, aby z niego pod czas głodu  
 woyny zarazy, lub iakiey inney przy-  
 gody, podupadli Obywatele ratowani  
 bydź mogli, tak chciał Chrystus Pan aby  
 także Kościół Jego S. iego na ziemi  
 Krole



Królestwo duchowne, miało z łaski  
 Jego nieprzebrany skarb ku wspomó-  
 żeniu podupadłych wiernych swoich,  
 a ten skarb nie inſzy tylko zebrany z  
 zaſług życia męki y śmierci Zbawiciela,  
 którego lubo iedna za nas wylana Krwi  
 Uboſtwioney kropelka doſtateczna ieſt  
 obficie do odkupienia całego ſwiata,  
 jednakże nierownie choynieyſzym nad  
 ſamą potrzebę chciał nas odkupić do-  
 ſyćuczynieniem, iak mowi Prorok: *Obſite*  
*u Niego odkupienie. Copioſa apud redemptione.* Pſal  
 129. Owoż zbytek doſyćuczynienia  
 nieſkończzonego, czyni ten skarb nigdy  
 nieprzebrany. Przydaymyż do tego  
 ſkarbu iako należący ſzacunek dobrych  
 uczynkow przedziwney BOGA moiego  
 Matki. O iak wiele zaſług zgromadziła  
 Nays: Nayczyſſza niepokalana MARYA  
 Panna, niepotrzebuiąca żadnego oczy-  
 ſzczenia! a zatym to wiſzyſtko zoſtało  
 ſię w tym ſkarbie co Ona czyniła, co  
 Ona cierpiała; Przydaymyż ieſzcze ro-  
 zliczne SS. Pańſkich zaſługi, a któż ie  
 policzy? inni przez właſne umartwie-  
 nie, inni przez złość Tyranow więcey  
 ucierpieli niż zaſłużyli, iaki był Jan S.  
 Chrzci-

Chrzciciel od grzechu pierworodnego w żywocie Matki oczyszczony, od wszelkiego uczynkowego zachowany, a jednak ostre życie na puszczy prowadzący, które potym gwałtownie dla BOGA utracił jako Męczennik. Chociaż bowiem SS. Pańscy obfitą nadgrode cnot swoich odebrali, jako im przyobiegał Chrystus owemi u Mateusza słowy: *Zapłata wasza obfita jest w Niebie, Merces vestra copiosa est in calis*; nieprzeto jednak z tego wszystkiego co dobrego uczynili, lub co złego dla BOGA wycierpieli w skarbie Kościelnym nic się nie zostało, albowiem dwa są osobliwe cnot Świętych pożytki, jeden zaślugi, drugi dosyćuczynienia, pierwszego nader obfitą nadgrode odebrali, drugiego wielu sami w sobie nieosiągneli, gdyż niezaścigneli kary grzechowej, którąby dosyćuczynieniem gładzić mieli, owoż osiągaia w nas z wielkim swoim upodobaniem y radością teraz w Niebie pożytek, iż im przedtym (gdy żyli) wdzięczno było z miłości Chrześciańskiej dosyć czynić za innych. Ach moi Bracia! mowi S. Paweł do Chrześcian swojego

iego wieku Weſełę ſię z cierpienia za was,  
y dokładam to, czego niedoſtaie na ciele moim za  
Ciało Jęgo, ktore Kościołem ieſt. *Gaudeo in paſ-  
ſionibus pro vobis & adimpleo ea qua defunt . . .  
pro corpore eius quod eſt Eccleſia* ad Coloſ. c.  
I. v. 24. weſeli ſię Paweł z cierpienia  
za Chrzeſćcian nie przeto, iżby ſame za-  
ſług Chryſtuſowe niedoſtateczne były  
na wypłacenie y zagładzenie wszelkieu  
kary, ale weſeli ſię przeto, że mu  
Chryſtus. pozwolił iako ſwemu wierne-  
mu naśladowcy do tego ſkarbu przyſo-  
żyć ſwoie cierpienia. Niedarmo ſię to  
mowi Chrzeſćcianie, bo do objaſnienia  
y utwierdzenia was w tym Artykule,  
ktory nam wiara podae o ſpołeczności  
Świętych, gdy nam wierzyć każe w SS.  
obcowanie, to ieſt że mamy z niemi czę-  
ſtkę czyli uczestnictwo, że ielzcze z  
ich wyſług y doczeſnych pokut poży-  
tkować możemy. Pewna to tedy że  
ieſt w Kościele naszym ſkarb nieſkoń-  
czony z zaſług Chryſtuſowych Nays:  
MARYI y innych SS. zgiomadzony,  
ale y to nie mniej pewna, że ſkarb ten  
ieſt pod rządem y kluczami naywyższe-  
go Paſterza á prawdziwego Namieſtnika  
Chry-

Chrystusowego. Ato iest druga rzecz  
ktora w nas ożywia wiarę o mocy y  
władzy tych, którym zlecił Chrystus  
do szafowania y z niego udzielania wier-  
nym swoim. Nie bierzemy bowiem sa-  
mi ani ile chcemy, ale ile nam udziela  
szafarz Boski, iak mamy u Łukasza S.  
*Wierny sługo y roztropny ktorego Pan postanowił*  
*nad częstąką swoją, gdyż skarbem choć*  
*pospolicym nie każdy ale rządzca rozpo-*  
*rządza, y Panowie pospolicie wierniey-*  
*szym y zacnieyszym sługom skarbow*  
*swoich powierzać zwykli, aby wiedzieli*  
*co y kiedy komu dać.* Owoż y Chry-  
stus Pan w Królestwie swoim Ducho-  
wnym do podobney usługi obrał sobie  
Piotra S., czyniąc go szafarzem skarbu  
swego z Następcami Jego. Prawda ta  
wyjęta z słow szmegoż Zbawicie-  
la rzeczonych do Piotra: *Ty iesteś opo-*  
*ka a na tej opoce zbuduję Kościół mój.* W kto-  
rych słowach oddał Chrystus Piotrowi  
Kościół swoy na ziemi: *Tobie od-*  
*dam klucze Królestwa Niebieskiego.* w kto-  
rych słowach oddał Chrystus Piotrowi  
S. klucze, za których by mieniem,  
na ziemi y w Niebie rozrządzał, bo  
zaraz

zaraz mowił do Niego: Cokolwiek zwią-  
żesz na ziemi będzie związane y w Niebie, á  
cokolwiek rozwiążesz na ziemi będzie rozwiąza-  
no y w Niebie. Pewna to tedy znowu  
że ma Piotr S. y wszyscy następcy iego  
do tych czas te dwa klucze duchowne  
do skarbu Kościelnego, ieden odpu-  
szczenia winy, drugi odpuszczenia kary  
doczelney. Pierwszy aby nim otwie-  
rali Niebo, á zamykali przed nami Pie-  
kło, drugi aby nim otwierali do skarbu  
duchownego, y stosując go żywym y  
umarłym, albo od więzienia czyścowe-  
go bronili, albo z niego wyprowadzali.  
Moi mili Chrześcianie przytłósuymy te  
dwie prawdy do tego szczęścia, do kto-  
rego przyszliśmy przez powołanie, w  
którym do tąd jesteśmy, y żyjemy przez  
szczerą y niepoiętą dobroć Pana BO-  
GA. O co to za wielkie szczęście dla  
nas byż y żyć w tym Kościele, w  
którym są zasługi Chrystusowe niepo-  
rownanego szacunku y w którym nie  
są one złożone tylko iedynie dla nas!  
Ktoż z wiernych stygnąć będzie w Wie-  
rze swoiey, ktoż będzie rozpaczał gdy  
spoyrzy na władzę Piotra S. y Jego  
Namic.



Namieśników? którą rozciągają ku odpuszczeniu nam grzechów, aż do umniejszenia nam kary za nie powinny, on ją wynosi aż do otworzenia nam Nieba, nakoniec aż do zawarcia przed nami Piekła, krótko mówiąc: władzą swoich kluczy on nas uwalnia od winy y kary wieczney, za rozgrzeszeniem które nam dał przy SS. Sakramentach władzą tych kluczy; on nas uwalnia od kary doczesney przy używaniu SS. Odpustów, których nam pozwala. Y to to jest Odpust o którym teraz mowa, y którego pozwolił dziś Chrystus Franciszkowi a przez niego wszystkim wiernym. Wielki tedy y szacowny dar który nam dziś BOG dać za pozwoleniem tego odpustu, bo tym samym umacnia w nas wiarę o odpustach w Kościele naszym znajdujących się, iako y o mocy y władzy którą Rzymscy Pasterze mają do łafowania tym skarbem.

Bądźże pochwalony Przedwieczny BOZE który gdy co w nas czynisz wszystko dla dobra naszego czynisz. O iakżes jest nieskończenie dobry dla wybranych

branych twoich! dla których czynisz  
w nas wszystko, co tylko prowadzi do  
chwały twoiej, y ku zbawieniu dzieci  
á synów twoich, ale iakżeś nad to jest  
niekończenie dobry dla nas za udzie-  
lenie y pozwolenie odpustu dzisiej-  
szego! nad tym załtanować nam uwagę  
potrzeba, bo to jest wielkość y szacunek  
ktory poznać nam zостаie w tey

## DRUGIEY CZĘSCI.

Wielkość y szacunek tych darow  
ktore nam dziś BOG daie za dostąpie-  
niem odpustu, miarkować mamy nay-  
przod z tey łaski, do ktorey on nas  
przywraca przy SS. Sakramentach, iako  
kondycyi założoney na dostąpienie od-  
pustu. Powtore z tey przyiaźni do kto-  
rey on nas przypuszcza za zupełnym  
darowaniem długu wszystkich grzechow  
naszych. Uczyńmyż tu dwa kroki zba-  
wienne dla siebie, á to przez porowna-  
nie tey dwoiakiey nędzy, do ktorey nas  
grzechy nasze przywiodły: wypadliśmy  
z łaski Boskiej to pierwsza, przewinili-  
śmy przez grzechy nasze to druga. Nie-

O zbra-

zbraniaymyż przystępu tym dwóm prawdom do ferc naszych, a poznamy szczęście nasze, y będziemy ie umieli szacować y zachowywać na przyszłe życie. A nayprzod nic nie iest tak pewnego iako że człowiek po każdym grzechu swoim z łask y dobrodzieystw Boskich nie może się bynaymniey chlubić, żeby ich był godnym, bo iezeli grzesznik zważy wszystko co się tylko znayduje w łasce Pana BOGA, zobaczy tam co tylko iest naydroższego, zobaczy tam Krew Chrystusową Ubostwioną, zobaczy tam zadatek nieśmiertelności, zasiew chwały wieczney; ale w tym wszystkim nie takiego nie uyrzy, coby mu się właściwie należało. O iako przeto nieszczęśliwy iest stan duszy ktora w grzechy zabrnęła! Ale to nie iest ieszcze cała nieszczęśliwość, do ktorey człowiek po każdym grzechu przychodzi, gdyż nie tylko iest niegodnym łask Boskich, ale też staie się podległym Jego karaniu, nie tylko przestaie bydź synem Jego wyzuty z należytego prawa ktore miał do Nieba, iako do swojego dziedzictwa,

ale

ale też staie się niewolnikiem czartow-  
 wskim nabywającym nowego prawa do-  
 kary, nie tylko wypada z łona miłoś-  
 dzia Boskiego, ale też nie staie się już tyl-  
 ko celem Jego sprawiedliwości. Krotko  
 mówiąc, ponieważ każdy grzech jest od-  
 wroceniem się od BOGA, a nawroce-  
 niem się do iakiey rzeczy stworzoney,  
 lekce wazaniem BOGA, łaski Jego, Je-  
 go przyiaźni, a przenoszeniem stworze-  
 nia, BOG też wzajemnie nie tylko od-  
 wraca się od niego, ale też niemoże mu  
 się stawić tylko surowym Panem. Nie  
 są to próżne wysadzenia dowcipu, są to  
 rzetelne prawdy stwierdzone na S.  
 Zborze Trydenckim: *BOG nieodrzuca y nie  
 pogardza nikogo, tylko zostawşy wprzod odrzu-  
 conym y pogardzonym. Nunquam DEVS deserit  
 hominem, nisi prius ab homine deferatur* Sess:  
 6. c. 11. A zatym o iaka ślusznosc w ta-  
 kowym opuszczeniu! czyli to oglądając  
 się na umkniecie tey łaski, ktorey się  
 człowiek dla grzechu staie niegodnym,  
 czyli oglądając się na tę karę ktorey  
 przez grzech swoy stał się podległym.  
 Uczynmy tu żywą uwagę nad tę nędzę  
 w którą bywamy pogrążeni, ile razy

O a ..... czuie.

czuiemy się byź w grzechu. Albo  
 ieżeli niechcemy tey prawdy stosować  
 do siebie, przystosujemy ją do takiego  
 człowieka, który iej w skutku doznaie.  
 Ach y będziemyż mogli patrzeć na nie-  
 go suchym okiem! lub wcale bez  
 poruszenia serca naszego! wyznay-  
 my, kiedy zdaie się nam byź lżej  
 na sercu, w ten czas gdy się zapa-  
 truiemy na winowaycę odartego  
 z łaski Boskiej, lub gdy go sobie  
 stawiamy w myśli iako więźnia wrzu-  
 conego w ciemności ogniste. Cożkol-  
 wiek rzeczymy, będą to dwie prawdy o  
 których nas upewnia zdanie Pawła S. y  
 Proroka Dawida; ieden z nich mowi  
*Wiedz y patrzay że zła y gorzka rzecz jest po-  
 rzucić BOGA swego. Malum & amarum est re-  
 liquisse Dominum DEUM suum.* á Paweł S.  
 przydaie *Okropna y straszliwa rzecz jest wpaść  
 w Ręce BOGA żyjącego Horrendum est incidere  
 in manus DEI* ad Hæbr. 10. c. v. 31. po-  
 rzucić BOGA iest wzajemnie byź od  
 niego porzuconym, ale wpaść w Rę-  
 ce BOGA, iest doznawać surowych  
 sprawiedliwości Jego skutkow, wino-  
 waycą y więźniem Jego byź, wielo-  
 rako



rako zła y naynieszczęśliwsza rzecz jest.  
 Dla nieskończoney dobroci swoiey  
 raczył On nam dziś pozwolić u-  
 żywania odpustu tego, na otwarciu nam  
 oczu naszych na tę dwoiaką nieszczę-  
 śliwą dolą naszą, w któreiesmy się wi-  
 dzieli zawikłanemi, y na wydobyć nas  
 z przepaści zbrodni naszych, na koniec  
 na uwolnienie nas z nich zupełne, tak  
 co do winy iako y co do kary wieczney.  
 Świadcząc nam pierwszą łaskę przypu-  
 szcza nas do uczestnictwa przyjaźni z  
 sobą, á darując nam nawet karę docze-  
 śną, czyni nas wolnemi od wszelkiego  
 długu. O Oycze miłosierdzia także to  
 jest obchodzenie się twoie z nami nie-  
 wdzięcznikami! którzyśmy potyle razy  
 Ciebie zelżyli! Grzesznicy którzy-  
 ście wdali się w niebezpieczeństwo  
 odrzucenia was od Jego dziedzictwa,  
 czyliż was powinno być wstydy udać  
 się teraz do odpuszczenia które On  
 wam ofiaruje? czyli nie raczey to dla  
 niego powinno być wstydem że was  
 przyimuie do łaski po waszych nie-  
 wdzięcznościach y niewiernościach? ale  
 y my wszyscy nie zwłoczmy rzucić się  
 do nog

do nog Jego, kiedy On wyciąga Ręce swoje aby nas podzwignął, aby nas u-  
 przeymie do siebie przytulił y dał nam  
 pocałowanie zgody Oycowskiej, á to  
 przez Odpust zupełny w Domku Fran-  
 ciszka dla grzesznych udzielony. Wiá-  
 domo iest wśzystkim Chrzęścianom że  
 człowiek przez grzech śmiertelny utra-  
 ciwszy łaskę Boską y prawo do Nieba,  
 winnym zostać ponoszenia gniewu Bo-  
 żego y wieczney w piekle kary. Nie  
 tajno y to bydz powinno iż BOG łá-  
 skawy z nieprzebraney dobroci swoiey  
 grzesznikowi wiernie pokutniącemu da-  
 ie się prześlagać, darując mu winę z mi-  
 łośnierzdia swego, ale aby też y sprawie-  
 dliwość Jego swoje miejsce miała, kary  
 nigdy niedaruie, lecz iá tylko zamienia  
 w doczesną iako wyraźnie upomina  
 każdego Aug: Wielki. *Obrot się do karania  
 grzechow twoich, bo nie mogą bydz grzechy bez  
 kary muszą bydz - karane albo od ciebie, albo od  
 Niego, to iest od BOGA, ty ie wyznaway aby On  
 odpuścił, y daley tenże mowi: Wyzna-  
 iącemu odpuszczasz BOŻE, ale siebie karzącemu.  
 Musi tedy każdy człowiek ponosić karę  
 doczesną za grzech swoy albo w życiu  
 przez*

przez pokutę, albo po śmierci przez ogień czyscowy iak znowu upewnia Aug: S. Ma byc czyszczony ogniem czyscowym mowi on: Kto na inny swiat odwlogł owoce pokuty, ten zaś ogień lubo wieczny nie jest, niewypowiedzianym jednak sposobem ciężki jest. Naymilsi moi w którymże czasie przyzwoiciey możemy mowić o tej materii, y czynić te uwagi iako w terażnieyszym? trudno wypowiedzieć liczbę wielkość y brzydkość grzechow w których czuemy się byc zawikłanemi, ale trudniej wyrazić ciężkość y długość kary ktora nas za nie czeka; pozwolmy myśli w spomnieć sobie na życie nasze, coż w nim uyrzemy? O moy BOZE! oto masz nas winowaycow ustawicznych przed sobą, wyznaiących straszna liczbę grzechow swoich, ktorych ieżeli winę y karę wieczną przy SS. Sakramentach nam miłosciwie odpuszcisz, o iak długa kara doczesna zostawałaby nam do wypełnienia, gdy sobie wystawiamy w myśli sprawiedliwość twoię ścisłą y surową! Ale z drugiey strony o iako widzimy się przymuszonemi podziękować dobroci twoiey y mił-

miłosierdziu, z którym się ku nam wylewał aż do darowania nam wszystkich grzechów naszych co do winy y kary im należytey! rozum nasz, rozum ludzki á zatym stworzony szczupły iest, ani miłosierdzia twego zgruntować nie potrafi. Znaycieysz Pana wszyscy grzesznicy, patrzcie na to Jego miłosierdzie, które iest nieograniczone, naywiększe, nieskończone, y niepoięte, uważcie to mocno co mówię. Bydź wolnym od winy grzechowey przez iey odpuszczenie, iest bydź pewnym że przyidziemy do Nieba, ale bydź wolnym od kary grzechowey przez iey darowanie za zasługami Chrystusowemi, iest bydź godnym żeby zaraz w niysć do Nieba; Tak naymilsi moi będzie to wszystko, będzie to zapewne że nam BOG da Niebo, y że nas tak uspołobionych przeniesie do chwały swoiey. Ale teraz ieszcze nie czas, bo teraz ieszcze trzeba nam bydź, trzeba nam żyć na tym świecie; nasycaymyż duszę naszą tym darem Boskim, abyśmy go umieli szacować y zachować na przyszłe wieki. Y ten ci to iest twoy osobliwszy przywilej, prze-

przeświętny Zakonie Franc: S., że ty o-  
sobliwszym dziedzictwem innym nie-  
pozwolonym posiadasz ten to wielki y  
kosztowny dar odpustu dziś pozwoło-  
nego dla wszystkich wiernych. Spra-  
wiedliwie tobie to przyznać można, co  
tam Zácharyasz przepowiedział: W owym  
dniu domowi Dawidowemu y wszystkim mieśka-  
jącym w Jeruzalem wytryśnie zrodło na obmy-  
cie grzechow Zachar. c. 13. v. 1. W Ko-  
ściołach waszych otworem stoi coró-  
cznie to zrodło dla wszystkich garną-  
cych się do niego, aby przy nim brali  
żywot wieczny, y ten skarb nieprzebra-  
ny zasług Chrystusowych, aby się z nie-  
go bogacili grzesznicy. Odpust ten  
wymodiony jest przez żarliwość Oycy  
waszego o zbawienie y zaratowanie nę-  
dźnych, y przeto ma on chwałę przed  
BOGIEM y ludźmi. Przed BOGIEM  
bo przez tę żarliwość stał się podobnym  
samemu Chrystusowi, który przyszedł  
na świat szukać y zbawiać, co było zgineło. Ma  
jeszcze chwałę przed ludźmi á chwałę  
niepospolitą ale nierownie większą ani-  
żeli Jozef Patryarcha, który pod czas  
głodu Egipt żywnością opatrzył, bo  
więcej



więcey to iest duszę pożywić, zapo-  
 modz zasługami Chrystusowemi, aniżeli  
 ciało żywnością psującą się; co większa  
 przewyższył chwałę Salomona, który  
 wyślawiwszy Kościół, gdy przy poświę-  
 ceniu iego modlitwę czynił, nie o u-  
 twierdzenie własnego Tronu, nie o zwy-  
 cięstwo nieprzyjacioł, nie o długowie-  
 czne zdrowie, ale o wysłuchanie nę-  
 dznych, o miłosierdzie dla wszystkich  
 tam się garnących prosił, a czyliż od-  
 miennieysza była modlitwa Franciszka?  
 kiedy wezwany przez Anioła do Kościoła  
 Porcyunkula nazwanego od Chrystusa  
 y Maryi, z wielką liczbą Aniołów tam  
 oczekujących, mając sobie ofiarowaną  
 łaskę, o jaką by tylko chciał prosić, o  
 nic więcey BOGA nie prosił, tyl-  
 ko o miłosierdzie y zupełne grzechow  
 darowanie tym wszystkim, którzyby  
 skruszonym sercem Domek iego na-  
 wiedzili. O iako przeto powinien być  
 chwalony tak o nasze zbawienie tro-  
 skliwy! taż sama chwała y wam się na-  
 leży ponieważ *chwała Oycow spływa na Sy-  
 now ich* iak mowi Mędrzec: *gloria hominis  
 ex honore Patris* c. 3. v. 13. z tą tylko ro-  
 żno-

żnością że Oyciec wasz był wynalezcą  
tego odpustu, wy zaś iako naśladowcy  
Oycy w żarliwości około dusz ludzkich,  
rocznie z uroczystym Nabożeństwem dla  
nas skarb ten wystawiacie. Y coż mo-  
gę więcej przydać na wzbudzenie te-  
raz wdzięczności w sercu waszym ku  
Franciszkowi S.? przez którego macie  
to, co macie, y któremuście powinni to  
czym iścieście. Kiedy Tobiasz młody  
z Oycem swoim odebrałszy wiele do-  
brodzieystw od Rafała Archanioła w po-  
staci ludzkiej im służącego, naradzali  
się o nadgodzie, którą by go udarowali,  
mówili sobie: *A iakąż mu nadgodę damy,*  
*za dobra któreśmy od niego odebrali, wszelkim*  
*dobrem przez niego napelnieni iścieśmy.* Zaište  
toż samo wam dziś mówić należy, o  
iakąż nadgodę Franciszkowi y Synom  
iego dziś uczyniemy! którzy nas przy  
dniu dzisieyłym uszczęśliwiałą. Ale  
wiedzieć potrzeba że iak Rafał Archan-  
ioł tak y Franciszek z Synami swemi  
nie pragnie inšzey nadgody od nas,  
tylko tøy: *Błogosławcie BOGA y Dzieła Jego*  
*przed wszystkiemi żyjącemi opowiadaycie.* U-  
czynmyż tak moi Chrześcianie padłszy  
przed

przed obliczem BOGA y mowmy. O moy BOZE iak wielka y niepoięta jest dobroć twoja! Schodzili się niegdys do Ciebie moy Zbawicielu Celnicy y grzesznicy, żeby objaśnieni na rozumie y przekonani na woli do szczeręj pokuty nakłonieni od Ciebie zostali. Nas mizernych ludzi sameś miłościwie wezwał dziś w Domku Franciszka, do szczeręj skruchy, wezwałeś w ten czas gdyśmy z Pawłem wołali: *Co chcesz Panie abyśmy czynili? Domine quid me vis facere?* w ten czas gdyśmy z Dawidem mówili: *Gotowe serce nasze Panie. Paratum cor meum DEUS* do poiednania się z Tobą, y do uczynienia Ci dosyć za nasze grzechy, gdyśmy Cię z sługą Ewangelicznym pokornie prosili: *Panie mney cierpliwość nad nami a wszystko Ci oddamy Habe patientiam & omnia reddam tibi. Math. 1. v. 26.* oddamy Ci tę chwałę y przywrociemy ją przez pokutę, którąś Ci odiełi przez zbrodnie nasze; w ten czas weyzrzałeś BOZE na nas y sprawiłeś to łaską twoją, żeby to samo wołanie nasze zbawienne było, żeby w zdychania y ięczenia nasze otrzymały skutek, y upro-  
siły

siły nam odpuszczenie grzechow, zmi-  
łowawszy się nad nami darowałeś nam  
wszystek dług grzechow natznych co  
do winy y co do ich kary, aż wreszcie  
sprawiłeś w duszach wiernych twoich  
skutek męki śmierci y zaślug twoich,  
uczyniłeś nas aż nadto szczęśliwemi,  
przypuszczając nas do uczestnictwa z  
sobą. Czyiesz to dzieło ieżeli nie oczy-  
wistej mądrości y niepojętej dobroci  
á miłosierdzia twego BOZE! Ty jeden  
mogłeś tego dokazać, á sprawa ta iako  
przedziwnie wielka y w swym szacunku  
naydroższa, będzie przed oczyma wszy-  
stkich żyjących sławiona, tylko utrzy-  
muy w nas Panie dzieło twoie aż do  
skończenia dni życia naszego, wy zaś  
ktorzyście do dostąpienia odpustu tego  
nie rzucili się, którzy nie tylko że sami  
kary za grzechy wasze unikacie, ale też  
iey z cudzego nawet wypłacić zanie-  
dbaliście, poznaycie ślepotę á baydziey  
szkodę y utratę tak wielką, ktoreieście  
przez lekkie ważenie odpustu tego pod-  
padli. Nierospaczaycie jednak wcale,  
ale podźcie y szukaycie Oycy waszego,  
podźcie za nim y uczynicie ostatni krok  
uwagi.

uwagi. On was szuka od dawnego czasu, od czasu Adama grzeszącego, dla tego Kościół S. śpiewa: *O szczęśliwa wino Adama, któraś takiego zyskała odkupiciela!* On was szuka od czasu przyścia swego na świat, przyszedłem mowi On: *szukać y zbawiać co było zginęło.* Więcey mowi Paweł S. On was szuka od wieków, jeszcze w ten czas gdyśmy nieprzyjaciółmi Jego byli, już nas ukochał mowi ten S. Apostoł, On was szuka zawsze iako o tym upewnić: *Ktoreykolwiek godziny westchnie do mnie grzesznik, grzechów jego pamiętać nie będę,* On was szuka wszystkimi środkami które tylko mądrość Jego wymyśliła. Te Sakramenta, to używanie odpustów, pełnych zasług, męki y śmierci Jego, które On w skarbie Kościelnym złożył, są to usilne was ścigania Opatrzności y dobroci Jego Boskiej, są to obowiązki świadczenia wam tey uczynności, którą na Niego wkłada dobroć Oycowska. Nieuciekajcież już przed Nim, dokąd bowiem uciec, gdzieżkolwiek chcielibyście uść, jest On tam pierwey y przeciw wszystkim waszym zabiegom. **A**  
choć.



choćby go tam nie było, wy go tam  
nieściecie z sobą. Jest On w was, nie-  
 możecie uysć przed nim, nie mniej ia-  
 ko przed sobą samemi. A iakoż uydzie-  
 cie przed sobą samemi? Jedyny sposób  
 uciec przed nim, uciec do niego, przed  
 Jego gniewem do Jego łaskawości, od  
 BOGA rozgniewanego, do BOGA u-  
 błaganego, uchodźmyż tedy do Niego,  
 wszyscy, to jest udaymy się do Niego,  
 bo łaskawy jest. Cierpliwý jest Pan, poku-  
 tujmyż, á o odpuśczenie grzechów naszych przy-  
 wylaniu łez upraszamy Go Amen.



# K A Z A N I E

## D R U G I E.

NA

TEŻ SAME UROCZYSTOSC.

w Kościele OO. Reformatorów w Warszawie 1771.



Oto ten ubogi wołał y Pan wysłuchał go Psal: 33.

**J**Eżeli kiedy te słowa Prorockie speł-  
 niły się, tedy zaiste w chwalebnym  
 Patry-

Patryarsze Franciszku S. Prosił ten ubogi Ewangeliczny, przy chwalebnym obławieniu się, w którym Zbawiciel świata wraz z Matką swoją pokazawszy się na iawie Franciszkowi, y przyrzekając iak niegdyś Salomonowi, że gotow był uczynić wszystko na proźby iego. Prosił mowię nie o bogactwa, nie o wyniesienie y wstawienie siebie, zapomniał o własnym swoim interesie, niemając względu tylko na interes wiernych, żeby mógł otrzymać odpust zupełny y odpuszczenie grzechow dla wszystkich, ktorzyby w należyтым usposobieniu się nawiedzieli Domek Porcyunkuli, poświęcony Królowey Nieba. Do tego zmierza iego modlitwa, bo czyliż modlitwa tak święta, tak chwalebna, tak Chrześcijańska mogła bydz odrzucona od BOGA? bynajmniey, czemuż? bo ią Matka Boska wspierała, y sam Zbawiciel wysłuchał ią. Franciszek miał to szczęście, że otrzymał dla naywiększych grzesznikow łaskę naykosztownieyszą, naydroższą, y nayzdolnieyszą ku zastawieniu się sprawiedliwości Boskiej y zmiękczeniu miłosierdzia Jego.

Te trzy

Te trzy uwagi będą materyą tego Kazania. Mamy uważać z iedney ſtro-  
ny Franciszka modlącegoſię, z drugiey  
Maryą która ſię przyczyniała, z trzeciey  
Chryſtufa który zezwolił. Franciszka  
który proſił za grzeſznikami zobaczycie  
w pierwſzey części: Maryą która ſię  
w ſtawiała przez wzgląd na Franciszka,  
za którym wniosła do Syna ſwego po-  
korną y gorącą proźbę, zobaczycie w  
drugiey Części. Chryſtufa Pana który  
pozwolił odpustu zupełnego dziś w  
Domku Franciszka, zobaczycie w trze-  
cim punkcie Kazania. Y żebym wam  
zaraz objaſnił co ſię zamyka w tych  
trzech ſłowach.

Mowię: że Franciszek proſił za  
grzeſznemi, y ſtał ſię godnym wy-  
ſłuchania dla zaſługi ſwoiey, to  
pierwſza. Ze MARYA przyczyniła ſię  
za Franciszkiem, y że ku temu miała  
wielkie pobudki to druga, że Chryſtus  
Pan dla nich pozwolił odpustu, który-  
bysmy przyſtołowali ſobie iako dar od  
BOGA wielce ſzacowny. Oto cała o-  
ſnowa Kazania. Proſmyż BOGA o  
Jego łaski nayprzyzwoitſze y naymo-  
P. ~~...~~ eniey-

cnieysze, do profitowania z tego daru, ponieważ nam iest pozwolony, y dla nas tylko. Tak iest Chryſte Boże wszystko cokolwiek uczyniſeś, nie iedynie dla Franciszka, ale y dla poſwięcenia y nawrocenia duſz naſzych uczyniſeś, ſprawże przez łaskę twoię, niechay nie-uchybiamy myśli twoich y poprzedzającej nas łaski twoiey, ale niech iey doſtąpiemy za używaniem odpustu tego. Tobie na więkſzą cześć y Chwałę Ad M. D. G.

## CZĘŚC PIERWSZA

Stawcie wy tu ſobie w myśli Franciszka ſcielącego ſię przed obliczem Ołtarzow Boſkich, iako drugiego Salomona wynoſzącego ku Niebu ręce, czyniącego też ſamę modlitwę, którą niegdy ten Monarcha przy poſwięceniu Kościoła pierwſzego na ſwiecie: *Panie BOŻE* (mowił on) *modlących ſię na mieyſcu tym, który mieſkaſz na wyſokościach wyſłuchay, czyli raczey odpuść ludowi twemu grzechy ich.* bo ta była właſnie modlitwa Franciszka, w ktorey ſtał ſię godnym bydź wyſłuchanym,

chanym, przeto że był Święty, zaiste toby było doſyć do utwierdzenia tey prawdy, nie maſz bowiem nie ſkute-  
cznieyſzego przed BOGIE Mnad ſwiąto-  
bliwość człowieka, y ieżeli podług Piſma  
S. *BOG czyni wolą tych którzy ſię Go boią,*  
*Voluntatem timentium ſe faciet,* o iakże prze-  
dziwne ſkutki nawrocenia czyni dla  
Świętych! którzy go proſzą, y którzy  
Go tak kochają iako y Franciszek. Ale  
nie na tym iedynie zaſadzam ſię. Dla  
czego Franciszek ſtaie ſię godnym wy-  
ſłuchania, dla tych trzech przymiotow  
oſoby ſwoiey, o to macie ie, był u-  
bogi dobrowolnie, ubogi ſtatecznie, u-  
bogi bynajmniey nie ſtaraący ſię o ſie-  
bie, a wcale wylany na dobro bliźnich.  
Wniydźmy w rozważanie tych trzech  
prawd, był ubogi dobrowolnie, ubo-  
gi Ewangeliczny, który ſię uſtawicznie  
modlił do BOGA, o iakież to ſzczęście  
dla Franciszka ku znalezieniu ſaſki u  
BOGA! który nawet ſame pragnienia ubogich  
gotow ieſt wyſłuchać, *deſiderium Pauperum exau-*  
*diet.* ba ſame wcale przyſpoſobienia ſer-  
ca ich, ucho Boſkie wyſłuchać goto-  
we, iak mowi Prorok: *Preparationem cor-*



*dis eorum*; ubogi nie iakokolwiek, ale zaraz po JEZUSIE, kochający y zachowujący ściśle y naysurowsze uboństwo, ubogi do ktorego mówił BOG iak niegdys do Salomona: *proś' o co chcesz a dam ci odkryi y wyłudzez mi serce twoie*. Ależ Franciszkowi nie się nie widziało godniejszego proźby y żądania, nad samo uboństwo, ktore przeniośł nad wszystko, iakoż znalazł w nim więcej uszczęśliwienia, niżeli Salomon wpośrzed wielkości bogactw, y wpośrzed wszystkimy mądrości swoiey, bo mądrość Salomona niezawierała w sobie uboństwa Franciszkowego, ale uboństwo Franciszkowe zawierało w sobie mądrość Salomona, bo proszę coż to jest bydź prawdziwie mądrym, tylko bydź ubogim z Chrystusem, y iako Chrystus? Był to ubogi ktory wcale różniącą się odpowiedź dał BOGU niżeli była owa Salomona mowiącego: *Ani uboństwa, ani bogactwa nie daymi BOZE*. Franciszek wcale przeciwnie prosił Panie zachoway mnie od bogactw, ktore mi są szkodliwe, a day mi za dziedzictwo uboństwo, to będzie moim kosztownym  
skar-

skarbem, z którego sobie uczynię iedno  
 ukontentowanie, na którym będę mógł  
 stanować Kościoły bez liczby, które mi  
 posłużą za kamień węgielny, ku ustano-  
 wieniu zakonu, który ci się podobało  
 podać do serca mego. To ja Testa-  
 mentem zapiszę tym, którzy zamną  
 poydą; słowem był to ubogi stanowiciel  
 Zakonu, który my nazwać możemy  
 Zakonem Lewitow nowego prawa.  
 Dla czegoż? albowiem Lewitowie skła-  
 dali się z pewnego pokolenia Izraela,  
 którym BOG nienaznaczył żadnego  
 dziedzictwa w ziemi obiecanej, ale  
 sam chciał być ich dziedzictwem.  
 Takci mówić należy, że Franciszek dla  
 tego niepragnął żadnych bogactw, za-  
 dnego dziedzictwa, bo miał dosyć na  
 samym Chrystusie, który sam był częstką  
 y dziedzictwem iego. A iakże Chrze-  
 ścianie moi BOG miał odmówić pro-  
 źbie człowieka? który się odzywał do  
 niego z taką poufałością z którą tam  
 Apostołowie: *Otośmy Panie opuścili wszystko.*  
 Rozkazałeś y naśladowaliśmy Cię, coż  
 nam za to będzie? Ty BOZE obiecuiesz  
 nam życie wieczne, y my go oczę-  
 kiwa-

kiwamy; ale proszę Panie spełniy pierwey obietnice twoie, przez ktoreś nam obiecał stokrotnie nadgrodzić ieszcze na ziemi będącym. Ja imieniem moim y braci moich o nic więcey nieproszę Cię, otwórz tylko o BOZE! skarby bogactw y dobroci twoiey, skarby miłosierdzia twego, odpuść ludowi twemu, y przyrzecz tym ktorzyby przyszli Cię tu wzywać, zupełne odpułzczenie grzechow. Oto BOZE łaski re, okto-re śmiem cię teraz prosić przez zasługę uboſtwa, ktore ieſt poſwięcone w Oſobie twoiey, racz na nie weyzznać w Oſobie ſługi twego. Dla tego to Franciszek ſtał ſię godnym bydź wyſłuchanym, że był ubogim dobrowolnie. To to uboſtvo ziednało mu wielką łaskę u BOGA. Ale cowiecey ieſzcze, Był ubogi ſtatecznie. *Druga uwaga.* Tak ieſt Chreſćcianie, był on naybardziej przywiązany, miłoſcią do Krzyża Jezuſowego, żeby było naśladować Chryſtuſa, y żeby było umrzeć dla Chryſtuſa, ubogi ktory z większym wyrażeniem mógł mowić o ſobie, co tam S. Apoſtoł na iednym mieyſcu: *Z Chryſtuſem*

sem przybity iestem do Krzyża: *Christo confixus sum Cruci: y znowu. Oto ia blizny Pana mojego noszę na ciele moim, ponieważ on w rzeczy samey Rany Zbawicielowe wyrażone miał na ciele swoim. Wniydzmy tu naymilsi moi w rozważanie, ktoroby było z pożytkiem naszym; dla czego Chrystus Pan już na zmartwychwstałym Ciele zachował blizny Ran swoich, dla czego ie wniosł z sobą do Nieba; z drugiej strony, dla czego temiż bliznami zaszczycić dobrotnie raczył sługę swego Franciszka S. Na pierwsze pytanie śacno mamy odpowiedź S. Jana Chryzostoma, Syn Boski mowi ten S. prosi y wstawia się za nami codziennie w Niebie, y żeby utrzymał sprawy nasze przed Oycem swoim iako nasz posłrzednik, (wiedząc to dobrze że nie jest tak zdolnego zmiekczyć sprawiedliwości Jego nad stawienie mu Ceny odkupienia naszego,) dla tego to stoi przed Oycem Syn, pokazując mu Boki swoy y Rany; Chrześciane moi przyśtosuymy tę prawdę choć przez iedną tylko częśćkę do Franciszka, który tego dnia wstawiał się za wszystkiemi grzeszni-*

sznikami, żeby im był uprosił odpuszczenie grzechow; Coż czyni Zbawiciel świata? Oto wyraża też same Rany w rękę, nogach y w Sercu iego, wystawia go człowiekiem ukrzyżowanym y wcale sobie podobnym, żeby Oyciec Przedwieczny poglądał na Franciszka Rany, jeżeli mi się tak godzi mówić, niby na Syna swojego, y iako na drugiego Xśa, y tym sposobem Franciszek udając nieiako osobę Chrystusową, żeby skłonić mógł BOGA do wysłuchania proźby swojej. O iakaż to wielkość dobroci Boskiej sposobiącej Franciszka do sprowadzenia na niego względu swego! ależ y Franciszek z drugiej strony nic nie zaniedbał czego tylko było potrzeba, żeby był wyobraził y udał na sobie osobę Chrystusa, Jego Krzyż y surowość życia; bo czymże było jeżeli nieustawnym umiartwieniem y Krzyżem życie iego? owa surowość y ostrość, owe codzienne posty, owe odzienie z woru y włosiennicy, owe prace y trudy, owa przykrość ubóstwa, owe heroiczne wytrzczenie się wszystkiego, nie tylko u-

ciech



ciech młodości, ale też y nayniewin-  
nieyszych zabaw, y rozrywek, owe ka-  
ranie ciała y podbijanie go w niewo-  
lę, to wszystko pokazuje nam że ten  
Anioł ziemski, ten człowiek Seraficzny  
niepoglądał nigdy inaczey na siebie;  
tylko iako na człowieka, któremu świat  
był ukrzyżowany, y który wzajemnie  
był ukrzyżowany światu. Już Chrze-  
ścianie wszystkie te umartwienia, które  
czynił Franciszek, któreni trapił same-  
go siebie, nie tak były pokutą za jego  
grzechy, ponieważ był S. y wcale nie-  
winny, iako raczey dosyćuczynie-  
niem za grzechy cudze, y to też jest  
trzecim przymiotem, dla którego zasłu-  
żył sobie bydź wysłuchanym w mo-  
dlitwie swojej; trzecia uwaga.

Był ubogi nie starający się o  
siebie, lecz za swoimi Synami, á wcale  
wylany w gorliwości o zbawienie swo-  
ich bliźnich. Y jest to co do pełniło  
zasługi jego, albowiem on nie prosił  
za swoją osobą, za swoimi synami,  
dla ucalenia y zachowania Zakonu swe-  
go, nie z tego wszystkiego, bo żarliwość  
jego czystsza była nad złoto wyprobo-  
wane

wane w ogniu, za kimże tedy prosił  
za grzesznemi, ktorych zbawienie tak  
mu było ukochane, żeby był raczył  
bydź przeklętym za nich, iak niegdy Pa-  
weł za swoich Korynthian, żeby był  
raczył bydź wymazany z Księgi żywota iak  
niedgys Moyżesz dla ziednania odpu-  
szczenia grzechow wiernym swoim.  
Prosił za sprawiedliwemi, ktorych ko-  
chał iak swoją Duszę z natężeniem,  
piastując ich zawsze w sercu swoim.  
Prosił za Kościołem S. żeby było po-  
święcić wszystkie członki iego, prosił  
za mną y za wami ktorzy lubo ieszcze  
nie byliśmy na ten czas, ale ktorym te-  
raz jest przystosowany na zbawienie  
pożytek modlitwy iego. Tak jest, dla  
nas Franciszek iako y Chrystus stał się  
ubogim: *Propter nos Egenus factus est*: dla  
naszego dobra obrocił wszystko stara-  
nie swoje, nie á nie o BOZE! dla mnie,  
ale wszystko dla ludu twego, mówił  
on: pomniy o Franciszku, á rzuć o czy-  
twe na lud twoy obciążony grzechami.  
O iakież cuda bracia moi! widzieć ubo-  
giego proszącego za drugim ubogim!  
gdy ubogi prosi za sobą, godzien jest  
wyflu-

wysłuchania przez politowanie wrodzone każdemu, ale gdy prosi za drugim, na to trzeba się zastanowić z podziwieniem, iako na miłość przechodzącą pojęcie ludzkie, prosząc bowiem za sobą bywa wysłuchany przez obeyzrzenie się na jego potrzebę, ale prosząc za innym niemoże być wysłuchany tylko przez wzgląd na zasługę swoiey osoby, y to to jest co nakłoniło uszy Boskie na wołanie Franciszkowe.

Chrześcianie w nieśmy ztąd trzy prawdy pożyteczne naszemu wołaniu y wzdychaniu. Pragniemy wiedzieć czemu nas BOG nie wysłucha, lubo tyle razy wynosimy do niego wzdychania nasze, nie iestże to że my niemaemy żadnego z przymiotow godnych wysłuchania! bo czyliż iesteśmy tak ubodzy iako Franciszek? tak kochającemi umartwieniem iako Franciszek? y tak żarliwi w sprawie bliźnich iako Franciszek? Ach! to samo porównanie, o iak by nas powinno zafarbować wstydem, Franciszek kochał swoje ubóstwo, a wy się brzydzicie waszym, on unikał od bogactw, a wy ich szukacie znienasyceniem,

niem, on w tym sobie zakładał swoją  
szczęśliwość y błogosławieństwo żeby  
był ubogim, a wy na stan pomierny  
poglądacie iako na iakie przeklęctwo,  
wy niemożecie tego pojąć iakby można  
być szczęśliwym niemając bogactw,  
niemając tyle y tyle dochodów, prze-  
cież koniecznie potrzeba nie tylko mo-  
cno sobie wpaiać w umysł tę Ewan-  
geliczną prawdę, że można jest być  
szczęśliwym kochając się w uboſtwie,  
ale też być przekonanym mocno o  
tey drugiey, że bywamy niešťczęśli-  
wemi przy bogactwach, dopieroż ieźeli  
unikacie przykrości życia, ieźeli nie-  
prowadzicie tylko życie miękkie, szuka-  
jąc we wſzystkim wesołości, uciech, y  
rozrywewających! Jakoż możecie być  
wyſłuchanemi przed BOGIEM niema-  
jąc żadnego z przymiotów zdolnych ku  
wzruszeniu BOGA? ba wſzystkie przy-  
wary przeciwnie, zdolne ku odrzuceniu  
modlitw waszych, Franciszek nie ina-  
czey był wyſłuchany tylko wyrażając  
na sobie obraz Krzyża y umartwienia  
Jezusowego, gdzież u nas ten charakter?  
gdzie znaki pokuty, któreby BOG mógł  
w nas

w nas upatrywać? gdzie ślady Krzyża Jezusowego? lubo macie wzor y przykład JEZUSA Pana. Wybyście mogli mowić że to iest nad siły nasze znosić umartwienie na ciełe / swoim takie iakie tylko sam BOG y Człowiek mógł znosić. Ale oto człowiek taki iako y wy z takiegoż ciała y krwi złożony Franciszek, był przecię przywiązany sercem y myślą do Krzyża, szukający y znoszący umartwienie wszelkie, coż możecie stawić naprzeciw temu przykładowi? nareszcie niemając nie bliźniego żarliwości y starania o iego dobro, nieupatrując tylko we wszystkim swego własnego dobra, wybyście mieli bydź wysłuchani u BOGA? to bydź niemoże; Franciszek mając stać się ofiarą pokuty za grzesznych, był gotów ofiarować się tyśiąc razy za ich zbawienie, był gotów wydać samego siebie na wszystkie utrapienia tak, że słusznie należą do niego słowa Jzaiasza Proroka: *Ze w Duchu zaprowadzon był na czynienie pokuty za grzechy narodu swego.* Ale iakąż my w tym cząstkę mamy z Franciszkiem? my ktorzy czyli iesteśmy przeło-



przełożeni duchownie, czyli przełożeni czasowi braci naszych, postaremu jesteśmy tak nieczułem dla ich dobra, niepowinniżemy obawiać się żeby BOG nie zamknął przed nami bogactw swego miłosierdzia? Ale postąpmy do drugiego punktu. Tego czasu gdy Franciszek modli się za grzesznemi, MARYA przyczynia się za prozbą Franciszka, y sądzi się bydz obowiązaną ku temu przez swoy własny w tym interes, iako to wam dam wiedzieć w tey

## CZĘSCI DRUGIEY.

Dwie wielkie pobudki przywiodły Matkę BOGA do przyczynienia się za Franciszkiem, y do wymożenia dla niego odpustu, o który prosił; pobożność Macierzyńska, y potrzeba własna: Pobożność Macierzyńska przez wzgląd na Franciszka, potrzeba własna, przez wzgląd na siebie samę. Odnowcie uwagę waszą, obaczcie iako ta Krolowa Nieba ma pieczę o swe syny, y iak jest dobra dla tych ktorzy Iey służą. Mówię pobożność Macierzyńska, albowiem

wiem czyliż wam tajne są owe oświadczenia tak iawne y uroczyste, przez ktore on obrał sobie y Zakonowi MARYA za początek swego uszczęściwienia, iak wiele razy umawiał się z Nią o to w modlitwach gorących, iak ją wzywał za Matkę za współmóźcielkę swoją, to zaś wszystko czynił w owym Domku nadruynowanym, ktory przeto był przyzwoitszy modlitwie jego, że ubogi, y od innych opuszczony, do ktorego Franciszek tak często uczęszczał przeto, że był poświęcony Imieniu MARYI. Tey Krolowy Nieba domowemi chciał uczynić braci swoich, często do nich powtarzając: *Tu, tu ktoby to dał żeby był y moy y wasz spoczynek na wieki!* Terazże Chrześciane MARYA iako Matka tey Familii duchowney, obrociła wszystko swoje staranie ku sprowadzeniu na nich obfitych łask y błogosławieństw, y kiedy ten wierny y tak gorliwy sługa posyłał do Nieba modlitwę, mogłaż iey Matka Boska wcale nieuważać? Nie wątpcie bynajmniey, że gdy Franciszek ścielący się przed Ołtarzem, modlił się

na zie-

na ziemi, że też MARYA w Niebie  
 ścieląc się przed Tronem Syna swego  
 okazywała wołania Franciżkowe y Sy-  
 now iego; Ona ich miała za Synów swo-  
 ich y dzieci swoje, Ona mówiła za nimi  
 do Zbawiciela, co tam niegdy sam Zba-  
 wiciel do Oycy swego, skazując na swo-  
 ie Apostoły y Jemu ich zalecając po  
 swoim odeysciu z świata: *Oycze w imię  
 twoje zachowaj tych ktorzychś mi dał, ktorzy-  
 cheś mi powierzył, ktorzy są sługami  
 memi, tych, ktorzy są twoi przez łaskę,  
 przez twoje przykłady, przez twego  
 Ducha, ale też są moi przez twoje po-  
 wierzenie mi ich, y udarowanie mnie  
 onemi; mogłże BOG co odmówić  
 Matce swojej którą tak kochał? MA-  
 RYI, która za sprawiedliwemi prosiła.  
 Jeżeli, choćby y za naywiększymi  
 grzesznikami prosiła, znalazłaby tyle  
 względu u BOGA, żeby mile przyjął  
 proźby Jey, coż tedy mówić na-  
 leży, iakież łaski poświęcenia, y nawro-  
 cenia mogła uprosić dla sprawiedli-  
 wego, dla naśladowcy tak doskonałego,  
 świętobliwosci życia Jezusowego, iako  
 Franciżek? Dopieroż gdy się udamy do  
 dru.*

drugiey pobudki, którą był honor MARYI mocno ſzukany przez Franciszka, bo o coż to chodziło w wyrobieniu tego odpuſtu? oto o poſwięcenie Kościoła, od tak dawnego czasu wyſtawionego pod Jmieniem MARYI, o odnowienie w ludziach tey czci która ſię należała Krolowej Nieba. Ach Matko naygodnieyſza! Gorliwość Domku twego wzruſza mnie, *Zelus Domus tua comedit me.* mówił on w ſercu ſwoim, przyſtoi ſwiątobliwość na mieyſce tobie poſwięcone, *Domum tuum decet Sanctitudo.* konieczna potrzeba żeby lud, na tym mieyſcu Tobie oddawał niſkie pokłony y uſzanowanie, á iakiż ku temu pociągnienu na to mieyſce ſerca ludzkich byłby nayzdolnieyſzy ſpoſob? ieſtże to prożna ciekawość która by lud tu gromadziła? ieſtże to wſpianiałość budowli tego Kościoła? ieſtże to pompa iego y ozdoba? nic z tego wſzyſtkiego Chrzeſzczanie, rozumiał to dobrze Franciszek, że ani złoto ani ſrebro niebyłoby tak zdolne pociągnąć ſerca ludzkiego ku honorowi MARYI, iak był ow dar koſztowny odpuſzczenia grzechow, o który proſił Oyca miłosier-

Q

dzia

dzia y wszelakiey pociechy. Nuż Chrześcianie, mamyż my taką gorliwość o honor Matki BOGA? lub czyli pokładamy podobną ufność w Jej miłosierdziu? Ło nie iest to czcić MARYĄ, ieżeli Jej, nie czciemy usty y sercem; y znowu próżno wniesy ufamy, ieżeli ufność naszą nie iest gruntowna y Chrześciańska. Ale co to iest szanować MARYĄ sercem y w skutku? nie iestż to z Franciszkiem nie tylko nie trzymać się słow famych, ani nieprzestawać na niektórych przydłuższych modlitwach, ale też szanować Ją y służyć Jej przez czystość naszych obyczajow, y gorącość naszej pobożności? A co to iest ufać po Chrześciańsku MARYI? iest to tak ufać Jej pomocy, żeby nie opuszczać, swego starania, żeby przykładać się z Nią, żeby popierać Jej czuyności Macierzyńskiej, y zażyć iey na swoje dobro przez swoje zabieganie, a nie tylko iedynie oglądać się na opiekowanie się nami MARYI. Coż my postaremu czyniemy? Oto, że wiemy, że MARYA może przed BOGIEM wszystko, więc też na Nią składamy  
wszy-



wſzyſtek ciężar zbawienia, niechcąc ſię w niczym przyłożyć z ſtrony naſzey. O iakież to lada iakie zażywanie poſrzednictwa MARYI! Możeż bowiem Jey za nami wſtawienie ſię bydź więkſzey mocy nad ſamego Syna Boſkiego! Jeżeli zaś on przy wſzyſtkich zaſługach ſwoich nie uwolnił nas przecię od pracowania na zbawienie, y od wſpołprzyłożenia ſię do niego z ſtrony naſzey, iakoż my możemy ſpodziewać ſię otrzymać co od BOGA przez MARYĄ, ieżeli ſami tego niechcemy, y ieżeli wcale temu ſprzeciwiamy ſię o co proſimy? Już Chrzeſćcianie widzieliſmy Franciszka modlącego ſię za grzeſznymi, widzieliſmy y MARYĄ wſtawiającą ſię za Franciszkiem, nie zoſtaie nam, tylko zobaczyć co uczynił Chryſtus dla oboygą, y co też bydź ma znaczniejszy pożytkiem dla nas.

## CZĘSC TRZECIA.

Ze ieſt w Kościele Chryſtuſowym ſkarb tak drogi y koſztowny iż z niego wſzyſcy ratować ſię mogą, y z niego

Q a      kto.

ktorzyby zażyli, staia się uczestnikami przy-  
jaźni Boskiej, że ten skarb iest pod Rzą-  
dem naywyższego Pasterza, który sam  
tylko ma tę moc z niego nam udzielać,  
że on iest dziś otwarty w Domku Fran-  
ciszka, pozwolony od samego Chrystu-  
sa, uproszony za przyczyną MARYI, wy-  
modlony przez Franciszka, pochwalony  
od naywyższych Pasterzów Honoryusza  
III. Juliusza, y wielu innych, że iest  
pozwolony wiecznemi czasy, nie tylko  
Franciszkowski, y Synom iego, ale y  
wszystkim wiernym do iego Domku  
przez szczerą skrucę dziś się garnącym,  
że iest pozwolony na to, żebyśmy za  
używaniem iego pozbywali się tey kary,  
ktorey staliśmy się za grzechy nasze  
podległemi; są to wielkie prawdy y kto-  
re obłzerneho wyłożenia potrzebowa-  
łyby, żeby ie dostatecznie przełożyć.  
Ale żeby z nich pożytkować, niepo-  
trzeba tylko wzbudzić w sobie wiarę,  
zdobyć się na skrucę serdeczną, y u-  
dać się do używania Świętych Sakra-  
mentow. Mowię tedy wierni Chrystu-  
sowi, możecież wy słabiec w wierze  
waszey, o skarbie niekończonym bo z  
zaślug

zaślug nieskończonych Chrystusowye-  
 zgromadzonym, przy takim upewni o  
 niu was przez Pawła S. mówiącego ?  
 Chrystusie dostał Kościoła we Krwi swoiey  
 Coż znaczą te słowa: tylko że Chrystus  
 Pan złożył w Kościele od siebie fun-  
 dowanym Krew, Mękę, y wszystkie nie-  
 porównanego szacunku zaślugi swoje,  
 dopieroż ktoż z was będzie rozpacział  
 gdy spoyrzy na władzę Piotra S. a ona  
 jest naypowszechnieysza, a on ią rozcią-  
 ga ku odpuszczeniu wam grzechow gdy-  
 by naywiększych, niedość na tym, on ią  
 rozciąga aż do umniejszenia wam kary  
 za nie powinney, on ią wyrośi aż do  
 utworzenia wam Nieba, nakoniec on ią  
 spuszcza aż do zawarcia przed wami  
 Piekła; krotko mówiąc: są to te dwa klu-  
 cze Duchowne do skarbu zaślug Chry-  
 stusowych, ktore miał sobie powierzone  
 y oddane Piotr S. ieden odpuszczenia  
 winy przy SS. Sakramentach, drugi od-  
 puszczenia kary doczesney, za używaniem  
 odpustow; władzą tych kluczy ma za-  
 wżze moc następca każdy Piotra S. o-  
 twierać do skarbu zaślug Chrystuso-  
 wych, y z niego szafować nam na zba-  
 wie-

wienie. Ale nie to jest właśnie cobyśmy dziś uważać powinni, jest to dar tak szacowny, iak wiele szacuiemy sobie odpuszczenie wszystkich grzechow co do winy y kary im powinney, a to jest co nam BOG dziś ofiaruje za dostąpieniem tego odpustu: jest to dar tak drogi, iak drogie są zasługi Chrystusowe, ate nam są dziś przyśtosowane do wypłacenia się Jemu przez własne Jego dosyćuczynienie. Upatrujmyż w tym szczęście nasze, y nic nie zapominaymy na otrzymanie y dostąpienie go. A przeto znaycie Pana wszyscy grzesznicy, ktorzy niemając nic swego procz grzechow własnych, z cudzego tak łatwo wypłacić się możecie. Patrzcie na to Jego miłosierdzie, ktore jest nieograniczone, naywiększe, nieskończone y niepojęte, ktorego szerokość taka jest, że wszystkie grzechy wszystkich grzesznikow dziś do Domu Franciszka garnących się odpuszczyć gotowa, ktorego głębokość taka jest, że nas całym sercem dziś przyimuie iako Oyciec miłosierdzia, y przypuszcza nas do przyiaźni z sobą; Przebieście krótką myślą waszą  
Ewan.

Ewangelią S., znajdziecie tam iako zawsze z grzesznemi rad przedstawiał, iako dawał im nauki zbawienne, iako czynił im objaśnienia ktoremi rozum ich oświecał. Owey Samarytance do ktorey rzekł przy studni: *O gdybys znała dar Boży! prosiłabyś oń BOGA.* owey Magdalenie, ktorey dobrotliwie odpuścił grzechy u nog swoich leżącey, owego Łotra na Krzyżu, ktoremu przyobiegał Ray z sobą, owego sługę dłużnika, który gdy nie miał czym zapłacić, darował mu Pan wszystek dług jego; Naostatek owego grzesznika z ktorego nawrocenia czyni on radość w Niebie między swemi Aniołami. Co znaczy to wszystko? Ach! toć jest właśnie co BOG dziś w was y z was przez łaskę swoją czyni, pozwalając wam dziś odpustu zupełnego, za którego używaniem przypuszcza was do przyjaźni z sobą, zapomina grzechów waszych odpuszczając je zupełnie, odpuszcza je wam nie wyciągając żadnego dosyć uczynienia, ale tylko na swoje oglądając się zaślugi, odpuszcza je iak niegdy Magdalenie, do ktorey rzekł; *Odpuszczam ci.* Ktore słowa tłumaczac OO. SS. rozumie-



zumieją iż nie tylko wszystkie grzechy,  
ale y wszystkie kary za nie powinny  
odpuścić Chrystus Magdalenie. Nare-  
szcie z nawrocenia waszego czyni we-  
sele między Aniołami swemi tak, że  
każdy dostępując dziś odpustu mówić  
sobie może, po moim nawroceniu, po  
moiej spowiedzi cieszą się Aniołowie,  
weseli się Matka BOGA, radują się Świę-  
ci y błogosławieni w Niebie. O gdy-  
bym się teraz. Mogł z niemi widzieć!  
iakiż bym od nich powinuszowanie od-  
bierał! Ale czego bym wam życzył,  
ktorzyscie dziś zbliżali się do Chrystusa  
powoli, a potymecie y przyśtapili do  
Niego, On zaś miłosiernie was iako  
Oycie przyjął do siebie, y u Stołu Cia-  
łem swoim nakarmił; niedosyc, przy-  
odział szatę godową to jest łaską po-  
święcającą, dał do szczęśliwey wieczno-  
ści zadatek, przypuścił do uczestnictwa  
przyjaźni z sobą, krotko mówiąc darował  
wszystek dług grzechów waszych, czego-  
bym wam życzył, jest mówię, żebyście  
poznali szczęście wasze, y łaskę Boską  
w waszym udawaniu się do Chrystusa,  
y w przyjęciu was grzesznych, żeby-  
ście

ście ie umieli ſzacować ſobie, kładąc  
zawsze wyżej łaſkę Boſką, y poważa-  
jąc ſobie przyiaźń Jego więcey nad  
wſzytkie dobra teraźnieyſze, y tylko  
pod zmyſły podpadające; ſłowem mo-  
wiąc: *Dziedzicy Jeżufowi, Synowie Boſcy tak*  
*używajcie dobr ziemſkich, żebyście Niebieſkich*  
*nie utracili.* Pamiętaycie zawsze na ten  
dar który was miłemi czyni w oczach  
Boſkich, niecierząc ſię nigdy tylko tą u-  
fnością, że ieſcieście w łaſce Boſkiey,  
wy zas ktorzyście ( ieżeli tu ieſt który  
między wami) albo przez niebacžność,  
albo co gorzey ieſt, przez leniſtwo do  
doſtąpienia odpustu dziś nie rzucili ſię,  
poznaycie ſiępotę waſzą, opłakuycie  
ſzkodę y utratę tak wielką, lękaycie ſię  
umknięcia wam na zawsze miłofierdzia  
Jego, albowiem ieżeli ten niegodzien  
ieſt w ſwoiey nędzy użalenia, który z  
leniſtwa pracować niechce, coż mowić  
o owym który z cudzego á ſobie po-  
zwolonego ſkarbu zapomodz ſię za-  
niedbowa? ach! zawſtydzać was będą na  
Sądzie Boſkim Święci owi pokutuiący,  
ktorzy ſami karę doczeſną za grzechy  
podięli, y właſną pokutą wypeſnili,  
kiedy

kiedy wy z cudzego iey nawet wypła-  
cać niechcecie, instygować na was bę-  
dą, ktorzy się do tego skarbu od was  
lekce ważonego świątobliwie przyło-  
żyli, a BOG ktorego tak łaskawym mi-  
łosierdziem po tyle razy gardzieliscie,  
wywrze na was swoją surową sprawie-  
dliwość. A zatym mieycie się usilnie  
do pokuty, abyście tego odpustu dośta-  
pieli, a długiey cierpliwości Boskiej z Jey  
się skarbu wypłacili. Mowię tedy do  
was wszystkich co tam Judyth wierna  
do ludu swego: *Cierpliwy jest Pan y miło-  
sierny, pokutujemy, pokutujemy, a iego o odpust  
wylanemi łzami upraszamy.* Chryste Boże  
ty ktory tu w Sakramencie iesteś BOG  
prawdziwy, co my iesteśmy teraz, czy  
grzesznicy, czy sprawiedliwi, tego my  
niewiemy, ty to sam wiesz lepiej, ie-  
dnakże pochodzimy my od Ciebie  
Panie, wyszliśmy z Rąk twoich, stwo-  
rzenia twoie, dzieci twoie, potomstwo  
Krwie twoiey odrodzone przez Chrześ-  
cie. Ale to wszystko iużeśmy podobno straci-  
li przez ową obelgę po tyle razy u-  
czynioną Krzyżowi y Krwi twoiey  
Nays. niedbalśmy o zbawienie nasze,  
ktore

ktore miało bydź iego owocem; z tym  
wszystkim czyliż możesz patrzeć na  
teraźniejszy nasz gorzkie brzydzenie  
się niewdzięcznością naszą ku Tobie! na  
ten żal serdeczny, którym się kroi ser-  
ca nasze, y na to tak mocne przeraże-  
nie Duszy naszej sprawiedliwością two-  
ją! á jeszcze bardziej twoim miłosier-  
dziem, bo lubo jesteś BOGIEM, Sędzią,  
karzącym nieuchronnie nieprawości,  
możesz że iednak umknąć miłosierdzia  
twego pokutującym, któryś nas upewnił  
iż przez Prorokow, iż przez swoje  
usta owemi słowy? *Nawróćcie się, do mnie,*  
*przestańcie złe czynić, á nieboycie się, choćby*  
*grzechy wasze były czerwone iako karmazyn,*  
*będą białe iako wełna.* O zaisień wielkie są  
grzechy moje! wielkie grzechy ludu  
twego, wielkie narodu naszego w o-  
czach twoich, ktorego iedno skinienie  
obrazić może, y przed którym nic nie  
jest tak małego coby wymowki godne  
było, ale wżakże nad naywiększemi  
grzesznikami pokazujesz naywiększe  
miłosierdzie twoie, bo pokuta, nie jest  
to Jmie próżne y bez skutku, nieprożność  
ty przyrzekł odpuszczenie grzesznikom.

Od.

Odpuść mi tedy Panie, ponieważ tylu innym odpuściłeś, y ponieważ miło ci jest użyć odpuśczenia, rozpostrzy aż do mnie dobroczynność twoię. Oto Cię ja pokornie proszę, tego się ja spodziewam, ponieważ tyś jest BOG moy, BOG grzeszników pokutujących, y tych którzy pragną pokuty.

Chrześcianie moi Franciszek oto ubogi był wysłuchany w swoiey modlitwie, będziecie y wy wysłuchani iako on, ale jeżeli będziecie mu podobni w uboſtwie. Franciszek ten żarliwy o zbawienie bliźnich, otrzymał skutek modlitwy swoiey za wstawieniem się MARYI, otrzymacie go y wy, jeżeli będziecie żarliwi o zbawienie swoje y waszych bliźnich. Jednym słowem, Franciszek kochający Krzyż y umartwienie, otrzymał od Chrystusa, o co prosił, to jest odpust zupełny dla siebie, y dla Synów swoich, otrzymacie go y wy, jeżeli się tylko w iego używaniu sprawicie wiernie. Day to Chryſte Boże Amen.



## KAZANIE

NA

ZASNIENIE NAYSWIĘTSZEY M. P.

w Krakowie w Kościele S. Agnieszki 1772.



Honorem habebis Matri tue omnibus diebus vite.  
Eius Tobiaë 4. V. 3.

**T**Emi to pełnemi pociechy słowy na-  
pominał Tobiasz Syna swego do  
względu na Matkę iego, y sposobił go  
do iey uszanowania: Będzieś miał w usza-  
nowaniu Matkę twoię (mówił mu on) po wszy-  
stkie dni życia iey, Y te też są słowa, które  
ja teraz stosuję do tego publicznego  
Aktu, który nam wystawia naysławie-  
niejszy zaszczytek w BOGU Nays: MA-  
RYI Panny; Matka to zaisze nasza, o-  
wszem takiej Matki żadney nie masz na  
świecie, powinniśmy Jey tedy poszano-  
wać należę. Jey rozstanie się z tym ni-  
knącym światem, albo raczey, takiego  
rozstania się Jey pamiątka roczna, nie  
nieprze-

nieprzeszkadza do oddawania Jey poszanowania naszego, odnawia ona y rozrzewnia w sercach naszych lamenta, y łączy owe, które niegdy wzbudziła w sercach SS. Apostołów, w sercach wiernych Towarzyszek MARYI, jako przytomnych Jey zasypianiu. Czy takowe są winną nieiako y ostatnią daniną, którą się zacności, cnocie y godności Jey wypłacamy; Ale ktoż opowie na ten tak okropny y żałosny widok śmierci MARYI, co za wzruszenie musiało powstać w owych Apostołach z czterech części świata cudownie zgromadzonych, na złożenie Jey Ciała w spokojnym spoczynku, obrządkiem, jaki owych pierwiastkowych czasów był zwyczajny w Chrześcijaństwie, kiedy przyszedłszy na miejsce naznaczone, za otworzeniem Grobu nic nie znaleźli, nic nie ujrżeli, tylko poczuli wybuchającą wonność y zapach nayprzyjemniejszego smaku! Dopieroż co musiały być za ięczenia y wzdychania owych wiernych serc Świętych Panien, a nierozdzielnych Towarzyszek życia MARYI! które z nią obcowały, z nią naymiley zabawiały się.

Z lak

Z jak uprzejmymi afektami polecały się MARYI przy Jey śmierci! tyle profitując z Jey dobroci za życia, nie mówię w ostatnich przykrościach, ale w każdym przypadkowym utrapieniu zawsze odbierając dla siebie łódkę pociechy; Słowem jeżeli wszystkich serca, przytomnych śmierci MARYI, przejęte były żalem, ięczeniem, żasnuciem się z Jey odejścia z świata, myż tylko sami Chrześcianie zachowani aż do dzisiejszego wieku, będziemy nieczułem na tę pogrzebową rocznicę tak wspaniałego y tak nas się tyżącego Aktu! Mówię nas tyżącego się, bo o coż tu chodzi, y co nam ta smutna scena zejścia Matki BOGA przypomina? Oto niepochybny śmierci termin, już wymierzony dla nas w myśli Boskiej; przydzie y na nas kiedyś ta kolej, może przyść prędzej, lub nie rychlej, pewna jednak że przydzie nieomylnie. Ale czyliż to pewna iaka ta śmierć dla nas będzie? szczęśliwa lub nie? w miłości Boskiej lub w Jego niełaski? w stanie łaski Jego lub w odrzuceniu od Niego? Ach! toć jest co nas

ślusznie

ślusznie trwożyć powinno. Ale nie traćmy nadziei, zaśnienie MARYI w BOGU iest dla nas wzorem śmierci, ktoraby kosztowna była przed BOGIEM, dla tych trzech przyczyn, które wam okazuję: kosztowna śmierć M. dla zaślug Jey życia, które Ją poprzedziły, kosztowna dla łask Boskich, które z nią towarzyszyły, kosztowna dla usposobienia Duszy y serca, w którym ich MARYA oczekiwała; trzy przyczyny y trzy punkta tey mowy. Nie możemy y my pragnąć czego więcey żebyśmy umierali podobnie: porzucmyż więc lamenta y żale prożne, które by się podobno mogły teraz dobywać z serc naszych, przyłożmy raczey wszystkiey uwagi naszej do korzystania z Jey śmierci tak chwalebney, żeby oddawszy Jey poszanowanie Synowskiego afektu, mogliśmy też otrzymać za Jey przyczyną łaskę szczęśliwey śmierci. Onią cię pokornie prosimy o Boże nieśmiertelny! teraz y w godzinę śmierci, przez śmierć Syna twego y Matki Jego.

Punkt pierwszy Naysamprzod wyjawsz y śmierć Zbawiciela Pana, to pewna

wna że nie było nigdy śmierci, ktoraby  
bardziej kosztowna była przed BO-  
GIEM, iak było to zasnienie Nays: MA-  
RYI, ale też nie było stworzenia na  
świecie, ktoraby więcej zasług pełne  
było nad MARYĄ. Na opisanie tey  
prawdy nie potrzeba mi nic więcej  
tylko stawic wam teraz przed oczy  
Jey głęboką y przepaścistą pokorę.

Pokorzyła się MARYA względem  
BOGA, względem ludzi, y względem  
piekła, względem BOGA. nazywając  
się Jego służebnicą, lubo była Matką  
Jego: *Oto Ja służebnica Pana meiego*; wzglę-  
dem piekła biorąc na się postać biało-  
głowy grzeźnicy, y poddając się prawu  
Oczyszczenia, ktoremu wcale niepod-  
legała, y nad ktore wynieśła Ją łaska  
Boska. *Łaska Boska* mowi Aug: S. *chciała*  
*tego żeby MARYA nie podlegała prawu, ale*  
*pokora Jey serca uniżyła ją prawu*; pokorzyła  
się względem ludzi, idąc w nawiedziny  
do Elżbiety, Krolowa do poddanki, Pa-  
ni do sługi swoiey, ktora pokora tym  
jest szacowniejsza, że w Matce Bo-  
skiej; Ta tak przepaścista MARYI po-  
kora stawizy się w niey początkiem y  
R. . . . . fun.



fundamentem wszelakich cnot, wyniosła Ją wiarą nad Patryarchow, boleściami nad Męczennikow, gorliwością ducha nad Prorokow, świątobliwością nad Wyznawcow, wonnością świętych obyczajow nad nayniewinnieysze Dziewice Chrystusowe.

*Powtórę* Śmierć MARYI była kosztowna dla ołobliwszych łask Boskich, które z nią towarzyszyły. Naypierwsza z nich była, że MARYA umierając nie doświadczyła żadnych boleści śmierci, umarła śmiercią chwalebną, umarła albo raczey zasnyła z miłości y w miłości gorącej, rozbierzmyśz poedyńczo te trzy prawdy. Wieloraka nędza nierozdzielna jest od śmierci synow Adamowych, śmierć ich jest gorzka, iako rzekł mędrzec: *O śmierci śmierci iak gorzkie jest wspomnienie twoie!* a doświadczył tego ieden Krol Amalecytow, ktoremu gdy Prorok Samuel, mieczem do gardła zmierzał ku zabiciu go na ofiarę, on z żalnością wielką zawołał: *Także to o gorzka śmierci odłączasz mnie!* druga nędza synow Adamowych która ich przy śmierci dręczy, jest to bojaźń względem grzechow;

chow; nie wiedzą bowiem ludzie, ani wiedzieć mogą czy im są odpuszczone grzechy ich, lub nie, czy są należycie odpokutowane lub nie, iako sam Dawid lubo pokutuiący, we wszelkiej ostrości y surowości pokuty, przecież trwożył sobą mówiąc, obawiam się w ow dzień śmierci nieprawości grzechow moich, które mnie ogarnyły w życiu. Trzecia nędza iest, że boleściami y udręczeniem ciała pospolicie ściśnieni bywają ludzie przy śmierci swojej, iako to widzimy w konających, tak dalece, że iak mowi mędrzec: *Pierwey niżeli umierają ludzie, boleść y choroba niśczy ich y pożera; to iest, że ciało samo człowieka wypędza z siebie duszę iego, pierwey niżeli by ona wyniść chciała.* Owoż inaczey należy mowić o Nays. MARYI Pannie: niebyła ona ściśniona żadną boiaźnią y trwogą, owšem duchownemi pociechami napełniona, y zawsze stosująca się do woli Boskiej, y bardziey ieszcze niżeli Moyżesz, któremu rzekł BOG. *Wstąp na Górę, y tam umieray, y umarł* Moyżesz spokojnie y miłuchno zasypiając w BOGU. Nie obawiała się także niczego,

R 2                      bo sama

bo sama stała się straszną Xiążętom ciemności; nareszcie nie cierpiała też najmniejszy boleści, bo z wielką radością na głos kochanka swego: *Podź ukochana moja, uśmiechając się y ciesząc, rozwiązana jest Dusza Jey z ciałem, aby poszła do Pana, y żeby tak nie podlegała boleściom w zeyściu swoim, iako też ich niedoznawała przy porodzeniu Syna Boskiego.* Słowa Jldelfonsa S. To już mamy wywiedzione dwa Punkta.

Trzeci. Ale nie tu stawaymy, to co zupełnie uczyniło śmierć MARYI kosztowną przed BOGIEM, było usposobienie Jey Serca y Duszy, w którym śmierci MARYA oczekiwała, nie iako nieuchronney dla siebie, iak więc niektórzy zaufani w sobie, czynić zwykli, przyidzie, to przyidzie, mówią oni: nie tak MARYA, ale mając życie pełne czystey wiary y gorącey miłości, wyżej się w zbijała, przyiszała ona aż do pragnienia śmierci, iako iedynego środka do złączenia się z swym Synem y oraz BOGIEM, pragnęła byź rozwiązaną, a byź z Chrystusem. Poglądała na śmierć iako na korzyść swoją, y

ię y zysk naywiększy, patrzyła na Chry-  
stusa iako na swoje prawdziwe życie, y  
pierwey to skutkiem spełniła co po  
tym napisał S. Paweł y mówił: *Mnie  
żyć y umierać jest bydz Chrystusem.* Y tu  
iuz przychodzi mi opowiedzieć wam  
krotko iak sławną śmiercią zaśnyła w  
BOGU Marya, Ale ieszcze z iakiey  
przyczyny Marya śmierci podlegała,  
ślucahaycie: wszyscy my troiako pod-  
legli iesteśmy śmierci. Albo iako ludzie  
w czasie urodzeni, bo nie umiera nikt  
tylko kto się rodzi, albo iako synowie  
Adama, y winowaycy, aprzeto samo  
godni śmierci, Albo iako Chrześcianie  
y członki iednegoż ciała, ktorego gło-  
wą jest Chrystus, ktory umarł dla nas  
na krzyżu. Owoż Marya podlegała  
śmierci iedynie iako y Chrystus, bo nie  
umierała na wypłacenie się za grzech,  
śmierć Jey nie była skutkiem y karą  
grzechu, od ktorego wyięta y zacho-  
wania była od pierwszego momen-  
tu poczęcia swego iako pełna łaski Bo-  
skiej. Mowmy inaczey, wszyscy Ada-  
ma potomkowie nosiemy na sobie cięż-  
zar niesławy y chęńby, iuz przy naro-  
dzeniu,

dzeniu, gdyż się rodziemy w grzechu  
pierworodnym, już jesteśmy z chanbie-  
ni w życiu, które napełniamy grzechami  
przynajmniy powszedniemi, nare-  
szcie jesteśmy zelżonemi przy śmierci,  
bo oney podlegamy na zadofycuczy-  
nienie za grzech. Nie z tego nie może  
się mówić o Matce BOGA, która nay-  
przod urodziła się niepokalaną, żyła  
iako Nays. umarła iako nayezystsza. Y  
jeżeli umarła, tedy śmierć Jey była  
tylko, albo daniną y długiem natury,  
albo bardziey ofiarą miłości, w ktorey  
życie swoje iako całopalenie miłosne  
poświęciła BOGU. Bo jeżeli mam ie-  
szcze mówić o MARYI miłości, od  
tego czasu którego pokazała się na  
ziemi, Marya kochała uprzeymie JEZU-  
SA, y JEZUS w zaiemnie kochał Ma-  
tkę swoję. Ale nareszcie mówić mó-  
żna, że Jey miłość w tym sposobie  
kochania, którym go kochała, ro-  
wnała się Męczeństwu Jey serca, tak  
dalce że gdyby była nie była umarła  
tak iako powinna, tedy miłość Jey serca  
ku JEZUSOWI byłaby z-niey wycisnęła  
Ducha. O miłości MARYI iakożes  
wiel-



wielka! y iak w rożnych czasach życia Jey wzrastająca! zdale się Chrześciance, że MARYA pierwey zaczęła kochać BOGA, niżeli się pokazała na świecie, bo od czasu swego poczęcia, już go kochała aż do swego Zwiastowania, z tąd aż do Męki Chrystusowej, z tąd aż do swego własnego dokonania, a w każdym z tych momencie pałała przedziwną y prawdziwą lubo nie wypowiedzianą miłością. Wielka była Jey miłość w pierwszej okoliczności czasu, większa w drugiej, bo obecność Chrystusa iako Syna Jey, godnego Jey serca y kochania, tak napełniła ku sobie ogniem miłości duszę Matki swej, że w nim żadney części nie zostawiła oziębłości y nieczułości.

Zostawała MARYA nadewszystko po Wniebowstąpieniu Syna swego w stanie takowym, w jakim tam oblubienica troskliwa o swego Oblubieńca, którego niemogła oglądać, ni odziedziczyć; poki była w tym śmiertelnym życiu, szukała tego nayukochańszego Syna swego, którego kochała, Duszą pragnęła go, nie przedstawiała na ięczeniach

niach y wzdychaniach podobnych synogarlicom! mowiła sobie nieraz współ omdlewającemi usty: *A kiedyż więc przyjdzieś synu moy! . któryż to ten dzień przyścia twego Boże moy! . ktoruż to ta chwila, tak pożądana odemnie Matki !* Czyliżes zapomniał o afekcie swoim ku mnie? ktorys mnie smutną Matkę po tyle razy w życiu cieszył iako BOG prawdziwy, iuż objawieniem Bostwa twego, iuż poznawaniem w Tobie wśzystkich Tajemnic.

Ach! tać iest Chrześcianie moi ta pożądana od MARYI chwila, kiedy z tym rozstaje się światem. Umierać albowiem iako umierała MARYA z wielkości miłości, y w miłości naygorętszey, widzieć przy śmierci swych przyjaciół, owe Święte Panny, Towarzyszki życia Świętego, Świętych Apostołów zgromadzonych cudownie, y umyślnie na złożenie y pochowanie Nays. Ciała MARYI, coż nad to pożądanieszgo? Widzieć owe Święte Chory Anielskie z gorliwością między sobą się uganianiaące, y pospieszające z weselem, co za pociecha! Na reszcie umierać y

odda-

oddawać ducha swego, w też same Ręce, z których on wyszedł, w ręce samego BOGA, który momentem przedzey, widomie zstępuiąc z Nieba w okazalności Manifestatu, y we wszystkim błasku chwały swoiey, poprzedził ostatnie oddechnienie Marki swoiey, iest to prawdziwe welele y ofiara serca rozgorzałego miłością Boską. Naymilsi moi: chcemy my stać się uczestnikami przywileiu Marki BOGA, y umierać iako ona, w takowymże szczęśliwym stanie, bo któż by sobie tego nie życzył! miarkuymyż się zgruntu, ieżeli znaydujemy się w takowych dyłpozycyach, w iakich bydz powinniśmy, dla otrzymania szczęśliwey śmierci. Wierzemy temu dobrze y o tym upewnieniu iestesmy z wiary: *Ze nie zmaranego y nieczystego nie wnydzie do Królestwa tego BOGA, który iest istotną czystością, czemuż tedy nie staramy się o czyste sumnienie? czemu zaniedbujemy tego iedynego lekarstwa; którym iest pokuta, na obmycie siebie z brudow grzechow naszych. Wierzemy my temu że ieżeli nie stanie my się małemi iako najmniejszy dzieci, nie*  
wnij-

Wniydziemy do Królestwa Niebieskiego, ale gdzież unas ta pokora, czyli ona iest w uściech naszych? czyli w myśli naszej? czyli w sercu naszym? Ach! myśli nasze pełne wysokiego osobie rozumienia! usta nasze szukają zawždy, y we wszystkim próżney chwały, serce nasze wszelako zepsute y burzące się przeciwko BOGU y Jego prawom.

Na reszcie wierzymyż my że bez miłości gorącej Pana BOGA, a ni żyć dobrze na świecie, ani na wieki szczęśliwemi byż nie można. O wiaro nasza wiaro wcale obłudna! wierzymy że życie dobre pochodzi od miłości Pana BOGA, á postaremu nie ćwiczemy się w niey, ani nie nabywamy środków, do kochania BOGA, ba wcale zakładamy sobie wszystkie przeszkody do kochania Jego. Jeżeli w życiu nie wzbudziemy w sobie miłości Jego, jeżeli nawet nie wiemy co ona iest, kiedyż tedy nauczymy się kochać prawdziwie BOGA? y czyli to będzie czas przy śmierci zacząć go kochać? kiedy trzeba będzie sprawić się mu za niekochanie go. Ey przecież uczynimy żywą uwagę na te

trzy

trzy prawdy o których mówię, wszakże dla własnego naszego dobra; bądźmy pokornemi, staraymy się o czyste sumnienie, kochaymy BOGA y całym sercem kochaymy go. Nadto uczynmy dziś przynajmniey początek przy sposobienia naszego na śmierć szczęśliwą, a to przez częste y gorące pragnienia, rozstania się z tym psującym się ciałem, z tym niknącym światem. Teraz osobliwie coż wam ludzie przeskadza, obrocić tam wasze chęci do Chrystusa y Matki Jego? Masz ziemia co takiego coby was jeszcze zatrzymywać mogło tu na tym świecie? Nie jestże złupiona z tych wszystkich obłudnych powab, które dotąd zwozdiły serce wasze? już to nie jest ow świat, wesóły świetny, kwitnący, obfitujący w wszelakie dobra, złoto y srebro, zda się że się to powrociło do wnętrzości ziemi, z których wyszło. Świat cały zmierza ku swemu końcu, a my o naszym nie myślemy, ani chcemy tego poymować że Niebo jest naszym prawdziwym końcem. Ach! kochaymy Macierzyńskiego głosu MARYI,  
Matka



Matka to Boska y nasza, mowi ona do nas to, co Matka Machabeyczykow mowiła do najmłodszego z Synow swoich, zachęcając go do mężnego ponoszenia mąk: *Synu moy, nosiłam Cię w wnętrznościach moich nie dla ziemi, ale dla Nieba.* Toż samo mowi MARYA do nas, synowie moi urodziłam was, w boleściach pod Krzyżem, urodziłam was nie dla ziemi ale dla Nieba; Poglądajcież na Niebo y ziemię, zważaycie ie, porównywaycie ie; Patrzcie na ziemię, tać to jest którą trzeba wam porzucić, Patrzcie na Niebo, toć to jest gdzie wam trzeba się dostać, á jeżeli się tam nie-dostaniecie, gdzież się dostaniecie? Ale zostawmy to zrządzeniom okoła nas BOGA, pamiętaymy zawsze na tę modlitwę, którą czyniemy do BOGA gdy mowiemy w pacierzu codziennym: *Przyidź Krolestwo twoie;* pomniemy mowię że przez śmierć taką iaką była Matki BOGA, my także możemy przyiść do Krolestwa Bożego. Nie zostaie mi już tylko wzniecić w sercu waszym miłość synowskiego afektu, ku tey Nays: Matce; Oto Matka wasza ludzie!

ludzie! która była pociechą waszą w życiu, ochłodą w upałach pożądliwości, zaratowaniem w nędzy, z bogaceniem waszym w niedostatku łaski poświęcający, folgą y ucieczką w utrapieniach, y uciskach Ciała. Ta Matka wszelako godna miłości, y poszanowania, już przychodzi do ostatniego życia kresu, który to jest końcem pracy, dokonaniem y dopełnieniem zwycięstw Jey, wstępem do życia wiecznego, aby tam miłuchno siedziała w owym spoczynku bogatym y obfitym dla pełności swego szczęścia, w owym ślicznym pokoju, w owych przybytkach bezpieczeństwa, aby tam kosztowała słodyczy niebieskich, y cieszyła się przytomnością sobie bochanego Oblubieńca. Coż nam ta Matka, ta pocieszycielka w reszcie mówi? jaki nam upominek zostawia? oto widząc nas stojących około siebie zgromadzonych na oddanie tey ostatniey posługi Nays. Jey Ciała przy tym akcie pogrzebowym, widząc nas w smutnym odzieniu, z załamaniem rękami, z zalaniami oczema od łez z płaczu, z ciężkimi

ięka-

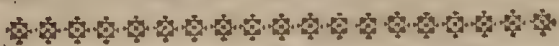
iękami y wzdychaniami w sercu, nie-  
chce nas opuścić, żeby nam dać nie  
miała ostatniego upominku miłości  
swoiey ku nam. Mowi tedy do was  
przez usta moje co tam Chrystus do  
Niewiaśc Jeruzolimskich z płaczem za-  
chodzącym sobie drogę: *Czegoż więc  
płaczecie nademną? czego narzekacie?* od-  
chodzę od was, ale was, nie porzucam  
wcale, oddalam się od was ale was  
przybliżę BOGU, wasze potrzeby do  
czasu odkładam, ale będę o nich miała  
pamięć w wieczności. Ze wam umy-  
kam Twarzy moiey która was tyle razy  
do miłości BOGA y cnoty zapalała,  
otoż sprawię to u Syna, że się zemną  
cielzyć, y Twarz najsłodszyją Stwor-  
cy waszego oglądać będziecie. Nie-  
płaczcie tedy synowie moi, dzieci moje,  
których porodziłam w boleściach, po-  
tomstwo Krwi Syna moiego, nie zapo-  
mnę ja o was, y o waszych potrzebach  
nie zapomnę, co tylko może czynić  
kochająca Matka dla synów swoich ia-  
kożkolwiek odrodnych, będę się ja znać  
zawsze do tego obowiązku, który na  
mnie wkłada dobroć Macierzyńska sko-  
ro się

ro się tylko dostanę do Syna moiego.

Ey przecież wszystko mając w Tobie o Matko nayłaskawsza! nie możemy nie zapłakać sobie gorzko, składając teraz Ciało twoie Najs: w grobie. Ale choćbyśmy iak naybardziej żałować rozszerzali, że nas odstępujesz, y więcey do nas powrócić niemasz, nie będzie to tak miło Tobie y Synowi Twemu, iak gdy w tym samym Grobie z twym Ciałem wraz serca nasze złożemy y zapieczętuemy.

O toż te to serca złe, ladaiakie, światowe, złośliwe składamy tu u nog Twoich o Matko miłosierdzia! na uczynienie z nich zwyciężkiego znaku y nadgrobkowi Tobie, y iako ostatniey dąniny, y wzajemney miłości naszej upominku, poświęcamy ie tobie, przyrzekając, że od tego czasu, iako Ty zostaiesz w Grobie, my już żadney pociechy nie będziemy szukać na ziemi, ale serce nasze będzie przywiązane zawždy gdzie jest skarb iego, to jest serce Twoie MARYA. Jedną tylko pokorną prośbę zanosimy, ieszcze do Ciebie, abyś wzajemnie gdy przyjdzie czas nie naydaley

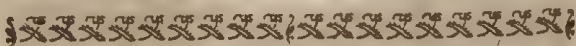
daley bo za trzy dni uwielbienia duszy  
y Ciała, przez Chwalebne Wniebo-  
wzięcie Ich do Chwały wiekuistej, że-  
byś z niem iż pociągnęła serca y dusze na-  
sze do siebie. Zebyś nas pociągnęła  
mocno, bo się potężnie trzymamy swia-  
ta, żebyś nas pociągnęła prędko, bo już  
nam się przykrzy życie bez Ciebie. Po-  
każ nam się Marką teraz y w godzinę  
śmierci Amen.



# K A Z A N I E

## MIEDZY OKTAWĄ W NIEBOWZ: NAYS: MARYI PANNY.

*miane w Krakowie w Kościele P. Maryi 1772.*



Przystąpmy z ufnością do Tronu łaski . . . aby-  
śmy znaleźli łaskę w pomocy potrzebney.  
S. Paulus ad Hæbr, 4. v. 16.

**C**Hrześcianie, dla nas ludzi w różnych  
przypadkach życia y fortuny zo-  
stających, sama ta korzyść naywiększa,  
iż mo-



iż możemy prosić, y być wysłuchane-  
mi, że mamy wolność przełożyć przez  
nas samych nasze potrzeby przed tym,  
który władnie szczęściem naszym, zdro-  
wiem naszym y życiem naszym, y to  
jest osobliwsze dla nas szczęście, czło-  
wiek albowiem zmartwiony zostając w  
niełasce, czegoby nie dał, za jeden wol-  
ny przystęp do Pana swego! á nadto gdy-  
by miał się za wcale usprawiedliwionego  
y przywroconego do łaski, y do swego  
pierwszego stanu, gdyby mu się godzi-  
ło rzucić się do nog swego Monarchy,  
y otworzyć Jemu samemu chęci serca  
swego! O jako to tedy pełne pociechy  
słowa! ktoremi niegdy Paweł S. zachę-  
cał wiernych wieku swego, do uda-  
wania się do Chrystusa Pana w swych  
przykrościach, á ktore ja teraz stosuję  
do waszego garnienia się na to tu miey-  
sce do M A R Y I w naywiększych  
razach y przykrościach. Ze zaś ludzie  
obawiacie się, obeyzrzawszy się na ży-  
cie wasze grzechow pełne, utyskuie-  
cie na niestateczność waszą w powin-  
nościach wiary y pokuty, żalicie się na  
nieprzyjaciół ustawicznie dybiących na  
S                      zgubę

zgubę waszą, y na przyprawienie was  
o utratę łaski Boskiej, a z nią zbawie-  
nia. Alboż to nie macie w kim pokła-  
dać nadziei, albo się do kogo udawać  
w potrzebach waszych? Oto MARYA,  
oto Matka wasza, oto Tron łask,  
a łask nie dla kogo, tylko dla grze-  
sznych, niebronna ona jest z nich ża-  
dnej waszym pragnieniom. Wszystko  
cokolwiek jest szacownego w porząd-  
ku natury, łaski, y chwały, możecie  
znaleść u tego Tronu. MARYA przy-  
stępna jest każdego czasu, mile nas  
przyjmuie zawsze, gdy Jey prosie-  
my, y nigdy nie chroni się przed temi,  
ktorzy iey wzywają, nakoniec nie okry-  
ła bynajmniej łaski y dobroczynności  
swoiej dla tych tylko, ktorzy godni są  
Jey dobrodzieystw y Macierzyńskiego  
afektu, ale ktokolwiek *bądź sprawiedliwy,*  
*bądź grzesznik,* (ieżeli się do Niey z u-  
fnością udaie) otrzymuie folgę, pomoc,  
y pociechę w strapieniach swoich.  
Nu ieno ośmielmy się Chrześcianie,  
pówéźmiemy do Niey ufność godną  
synów MARYI, przystąpmy do Jey  
Tronu, rzućmy się do nog Jey z posza-  
nowa.

nowowaniem, iakie tylko powinniśmy  
 Maieſtatowi Macierzyńſtwa Boſkiego,  
 albowiem nie rozumieycie ludzie, żeby  
 MARYA dla tego że ieſt Wniebowzię-  
 ta, że ſię od was oddaliła, przeto was  
 wcale porzucić miała, lub żeby o po-  
 trzebach waszych ni wiadomości, ni  
 pamięci w wieczności niemiała. Nie  
 naymilſi moi: Jey Wniebowzięcie  
 chwalebne, nie ley nieprzeſzkadza do  
 intereſſowania ſię za nami, owszem  
*wiele pomaga do utrzymania ſpraw naſzych przed*  
 BOGIEM, mowi ieden z OO. S. A po-  
 nieważ dwojakie ſą potrzeby naſze, iedne  
 właſne naſze, drugie powszechne naſ  
 wſzyſtkich, iedne prywatne kaźdego,  
 drugie publiczne krajowe, iako dwo-  
 iakie ſą proźby ktore poſpolicie zano-  
 ſić zwykliſmy przed Maieſtat Boſki,  
 iedne wnieſzczeſliwoſciach naſ ſię tyl-  
 ko tyczące, drugie w publicznym utra-  
 pieniu, dla tego wnoſzę te dwie wiel-  
 kie prawdy wielce przyzwoite y miey-  
 ſcu ſtemu, y czaſowi teraźnieyſzemu.  
 Udawać ſię do BOGA przez MARYĄ  
 w nieſzczęſliwoſciach ſwoich prywa-  
 tnych, ieſt to doznawać dla ſiebie folgi

S a      pomo-

pomocy y pociech; *to pierwsza*. iest to  
znaydować w publicznym utrapieniu  
schronienie y bezpieczeństwo *to druga*.  
Są to dwie prawdy y dwie części tego  
Kazania, tym godnieysze wazney uwagi  
y względu, im bardziey tyczą się po-  
trzeb waszych tak doczesnych iako y  
wiecznych.

Słodkości, nadzieio, y pociecho  
nasza Wniebowzięta MARYA, Ciebie  
wzywam, uproś mi teraz łaskę u Syna  
Twego, do utrzymania Twey sprawy y  
honoru w ustach moich, na ośmielenie  
do zbawienney ufności tych, ktorzy mnie  
tu słuchaią, Synowi Twemu na większą  
część y chwałę.

## CZĘŚC PIERWSZA

Wiadomo wam iż dwoiaki ciężar  
w tym życiu ponosić musimy wszyscy,  
niebezpieczeństwo dla duszy, y uciski  
dla ciała, iako y dwoiacy są nieprzyja-  
ciele, z ktorych iedni walczą na duszę,  
a drudzy ciało obciążają; dwoiaki więc  
bydź może podział potrzeb waszych  
prywatnych, bo albo iestescie, grzeszni y  
iście.

ieścieście w potrzebie łaski Boskiej co do duszy, albo ieścieście *sprawiedliwi*, ależ jednak uciemiężeni, ieścieście tedy w potrzebie pomocy y pociechy na przykrości walze co do ciała.

Co do pierwszego; nie pewnieyszego iako że człowiek po każdym grzechu swoim utracą łaskę Boską, á znią wszystko, á zatym że nie może się już więcey chlubić żeby iey był godnym. Wie on bowiem że urodziwizy się w grzechu, iest w niełasce u BOGA od początku swego, że pochodzi ze krwi od dawnego czasu wyzutey z swoiey przystoyności, wie on że będąc z szczerey łaski przywroconym przez Chrześc S. do swoiey dostoyności, á oraz y do swoich praw, w następującym czasie po wiele kroć razy wyzuwał się z łaski Boskiej, á zatym że już niema prawa tylko do kary. Wie on że iest nieszczęśliwym owym marnotrawnikiem, który samochcąc rosproszył, cokolwiek mógł mieć z Oycowskiey majątności, że po tym swoim przemarnowaniu już mu więcey nie może mówić: *Moy Oycze dajmi moię część: ale już to nay.*



to naywięcey *Moy Oycze nie jestem godzien* nazwać się synem Twoim! niestem tylko podły ieden naiemnik, niewolnik, ktoremuś nic niepowinien przez słusność, y który nie ma się już niczym wesprzeć tylko Twoją litością. Niechay grzesznik zważy dobrodzieystwa Boskie, zobaczy tam co tylko jest naydroższego. Zobaczy tam Krew Chrystusową, zadatek nieśmiertelnosci, zasiew chwaly wieczney. Ale w tym wszystkim nic takiego nie uyrzy, coby mu się właśnie należało. Y więcże niemaż już żadnego sposobu dla grzesznika y żadney nadziei! jest y owszem byle tylko udał się do pokuty. Ale kędyż jest ta nadzieia? O moy miły bracie! mowi tu Aug: S. *lesteś ieden Paralityk, ieden podrożny zaskoczony od zaboycow, okryty ranami y razami na duszy, y napeł umarły, porzucony, lesteś bez wątpienia godzien użalenia w tym stanie zostając.* de lib. Arb: 13. c. 19. przeto *Nie lękay się* (przydaie Bernard S) *nie rozpaczay, wyniesz ku Niebu czy, spojrzysz na MARYA; przyznay iż nie możesz być szczęśliwszy, iak gdy w posród przypadającego na zbawienie twoje nie-  
bescie.*

bezpieczeństwa, możesz z ufnością poy-  
 zrzyć na MARYĄ zasiadającą na Tronie  
 chwały w Niebie, ba co ja mówię,  
 ścielącą się przed Tronem Maieſtatu  
 Boſkiego, odzywającą się do niego te-  
 mi ſłowy za nami, które Iey przyznaie  
 Bernard S. O Oycze przedwieczny,  
 ja to ieſtem, ktoram z tobą wſpołpra-  
 cowała około zbawienia narodu ludzkie-  
 go. O Synu iedyney Boſki y moy! ja  
 to ieſtem ktoram ci dała Ciało ſpoſo-  
 bne do wyſłużenia łaski ludziom grze-  
 ſznym, za ktoremi Cię teraz proſzę.  
 Poznaycie ludzie prawdziwie Macie-  
 rzyńskie Maryi o was ſtaranie, czyliż  
 nie ona razem z JEZUSEM nayspier-  
 wſzą w ſtanie łaski ſwiątobliwość na  
 Jana S. ſprowadziła? czyliż nie ona  
 przywrociła nam po tyle razy łaskę Bo-  
 ſką utraconą. Słowem tey iedney u-  
 wagi wam tylko nie doſtaie, że ieżeliſcie  
 odzyskaną znowu utracili łaskę, żebyście  
 na nowo do niey się garnyli, żebyście iey  
 się Macierzyńskiemu afektowi polecili,  
 bo iuż dała ſłowo ſwoie mówiąc do  
 Brygitty S: *Choćby był naywiększy grzeſznik,*  
*ieżeli się do mnie uciecze, ja za niego Syna mo-*  
iego

iego przeproszę. Naymisi moi kiedy ia mam dziś to szczęście zagrzewać was do udawania się do BOGA przez MARYĄ, ile razy jesteście w potrzebie łaski Jego, czynieź ia co innego od tego, co już czyniło przedemną tyle OO SS? odpowiedzcie mi, z kąd pochodziły owe pełne ufności słowa Ambrożego S. Ty Boże mówił on: dla wybawienia moiego nie wzdrygnąłeś się Panińskiego żywota MARTI. Tu ad liberandum suscepturus hominem &c. Uniżyłeś się z Maiestatu chwały aż do szczupłych wnętrzności MARYI; z kąd to pochodziło że Bernard S. dał się słyszeć w te słowa? Wystawiamy wynalezicielkę łaski, Pośredniczkę zbawienia, naprawicielkę wieków MARYĄ: Z kąd Tomaszowi S. Doktorowi to zdanie? że gdy mówił BOG tym słowem którym świat ten stworzył: Niech się stanie, chciał oraz aby tenże świat przez Maryą był naprawiony, y z największey nędzy wyratowany. Czemuż to sam Kościół S. nic nie czyni, bez udawania się we wszystko do Maryi? nie toż to jest zwyczajne nabożeństwo jego, wychwalać codziennie Maryą, wzywać Iey pomocy, pokładać w Niey ufność,

ufność, wyglądać od niey pociechy?  
 Nie także więc odzywa się on do Niey:  
*Witay Krolowa, Matko miłosierdzia, witay*  
*śłodkości y nadzieio nasza* Co nam chce  
 przez to wyrazić Kościół S. gdy z ta-  
 ką śmiałością odzywa się do MARYI  
 mówiąc: *Matką jest miłosierdzia, Matko*  
*ktora się grzesznikami nie brzydzisz peccatores*  
*non abhorres &c.* y dla tego podobno ko-  
 chasz ich, że gdyby oni nie byli tacy  
 iacy są, słabi, ułomni, niestateczni, ty  
 także niebyłabyś nigdy taką, iaką jesteś,  
 wielką Matką wielkiego Syna. Co zna-  
 czy to wszystko? Y więcże cała zaność  
 Macierzyństwa MARYI ztąd więcej  
 blasku y chwały zabiera że Matką jest  
 grzesznych? Czyliż to Jey od wieków  
 wybranie na to było, żeby ratowała lu-  
 dzi grzesznych? Czyli to ona sama się  
 obowiązała Macierzyństwem swym do  
 popierania spraw naszych przed BO-  
 GIEM? Nie inaczej, śmiem to mówić  
 na fundamencie dopiero wspomnionych  
 OO. SS. że BOG umyślnie wybrał ją  
 na to, żeby była *Opiekunką* nas ludzi, y  
 że szczegulniejszy urząd MARYI ten  
 jest, że jest Matką nie tylko *Świętego*  
*Świę-*

Świątych, ale nawet grzesznych: dla tego to obraca ona wszystkie swoją możność którą tylko mieć może, ku nawrocceniu grzesznych, nayniegodnieyszych, w złości zaciętych, wszelako zatwardziały; Wie ona dbrze, że wszyscy ci nędznicy są dla niej równie iako y dla Syna jej iedynym celem *miłosierdzia*, ba weale ma wielki w tym interes y swoy własny y Chrystusow, Chrystusow, bo tu chodzi o potomstwo Krwi Jego, odrodzone przez Chrzest S. iako jesteśmy my Chrześcianie; swoy także własny bo tu chodzi o pokazanie światu, co może Matka u Syna, ktorego poczęła przez ieden cud wszechmocności Boskiej ogarniona będąc od Ducha Nays. Wielki Boże, ty masz skarby nieprzeliczone y niezmierne bogactwa, choyny y sprawiedliwy w obietnicach twoich Boże, nie jesteś ty zbronny żadney łaski naszym pragnieniom, lecz chcesz przecię żeby się żadna z nich nie dostała do nas tylko przez ręce MARYI. Pokora Jej przepaściła słowo Twoje Boże, które było przed wieki do stania się *Ciałem* w Nays.



w Nays. żywocie MARYI. Miłość  
Twoja Synu iedyny Boski y MARYI  
dopełniona ku niey iako ku Matce,  
sprowadza do nas łaskę Twoję, á znią  
wszystkie dary obficie się na nas zlewają.  
To iuż mamy naysłodszą pociechę z  
strony potrzeb dużnych, szukaymyż  
drugiey na dolegliwości czasowe, na  
przykrości ciała, albo raczey posłuchay-  
cie mnie otym z odnowieniem uwagi  
waszey, bo że krotko zbiorę wszystkie  
te pociechy, ktorych doznawać mogli  
od MARYI y ludzie y Kościół y świat  
cały, na pierwsze weyżrzenie, iakież  
było narodzenie MARYI na świat? nie  
także wysławianie Jey Kościół S. *Naro-*  
*dzenie Twoje o wielka Boża Rodzicielko! radość*  
*y wesele przyniosło całemu światu.* Jakież by-  
ło Jey nawiedzenie domu Zacharyaszo-  
go? izali nie pełne pociechy? á pocie-  
chy nie iedney ale troiakiey; Pociecha  
z strony Jana, który wyskoczył sobie  
w żywocie Matki, niemogąc się poiąć  
od radości z przytomności MARYI, y  
z tey łaski którą za taką przytomnością  
otrzymał, zostawszy poświęconym ie-  
ścze w żywocie Elżbiety. Pociecha  
z stro.

z strony Elżbiety, z przybycia tak godnego gościa, dopieroż czego tam nie doświadczała Elżbieta y dom cały przez owe trzy miesiące których się do usług iey obowiązała MARYA! Jakich łask, iakich pociech oni tam doznawali od Tey Matki wszelakiey litości! Pocięcha z strony staruszka Zacharyasza, którego język długo niemy cudownie był rozwiązany na przywitanie MARYI. Jakież było Jey przedstawianie z ludźmi? wy naylepiey wiecie Święte Panny a nierozdzielne Towarzyszki życia MARYI, boście wy z nią obcowały, z nią naymiley y nayuprzejmiej zabawiały się, wyście Jey słuchały we wszystkim. Wyście miały to szczęście, Jey się naypięknieyszey Twarzy przypatrywać; wy tedy możecie powiedzieć iak wiele z dobroci MARYI mogliście profitować, nie mówię w ostatnich razach, ale w każdym przypadkowym utrapieniu; Mówię co więcey, nie umykała ona swego Macierzyńskiego względu y swojej szczodrobliwości gościom nawet y obcym w Kanie Galileyskiej, małżeńskie Gody sprawującym, gdy wpotrzebie ich

bie ich wniósł prośbę do Syna mówiąc:  
*Wina nie mają.* Krotko mówiąc: usta y  
 język moy wyrazić á nawet serce moie  
 ogarnąć tych słodyczy y pociech nie  
 potrafi, których doznawali od MARYI  
 ei, którzy się garnyli do Niey wpobo-  
 żności serca. Miło na ow czas MARYI  
 było, cieszyć strapionych, być pomo-  
 cą ubogim, czynić folgę nędznym.  
 Zna się ona do swego obowiązku,  
 który na nią w kłada dobroć Macie-  
 rzyńska; nie odmienia się MARYA by-  
 naymnicy, lubo już zasiada Tron nay-  
 wyższej chwały w Niebie. My raczey  
 odmieniamy do profitowania z Jey  
 dobroci rozporządzenie; bo lubo wie-  
 kuiste światło iey chwały większym  
 blaskiem y jasnością otacza ją, aniżeli  
 wszystkich błogosławionych, przecież  
 nie może o nas zapomnieć, ponieważ  
 rozeznawa w ROGU bardziey y lepiey  
 które są, jakie są, y wiak wielkiey liczbie  
 są te dolegliwości, które nas dręczą, y  
 trapią, niżeli my ie Jey przełożyć mo-  
 żemy. Słowem z strony MARYI jest  
 zawsze jednakowe o nas staranie, lecz  
 z strony naszej nie zawsze bywa nale-  
 żyte

żyte udawanie się do niej, to jest zgorączkością ducha z ufnością serca. Wszakże Chrześcianie jesteśmy pewni uszczerbienia się prośb naszych, jeżeli zechcemy poyść y rzucić się pod obronę MARYI. Ale gdzież u nas ta ufność, y ta odwaga godna synów MARYI? miało tego cobyśmy się mieli ośmielić y wołać do Niey w potrzebach naszych: *O Matko życia uproś nam życie! Matko słodkości y pociechy pocieś nas, Matko miłosierdzia zlituj się nad nami!* my trwamy w uporczywym traceniu do niej serca, ciężko nam teraz y ułta otworzyć do MARYI, aprzecię chce tego BOG, żebyśmy go prosili o wszystko przez Matkę Jego. Jakoż tedy moglibyśmy wzruszyć Syna, jeżeli niedbamy y pogardzamy Matką Jego? a iako moglibyśmy wzruszyć MARYĄ, jeżeli nie mamy do niej żadnego nabożeństwa? Ale to nie moja rzecz w chodzić teraz w sumnienie wasze. Dopełniemy iaczej pociechy naszej przez roztrząśnienie krotkie tey

## DRUGIEY CZĘŚCI.

Ze nawet tych opłakanych czasow,

sow, ktorych zewsząd to niegdyś  
kwitnące Krolestwo przyciskaia różne  
nieszczęśliwości, nie możemy lepiej po-  
radzić sobie; jako polecaiać y siebie y  
całe to Państwo nie zawiedzioney MA-  
RYI opiece! w tych czasach tak kry-  
tycznych, w ktorych im więcey we-  
zbrały nieprawości, y im bardziey one  
poburziają na nas pioruny z Nieba, tym  
potrzebniejszy jest nam opieka y obrona  
MARYI. Y owszem ia śmiem mówić,  
że BOG tak iako jest teraz rozgniewa-  
ny na nas, żeby dopełnił nawet w Nie-  
bie miłości swoiey ku MARYI, iako ku  
Matce swoiey, dla Niey gotow jest  
gniew swoy od nas odwrócić. Stawiam  
ia sobie teraz MARYĄ wstawiającą się  
za nami, iak niegdyś Moyżesza za lu-  
dem swoim, usiłował on wstrzymać  
wylanie gniewu Boskiego y Jego za-  
palczywości, iuż przez gorące proźby  
swoie, iuż przez własną zgubę osoby  
swoiey. Obieraiąc raczey być wyma-  
zanym z Kiegi żywota, niż żeby miał  
dopuszczyć, ginąć mizernie ludowi swe-  
mu. Już nakoniec wystawiał on BO-  
GU w tey proźbie odpuszczenia im  
winy



winy, wielkość interesu, bo chwały Jego, a to przez uważanie zasług Abrahama, Jzaaka y Jakoba. Pomniy Panie na sługi Twoje, na wieczność Abraama, na łaskawość Jzaaka, na zasługi Przodków naszych. właśnie zdawało się iż pobudzał BOGA względem Jego korzyści. Chrześcianie moi: co BOG odmówił Moyżeszowi, to na przyczynę y wstawienie się MARYI za nami, uczyni dla nas, to czego on nie mógł odwrócić przez twoje gorące modlitwy, to od nas MARYA oddalić może, przez ten wzgląd który ma u Syna iako Matka, przez iedną miłość którą ma u niego iako naybardziey kochająca. Stawiam ia sobie MARYĄ ścielącą się przed Tronem Boskim, y wstawiającą za nami, przez okazywanie Oycu Przedwiecznemu zasług, nie już szczerego człowieka, iako byli Abraam, Jzaak, y Jakob, ale zasług BOGA Człowieka Chrystusa Pana, y znowu wstawiającą się do Syna, przez przypomnienie mu tej miłości y posłuszeństwa z którym był dla niey za życia; A iakże ten naysłodszy Syn nie raczy być posłuszny głowi Matki swoiey? który  
iak mo.

iak mowi Piśmo Święte raczył być posłu-  
 sny głosowi człowieka Jozuego, na którego  
 proźby zatrzymał cudownie Słońce w  
 biegu swoim. A iakże ten Wszechmo-  
 cny Oyciec może nie dać się zmięk-  
 czyć na zasługi Syna swego, żeby nam  
 odiał przykrości y dolegliwości czaśo-  
 we? to jest żeby nam darował karę do-  
 czesną, ponieważ na też same zasługi  
 daruje nam daleko więcej, bo winę y  
 karę wieczną przy S. spowiedziach.  
 Jakże ten BOG może odmówić MA-  
 RYI który wierny jest wobiernicach?  
 który przyobiecał uczynić wolą tych, którzy się  
 Go boją, dopieroż tych którzy Go ko-  
 chaia, á między niemi dla Matki swoiey  
 która Go nie porównanie kochała, Ten  
 BOG który przyobiecał przyjąć mile  
 proźbę sługi swego Joba za swemi przy-  
 iaciami, gdy mowił: Idźcie do sługi mego  
 Joba, on niech się za wami modli, modlitwę  
 jego, y tylko jego przyjmę za wami. Z tego  
 wszystkiego czego ja nie mam w nosić, o  
 udaniu się y witawieniu MARYI za na-  
 mi do BOGA w tym publicznym str-  
 pieniu! Stawiam ja sobie raz jeszcze  
 MARYĄ, odzywającą się do BOGA,  
 T... owemi

owemi Tobiasza słowy: *Sprawiedliwyś Ty jest Panie, y sprawiedliwe są sądy Twoje Boże.* Ale czyliż nie zmiłuięsz się nad ludem twoim? Nie jest że to lud któryś moicy także opiece powierzył w osobie Jana Tobie ulubionego ucznia? któryś mi oddał w ten czas, kiedy dary bywają nayprzyjemniejszye, przeto że tą ostatnie, a przez tę to sprawę niechciałżeś, abym się Matką ich stała? abym była ich opiekunką y Pośredniczką u Ciebie? y żeby wzajemnie ludzie obierając mnie sobie tak iak Jan S. za Matkę, y do mnie się z ufnością uciekając, mieli we mnie źródło obfite wszelakich łask dla siebie, obronę gotową, ucieczkę pewną y bezpieczną, przeto dopomóż im do wybrnięcia z nieprawości ich, a oraz nieszczęśliwości ich: Nie zostaie mi tylko upewnić was, o pomyślnym udaniu się modlitwy waszey, którą wylewać zwykliście do BOGA na tym tu miejscu poświęconym MARYI.

Pod czas podobnego strąpienia w jakim to Państwo jest teraz zanurzone, kiedy Izraelitowie wzywali pomocy Judyty, kiedy odzywali się do niey wte  
słowa

Słowa mówiąc: Teraz ty więc modl się za nami, albowiem niewiaſta ieſteś Święta y BOGA ſię boiąca. Coż im na to Judyth? oto rzecze: Jako com wam mówiła poznaliſcie, iż to było z BOGA, y iako tylko w ręku Jego ieſt uwolnić was od Aſſyryczyków, tak proſcie gorąco aby BÓG weyrzał łaskawie naſtrapienie ludu ſwego. O Nayswiętſza MARYA! Ty Panną ieſteś, a przy Panieńſtwie ſwoim nienaruſzoną Matką BOGA, przetoż zażyj nayprzeważnieyſzego Macierzyńſтва twego, y dopomóż nam do wybrnienia z nieſzczęśliwoſci teraźnieyſzych kraiowych. Zowieſz ſię Polſką Krolową, przetoż, bądź temu Pańſtwu obroną gotową; ale prożno y daremnie wyglądamy od Ciebie pomocy y pociechy w przykroſciach naſzych, ieżeli wprzod nie porzucimy ſzkodliwych przeſzkod do tego, iako to ſą grzechy naſze; to ieſt, prożno ciebie wzywamy, ieżeli BOGA obrażamy, prożno wołamy że boli, gdy nas ręka Jego chłoſzcze, ieżeli gdy przeſtaie, na nowo ią do chłoſtania pobudzamy. O MARYA! nie możeń Ty utrzymywać ſprawy naſzey przeciwko prawu BOGA, przetoż

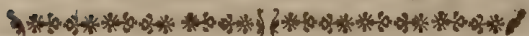
T a                      proſie-

prosiemy Cię o nawrocenie nas pierwey, y poiednanie z Synem Twoim przez skrucę serdeczną, toż dopiero przebłagawizy BOGA, ufamy w Tobie, y ufność nasza niedopusci nam bynajmniey powątpiwać, że doznamy słodkości pociechy Twoiey, y obrony w tym publicznym strapieniu. Nie inaczey Chrześcianie, pierwey niżeli się pokażemy z prozbą naszą przed BOGIEM, potrzeba poprześcić buntu, y pierwey trzeba nam zawrzeć pokoy z BOGIEM, ieżeli go mieć chcemy z światem.

*BOZE Przodków naszych!* że użyję tu słow Jozafata pełnego pobożności Krola: *BOZE Nieba y ziemi!* ktoremu się nic oprzeć nie może, nie wiemy co się z nami dzieje, a ieszcze daleko mniey wiemy, czego nam potrzeba. Ty Panie wiesz to lepiey; *Twoia tedy rzecz iest stanowić, rozrządzać, wykonywać,* dla nas to tylko zostać, żebyśmy podnosili oczy y serce do Ciebie; żebyśmy Cię prosili w każdym strapieniu, przez zasługi Syna Twego y Matki Jego. Pomniy o Boże Chwały y Maieństwu, na zasługi Syna, y na zasługi **MARYI!** á  
nieday

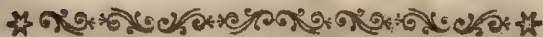


na Uroczystość Rożanca N. M. P. 283  
nie day dziedzictwa Twego na hańbę y  
pośmiewisko, boć ieścieśmy ludem two-  
im, y chcemy nim być nazawsze w  
czasie y w wieczności szczęśliwey  
Amen.



K A Z A N I E  
NA  
UROCZYSTOŚĆ ROZANCA  
NAYS. MARYI PANNY.

miane na Jasney Górze 1775.



Wynosząc głos iedna niewiasta z Pospolstwa rze-  
kła: Błogosławiony Żywot który Cię nosił.  
Luc. II. cap.

C Hrześcianie moi: to Imie Rożaniec  
ktory dziś uroczyscie obchodzi  
cały Kościół Chrześciański, á z nim  
wszystek lud pobożny do MARYI, wie-  
lorako brać się może: raz za modlitwy  
ustne; drugi raz za tajemnice, ktore się  
wnim zawierają, inny raz za Bractwo  
albo

albo zgromadzenie. Jest to nayprzod Modlitwa ustna, która się składa z piętnastu modlitw Pańskich, y z stu pięćdziesiąt pozdrowienia Anielskiego, jest to Tajemnica życia, Męki, y Chwały Chrystusowey, albo raczey jest to rozmyślanie gorące Tajemnic Chrystusowych, które się w Rożańcu wspominają. Nakoniec jest to Bractwo czyli zgromadzenie które S. Dominik Patryarcha Zakonu Kaznodzieyskiego postanowił: á które w Kościele Bożym tym bardziey się wślawiło, im sławnieysze (za S. Piusa Piątego tegoż Imienia Papie za Roku 1571.) pod Insułami Echinades nazwanemi Chrześcianie otrzymali zwycięstwo nad Turkami Wiary Chrześciańskiej nieprzyjaciołmi. Mowię że to zgromadzenie tym się bardziey wślawiło, że zwycięstwo pomienione uprosili Bracia y Siostry za przyczyną Matki Przenayś. do ktorey pod ten czas po całym świecie gorące modlitwy wylewali, y uroczyste Processye w gorącości ducha odprawiali. A tak Chrześcianie moi Rożaniec ściągá się do MARYI, do Chrystusa, y do S. Dominika; do MA-

do MARYI iako modlitwa pozdrowienia Anielskiego, przez którą się Iey cześć naymilsza oddaje, do Chrystusa, iako rozmyślanie, w którym nayprzednieysze tajemnice życia y śmierci Jego nabożnie rozpamiętywamy, do S. Dominika, który powagą Kościoła Bożego, utwierdzonego Bractwa Rożańcowego jest wynalezcą. Będziemy zatem na tym Kazaniu uważać Rożaniec iako modlitwę, którą często odmawiać powinniśmy, iako Tajemnicę, którą często nabożnym sercem rozpamiętywać mamy, iako Bractwo do ktorego w piśać się jest rzecz zbawienna y pożyteczna. Y otym będzie rzecz moją do was w trzech Częściach Kazania tego. Prośmyż gorąco tey Matki pełney łaski y litości, aby iako nam dopomogła do w piśania się w to S. Bractwo Rożańcowe, tak też uprosiła nam łaskę do wypełnienia tak obowiązkowego, żebyśmy oraz stali się godnemi Jey opieki Macierzyńskiej, którą pozdrawiając z Aniołem mowmy:

*Zdrowaś MARYA Źc.*

*W CZĘŚC*

## CZĘŚC PIERWSZA.

Ze Modlitwa ktora się nabożnie odprawuie nigdy nie może być bez skuteczna, dla tey przyczyny Zbawiciel świata przykazuie nam *zawsze się modlić, a nigdy nieustawać* Lucę 18. Wiedzieć átołi potrzeba że między wszystkiemi Modlitwami, ktore się do BOGA y SS. Jego obracaia, żadna nie iest Świętsza, żadna BOGU y Matce Jego nie iest miłsza, nakoniec żadna do uproszenia łask nie iest skutecznieysza nad Rożaniec, a przeto żadna w uściech naszych nie powinna być zwyczajnieysza. Wiedzą o tym wszyscy wierni, ktorzy to nabożeństwo Rożańcowe wielce sobie poważaia, y przez częste odprawianie jegoż, Matkę BOGA czczą y szanuią. Ale żebym y drugich do tegoż nabożeństwa pobudził, postanowiłem wyłożyć części te, z ktorych się Rożaniec składa, powtore skutki te ktorych nabożnie odprawuiący Rożaniec dopznawaią: y te dwa punkta dobrze uważone mogą każdego z was wzbudzić do iak nayszczęstszego,

stszego, a oraz naygorętszego odpra-  
wiania go. Naypierwsza część Rożań-  
ca jest Modlitwa Pańska, którą nazy-  
wamy *Oycze nasz*; Modlitwa ta jest od  
samego Chrystusa Pana złożona, ktorey  
On sam Apostołów nauczył, y którą  
wszystkim iak nayczęściej przykazał  
mówić, tak tedy będziecie się modleli: mo-  
wił on, iak mamy Mathæi 6. *Oycze nasz*  
*ktoryś jest w Niebieszech święt się Imię Twoje.*  
O iakie to jest szczęście nasze! że będąc  
tak słabi y nikczemni, iako zawsze ie-  
steśmy, możemy przeciw poufale nazwać  
Boga *Oycem* naszym, który będąc Bogiem  
pozwala nam zwać się *Oycem* naszym.  
Ale też Chrześcianie moi wiele na tym  
zależy, żebyśmy szanując Go y kochając  
miłością synowską, będąc posłuszni S.  
woli Jego, y onę pełniąc z wiernością,  
żebyśmy mowę mogli odzywać się  
do niego z S. ufnością, y prosić Go iako  
łaskawego Ojca o wszystkie dary nam  
potrzebne. Druga część Rożańca jest  
pozdrowienie Anielskie, przez które po-  
zdrawiamy Nays. P. M. iako tę która  
wolną była od grzechu tak pierworo-  
dnego, iako y uczynkowego mówiąc:

*Zdro.*



*Zdrowaś MARTA.* Witamy Ją iako pełną darow Niebieskich mówiąc: *pełnaś Łaski.* Winzuiemy iey że zawsze ma sobie BOGA przytomnego, gdy mowiemy: *Pan z tobą; wynosimy ją nad stworzenia, y uznawamy Ją błogosławieńszą nad wszystkich ludzi, gdy mowiemy: Błogosławionaś ty między niewiastami.* Nareszcie wychwalamy y wyśławiamy najmiłszego Syna Jey JEZUSA Chrystusa Pana naszego, gdy mowiemy: *Owo błogosławiony Owoc żywota twoiego JEZUS Chrystus.* Y tak ci pozdrawiamy MARYĄ Matkę BOGA: Niepozdrawiamy Jey słowy ludzkim dowcipem wynalezionemi, ale od Ducha S. podanemi, y od Archaniola Gabryela, równie iako y od Elżbiety Duchem Bożym napełnionej wynowionemi. Zkąd każdy nabożnie pozdrawiający MARYĄ iest niby Aniołem który Matkę Bożą wita. A ieżeli miło było MARYI gdy od Anioła to pozdrowienie pierwszy raz usłyszała, tak Jey miło pozdrowienie odbierać od was, którzy Rożaniec iey nabożnie odprawuiecie. Trzecia Część Rożańca iest to ta modlitewka Kościelna, którą dokończamy

tego

tego pozdrowienia mówiąc: *Święta MARYA* Matko Boża modl się za nami grzesznymi teraz y w godzinę śmierci naszej. Zkąd-ia wnoszę że to jest wielka pociecha dla was, ktorzy Jey często wzywacie y prosicie. Jeżeli bowiem *MARYA* jest obrońcielką naszą, Patronką naszą, Orędowniczką naszą, y ieszcze tak potężną y możną u Syna swego, że OO. SS. śmiałą twierdzić że wszystkie dary łask Boskich przez nią otrzymujemy y odbieramy, tedy wy ktorzy ją nabożnie czcicie, wzywacie y prosicie, możecie z S. ufnością oczekiwać tych łask Boskich y być pewnemi tego, że *MARYA* y w życiu y przy śmierci będzie was wspomagała, ratowała y broniła. Y o tym wiedzieć dosyć wam być powinno, ile modlitw do tych części z ktorych się Rożaniec chwalebnie składa odprawiać macie. Już to się tyczy tych skutkow ktorych odprawiający Rożaniec ten doznawają zobaczcie: ktoż zliczy Chrześcianie iak wiele chorych przyszło do pierwszego zdrowia przez przyczynę *MARYI* iak wielu w niewoli nałogow grzechowych będących, wypro-

wyprowadzonych szczęśliwie na wolność synów Boskich? iak wielu cudownie zachowanych bez naruszenia ich cnoty y wierności ku BOGU od nieprzyjacioł dusznych? A coż tu dopiero mówić wiele oświecenia wewnętrznego, iak wiele łask y pomocy Boskiej doznali, nie tylko w duchownych, ale y doczesnych potrzebach ci, którzy nabożnie Rożaniec ten odprawiali? Mnie się zdaie że Rożaniec iest niby ową drugą *drabiną jacobową*, przez którą Bracia y Siostry do Nieba myślą y sercem wstępuią, á ztamtąd na nich tak wiele łask y darow Boskich spływa y z stępuje, że ich nie tylko opowiedzieć, ale y pojąć niemożna. Z tym wszystkim Chrześcianie moi lubo ia wam opowiadam wielkie skutki y łaski przywiązane do Nabożeństwa Rożańcowego, niechcieycie jednak oszukiwać się próżną ufnością, ieżeli wasze odprawianie obowiązkow powierzchownych nie zgadza się z duchem wewnętrznym, z duchem miłości ku JEZUSOWI y MARYI, coż wam albowiem na ten czas Rożaniec pomoże albo iego odprawienie,

nie, jeżeli serce wasze nie jest wolne od ducha nieczystości, łakomstwa, chciwości, pomsty, gniewu, y tyle szkaradnych namiętności? Co pomoże jeżeli ręce wasze pełne są łez y krwi ludzkiej? jeżeli usty czcicie BOGA y MARYĄ, a serce wasze jest od nich dalekie? a przeto *ktorzykolwiek MARYĄ* Pannę kochacie, do nabożeństwa uśnego przydajcie nabożeństwa serca, hiech ięzyk y serce wasze zgadzają się w uczczeniu tey Matki BOGA, a to nie tylko przeto że Rożaniec jest modlitwą przez którą najmiłszą część MARYI oddaiecie, ale też y przeto, że oraz jest nayprzednieyszych *Taiemnic Chrystusa* zbiorem, które należy nam pilnie rozmyślać, a o tym

## CZĘŚC DRUGA.

Modlitewki w Rożancu często użyty powtarzane bez uwagi y rozmyślenia *Taiemnic Chrystusowych*, są to iak ciało w człowieku bez duszy, to jest martwe y nic niezasaługujące, a czemuż? temu Chrześcianie moi, iż niemają ducha ożywiającego, który właściwie jest

duszą

duszą tychże modlitw, słowem mówiąc:  
 przez co .nawiększy zasługować sobie  
 możemy na opiekę MARYI, y na ściąg-  
 nienie na siebie względów Boskich, jest  
 to częste y pobożne rozmyślanie Ta-  
 iemnic życia y śmierci BOGA y Zba-  
 wiciela naszego, a przeto Chrześciane  
 moi, wy mianowicie Bracia y Siostry,  
 ile razy modlitwy ustne odprawiacie,  
 czyli to mówiąc, czyli śpiewając, sercem  
 oraz zawsze rozmyślajcie wszystkie te  
 Tajemnice już radosne, już bolesne, już  
 chwalebne które Rożaniec w sobie za-  
 wiera. Niech się myśl wasza niebłąka  
 na ten czas y niezatrudnia żadnymi in-  
 nymi interesami bądź publicznymi,  
 bądź prywatnymi, bądź domowymi.  
 Ale nabożną uwagą stawcie się najprzod  
 w Domku Nazaretańskim, gdzie wielka owa  
 Tajemnica Wcielenia Syna Boskiego jest  
 do skutku przyprowadzona, gdy za  
 Zwiastowaniem Anielskim w Żywocie  
 MARYI przedwieczne słowo stało się Cia-  
 łem, y mieszkano między nami, a z Nazaret  
 z MARYĄ Panną pokwapić się myślą  
 w Gorną krainę, do domu Zacharyasza,  
 gdzie Pan JEZUS będąc w żywocie  
 Matki



Matki swoiey Jana S. poświęcił. Y z  
 tąż Matką Bożą niech dusze wasze wiel-  
 bia BOGA iako y Ona mówiąc: *Wielbiy*  
*duszo moja Pana, y rozradował się Duch moy w*  
*BOGU Zbawicielu moim;* z tąż myśl  
 waszę przenieście do śopy Betleemskiej y  
 tam z ubogimi pastuszkami Nowona-  
 rodzonemu JEZUSOWI Panu przypa-  
 trzcie się z podziwieniem mówiąc w  
 Duchu: *Błogosławione oczy które Cię widziały*  
*Panie złożonego y drżącego na łomie staienney;*  
 tamże z trzema Krolmi oddaycie mu  
 niski pokłon uniżoności waszey, y na  
 znak poddaństwa zamiaśc Złota Mirry y  
 Kadzidla, ofiaruycie mu na wieczną słu-  
 żbę pamięć, rozum, y serce wasze; *Pa-*  
*mięć* iako zawsze o nim pamiętać chce-  
 cie, żeby y on o was pamiętał, *Rozum*  
 iako zawsze z przenoszeniem nad wszy-  
 stkie te doczesności poważacie go sobie  
 y szacujecie, *Serce* iako nad wszystko  
 stworzenie y nadewszystko dobro ko-  
 chać go chcecie. Nareszcie z SS. Ro-  
 dzicami to icst z Jozefem y MARYĄ  
 nieście JEZUSA małego do Ko-  
 ścioła serca waszego, y tam Go iako  
 drugi Symeon wzięwszy na ręce wasze,  
 ofiaruy-

ofiarujecie Oycu Przedwiecznemu za grzechy wasze, a nadto proście Go o błogosławieństwo na Domy, Dzieci, role, gospodarstwa, y wszystkie pragnienia wasze, ani nie puszczajcie Go, o sobliwie gdy przystępuiecie do Komunii S. z serca waszego, aż poki niepo-  
 błogosławi zamyśłom waszym. Wszystkie te Tajemnice radosne czyliż nie-  
 zdaia się wam godne pośzanowania, wdzięczności y miłości? a rozważy-  
 wszy nabożnym sercem Tajemnice ra-  
 dosne, postąpcie myślą do uważania  
 Tajemnic smutnych: tenci snopek *Marchy*  
*złożony ze wszystkich gorzkości y boleści JEZU-*  
*SA* Pana naszego, niepodobna żeby was  
 niemiał zasmucić, ale oraz dziwnie  
 was pocieszy, ieżeli go będziecie umieli  
 przykładać do wszystkich ran duszy wa-  
 izey. Z tegoć to rozmyśłania boleści  
 Zbawiciela swego SS. Pańscy zebrali o-  
 woce osobliwe łaski Boskiej y święto-  
 bliwości, iako mowi Bernard S.: *Zaba-*  
*wa moja naymilsza jest mieć często w uścicach*  
*( iako sami wiecie ) ieszcze bardziey w sercu*  
*( iako BOG sam wie o tym dobrze ) JEZUSA*  
*Chrystusa, a tego ukrzyżowanego, przeto y wy*  
 gdy

gdy będziecie nabożnie uważali Chry-  
 stusa JEZUSA już w Ogroycu Krwią się  
 pocącego, już wydanego y poymane-  
 go, już do *Anaśa y Kaifasa* zaprowadzo-  
 nego, już godnym śmierci osądzonego,  
 y nazajutrz ubiczowanego, cierniem  
 ukoronowanego, na śmierć Krzyżową  
 skazanego, Krzyż swoy dzwigającego y  
 na tymże okrutnie zamordowanego,  
 gdy razem z MARYĄ nayboleśniejszą  
 Matką Jego, y z ulubionym Uczniem  
 Janem S. nad cierpiącym tak okrutne  
 męki Chrystusem ubolewać nabożnym  
 sercem będziecie, o jaką mieć będziecie  
 pociechę w waszych troskach! w wa-  
 szych dolegliwościach, y różnych u-  
 martwieniach, zapatrując się na Rany  
 Wodza, Pana y Zbawiciela waszego!  
 osobliwie że te Tajemnice nie tchną tyl-  
 ko miłością ku wam, y nie są tylko Ta-  
 jemnicami waszego naprawienia, iak  
 mówił sam Tertulian: *wszystka* *zniewaga y*  
*zelżywość BOGA* *moiego jest oraz tajemnicą*  
*zbawienia moiego.* W nich wy znajdziecie  
 z Bernardem S. życie, w nich prawdzi-  
 wą mądrość, w nich znajdziecie skarbnicę  
 zbawienia waszego, w nich nakoniec ob-

fitość niewyczerpaną zasług. Dopieroż jeżeli od boleści Chrystusowych myślą się przeniesiecie do uważania chwały Jego przy Zmartwychwstaniu, y gdy go już z Magdaleną szukać, już z Apostołami Ran Jego dotykać się, y one całować, już do Nieba wstępującemu z tryumfem przypatrować się iako tam Mężowie Galilejscy, już z syłającego na Apostołów Ducha S. uważać, y prosić aby y wam dał Ducha swego któryby zawsze przez miłość y łaskę w was mieszkał będziecie, O co tu przyczyn radości dla was! nareszcie gdy się jeszcze przypatrzyć chwale Matki Bożej do Nieba wziętey, y tam naybliżej Tronu Syna swego będącey, gdy tey Matki prosić będziecie, żebyście przez całą wieczność mogli iey winiszować tego szczęścia y chwały, którą ma w Niebie; o czegoż ja niemam w nosić o szczęściu waszym! czego wy niemacie spodziewać się od tey Matki która wszystko może u Syna, którego nieporównanie kocha! albo czego taki Syn nie uczyni dla Matki którą bardziey kocha aniżeli wszystkie stworze-

stworzenia razem wzięte! A zatem jeżeli poniżej was ciało, ludzie y mamie świat, zwodzi czart przeklęty, MARYA uprosi wam posiłki pewne na pokonanie tych nieprzyjaciół duszy. Jeżeli chcecie odmienić się wcale w innych, żebyście ani więcej nie żyli tylko BOGU, ani więcej nietchnyli tylko duchem Boskim, ani nawet niezbierali dobrych uczynków na wieczność tylko w iedności zasług Chrystusowych. Jeżeli mowię pragniecie, nawet w iedności dziedzictwa Chrystusowego być z nim chwalebniemi, być z nim nieśmiertelnemi, być na wieki szczęśliwemi, tedy upewnijcie się o tym że wszystkie te tak kosztowne dary są owocami łaski Boskiej, y świątobliwości przywiązanej do nabożnego rozmyślenia Tajemnic życia y śmierci Chrystusowej, a że one niebędą wam odmówione nigdy, skoro się ta przedziwna Matka naymożniejszą przyczyną swoją za wami wstawi. Wielka tedy dla was nadzieja łaski Boskiej, którzy się tym nabożeństwem bawicie, bo komuż was porównam Bracia y Siostry Rożańca S.



oto samym Duchom Niebieskim, Aniołom SS., jeżeli bowiem przy wszystkich niemal Tajemnicach życia y śmierci JEZUSOWEY znaydowali się zawsze Aniołowie iak mowi Tertulian: *Nigdzie Chrystusa niebyło bez Aniołów* *Nusquam sine Angelis Christus.* wy z temi Duchami Anielskimi przytomni jesteście myślą Tajemnicom życia Chrystusowego, y możesz być co słodszego co miłszego, iak rozmyślać te Tajemnice, w których się znayduie Chrystus y Aniołowie którzy mu służą? czyliż Jego z wami bawienie się, albo wasze z nim przedstawianie może wam dodawać przykrości? ach! wszystko tam iest dobrze, gdzie się znayduie sama dobroć Chrystus, wszystko tam słodkie, gdzie się znayduie nie tylko co iest słodkiego, iasnego mocnego, pięknego, ale też y słodkość moc, iasność, piękność, a przeto ieszcze raz mówię wam rospamiętywajcie nabożnym sercem Tajemnicę życia y męki Chrystusowej, a doświadczycie pewnie skutku tego nabożeństwa. A że Rożaniec bierze się ieszcze za Bractwo czyli Konfraternią, zobaczmy zatym  
w tym

w tym trzecim Punkcie, iako przyłączyć się przez w pisanie do tego bractwa jest rzecz wielce zbawienna y wam pożyteczna.

## CZĘŚC TRZECIA.

Ze Naysświętsza MARYA Panna wszystkich siebie nabożnie wzywających wysłuchywa, y że niemasz żadnego takiego któryby się do niey udał, a niebył od niey wspomóżony, otym nas upewnia Bernard S. w te słowa odzywając się do MARYI: *Niech milczy o miłosierdziu twoim Panno błogostawiona ten, któryby Cię w potrzebach swoich wezwawszy ratunku niedoznał.* Lecz taki nigdy, y nigdzie się nie znajdzie, y dla tego otym z Ducha S. wiedząc Kościół S. wszelkiemi sposobami usiłuje przyśłużyć się Matce Bożej y przypodobać, y tym końcem postanowił na cześć Jey różne Uroczystości, tym końcem przykazuje wiernym codziennie Ją pozdrawiać y prosić aby się za niemi przyczyniła, dla tego nadał tak wiele odpustów tym, którzy Ją należycie czczą, szanują y iey wzywają, tym

ią, tym końcem tak wiele Bractw á osobliwie Rożanca S. potwierdził, y odpustami wielkimi nadał, aby iaknawiećcey czcicielow MARYI á Matce BOGA pozyskał. Jakoż uważając rzecz tę iak się należy, mowić potrzeba, że to Bractwo iest w sobie wielce chwalebne, MARYI wielce miłe, nieprzyiaciołom Kościoła Bożego straszne, á nam samym wielce pożyteczne; wszyskie te Punkta godne są nowey pilności waszey w słuchaniu. A nayprzod, lubo Chrześcianie wynalezli wiele innych sposobow czczenia Matki Bożey, X naywiększy jednak honor y cześć odbiera Nayświętsza MARYA z Rożanca S. bo coż rozumiecie podobać się bardziey może MARYI, iak od niey samey podany wynalazek wielbienia sibile? á co może więkzzy honor y większą cześć przynieść MARYI, iak to bractwo, ktore wślawione naywięcey na świecie, ktore nie czym innym tchnie, y nie czym innym utrzymuie się, tylko ustawiczną chwałą, wyśławieniem, y uwielbieniem Matki Bożey? Z kąd co słary Tertulian o pierwszych Chrześcianach

anach razem się na modlitwę schodzą-  
cych powiedział, że oni BOGU miły  
gwałt czynili: *Hac vis DEO grata est*, to się  
mówić może o was Bracia y Siostry, że  
MARYA Matkę BOGA ustawicznie wy-  
chwalając modlitwami wgorącości ducha  
powtarzanemi, święty nie iako gwałt  
Jey czynicie, to jest nakłaniacie Ją do  
miłosierdzia, z niewalacie do litości nad  
sobą, obowiązujecie bardziey do prote-  
kcyi nad wami, że MARYA prezentuje  
BOGU wasze modlitwy, y uprasza wam  
łaski ktorych z rąk Iey czekacie; gdy  
ieścieście przytomni niepokalaney Ofie-  
rze Mszy S., MARYA znajduje się  
przytomna iako niegdyś pod Krzyżem,  
aby wylała na was wszystkie pożytek  
Krwi Syna swego, gdy w Święta Ta-  
jemnicom JEZUSA y MARYI poświę-  
cone, idzie każdy z was poiednać się  
z BOGIEM, y załuje u nog Kapłana za  
grzechy swoje, MARYA jest Pośredni-  
czką waszą, stawa między wami y Sy-  
nem swoim, błaga gniew Jego zapalo-  
ny grzechami waszemi, prosi dla was  
o łaskę nawrocenia, Jednym słowem:  
*Otoż to są mowi do Syna swego ci, ktorzy mi*  
*wiernie*

wiernie służą, otoż to są moje prawdziwe  
dzieci, znam ich wierność ku mnie bo  
publicznie w pisali się w Reiestr służ  
mi naymilszych, znam ich gorliwość  
potym Rożańcu, który nosząc y nabo-  
żnie odprawuiąc zastawiają się o moy  
honor, y czynią mi Chwałę. A nie  
tylko to Bractwo jest chwalebne y  
wielce miłe MARYI, ale też nieprzyia-  
ciołom Kościoła y zbawienia naszego  
wielce straszne. Bracia Rożańca S. są  
to owi mocni Kościoła Bożego strożo-  
wie o których mówił Jzaiasz cap. 22.  
*Na murach twoich Jeruzalem postawiłem strożow,*  
*super muros tuos Ierusalem constitui custodes.* Są  
oni podobni do Moyżesza, bo gdy dru-  
dzy za lud Boży, z Jozuem orężem wo-  
iuią, oni ręce y serca z Moyżeszem  
do BOGA podnoszą, są oni podobni do  
Dawida, który nie mieczem, ale iak mo-  
wi S. Ambroży łaską Bożą uzbroiony,  
pokonał Goliata, tak y oni nie żelaznym  
orężem, ale paciorkami rożańcowemi  
uzbroieni, wychodzą przeciwko szata-  
nom, y przeciwko heretykom, nieprzy-  
iaciołom Kościoła Bożego, y onym  
stawiają się straszni; Przypomniycie tu  
sobie



sobie iako za czasu Dominika S. ta Konfraternia Rożańcem y modlitwami uzbroidona, nad stem tyśięcy Woyska heretykow Albigenow triumfowała, bo gdy Bracia y Siostry nabożne odprawując Processye, modelili się a *Simon Comes Montfortius*, wodz Woyska Katolickiego iako drugi Jonatas z małą garstką żołnierzy bo nad 1500. niemając ludzi, na tak wielką liczbę Woyska heretyckiego uderzył, y one za pomocą Boską y przyczyną MARYI zniósł, wyciął, rozproszył, y do szeszętu zgubił, tak dalece, że odtąd zuchwałość Albigenńskiego kacerstwa już głowy więcey nigdy niepodniosła. Nie wspominam tu zwycięstwa otrzymanego nad Turkami, które po wszystkie wieki chwalebne będzie, a które OO. SS. Papieże przyznawają SS. Modlitwom Bractwa twego, y dla tego mu wielkie odpusty nadali, tego iednak opuścić niemogę żebym się niemiał teraz spytać, ktoż tedy w tym Bractwie nie będzie się kochał, kto nie będzie sobie życzył w pisać się w tę Konfraternię za dozgonnego służbę MARYI? która nieprzyjaciołom Kościoła Boże.

Bożego tak iest straszna á oraz wszystkim w nieyże zostającym tak pożyteczna y zbawienna? Ach! moi Chrześciane toć iest coby was iak naybardziej obowiązać powinno do wierności ku MARYI iako ku Pani, Matce, y Krolowey waszey, w ktorey rękę BOG chciał złożyć wszystko los szczęścia y powodzenia waszego tak doczesnego, iako y wiecznego. Słuchaycie iak pełne potęgi słowa kładzie Kościół S. dla nas gdy mowi: *Kto znajdzie MARYĄ, znajdzie w niej życie y zbawienie wieczne;* że daremnie chciałby kto szukać łaski y cnoty tylko przez MARYĄ, bo przez nią jedynie BOG wylewa na ludzi skarby swojej dobroci, iako mowi Bernard S. á z tąd wnosćcie iak wiele na tym zależy, żebyście sobie skarbieli dobroć iey Macierzyńską, bo nie dosyć iest w pisać się tylko w to Bractwo, nie dosyć być współ-Bratem albo Siostrą imieniem tylko, ale trzeba być rzeczą samą, y niezapominać obowiązkow wierności ku MARYI, między ktoremi ta iest naypierwsza, á oraz nayprzednieysza, cnotliwą y BOGU miłe życie prowadzić, stoło.

śtosować się we wszystkim do woli BOGA y MARYI, nareszcie wzywać Iey ratunku w rzeczach trudnych; Tak Chrześciane moi, ieżeli się brzydziecie cnotą, ieżeli niekochacie pobożności, ieżeli co większa kochacie świat ten obłudny, ieżeli nie staracie się żebyście należeli do Chrystusa przez miłość na sercu y umyśle waszym, tedy ach coż-wam rzekę, tylko że nadaremnie chcecie być sługami MARYI! MARYA was niezna, MARYA was poczyta za swych nieprzyjaciół, MARYA brzydzi się tą ufnością którą w niey pokładacie. Przeciwnym sposobem, ieżeli wasze modlitwy y Rożańce ofiarujecie Jey w czystości y wierności serca, ieżeli kochacie niewinność, wiarę, pobożność, pokorę, y wszystkie cnoty, które MARYA uczyniły miłą w oczach Boskich, tedy wszystkiego się spodziewajcie y wszystkiego oczekujcie od MARYI. Tak jest Matko BOGA Najświętsza MARYA Panno! Tyś jest po BOGU życiem, słodkością y nadzieją naszą! dozwol więc pierwey nim zamknę usta moje, a oraz nim skończę śpiewać pochwały Ro-  
żańca

żańca nam od Ciebie samey pozwolonego, dozwol o Pani moia! opiekunko moia! żebym prosił Cię teraz o łaski, które znasz y wiesz być nam potrzebne, wiem ia że nie moia to rzecz miękczyć serce Twoje Macierzyńskie, albo Ciebie pobudzać do zlitowania się nad ludem tu zgromadzonym, á do Ciebie przez szczegulnieysze nabożeństwo przywiązanym, wiem że będąc Matką BOGA, przytym nayprzeważnieyszym Macierzyństwie, raczysz przecię cierpieć żeby Cię Matką zwano nas grzesznych, á przeto, mówię tylko z pokorą za sobą y za niemi, iesteś Matką litości y miłosierdzia, użyż go tedy y obroć wszystkę możność twoię ku uproszeniu nam tey iedney łaski, żebyśmy te Tajemnice życia y śmierci Chrystusowey które się w Rozańcu od Ciebie podanym zawierają, tak nabożnym sercem rozpamiętywali zawzsze na ziemi, abyśmy oraz mogli otrzymać ich obietnice, y doznać onych korzyści dla siebie w wieczności szczęśliwey; day to Chryście JEZU Amen.

KAZA-

# K A Z A N I E

## D R U G I E.

NA

### TEŻ SAME UROCZYSTOSC

*miane w Warszawie na nowym Mieście u OO.  
Dominikanow 1770.*



*Magnum pietatis Sacramentum Pradicatum Gen-  
tibus creditum in mundo. S. Paulus 1.  
Timoth. 2.*

*Wielka y przedziwna pobożności Tajemnica prze-  
powiadana Narodom, ogłaśana wpośród  
Chrześcianstwa y przyięta od Kościoła.*

**T**E słowa, ktorých niegdy Paweł S.  
użył, ku wyrażeniu dobroci y mi-  
łości BOGA Wcielonego dla zbawie-  
nia ludzi, też same ja dziś biorę ku wy-  
rażeniu dobroci y miłości Matki BOGA  
ku nam Chrześcianie. O, zaprawdę  
wielka y pełna pobożności Tajemnica  
Rozaniec S. podany od samey Matki BO-  
GA!



GA! podany wiernemu słudze Dominikowi S., podany na ten czas kiedy nowo zjawiona iadem swoim Kościół S. zarażała Albigenów herezya. A zatem podany y ofiarowany od MARYI nie innym końcem, tylko ku przepowiadaniu go ludowi wiernemu, iako najskuteczniejszego *śrzedku* na uśmierzenie y zniszczenie wszystkich Herezyi, iako naysłowniejszego sposobu na pokonanie y pogrążenie nieprzyjaznych Chrześcijaństwu Narodów, Pogan, y bałwochwalców. Wszakże doświadczyli tego szczęśliwie PIUS piąty najwyższy rządca Kościoła, y Karol szósty Cesarz Chrześcijański, z niezmiernej liczby Turków odnoszący zwycięstwo za *śrzedkowaniem* nabożeństwa Rożancowego. Nareszcie ku przepowiadaniu Rożanca, iako najskuteczniejszego lekarstwa, już ku wykorzenieniu z Chrześcijaństwa sprośnych występków, już ku wprowadzeniu do niego różnych cnot S; a czyliż my wierzymy że tak wielkie łaski wypływają dla nas obficie z tego nabożeństwa? Ale oto Matka Boska która podała Rożaniec Dominikowi S.

wi S. nas o tym upewnia, trudno tedy nie wierzyć że nabożne odprawianie Rożanica S. niezliczone pożytki w nas sprawnie. Lecz na coż nam się przyda że temu wierzymy, gdy jesteśmy nieczu-  
łemi na to? nie tylko go nie odprawia-  
my, ale nim cale pogardzamy, tak da-  
lece, że niektorzy wstydzą się już pa-  
cierza mówić przy innych na paciorkach. O moi bracia y siostry bractwa  
Rożanica S.! wy dawno poznaiecie co  
za skarb łask Boskich dla was w Ro-  
żancu zawarty jest, y wy też bierzecie  
wszystek ten pożytek z niego, ktorego  
tyle innych zaniedbywa, lub wcale  
zdają się nim pogardzać, poymiycie do-  
brze te dwie myśli ktore poka-  
żę wam na teraźniejszy Kazaniu:  
Rożaniec S. albo raczey nabożeń-  
stwo Rożancowe jest Tajemnicą rownie  
wielkiej pobożności, iako y wysokiej  
świętobliwości życia dla was. We  
dwoch słowach rzecz zamykając: bydź  
nabożnym do MARYI Nabożeństwem  
Rożancowym, jest to czynić honor BO-  
GU y MARYI wielce miły, To pierwsza,  
jest to czynić rzecz dla siebie pomyślną y  
wielce

wielce pożyteczną To druga. Honor BOGA nierozdzielny od honoru MARYI, y potrzeba naszego ulczęśliwienia, są to dwa słowa które dadzą nam poznać całą treść Kazania, ta zaś jest, żeby y MARYI było podobaiące się nabożeństwo nasze, y nam pożyteczne, trzeba tedy żeby z naśladowaniem cnot JEZUSA y MARYI było złączone. Obroćmyż wszystko ten czas tak potrzebny, ku przeniknieniu tych prawd, wezwawszy pomocy BOGA. Chryste JEZU pierwey niżeli otrzymamy obietnicę twych SS. Tajemnic życia y śmierci, które się w tym Rozańcu zawierają, y pierwey niżeli doznamy onych korzyści dla siebie w wieczności szczęśliwey, daj nam łaskę, ku ich rozpamiętywaniu na ziemi zawsze nabożnym sercem, dopiero y nam pewny pożytek, y Tobie będzie większa cześć y chwała.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Chrześcianie, żeby tu wynieść wysoko nabożeństwo Rozańcowe, żeby pokazać, że tym Nabożeństwem naybar-

bardziej nam czcić y wielbić należy  
 Matkę BOGA; czyliż do tego nie do-  
 styc bydz powinno, przywieść wam o-  
 świadczenie, ktore uczyniła MARYA bło-  
 gosławionemu Alanowi w te słowa mo-  
 wiąc: *Po ofierze Mszy S. nic mi nie rest milszego*  
*nad nabożeństwo Rożańcowe.* Ale żeby tu  
 nie mowić powierzchownie, pomkniy-  
 my uwagę naszą aż ku samey Rożańca  
 istocie, aż ku tym naypierwszym Taie-  
 mnicom, ktore w sobie zawiera, y z  
 ktorych się świątobliwie składa. Co  
 to jest, Rożaniec ktory codziennie ma-  
 wiacie? Oto jest nabożeństwo, albo ra-  
 czej Taieznica; czyli zebranie całego  
 życia y wszystkich spraw Chrystuso-  
 wych około dzieła zbawienia naszego.  
*Pierwsza Taieznica że Chrystus stał się*  
*nam podobnym na podobieństwo Ciała,* wy-  
 iąwszy sam grzech tylko, iako mowi  
 Apostoł; bo iego Wcielenie w żywo-  
 cie niepokalanym MARYI. *Druga że*  
*upokorzył się y ukrył Maiestat swoy*  
*Bołki w staience bydłcey przy naro-*  
*dzeniu.* *Trzecia że tamże od ubogich*  
*Pastuszkow z ogłoszenia Anielskiego*  
*od trzech Mędrców ( ktorzy z pokło-*

W . . . . . nami

nami y darami przyšli do niego ) był uczczony, przez co światu się obia- wił. *Czwarta* że był zanieśiony na rękę MARYI do Kościoła Jerozolimskiego, y tam stawiony BOGU podług prawa, co znaczyło Jego dobrowolne ofiaro- wanie się Oycu Przedwiecznemu za zbawienie ludzi. *Piąta* że upokorzył się aż do 30. lat życia przed światem, dla przepowiadania Tajemnic Oycy swe- go. *Szosta* że wyszedł z Nazaret gdzie przemieszkał z Jozefem, mniemanym Oycem y MARYĄ Matką swoją, do Jor- danu, z tamtąd na Pustynią, znowu do Galilei, wszędzie czyniąc dobrze y le- cząc niemocy ludzkie, z kąd poznać można jego ulitowanie się nad nędzą ludzką y dolegliwościami ich. *Siodma* że prześtawał nayczęściey y naymiley z Celnikami, grzesznikami przez którą łagodność y miłość prowadził ich do wiary, do uznania swych nieprawości y ich porzucenia. *Osma* że obrocil ostatnie trzy lata swoje na wykonanie Tajemnic Zakonu Bożego, ku obiawie- niu chwały Oycy swego, y na dokoń- czenie wszystkich rad około człowieka.

*Dzie-*



Dziwiła że upokorzył się aż do śmierci, a śmierci chaniebney y Krzyżowey, gdzie też z miłości ku nam umarł. Krotko mówiąc Jego życie świątobliwe, Jego sprawy cudowne, Jego śmierć heroiczna, Jego Zmartwychwstanie zwycięskie, Jego Wniebowstąpienie chwalebne, jest to tyle Tajemnic godnych od nas poszanowania, wdzięczności, y miłości, ile ich mamy podanych przez wiarę, ku naszemu życiu wiecznemu, a przez Rożaniec ku naszemu terażnieyszemu rozpamiętywaniu. A czyliż tylko ku naszemu rozpamiętywaniu, a nie oraz ku ich naśladowaniu? y owszem NN. jeżeli ku naszemu zbawieniu, więc oraz ku rozpamiętywaniu, y naśladowaniu, *Bo nie będzie nikt zbawiony mowi Apostoł; Ktoby nie był podobny obrazowi Zbawiciela. Ale czemuż o moy Boże zbywa mi na tey żarliwości którą miał twoy S Apostoł czyniący toż samo przepowiedanie co y ia teraz! o synowie mo! mowił on do Gałatów: ktorych znowu rodzę, aż poki by nie był w was wyrażony dobrze Chrystus Filioli mei quos iterum parturio donec formetur in vobis Christus.* Cze-

W z . . . . . muż

muż ja nie mam tegoż samego mówić  
tylu nieczułym Chrześcianom, którzy  
mają wielką ciężkość w rozpamięty-  
waniu codziennym tych nayprzewa-  
żnieyszych Tajemnic? Te albowiem  
nie tchną tylko miłością ku nam, one  
nie są tylko Tajemnicami naprawienia  
naszych zepsutych obyczajów, iak mo-  
wi Tertulian: *Zniewaga y zelżywość BO-  
GA* moiego okazuje mi go ubo-  
gim w staience, nagim na Krzyżu, o-  
dartym, ubiczowanym, przy pre gierzu,  
ranami okrytym na Krzyżu, wszytka ta  
zniewaga y zelżywość, która mi go sta-  
wia iako męża boleści nie mającego  
zdrowia, zranionego od wierzchołka  
głowy aż do stopy nog, *jest Tajemnicą mo-  
iego zbawienia*; mówię moiego zbawienia,  
które oraz przywiązane jest do wyobra-  
żenia go, temi sposobami na sobie.  
Już Chrześcianie moi jeżeli głos moy,  
głos Tertuliana y Pawła S. daremnie się  
wyśiła na wzbudzenie was ku wyobra-  
żeniu w duszach waszych, życia mniey  
lub więcey podobnego do życia Chry-  
stusowego, *napominaycie się sami przydać*  
*S. Paweł, Zachęcaycie się sami, jeżeli*  
*niedba.*

niedbacie na nasze namowy, przynajmniej nie zatłumiajcie głosu waszego sumnienia, waszego serca, waszey wiary; o iak te wielorako do was mówią! raz napominając was, że wasz Zbawiciel nieprzyšzedł, y nie żył między wami, tylko abyście wy mogli życie, y obyczaje wasze na wzor Jego zachowywać, y aby przez święte spraw waszych z Jego sprawami zgadzanie się można było w was poznać Chrystusa. Y w tym rozumieniu rzecz biorąc chciał S. Paweł, aby życie JEZUSA Pana wydawało się w życiu owych Koryntyan. Inny raz stawiając wam w umyśle życie JEZUSA ubogiego y kochającego się w uboŃstwie, inny JEZUSA pokornego kochającego upokorzenie y zataienie, inny JEZUSA iako nieprzyjaznego Ńwiatu y obŃudnym ŃzczęŃliwościom iego. Ale ieŃt że w nas co takiego, coby się właŃnie nie sprzeciwiało tym wiekuiŃtym przykładow? coŃ dopiero ieŃżeli od cnot JEZUSOWYCH poŃwieconych Jego przykładem, poydziemy do Jego nauki, ktorą nam wiecznemi czasy zostawił w

Ewan.

Ewangelii? zaprzeć się świata, zaprzeć się szczęśliwości jego, wielkości jego, niedbać o pomyślne powodzenie, dzwigać krzyż swój, wyrzec się tego wzięskiego co tylko do zmyślności y miękkości życia przywodzi, wyrzec się tego jeżeli nie w skutku samym, przynajmniej w szczerości serca y duszy, nakoniec kochać ubóstwo ducha, ubóstwo ciała; Jakaż to mowa y co ona znaczy u ludzi światowych? u tych którzy żyją podług prawideł jego? u tych którzy żyją pospolicie według tego, co świat każe? co sobie pomyslą co mówić będą ci, którzy żyją podług interesów których świat po nich wyciąża? Postrzeżmy się w tym niePOCHLEBIAĆ sobie, nie zawodźmy samych siebie. Chrystus jest drogą y tylko iedyną drogą, która nam pozostała do zbawienia, którakolwiek inna krom niego droga mylna jest, y prowadząca na zgubę. Niemasz tu śródku tylko albo życia przez Chrystusa, albo krom Chrystusa śmierć wieczna y potępienie. O gdyby sam Chrystus nam pomógł do naśladowania siebie! ale czyż możemy  
wątpić

wątpić o tym za wstawianiem się MA-  
RYI? z tey samey przyczyny że ona  
nam podała Rożaniec, albo zebranie y  
wzor całego życia y spraw Chrystuso-  
wych, żeby nas tym sposobem wzbu-  
dziła do podobney obfitości zasług, y  
żebyśmy wiedności zasług Chrystuso-  
wych wydoskonalaiąc sprawy nasze,  
w wiedności dziedzictwa Jego byli z nim  
chwalebni iego chwałą, nieśmiertelni  
Jego nieśmiertelnością, szczęśliwi Jego  
szczęśliwością. Już Chrześcianie, nie  
podobna jest żeby takie nabożeństwo  
niemiało podobać się BOGU y MA-  
RYI, nabożeństwo ktorego rozpamię-  
tywanie wraz złączone jest z naślado-  
waniem cnotliwym. Nabożeństwo,  
ktore odmienia nas wcale w innych,  
ktore wygasza w nas ducha świata pro-  
żnego, ducha ciała pożądliwego, ducha  
czarta wyniosłego, a daie nam Ducha  
Boskiego, żebyśmy więcej nietechnyli  
tylko Duchem Boskim, żebyśmy wię-  
cej nie żyli ani to światu, ani ciała, ani  
sobie samym, ale tylko BOGU; bo ie-  
żeli należymy przez wiarę do Chrystu-  
sa, powinniśmy nie żyć tylko Chry-  
stus-



ślusowi, podług rady S. Apostoła; krótko mówiąc, to nabożeństwo, które jest pełne uprzejmości, które pobudza do wdzięczności, które sprawuje miłość w duszach niewinnych, na samo wspomnienie, co Chrystus dla ich zbawienia uczynił, jest wielce miłe y podobające się BOGU. Ale postąpmy dalej, czyliż się mniej podoba MARYI Matce Jego? *Druga uwaga.*

Co to jest Rożaniec? jest nabożeństwo zawierające w sobie pozdrowienie Anielskie, przy Zwiastowaniu do MARYI uczynione. Pierwsza część iego, podana od Ojca Przedwiecznego, a ogłoszona przez Anioła, druga y trzecia część, podana od Ducha S. y ogłoszona przez Elżbietę y Kościół S. pełen Ducha S. więc podobać się będzie Nays. Corze, iako nabożeństwo od Ojca Przedwiecznego początek swój mające, podobać się będzie Nays. Oblubienicy, iako nabożeństwo od Oblubieńca Ducha Nays. ku czci MARYI podane. O iak miły honor czynicie MARYI wy, którzy codziennie Rożaniec z tego pozdrowienia złożony, ku czci y uwiel-

y uwielbieniu Jey śpiewacie! lub odmawiacie temi słowy Anieltkiem: *Zdrowaś MARTA łaski Boży pełna.* Przypominacie Jey, Wcielenie się Syna Boskiego, ow moment najszczęśliwszy, którego BOG uniżył się aż do podłości natury niżey, którego BOG wynioł MARYĄ aż do godności Macierzyństwa względem siebie, a takie wspomnienie nie przynosisz MARYI radości? y czyli w nas nie wzbudza ufności? radości mówię, już z tąd że BOG weyrzał na pokorę służebnicy swojej, którą się bydy mieniła MARYA, już przeto że Uczynił w niej wielkie y przedziwne rzeczy, ten który mocen jest. czyliż nie oświadczyła ukontentowania swojego temi słowy odzywając się do BOGA: *Wielbiy Dusz moia Pana, y rozradował się Duch moy w BOGU pocieszycielu moim.* A czyliż y w nas mnieyszą wzbudza ufność powtarzanie częste tych słow? *Zdrowaś MARTA łaski pełna,* y kiedy weyrzemy na Matkę BOGA, a zatym na tę miarę pełność, wygórwanie, cud łask Boskich, które Jey BOG chciał uczynić, to wszystko czyliż nie upewnia nas że BOG w Matce swojej

swoiey nie innym obyczaiem złożył  
łaski swoje, tylko abyśmy stawali się  
uczestnikami ich obfitości, y żebyśmy  
czerpali z pełności łask Jey. A iezeli  
od Anielskiego pozdrowienia, postąpie-  
my do pozdrowienia MARYI w domu  
Elżbiety, przy którym Jan poświęcony,  
Zacharyasz staruszek od niemocy uwol-  
niony, Elżbieta Duchem Boskim na-  
pełniona; wszystko dla MARYI uczy-  
nione od JEZUSA, ktorego Ona tam  
w żywocie swoim przyniosła poznamy.  
O iakaż znowu rośnie pociecha w ser-  
cu waszym! patrząc na pokorę Matki  
BOGA unizaiącey się Elżbiecie! uniza-  
iącey się nie dla czego, tylko żeby po-  
kazać miłość, y miłosierdzie swoje nad  
nędzą ludzi, żeby zapobiec potrzeb-  
ie y mizeryi Jana, w wnętrznościach  
Elżbiety zostaiącego. To wszystko  
czyliż wam nie mowi? czyliż was nie  
upewnia? że iako w ten czas szła MA-  
RYA na poświęcenie Jana, tak teraz o-  
koło nas grzesznych ustawicznie sta-  
raniem swoim zabiega, iako Matka,  
ktora nas pod Krzyżem stoiąc w bole-  
ściach porodziła Niebu; iako Matka  
ktora

ktora nam dała życie, *Dać życie Zbawicielowi Panu przez udzielenie Krwi z serca swego* iak mowi Aug: a zatym iako naylepsza ze wżyszkich Matek na świecie, ktora nigdy nie zapomina o nas, nigdy nie brzydzi się nami, iako otym wspomina Kościół S. owemi słowy Jey wyśpiewuiąc: *Ty będąc Matką BOGA, raczyś przeciw cierpieć, żeby cię zwano Matką synów grzesznych?* Ale żeby tu zakończyć całe pozdrowienie MARYI, ocoż prosimy przez owe słowa przydane od Kościoła Bożego, kiedy mowiemy? *święta MARYA modl się za nami grzesznymi*, czyli nie poruczamy całej osnowy naszego życia a nawet y godziny śmierci niezawiedzionej MARYI opiece? Czyliż nie mowiemy w rzeczy samej? Oto my dnia dzisiejszego nie iestesmy w oczach Boskich tylko grzesznicy, Ty tedy *Matko grzesznych* modl się za nasze nawroccie. Oto my iestesmy teraz w potrzebie tym większey czynienia pokuty, im bardziey wezbrały nieprawości nasze, Ty tedy *Matko pełna łaski* uproś nam do tego łaskę, oto my ściagneliśmy teraz na to Państwo, na to Krolestwo, wszy-

Aek

stek gniew Boski, poburzaiąc go grzechami naszymi, Ty tedy *Matko* litości zlituj się nad nami ty wstrzymuj gniew Jego. Oto my jesteśmy ogołoceni z naymnieyszey cnoty, y zaślugi na Niebo, Ty tedy *Matko* wszelakiey cnoty, wiary, nadziei, miłości, poznawania BOGA, Ty wprowadź te cnoty do serca naszego możliwością twoją przed BOGIEM: Oto my jesteśmy którym wiele potrzeba do życia dobrego, wiele do śmierci szczęśliwey, naywięcey do wieczności błogosławioney, Ty tedy *Matko* naymożniejszy ktorey Syn nic odmówić nie może, modl się za nami, wymagając nam wszystkie łaski naypotrzebniejszy u BOGA. Oto naymilsi moi wyłożenie krotkie, na czym zależy gruntowne y Chrześcijańskie odprawienie Rożańca; y ieżeli wy, tak go odprawiacie y wyśpiewuiecie ku czci MARYI, czego ja nie mam tufzyć sobie o waszym uszczęśliwieniu, kiedy macie za sobą pośredniczkę MARYĄ Matkę BOGA? uważaycie co mówię: MARYA na nabożnie odprawujących Rożaniec wysypie pospolicie skarby dobroci swojej ku ich



ku ich wszelakiemu uszczęśliwieniu, *to pierwsza*, wy przez także nabożeństwo możecie uprosić u BOGA łaskawę wey-zrzenie na dolegliwości nawet powsze-  
chne: *to druga*. Dwie pociechy godne wa-  
szey uwagi, o których w drugiey części.

## CZĘŚC DRUGA.

Gdybym ja wam powiedział, co  
niegdy Grzegorz czternasty Papież te-  
goż Jmienia: *Ze Rożaniec jest zepsuciem*  
*grzechu, naprawieniem utraconey łaski, a za-*  
*datkiem chwały*, ach iakbym wiele powie-  
dział, w wieku osobliwie tak zepsowa-  
nym y tak wolnym! Ale czemuż nie-  
mam ludowi wiernemu, wam nabożnie  
odprawuiącym go, czemu niema obie-  
cować łaski czynienia pokuty? łaski  
powstania z grzechow, łaski wybrnienia  
z nacyęższych nęłogow, ponieważ MA-  
RYA jest *Matką miłosierdzia*, y przez nią  
też wszystkie łaski spływają na nas, y  
y na Kościół S. czyliż nas nie upewnia  
otym Bernard S. mowiący: *Wszystko chciał*  
*BOG abyśmy przez MARTĘ otrzymali*; ia-  
koż nas upewnia y Kościół S. w owych  
słowach

Słowach, od mędrca rzeczonych w duchu, a MARYI przystoślowanych: *Podźcie do mnie wszyscy którzy pragniecie, którzy zmordowani jesteście na drogach nieprawości, którzy ięczycie y wzdychacie od dawnego czasu, którzy mowicie sobie, iako tam Paralityk przy sadzawce czekający poruszenia wody: Człowieka nie mam; oto mnie macie Matkę BOGA y waszę, oczekujecie tchnięcia łaski Boskiej, do wyiścia z waszey słabości, uzdrowienie wasze pewne, ja was łaską moją napelnię, bo we mnie wszystkie łaski. Ale nie tu stawaymy, ieżeli nabożeństwo Rożańcowe zamienia człowieka w inszego, tak dalece, że grzesznych zamienia w Synow Boskich, a sprawiedliwych w tym synostwie utrzymuje, iako świadczy błogosławiony Alanus w te słowa: Ktorzy dla wśisnych życia niecnotliwego zbrodni, zasłużyli na odrzucenie od łaski Boskiej, dla uczestnictwa łask S. Konfraternii, odmieniają się w Synow Boskich. O iaka tedy nadzieia łaski BOGA rość powinna w sercach waszych, bracia y siostry, którzy go nabożnie wyspiewujecie w Domach Boskich! Jeżeli nabożeństwo*  
Rożań-

Rożańcowe, jest skarbem otwartym dobroci Boskiej, ku szafowaniu z niego nam ubogim y nędznym Darów Boskich, iako to rzekł Koste-  
nus; czyliż wam nabożnie go odprawu-  
jącym, za przyczyną MARYI, choć o-  
drobina z tego skarbu nie będzie udzie-  
lona? Jeżeli Rożaniec jest wielką obroną  
y zasłoną przeciw duśnym nieprzyjaciółom iak  
mowi uczony Kathagena, czyliż was  
nabożnych do siebie MARYA nie o-  
broni y nie zachowa od wszelkiego  
złego? na pociechę wzbudzenia y za-  
chęcenia waszego, ku śpiewaniu Ro-  
żańca, przełożę wam ieszcze iedną ła-  
skę. Patrzcie iak wielka łaska, wie-  
cież wy ludzie co to się w pisuiecie  
w Księgę Bractwa Rożańca S.? wicież  
dla iakiego końca to czynić macie? o  
końcu naypożądańszy! oto mowi Lu-  
xemburg Zebyście za pomocą Matki BOGA  
zasłużyli sobie bydź w pisanemi w Księgę żywota;  
wszakże do tego was upewnienia mam  
wielki fundament z słow Błogosławio-  
nego Alana, który mowi: Ze mającym chęć  
do tego nabożeństwa, y w nim się kochającym  
statecznie, toż samo jest upewnieniem ich wynie-  
sienia do chwały Niebieskiej, iako należących do

Familii

Familii JEZUSOWET, albowiem oto słowa MARYI, któremi to ręczyła Błogosławionemu Alanowi mówiąc: Odprawiający moi Rożaniec są to dzieci moje, Synowie y Córki moje, współbracia JEZUSA Chrystusa.

A tu już niewiem mamli winzować prześ: Konfraternii godności tak wielkiej? czyli się zdumiewać nad tak wysokim honorem y szczęściem waszym, winzuję ja wam, ale nie bez wyrażenia tego, które chciałbym wpoić w serdeczną pamięć każdego z was, Błogosławionego Bedy zdania, który mówi: O przedziwna ludzi wiernych godności! znająca zapisanych w Księgę Rożanicową, o wielką pobożności Tajemnicę! BOGA mieć Oycem, Nays. MARYĄ mieć za Matkę, JEZUSA Pana za najstarszego Brata, nieco do istoty natur w nim złączonych Bescię z ludzką, ale co do przysposobienia przez łaskę, bo słowa są S. Aug: kto powiada: w modlitwie Pańskiej BÓGU mówi Ojciec nasz, Chrystusowi mówi bracie nasz. O jakie to tedy jest izczęście wasze! którzy wyspiewując Rożaniec, poufale BOGA nazywacie Ojcem waszym, poufale Chrystusa zowiecie Bratem waszym; BOG taki, jaki jest wielki y możny mo-

wi Leo

wi Leo S. ma przecię człowieka takie-  
go, iaki ieſt ſłaby mały, y nikczemny  
za ſyna, y człowiek BOGA w głos zo-  
wie Oycem. Y toć to ieſt uſzczęśli-  
wienie, ktore z nabożeńſtwa tego ſpły-  
wać by powinno. Ale czyliżmy go  
doſwiadczamy? czyliż czuiemy w ſercu  
y w Duſzach naszych iakie iego pożytki?  
czyliż widzimy iaką odmianę w  
życiu, ktoraby naſtąpiła po i. kim nabo-  
żeńſtwie? ach! my nic nie czuiemy z  
tego wſzytkiego, mowicie; Ale coż  
wam do tego ieſt na przeſzkodzie? z kąd-  
że tego przyczyna? z waszych grzechow-  
nieochybnie, ktore czyniąc was czułem  
na nabożeńſtwa Rożańcowe, bynay-  
mniy nie czynią was czułem na po-  
prawę życia waszego. A nawet czynią  
was niewiadomemi na to o co go pro-  
ſicie. Albowiem proſzę ia w ktoreyże  
częſtce tey modlitwy zgadza ſię ięzyk  
z ſercem? *Panie mowicie święć ſię Imię  
twoie:* a nie do was że to należy świę-  
tym ie czynić w was ſamych? czyliż wy  
myſlicie o tym? *przyidź Kroieſtwa twoie*  
*mowicie;* ach! nakońcu wieków w dzień  
ſądu powszechnego, przyidzie to Kro-



lowanie ale czyliż my go pragniemy? czyliż wzdychamy do niego? ach! myśmy przywiązani do tey ziemi, że iuż nie chcemy ani podnieść oczu naszych ku Niebu, my nie poglądamy na Niebo, iako na nasz ostatni termin, y iako na naszą prawdziwą szczęśliwość, my niemamy oczu, tylko na w patrowanie się w ziemię, y na wlepienie w nią wraz z oczyma serca naszego; *bądź wola twoja* mowiemy daley: od woli naszej zawisło pełnić ją, czyliż my ją pełnimy? czyliż ona ma nawet iaką w nas moc na uczynienie nas powołnemi tam, gdzie idzie o usłuchanie rozkazu Bożego, o pełnienie woli y prawa Jego? Ach! skoro się tylko poznać przez wiarę, że to jest BOG, a że ten BOG jest naywyższy świata Rządca, co rozkazuje, jest to iedna gwałtowna y nicodbita potrzeba, żeby mu bydź w tym posłusznym, ale koraż może bydź insza bardziey przekonywająca potrzeba? pewnie ta żebyśmy byli wzięci u ludzi, możni żyjąc na ziemi? nic z tego wszystkiego mowi Grzegorz wielki: *bo, w tym żadney niemasz potrzeby, ale żeby wola*

wola Boska była we wszystkim y wśędzie od ludzi  
pełniona, to napisano, to przykazano, á zaiym  
to naywiększa potrzeba. Opuść nam nasze winy  
iako y my odpuszczamy, mowiemy w tymże  
pacierzu, ale odpuszczaymyż my wino-  
waycom naszym, ich przeciwko nam  
przewinienia? my ktorzy z takim rozru-  
chem popieramy swoię urazę y zem-  
stę? my ktorzy wspaniałe odpuszcze-  
nie mamy sobie za zelżywość y po-  
dłość, która nie przystoi na człowieka  
wielkiego serca? podźmy daley nie wódz  
nas na pokuszenie mowiemy BOGU, ale  
czyliż my nie wdaiemy się w nie sami  
dobrowolnie? bo czyliż nie przycho-  
dziemy aż do tey zuchwałości, że na-  
wet ważemy się samego kusić BO-  
GA, ato bywa nayczęściey, kiedy  
wpadłszy w grzech, odwłoczemy po-  
wstanie z niego, y nieprzestaiemy go po-  
pełniać, mowiąc choć popełnię grzech,  
choć będę trwał w grzechu mym,  
BOG mi go odpuści, BOG mię karać  
nie będzie. O niegodne y niegodziwe  
obchodzenie się z dobrocią Boską! ale nas  
zbaw odeszłego mowiemy BOGU, á my  
sami obruszamy gniew Boski na siebie

nieprzeſtaiać obrażać go, gdzież tu  
 nasza rzetelność w tey Boſkiey Modli-  
 twie? ach ſcenę tylko niepożyteczną  
 y próżniacką oſobę modlącego ſię uda-  
 wamy codziennie w Oczach Boſkich!  
 My rozumiemy że go czcimy, przez  
 zmyślanie, przez kłamſtwo, przez obłu-  
 dę; przez coż więc zarabiamy ſobie na  
 Jego gniew, ieżeli mniemamy że przez  
 to zaſługuiemy ſobie na Jego opiekę?  
 Bracia mowił S. Jan Apoſtoł: *Mamy*  
*u BOGA mocno obwarowane obietnice że nam*  
*niczego nie odmowi, ale z iakim dokładem?*  
*Oto ieżeli ſerce naſze niebędzie nam zadawać w*  
*czym fałſzu, albowiem mowi daley tenże:*  
 mamy ſprawę z BOGIEM który wię-  
 kſzy ieſt, niż naſze ſerce, z BOGIEM,  
 który wie wſzytko, z BOGIEM, który  
 ogarnia y napełnia wſzytko ſwiatłem  
 ſwoim, który ſam ieſt iedyny tłumacz  
 ſerca naſzego, z BOGIEM, który nawet  
 widzi w nim to czego my ſamni tam nie-  
 widziemy; Jeżeli tedy właſne ſerce wa-  
 ſze fałsz wam zadaie, y potępia waſzę  
 proźbę; á iakoż ow BOG większy niż  
 ſerce waſze niemiałby iej potępiać? á  
 zatym co niegdy mowił Ezechiel Pro-  
 rok

rok z żalem do ludu Izraelskiego, to  
 ia dziś ponawiam do ciebie grzeźniku  
 który mnie tu słuchasz. *Ach y czemuż tedy  
 dopuszczasz sobie, ginąc raczy niżeli się zbawić,  
 przy modlitwie Rożańca S.!* czemuż traćisz  
 nadzieję przy iego świętych Tajemni-  
 cach! czemu rozpaczasz przy Jego Krzy-  
 żu? przy Krzyżu Zbawiciela, czemu się  
 potępiasz w oczach Boskich, na ręku  
 MARYI we Krwi JEZUSA! Ach! teć  
 to są pełne miłości Tajemnice, które  
 pozostaia nadziei twojej, toć to jest  
 nabożeństwo które powiększey czę-  
 ści z was tu przytomnych, jest iedy-  
 nym środkiem ku otrzymaniu łaski JE-  
 ZUSA y MARYI, á kiedy łaski toć y  
 zbawienia, bo tylko w łasce JEZUSA  
 y MARYI otrzymuie się zbawienie.  
 Ale żeby tu nie tylko mówić o uszczę-  
 śliwieniu w szczególności na nas spływa-  
 iącym, będziecież mi wierzyć co mo-  
 wię, że nawet na powszechne utrapienia  
 krajowe, niemasz skuteczniejszego spo-  
 sobu ku przebłaganiu BOGA, nad nabo-  
 żeństwo Rożańcowe, á zatym że tych  
 opłakanych czasów, których zewsząd  
 przyciskaią różne nieszczęśliwości,  
 to nie-

to niegdyś kwitnące Krolestwo, że mo-  
wię nie możemy lepiej poradzić sobie,  
iako polecając siebie y całe to Państwo  
niezawodney MARYI opiece, w tych  
czasach mówię, tak krytycznych, w  
których im więcej wezbrały nieprawo-  
ści, y im bardziey one poburzaią na nas  
pioruny z Nieba, tym potrzebniejszy jest  
opieka y obrona MARYI. Już naymil-  
si moi uważać należy cel y intencye Ko-  
ścioła S. w ustanowieniu y pochwaleniu  
tak S. y tak pożyteczney światu Kościo-  
łowi y ludowi Archikonfraternii, ktore-  
go myśl była pobudzić ludzi, przez to  
do wzajemnego modlenia się za potrze-  
by tak własne każdego, iako y powsze-  
chne całego Kościoła y Chrześcijaństwa;  
mówię ja wam słowy Jakoba Apostoła:  
modlcie się wzajemnie, abyście się wzai-  
emnie zbawili: śmiem wam mówić  
co więcej, słowy Dyonizego S.  
Bracia moi uskarżacie się na po-  
wszechne ipustoszenia krajowe, na su-  
rowość rządzący światem Opatrzności,  
uskarżacie się na teraźniejszy publiczne  
utrapienia, a czyliż nie jest Matką Świę-  
tych równie iako gizełznych Nays: MA-  
RYA?



RYA? czyliż powątpiwacie o tym słowie, które dała nam tegoż momentu, którego stała się Matką BOGA, y tego czasu krorego podała nam Rożaniec swoy z Nieba, á iakież to słowo? oto słodkiey obrony y zachowania nas od wszelkiego złego. O czemuż tedy nie udamy się do niey wszyscy przez to nabożeństwo! które tylko pozostaie nam, y iest iedynym środkiem na wydobyć się z nędzy naszej, czyli to nie chcemy z niey wybrnąć nigdy? czyli niedowierzamy że ieżeli byśmy się udali do MARYI, BOG rozniewany gotow iest gniew swoy od nas odwrócić? bynajmniey NN., ale że nie chcemy pokutować, że nie chcemy poprzestać czynić nieprawości. Lubo nas BOG karze, my nie przestaiemy go obrażać, lubo nas uciska, ięczemy pod plagami sprawiedliwości iego, przecież nieprawość nasza nie odmienia się w żal y smutek; A zatym mówię ia wam teraz co niegdy Augustyn S. szukaymy wprzód łaski ku czynieniu pokuty, á szukaymy iey przez MARYĄ, szukaymy odpuszczenia nieprawości naszych, á szu-

á szukaymy go przez MARYĄ, toż dopiero doświadczemy szczęśliwie Protekcyi, y obrony Jey w terażniejszych dolegliwościach.

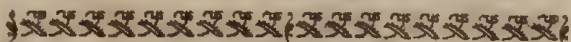
Tak iest o Matko! y tak też właśnie dziś uczyniemy bez obawiania się iakiego będąc z liczby ku Tobie nabożnych. Nazywamy Cię Matką miłosierdzia, źródłem życia, pociechą duszy naszej, ale nie przeto aby te nazwiska służyły nam, ku zatwardzeniu nas na dobroć Boską, lub żeby były nam okazyą do nieprawości dalszych, bo to byłoby czcią podpadającą szyderstwu y wzgardzie, raczey, niżeli poszanowaniu któreśmy Ci powinni; Jeżeli tedy pozdrawiamy Cię z Kościołem, iako Krolową; Witay Krolowa Nieba y ziemi. Jeżeli udaiemy się do Ciebie przez to Nabożeństwo, jeżeli Cię obieramy sobie za wspomóżycielkę naszą, Ty chciey łaskawie nakłonić serce y uszy twoie, na nasze łkania, albowiem nie wzdychamy do Ciebie, ani się daimy pod twoię obronę, tylko dla otrzymania wprzod łask do naszego nawrocenia, toż dopiero przebłagawszy BOGA przez Ciebie, ufamy,

my że też otrzymamy łaskę do naszego  
 uszczęśliwienia doczesnego y wiecznego.  
 Tać to jest proźba którą ja teraz zanośzę  
 do Ciebie o Panno S.! za tym tu ludem  
 wiernym za ludem twoim, który  
 Cię czci y szanuje jako Matkę y jako  
 swoją Panią y Królową; czyliż więc  
 pobożność ludu twego nie pobudzi  
 Cię do wstawiania się za nami?  
 czyliż wnętrzości litości twoiey mogą  
 niedać się wzruszyć na wielkość ich nę-  
 dzy? ale co ja to czynię? czyliż to moja  
 rzecz miękczyć serce twoie? pobudzać  
 Cię do ulitowania się, która niemożesz  
 wcale pokazać tego, że ponieważ  
 jesteś Matką BOGA, nie jesteś Matką  
 grzeszników, iak mówi Bernard S. y niby  
 całą chwałę twoię w tym zakłada zda-  
 niu. *Zdaie się bracia moi, że będąc przed wie-*  
*ki wybraną MARTA za Matkę Synowi Bo-*  
*skiemu, wybrana też jest za Matkę ku rato-*  
*waniu nędzy naszej. Teraz tedypokaż*  
 się nam Matką, y teraz użyj wszechmożności  
 twoiey ku zachowaniu nas od  
 plag ieszcze zakrytych przed czcyma  
 naszemi. Zowieśz się Polską Królową  
 bądź nam obroną gotową Amen.

KAZA-

## K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC NIEPOKALANEG:  
POCZĘCIA NAYS: MARYI PANNY.*miane w Lwowie 1773. w Bazylice Ritús Graci.*

Z Ktorey się narodził JEZUS. Math. c. i.

O To Chrześciance moi miara, wielkość, pełność, wygorowanie, cud łask Boskich, wielka w godności różność, przez którą BOG chciał wywyżzyć Nays: Matkę swoją nad wszystkich SS.; oto Nays: niepokalane, y według OO. SS. niewypowiedziane poczęcie MARYI, którą BOG wolnym będąc w szczodrobliwym udzielaniu łask woich, przeznaczył do naywyższego y nayprzeważniejszego ze wszystkich stopnia dostojności, to jest do godności Macierzyństwa Boskiego. Jeżeli Chrześciance moi BOG jest przedziwny we wszystkich sprawach swoich kto-

ich które uczynił, w codziennych obrotach, słońca, gwiazd, Xiężycą, które nas oświecają y wielu rzeczy wzrost powiększają, daleko przedziwniejszy w świętych swoich, to jest w ich przeznaczeniu, powołaniu, w opatrzaniu środków zbawienia, już to przez ćwiczenia cnotliwe y zasługi godne Nieba, już przez przyjęcie y uwieńczenie prac ich, ale nayprzedziwniejszy wobieraniu Matki sobie. Tę bowiem tylko samę podobało się mu wybrać sobie z całego gminu ludzi stworzonych, y na znak tego wybrania, nadać ią większemi y obfitszemi łaskami, aniżeli wszystkim innych Świętych, á nawet Aniołów samych. Obroćmyż dziś myśli nasze na rozważanie tych przedziwnych skutków, y tey przepaściſtej darow choynoſci Syna ku Matce, BOGA ku MARYI. Trzy tu osobliwe rzeczy zachodzą w Tajemnicach Niepokalanego Poczęcia, którym niemożna doſyć wydziwić się, których niemożna doſyć godnie wychwalić, á z których trzeba koniecznie żebyśmy pożytkowali. BOG mógł y chciał uczynić tak do



tak doskonałe stworzenie iaka była MARYA Niepokalanie Poczęta, MARYA umiała zażyć szczęścia swego będąc wyniesioną na godność Macierzyństwa Boskiego. My grzeszni ktorzy pierwey zaśluzylismy na zgubę bo w żywocie Matek naszych, a niżeli urodzylismy się iak mowi Bernard S. niepoznamy szczęścia naszego do ktoregośmy przyszli przez łaskę Chrztu S. zobaczymy tedy w tym Kazaniu iak wielkie ma BOG w tey Tajemnicy uwielbienie, MARYA wyniesienie, wy pożytek y naukę; w trzech słowach mówiąc: BOG uwielbiony w Matce swoiey, MARYA wyniesiona w BOGU, my uszczęśliwieni przez łaskę BOGA y MARYI. Są to trzy słowa y trzy części tego Kazania, godne uwagi waszey, iż w nich idzie o troiaki interes: o Chwałę BOGA, o Honor MARYI, y o własne nasze zbawienie. Zeby zaś utrzymać dobrze sprawę BOGA, żeby wychwalić godnie MARYA, żeby odnieść ztąd przyzwoity dla nas pożytek, doday łaski Wielki Boże, ktoryś łaskami obficie napełnił MARYA, abym o nich godnie mówił, Tobie

Tobie y Matce twoiëy na większą część  
y chwałę. Ad M. D. G.

## PUNKT PIERWSZY.

Chrześcianie moi, zważając postęp-  
pek y obchodzenie się Boskie z Nays.  
MARYĄ Matką swoją, y z resztą ludzi  
y stworzenia swego, że BOG mógł po-  
stać takie prawo, żeby wszyscy  
ludzie rodzili się grzesznikami, synami  
pierwszego grzesznika Adama, ażeby  
sama tylko Matka iego była wolna od  
tego prawa, żeby wszystkich nas pier-  
wsze momenta życia naszego podległe  
były grzechowi, żeby zaś tylko MARYI  
Poczęcie było Niepokalane. A zatym  
że BOG mógł uczynić tak doskonałe  
stworzenie iako była MARYA, nie jest  
to rzecz takowa, ktoraby nas miała  
wprawić w podziwienie; będąc On bo-  
wiem naywyższym Panem, wszystko  
posiada y wszystko może, wolno mu  
zażyć nad nami prawa swoiëy nikomu  
nie podległej władzy. Przypatrzmy się  
atoli z jaką szczodrobliwością w tey  
miejscu okazuje się dobroć Boska, że  
gdy

gdy wszyscy ludzie przez grzech pierworodny upadli, sama tylko MARYA została niewzruszona w łasce iego, y upadłych ludzi, iako Ester swój narod, dzwignęła. Tu się okazuje mądrość Boska, bo powinna była być Niepokalana MARYA, z której miał wyiść ten któryby sprawiedliwości Boskiej dosyć uczynił za grzechy ludzkie; Ciało JEZUSOWE y Ciało MARTY jest nieiako iedno mowi Aug: S. ponieważ jest z Ciała MARTY wzięte y z krwi MARTY za sprawą Ducha S. uformowane. A zatym jeżeli Chrystus wziął z MARYI tę krew która gładzi grzechy świata, iakżeby była ta krew zgodna, gdyby ią kiedy grzech pierworodny skaził? tu się wydaie Wszechmocność Boska, kiedy nacyfiszą Duszę iey uprzedzoną łaską poświęcającą, złączyła z Nacyfiszczym Ciałem MARYI. Tu się wydaia niedościgłe rozporządzenia Opatrzności Boskiej, która żeby zapobiec potrzebom dzieci swoich, osobliwiey zapobiega potrzebom MARYI, przed wieki ieszcze wyznaczając ią za Matkę Synowi swemu, bogacąc darami swemi, napełniając łaskami

skami y oddzielając od mały zatracenia synow y corek Adamowych, żeby tym sposobem uwielbić przyszłe Macierzyństwo Boskie; o tym nas upewnia zdanie Kościoła Bożego, że MARYA nie tylko była uwolnioną y zachowaną od grzechu pierworodnego, ale ani nawet była w pospolitym prawie zmazy pierworodney, że wyszła z Rąk Boskich przybrana pierworodną sprawiedliwością. A zatym w owym szczęśliwym momencie, którego znalazła łaskę Boską, mogła słusznie mówić co tam Izaiasz Prorok: *Pan moy od wnętrzości Matki mojej wspominał na imię moje.* Widząc tak wielki zbiór dobr y darow duchownych, mogła sobie przyznać co tam S. Paweł 1. ad Corin. 15. *Z łaski BOGA moiego jestem tą którą jestem, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy ten, który mocen jest, a S. Imię Jego, oto odtąd błogosławić mię będą wszystkie Narody.* Cant: 1. c. *O moy Boże! masz Ty tyle corek łaską poświęcającą ozdobionych, a chciałeś miłościwie mieć tylko jedną ktoreyby poczęcie było Niepokalane, masz tyle dusz doskonałych, boć wielka jest liczba Panien, ale*  
jedną

iedną tylko Duszę MARYI' podobało ci się uczynić naydoskonalszą. Przenoście tu teraz przywileie MARYI z Tomaszem S. 3. P. q. 7. Art. 1. & 2. nad wszystkie przywileie Proroków, Patryarchow, Apostołów, Męczennikow, y naywiększych Przyjaciół Boskich, mówicie z Augustyнем, *Ze MARTI darowano jest niemiet przed sobą y ęo. sobie rowney w godności y poczęciu nayczystszy.* Aug: de nat. & gra. c. 36. Wyśławiajcie ją z Koncyliami niepodległą żadnemu grzechowi przez wszystkie bieg życia icy, a to z racyi związku' Matki z swym Synem; ogłaszajcie ją z Bernardem Epist. 124. ad Canon. Lugd, byź poświęconą ieszcze w wnętrznościach Macierzyńskich Anny S. to jest ieszcze w ten czas oczyszczoną od pierworodnego grzechu, przyznawajcie słowy Pisma S. Eccl. 24. c. *Ze Pan odziedziczył ją na początku icy życia,* to jest że ieszcze pierwszych miesięcy życia BOG był z MARYĄ; Mówię y powtarzam, że BOG był z MARYĄ przez wszystkie wynalazki niezmierzonych doskonałości swoich, to jest był z MARYĄ przez

nico-



nieograniczoność swoją, był przez  
Wszemocność swoją, bo ją stworzył  
y zachował do największych Tajemnic,  
spisując iey żywot do przyięcia y  
Wcielenia słowa swego, a potym do  
Narodzenia y wydania Go na świat przy  
całości Panięstwa, był przez Opatrzność  
swoją, bo ją nadał nayobfitszymi łaska-  
mi swemi, był przez mądrość y świę-  
tobliwość sobie istotną, bo się te w MA-  
RYI wydawały iako mowi Korneliusz;  
Y jeżeli tu mam zamknąć wiednym  
słowem dobrodzieystwa Syna ku Marce,  
JEZUSA ku MARYI, był przez nay-  
większą dobroć swoją, to jest że nay-  
większą dobroć swoją BOG pokazał  
MARYI, przy niepokalanym Jey po-  
częciu. Oto nowe źródło które uspra-  
wiedliwia postępek BOGA z Matką swo-  
ją. Naywiększą mowię dobroć poka-  
zał BOG MARYI przy Jey Poczęciu,  
y naywięcej się iey na ten czas udzielił,  
bo lubo wiele się BOG udzielił MA-  
RYI przez stworzenie Jey, ale nie nay-  
więcej, bo tym sposobem udzielił się  
nam wszystkim na podobieństwo y o-  
braz Jego stworzonym. Więcej się  
Y BOG

BOG udzielił MARYI przez łaskę, ale y tak nicnawięcey, bo tym sposobem udzielił się Janowi y Jeremiašowi, lubo ieden z nich niebył tylko Prorokiem, a drugi Przeŝańcem Chryŝtuszowym. Udzielił się BOG MARYI przez wyłączenie iey poczęcia od wszystkich innych, a w ten czas udzielił się nawięcey, bo chciał żeby Ona tylko sama, na podobieństwo Syna swego, nie podpadała zepsuciui, ani była skażona przez grzech, słowem: żeby była Święta iako y Chryŝtus, z tą tylko różnicą, że Świętość Chryŝtusowa czyniła go BOGIEM, a Świętość MARYI czyniła ją Matką Boską; mowmy inaczey, wiele się BOG udzielił MARYI we wszystkich Taieśmnicach życia Jey, ale nawięcey w pierwszym owym momencie, gdy żyć poczęła: bo gdyby pierwszych miesięcy gdy ielźcze w żywocie Anny Matki swojej zostawała MARYA, BOG tylko poświęcił Duszę iey, y doskonałym używaniem rozumu obdarzył, tedy to nicby ją albo mało co różniło od Jana: gdyż y on w żywocie Elźbiety był poświęcony y na rozumie objaśniony.

Jeżeli

Jeżeli *powtore* uczynił BOG Narodzenie MARYI wielce chwalebne y wielce Świętę, iako iey wyśpiewuie Kościół S., tę łaskę uczynił BOG y Janowi ktorego narodzenie obchodzi także Kościół iako chwalebne y wielce Świętę; Jeżeli *potrzebie* przy Zwiastowaniu iey przez Anioła ogłosił ją ieszcze przed wieki wybraną na naywyższą godność Macierzyństwa Syna swego, tedy to mniey by ją zdobiło y uszczęśliwiło, gdyby niebyła wyiętą od grzechu, gdyż iako zgodne jest Aug: S. zdanie: Ze *MARYA* prawdziwą szczęśliwość swoją nie tak zakłada na tym, że w wnętrznościach swoich nosiła Chrystusa, iako raczey na tym, że go nosiła w swym sercu S. Aug. l. 7. de S. Virg. c. 3. y gdyby iey potrzeba było obierać sobie iedną z tych dwóch korzyści, wolałaby była odstąpić godności Macierzyństwa Boskiego, niżeli łaski Boskiej y Jego miłości. Jeżeli *poczwarne* przy nawiedzeniu przez Elżbietę Jey powinowatą, ogłosił ją BOG błogosławioną między niewiastami, tedy te słowa Duchem Prorockim przyznane MARYI, nie byłyby się sprawdziły, gdyby była MA-  
Y z RYA,

RYA, iako iedna z poſpolſtwa, podległa grzechowi pierworodnemu. Jeżeli nareszcie wiele ſię BOG udzielił MARYI przy chwalebnym Jey Duſzy y Ciała Wniebowzięciu, gdzie ſię z MARYĄ ściśle ziednoczył: to ſię ſtało dla tego, że MARYA nie była ſkażona przez grzech pierworodny iak mowi Aug: S. a zatym iak wnoſi daley tenże: *powinna była mieć Ciała ſwoiego mieyſce, gdzie zepſucia y robaka niemaſz, to ieſt w Niebie.* A zatym BOG ktory tak ſię pokazał dobrym MARYI, naywięcey ſię Jey udzielił przy Niepokalanym Jey Poczęciu; bo na ten czas naywiększą uczynił różność Świętoſci y godnoſci MARYI od wſzyſkich, bo ieſzcze nayiaſniey pokazał przez to przywilej Matki Syna Boſkiego, ktorego począc miała przez ieden cud Wſzechmocnoſci Boſkiej, ogarnioną będąc od Ducha Nays. Boże dobry niechże ci nieſkończone będą dzięki żeſ tak uwielbił Matkę ſwoię, taka bowiem bydz powinna ktora Cię porodzić miała Panna przeczyſta, oraz y Matka nienaruszona, y ſtworzenie Matką ſwego Stworzyciela, taka bydz powin-

powinna która wiernie zażywać miała  
szczęścia wyniesienia swego.

## PUNKT DRUGI.

Zdaie się Chrześcianie moi że ca-  
ła wierność MARYI w zażywaniu łaski  
swego Poczęcia nayczystszege w tych  
trzech zawarta była słowach: że Ona  
wyięta nie tylko odgrzechu pierworo-  
dnege, ale też od pożądliwości, która  
wiele spuśtoszenia w nas czyni, chro-  
niła się przecię przed zepsuciem skažo-  
nego świata: że Ona poczęta ze wszy-  
stkiemi przywilejami swey niewinno-  
ści, niesądziła się na fundamencie swey  
dostojności wyiętą od pracy, ale ży-  
ła we wszytkiej surowości y ostrości  
pokuty: że Ona napełniona Duchem S.,  
bez zaufania w swoiey niewinności,  
przymnażała codziennie swych zasług,  
y rosła z cnoty w cnotę. Te trzy skutki  
Jey wierności złączone z posiłkami  
łask, w które zawždy obfitowała MA-  
RYA, nauczaia nas iak dobrze zażywała  
szczęścia wyniesienia swego, y iak to  
zażywanie uczyniła nam pożyteczne.

Zasta-



Zastanowmy się tu nieco, y przy-  
patrzmy się iey oddaleniu się y zachowaniu przed światem, z iaką troskliwością miała baczność około siebie, iak gdyby się obawiała w zruszenia iakiego własce, y iak gdyby świat ten taki iaki jest, zaraźliwy, obłudny y zepsuty, mógł iey kiedy szkodzić, iak gdyby mógł szkodzić Matce BOGA, ktorey myśli zawsze wyniesione były ku BOGU; z tey przyczyny poświęca Ona pierwiastki życia swojego, ąto przez ieden rozwód uroczyscie uczyniony z światem, przy swoim pierwszym w Kościele Jerozolimskim poświęceniu się BOGU, y przez Annę S. ofiarowaniu, też dopiero bierze się do pracy ktorey wszystko stworzenie poddane, właśnie iak gdyby próżnowanie było dla Niey iak'm niebezpieczeństwem, kocha milczenie, y powściągliwość w mowieniu, właśnie iak gdyby się była powinna obawiać potknięcia w mowie, przywiązuie się do osobności, właśnie iak gdyby iaka kompania mogła skazić Jey cnotę, postępuje sobie z taką ostrożnością, że nigdy z domu

domu swego niewychodzi, ani nawet do Kościoła, bez dozoru nad sobą, właśnie iak gdyby Ona sama niedołyć była do straży nad sobą; nareszcie powściąga się od zabawiania się nawet z białemi głowami, właśnie iak gdyby zwyczajna niepożyteczność ich rozmow, mogła była roztargnąć Jey umysł y zamięszać pokoy Jey myśli. Wszystkie te wyliczania zabaw życia MARYI, są nam podane od Ambrożego S. libr. 2. de Vig. c. 2. o których nie możemy nigdy czytać bez zadumienia się, a nawet słuchać teraz bez zawstyżenia się; Temi to niewinnemi wynalazkami swey czuyności dochowała MARYA tey łaski, ktorey nie powinna była utracić, y ktorey nie mogła była utracić, bo tak była nieposobną do zgrzeszenia; przez łaskę y osobliwszą około niey straż Bołką, iako y Syn Jey Chrystus podlegać grzechowi z istoty Natury swoiey niemógł, podług zdania Kościoła S. Ale ktoremiż słowy wyrażę y opowiem wam ostryści y umartwienia MARYI? ten zaiste był uprzywilejowany stan Matki BOGA, żeby nie tracąc

nigdy

nigdy łaski swego poczęcia, była wyjęta od surowości y ostryści pokuty. Z tym wszystkim MARYA nie kontentując się tą szczęśliwością, skoro przychodzi na świat przez swoje Narodzenie y życie, staie się ofiarą publiczną za grzech, y otrzymuje czastkę z ofiary Syna swego, będąc sama niewinną. Będąc piękną iako Xiężyc, wybraną iako Słońce, przez swoje prace y zasługi błaga sprawiedliwość Boską, tu czyni sobie powinność chodzić zawsze w cnocie pokory, owdzie mieni się służebnicą lubo była Matką Boską. tu bierze na się postać białogłowy grzesznicy, y poddaie się prawu oczyszczenia, które było postanowione na grzeszne, a nie na niewinne, na niewiaśty á nie na Panny, na Matki które poczęły z Męża, ale nie na Maryą która poczęła z Ducha S. á przytey ofierze y oczyszczeniu poddaie się zupełnie na ow miecz boleści, który miał przeniknąć swego czasu Duszę Jey, iako Jey przepowiedział Staruszek pełen Ducha S. Y to to iest wszystko co czyni BOGA moiego Matka na do-chowanie łaski swego poświęcenia.

Coż tu

Coż tu teraz mówić iak wyśilała  
swoię czuyność y nieustanną gorącość  
w teyże łaski przyczynieniu! Nie przy-  
krzmy sobie o tym, posłuchać Oycow SS.  
*S. Bern. in sig. mag.* Mielili oni w tym punkcie  
oświecenia daleko większe y pewniey-  
sze aniżeli my, iednakże o iak tu oni  
rozszerzają się chcąc wyrazić liczbę  
doskonałość y ustawiczność wszelakich  
cnot, ktoremi się MARYA starała przy-  
czynić swych zasług! Niechcą oni na-  
wet tego żeby ją miano za podobną do  
oziębłości, lub do iakiego próżnowa-  
nia by na moment ieden, nie odeinają  
od Jey ćwiczenia się w cnotach nawet  
tego czasu, kiedy uwaga y czuyność  
innych ludzi bywa snem związana, ani  
nawet tych lat kiedy rozum bywa za-  
grzebany w ciemnościach dzieciństwa,  
ani nawet pierwszych miesięcy kiedy  
niemowlęta zamknięte zostają w pier-  
wszym ich więzieniu, w żywocie ma-  
tek; Mowią ci SS. że Serce MARYI y  
rozum pierwey dobrowolnie przylgnył  
do BOGA, niżeli Jey oczy otworzyły  
się na widok światła, y ponieważ  
*S. Ambroży* był tego zdania, że  
mogł

mogł takie szczęście przyznać S. Janowi, nie sądzą oni za rzecz przyzwoitą, żeby przeto miało uwłoczyć się Matce Zbawiciela; oto znowu wierność MARYI w przyczynieniu łaski swego poświęcenia, im ta, w Niey była obfitza. Ale dopełniemy materii tej mowy, y przypatrzmy się jako takie zażywanie wyniesienia swego Matka BOGA uczyniła nam pożyteczne.

## PUNKT TRZECI.

Co możemy uważać w MARYI na pociechę naśladowania naszego, jest zdanie Ambrożego S. który mowi: że lubo cnota MARYI była zawsze bez pomieszczenia, niemająca ani niedoskonałości do poprawienia, ani niebezpieczeństw do unikania. Z tym wszystkim nauczyła Ona wszystkich potomnych wieków czego unikać, co naprawić, y w czym się ćwiczyć potrzeba na utrzymanie się w łasce Boskiej. W samej rzeczy kiedy się szczerze zapatrzemy na takową ostrożność MARYI, a przy takowym bezpieczeństwie, BOG utrzymywał

MA-



MARYA w łasce twojej, z drugiej stro-  
ny na naszą zuchwałość z którą podaie-  
my łaskę Chrztu S. w ostatnie niebespie-  
czeństwo; O zaiste wielce nam tu wsty-  
dzić się przychodzi! że znając słabość  
swoję z którą się rodziemy, y mając  
tak dobrze otwarte oczy na naszą przy-  
rodzoną ułomność *która pochodzi od Ro-  
dzica!* zamykamy zawždy oczy nato, co-  
śmy doniey przydali przez naszą ułom-  
ność dobrowolną, przez nasze wplą-  
tania się samochcąc, y że tak rzekę  
przez prawo ktośmy na się sami wło-  
żyli, żeby iść trybem świata, y żyć we-  
dług czatu y mody między ludźmi, że  
będąc zawždy gotowemi mruczyć prze-  
ciwko BOGU oto, że się rodziemy  
tak ułomnemi, nie znamy Mu się do-  
żadney wdzięczności za sposoby, kto-  
rych nam dodał na wsparcie ułomno-  
ści naszej; rodziemy się z Natury sy-  
nami gniewu Boskiego godnemi, rzecz  
prawdziwa, lecz coż mówi S. Paweł  
oto BOG nas wyniosł dobrowolnie do  
stanu synów swoich przez łaskę nasze-  
go odrodzenia, na coż bardziey mo-  
żemy

żemy bydź czułemi, iako na ten tak kosztowny dar dobroci Jego, mowi tu S. Piotr: bo coż to my iesteśmy przed BOGIEM y u BOGA? oto ieżeli iesteśmy własce, iesteśmy dziećmi iego, á iesteśmy tak dalece, że y wy y ja, ieżeli żyjemy w stanie łaski, uprzejmie nazwać możemy BOGA Oycem naszym, y On nas uznawa za swoich Synow, w mocy tej łaski iesteśmy dziećmi BOGA, to jest sposobnemi dziedziczyć BOGA, iako własne nasze dobro, á zatym współdziedzicami Chrystusa, iako mowi S. Paweł: Mowię co więcej, ieżeli łaski nie mam, nic nie iestem, ieżeli mam, wszystko iestem, y wszystko mogę, ieżeli niemam iestem nayszczęśliwszy, ieżeli mam, iestem nayszczęśliwszy; Jeżeli nie żyję w łasce, rady niemam miłości BOGA, żyję w nienawiści Jego, y iestem wyrzuty z skuteczney Jego pomocy: ieżeli żyję w łasce, żyję ja, już nie ja, ale BOG który mnie ożywia dając mi nowe życie, y sprawiając ze mną wszystko. Na dochowanie tego drogiego skarbu łaski Boskiej, trzeba ustawicznie czuć y mieć się na ostrożności, bo najprzod nosimy go w naczyniach glinianych, dużo słabych dużo ułomnych y nie-

y niebesiecznych, iak iest ciało nasze  
y duch z ciałem ziednoczony, bo po-  
wtore przytomność okazyi y ponęt  
powierzchownych to od świata, to od  
czarta, zbyt są mocne na serce nasze,  
y zbyt zgadzające się z pożądliwością,  
ktora iest przywiązana do kondycji  
ludzkiej, od ktorey uwolnić się nie-  
można, którą trzeba ślusnie ponosić  
w karaniu za grzech pierworodny; o co  
tu trudności niedoznaiecie wy ktorych  
ciało poniża, świat y czart zwycięża!  
Ale czemuż nie mam teraz mówić na  
pociechę waszą co niegdy mówił S.  
Cypryan Biskup Alexandryiski na wzbu-  
nie ufności w Chrześcianach wieku  
swego? Ktorzy zaś wyznawacie MA-  
RYĄ za Rodzicielkę BOGA, wyśła-  
wiacie w pobożności serca Jey Niepo-  
kalane Poczęcie, á przytym obawiacie  
się stracenia łaski waszego odrodzenia,  
y lękacie się o swoje zbawienie, nie  
trwożcie się, niech biał na was ciemno-  
ści grzechowe, MARYA iest Słońcem  
ktora spuściwszy promienie łask Bo-  
skich, okropne rozpędzi cienie; niech  
biał na was burzliwe świata tego fale,  
MA-

MARYA jest gwiazdą morską, pokaże wam drogę bezpieczną, żebyście mogli przyść do pożądanego wieczności brzegu; niech uderzy na was całym wojskiem swoim świat, czart, y ciało, MARYA ma sobie moc udzieloną ku pochanbieniu tych nieprzyjaciół zbawienia. Ona w pierwszym momencie życia piekielnemu węzowi łeb starła za wyrokiem Boskim; *Nieprzyjaźń położę między tobą y niewiaścą*. Ona jest morzem które zatapia Faraona piekielnego, a z mocy jego, niewolników to jest nas ludzi na wolność Synów Boskich przeprowadza. MARYA przez Efię wyznaczona, mściwego Amona to jest Czarta o chaniebną przyprawia iunę, a lud Boski, lud Krwią Syna swego odkupiony od zatury wieczney ołowadza. Co jeżeli chcemy pokonać ciało które nam jest powodem do tylu zbytkow y twawoli, posłuchajmy Tomasz S. in libr. 3. Sentent. powiada on pisząc o piękności ciała MARYI, że wszyscy co tylko mieli szczęście przypatrowania się Jey Twarzy Panieńskiej, przedziwnym ale prawdziwym sposo-

spůsobem zapalali się do miłości cnoty, do kochania się w czystości, y do brzydzenia się szpetnością grzechową, á iezeli tę dzielność miała Twarz MARYI, o iakże daleko dzielniejszy bydz musi Jey za nami przyczyna do BOGA! ponieważ wyraźnie mowi Bernard S. hom 2. in Miss: w te słowa chcąc pokazać władzą MARYI skutecznie nas broniącą: *Bia na ciebie fale pokus nieczystych* ( słowa są jego ) *nie lękaj się, nie rozpaczaj, ale wznieś ku Niebu oczy, á wzywaj pomocy MARYI*, bo MARYI dana jest taka piękność która wszystkie ponęty ciała niszczy y zupełnie gubi. A zatym się uciekaymy do MARYI, bo tu lekarstwa przeciw chorobie y zródło czyste na ugaszanie nieczystego ognia znajdziemy; bo nareszcie iezeli niehcemy poznać próżności y chwały świata z własnego doświadczenia, y poczuć owej gorzkości y trucizny w fałszywych uciechach jego, uznaymyż ją przynajmniey przycisnieni przykładem MARYI, która będąc Marką BOGA, á zatym Panią y dziedziczką całego świata, Nieba y ziemi, iako tego

grun-



gruntownie dowodzi Damascen S. przecież panowania tego używać niechciała, ale raczey nad wszystkie skarby szacowała sobie łaskę poświęcającą. A dla czego? oto dla dania przykładu głębokiey pokory, y nauczzenia nas że Królestwa całe y chwala świata, y na ieden moment niepowinny przeważać drogości y szacunku łaski Pana BOGA. Nieinaczezy Chrześcianie moi: naymnieyż za łaska Boska więcey waży, aniżeli wszystkie dobra natury widome y niewidome, iak mowi Tomasz z Akwinu. Iżcie więc za tym że łaska, Boska jest to naypierwszy nasz interes, o który między innemi zabiegać mamy, idzie zatym, że ile razy trzeba wam pokazać się światu, podług stanu fortuny y urzędow waszych, w pośrzed tych wszystkich wygod y okazałości światowych, nigdybyście nie powinni się cieszyć tylko tą ufnością, że jesteście y życie w łasce Boskiej; idzie zatym, że jeżeli przymuszeni jesteście co czynić podług świata, zawsze miłość Boską y łaskę Jego przenosić macie, nad wszystkie te błache y pod zmysły tylko podpadające

dobra,

dobra, idzie za tym że jedyne szczę-  
ście wasze iest bydź y żyć w łasce Bo-  
skiej.

Nie zostacie mi już tylko zawołać  
na was z Kościołem S. błogosławioney  
Panny y Matki BOGA Niepokalane  
Poczęcie nabożnie wyślawiaymy, żeby  
się Ona za nami przyczyniła do Syna  
swego. Chce On tego, żebyśmy Go  
o wszystko prosili przez Matkę Jego,  
y nie daie On nam żadney łaski, która-  
by nieprzeszła przez Ręce MARYI; O-  
dezwiemy się tedy do Niey z ufnością  
wielką iezeli nie synow przynaymniey  
ślug MARYI. O MARYA Tyś iest  
pierworodna między wszystkim stwo-  
rzeniem Aniołów y ludzi! boć wszy-  
scy iako y my iesteśmy poddanemi  
twoiey własności, a Tyś iest Panią y Kro-  
lową wszystkich; Oto Cię pokornie pro-  
siemy, przyczyn się za nami do Syna  
swego, ktoregoś stała się godną nosić,  
w Twych wnętrznościach, ale y w  
Twoim Sercu. Możesz wszystko iako  
Matka, ale niemożesz nic godnieysze-  
go uczynić powadze Twoiey, iak gdy  
się za temi wstawiać będziesz, który.  
Z chęś

cheś jest szczególniej Matką, y bez  
których nigdybyś nie była tak iak ie-  
steś wielką Matką wielkiego BOGA.  
Będąc niepokalanie Poczęta, znalazłaś  
łaskę wpośrzed siebie, my urodzeni y  
poczęci w gniewie, odebrawszy łaskę  
przy Chrzcie S. utraciliśmy ją po tyle  
razy w życiu, ty nam ją więc przywroć  
przez Twoje o nas siaranie, przez  
Twoje na nas pogładanie, przez Twoje  
ulitowanie się Macierzyńskie, á Imię  
Twoje równie iako y chwala Twego  
Niepokalanego Poczęcia, brzmieć bę-  
dzie zawsze w uścicach naszych  
w czasie y w wieczności  
Amen.



# K A Z A N I E D R U G I E.

NA

TEŻ SAMĘ UROCZYSTOSC

*miane od J. Wielmożnego J. X. Ducha  
Fleschiera Biskupa Nimenskiego*

*W Obecności Krola Francuskiego R. P. 1672.  
z Francuskiego na Polskie przetłomaczone.*



*De Qua natus est JESUS Math. 1.*

**S**Amemu BOGU właściwa wychwa-  
lać Świętych swoich, ponieważ On  
sam Świętych poznaie, y czyni ich ta-  
kiemi. BOGU tylko zostawiono wy-  
nosić wysoko chwałę Nays. MARYI  
Panny á Matki swojej, ktorey wielkość  
y świętobliwość On tylko poznaie, po-  
nieważ On sam iest iey źródłem obfi-  
tym: Ludzie niemogą nigdy dosyć do-  
statecznie wychwalić, ponieważ zbywa  
im równie na przenikanie rozumu, iako

Z a y na

y na mocy do wyrażenia rzeczy: y dla tego w słowach swoich pospolicie zbyt daleko zachodząc, przytłumiają nayistotniejszye prawdy zbyt wysilonemi kolorami, y kiedy się za żywością swych myśli raczey, niż za ważnością rzeczy ładu, tedy zdaie się że siebie samych y swoy rozum chwala, a dla Świętych pochwały tylko wymuszaia.

Ale kiedy Duch Bożki (który wszystko tak iako jest w istocie poznaie y widzi, y wszystko tak iako widzi wyraża) chce w Piśmie S. dać komu pochwałę tedy On mało co mowi, a wiele wyraża, zamyka On wiele Taie-mnic w iednym krotkim słowie, y iako On sam tylko istotę rzeczy (na ktorey zależy doskonałość y życie cnotliwe) zupełnie poznaie, tak też sam daie ię tę moc y dzielność, z ktorey my ludzie wiele poznać możemy, y w iednym słowie podae nam całą osnowę pochwał; Y toć uważam w słowie textu mego, w którym samym cała MARYI pochwała się zawiera: *De qua natus est Iesus*. Pochodzi Nays: MARYA Panna od owego przenaydosłowniejszego Pokolenia,



kolenia, z ktorego się wylała wszyſtka  
 zacność y ſzlachetność natury y łaski,  
 y ktora ſkoro ſię rozlała, przez doſyć  
 długi przeciąg pomiędzy licznych  
 Krolow y Patryarchow, (iako przez  
 tyleż zrzodeł czci, pochwał y wielko-  
 ſci Matki BOGA) nakoniec znowu  
 ſię, ſama w MARYĄ całkowicie po-  
 wrocila. Wſzyſtek ſzacunek łask, kto-  
 rych BOG Świętym ſwoim podług  
 miary y wagi udzielił, zebrał ſię w nią  
 ſamą dla wyprowadzenia Jey z tąd nay-  
 doſkonalszych cnot, y okazania Jey  
 nayniewinnieyſzych ſkłonności. Z tey  
 przyczyny nie tylko niewſpomina E-  
 wangelia S. o Jey pochodzeniu ſzlache-  
 tnym y wſpaniałym, ale też nic prawie  
 niewſpomina o czyſtości Jey Niepoka-  
 lanego Poczęcia, o zacności Jey naro-  
 dzenia, o niewinności Jey życia, o ſwią-  
 tobliwości y koſztowności Jey śmierci;  
 zdaie ſię wcale iakoby zapomniał o-  
 tyłu Jey cnotliwych ćwiczeniach, kto-  
 reby nam do ich naśladowania mo-  
 gły poſłużyć, o Jey żywey y mocney  
 wierze; ktora ſię na rozważaniu głębo-  
 kich Tajemnic Boſkich zaſadzała. Jey  
 niena-

nienaruszoney wierności, która Jey wo-  
ła zawsze poddawała woli Boskiej, Jey  
gorącemu pragnieniu zbawienia dusz,  
które kosztując Ją wiele łez y boleści,  
uczyniło Ją uczestniczką w dziele odku-  
pienia y w Tajemnicy Krzyża Chrystu-  
sowego. Ale co ja mówię *Chrystus JE-  
ZUS z Niey się narodził*; w tymci jest cała  
MARYI pochwała; Jemu samemu wła-  
ściwa NN w należyтым wyrozumieniu  
tych słow doskonale wyrazić chwałę  
Matki swojej; Jemu właściwa na tym  
fundamencie czynić wszystkie inne w-  
nioski, a zatym Jey pokolenia poświę-  
conego, Jey poczęcia nayszyjszego,  
Jey narodzenia przedziwnego, Jey ży-  
cia niewinnego, Jey śmierci błogosła-  
wionej y naydroższej. Ja widzę w  
tym jednym wyrażeniu *Matki BOGA*,  
światło Jey wiary, ogień Jey miłości,  
wymowę Jey skromności, czystość Jey  
chęci, stateczność Jey umysłu, rostro-  
pność Jey postępku, y na tym słowie  
gruntuję ja całą mowę moję. Y kiedy  
ja wam opowiadam, że MARYA Święta  
jest w swoim poczęciu, tedy czynię to  
przeto, że wiem iż MARYA poczęła  
JEZU-

JEZUSA Chrystusa, á kiedy wam mówię, że zaraz odpierwszego momentu swego narodzenia napełniona jest łaskami, tedy mówię wam dla tego, że sobie wspominam na słowa Anielskie, które zwiastując rzekł do niey: *Zdrowaś MARTA Pan z tobą*, chociaż więc wielkość Boska w niey się samey całkowicie zamknyła, y chociaż to dzieło Jego niepoięte jest dla nas; z tym wszystkim wynaleźli ieszcze uczeni SS OO. Kościoła dwa śródki, ku okazaniu nam BOGA y dzieł Jego, stosując się do słabości rozumu naszego ku poznaniu. Raz zbierają oni w iedno wszystkie owe doskonałości, po części tylko podzielone między stworzenia, y podnoszą umysły nasze, od widzialnych dzieł Boskich, do Jego niewidzialney natury, á za pośrednictwem wraz zebranych wszystkich tych dobr, które my z niego mamy, prowadzą nas do iakiegożkolwiek pojęcia tego naywyższego dobra, które się w nim samym znajduje; Inny raz odcinają oni od stworzonych rzeczy wszystkie niedoskonałości, y przez to od-

to oddalenie wiadomych nam ich nie-  
 czystości, sposobią rozum nasz, do po-  
 ięcia naywyższej czystości Boskiej, y  
 daią nam zupełnie poznać co iest BOG,  
 kiedy nam mówią o tym czym nie iest:  
 Y ten ci tak roztropny w niosek  
 mogłbym ia teraz uczynić, uważając  
 nayprzeważniejszy Macierzyństwo MA-  
 RYI *Matki JEZUSA Chrystusa*; niepotrze-  
 baby mi tu, tylko wszystkie cnoty Świę-  
 tych, wiarę Patryarchow, nadzieję Pro-  
 rokow, gorliwość Apostołów, state-  
 czność Męczenników, czystość niewin-  
 nych Panienek w iedno zebrać, y to  
 powiedzieć, że BOG uczynił daleko  
 większe rzeczy y dzieła, a że Jego  
 Wszechmoenia ręka Osobę MARYI,  
 która miała być Matką swego Stwo-  
 rzyciela, nad wszystkich ludzi y Anio-  
 łów wywyższyła. Ale ia miłam tę ro-  
 żnicę Jey wyniesienia, która zachodzi  
 między Nią y Świętymi, została tylko  
 przy tey, która się nam widzieć daie  
 między MARYĄ y grzesznikami, z tych  
 wy niepotrzebności które w nas sprawuie  
 zepłowanie natury po upadku człowieka,  
 wnosćcie, co łaska sprawiła w Ma-  
 tce

tce BOGA. My jesteśmy grzesznikami co do początku naszego, grzesznikami co do skłonności, grzesznikami co do uczynków grzechu. Ale oddzieliwszy to wszystko od stworzenia Bożkiego, wtedy dopiero poznacie najszcześniejszy stan MARYI Matki BOGA.

BOG chciał Ją uwolnić przez osobliwsze poświęcenie Jey Osoby najprzód od grzechu, powtórę od skłonności do grzechu, potrzecie od uczynkowego grzechu. Ten będzie podział dalszey mowy moiej &c. Ad M. D. G.

## CZĘŚC PIERWSZA

Pismo S. w niewielu słowach daie nam widzieć złe y dobre, wielkość y podłość człowieka: dwa wcale różne od siebie położenia, podług różności Jego pochodzenia y początku: Ulepiwszy BOG człowieka uczynił go y stworzył na obraz y podobieństwo swoje. Oto jest iego wielkość y zacność. Ale tudzież przydaie Pismo S. Adam zaś żył y rodził dzieci, które iemu były podobne, oto jest początek naszej nędzy y podłości. Jeden grzesznik zrodził



zrodził drugich, po niejakim okropnym czasie następcom, z tego grzesznego plemienia urośli cały naród grzeszników: ztądci pochodzi, że gdy się rodziemy w grzechach y przez grzechy, rodziemy się wszyscy do pokuty. Y tak ledwo co ciało nasze żyć poczyną, tak zaraz przymuszeni jesteśmy *karac ie y w niewolę podbić* z Pawłem S. ledwo co oczy nasze otworzą się na widok świata, zaraz muszą łzy gorzkie wylewać; Ledwo co poczuemy w sobie serce, zaraz musimy ie *kruszyć żalem, pokorą y skruchą według słow Dawida*. Czemuż to wszystko? oto temu, że wszyscy należemy do owego starego człowieka, a oraz starego grzesznika. Iako mowi S. Paweł ad Rom. 9. temu iż wszyscy z natury z pochodzenia y narodzenia *synami jesteśmy gniewu*. Y dla tego kiedy S. Paweł do Rzymian pisząc, chciał im odkryć Fundament Religii Chrześcijańskiej: żeby im był oraz dał naukę o naprawieniu y usprawiedliwieniu człowieka przez JEZUSA Chrystusa Pana, tedy tak do nich pisał y mowił: że BOG na ukaranie nieposłuszeństwa pierwszego człowieka, na

*wszyscy*

wſzyſtkich iego naſtępców, a nie tylko na niego ſamego wyrok potępienia wydał: zaiste wielce upokarzająca nas prawda, która naucza nas, że grzech ſtan człowieka w iego doli odmienił, że grzech niewypowiedzianą plamę y ſtatecznie trwające zepsowanie na całe potomſtwo iego ſprowadził, że grzech ſtał ſię właſnością natury, która iako y ſama natura rozchodzi ſię y rozszerza po między ludzi, tak dalece, że lubo to zepsucie ſię było ołobiſte, y iakoby obce, iednakże za poſrzednictwem nieſzczęśliwey iego cząſtki, wſzytkim w powszechności y każdemu w ſzczegulności, ſtało ſię właſciwe, poſpolite, y nieuchronne.

Wychwalaycie iak ſię wam tylko podoba, zacność urodzenia która z Oyców na ſyny od tylu ſet lat w waſzych domach ſpłynąć mogła, ieżeli ſię iednak wrócicie do iej pierwſzego zródła, z ktorego nayprzod wypłynęła, znajdziecie ją bydz̄ zarażoną. Liczcie od pokolenia do pokolenia nayſzlachetnieyſze nazwiſka, nayſławnieyſzych Familii, tedy powiadam wam, że waſze y  
przod-

przodków waszych nayspierwsze jest nazwisko grzesznika: Daymy y to że posiadacie w sobie samych wszytkę chwałę przodków waszych, y wszytkie tak was uszczęśliwiające dobra Oyców waszych, tedy postaremu to prawda, że wasz nayspierwszy Oyciec, sam tylko grzech za dziedzictwo wam zostawił: *Oto ja tedy wyznaię. mowił naymędrszy a oraz nayszczęśliwszy z Krolow Sap. 7. żem y ja człowiek śmiertelny, żem jest coś trochę w sobie mający pomieśzania z wielkości y szczupłości, z zacności y podłości, syn wprowadzie Dawida Krola y Proroka: ale oraz potomek Adama, y co więcey nad to nieprzyiaciel BOGA; jestem wprowadzie dla moiey godności wyniesiony nad ludzi, ale oraz za zepsowaniem natury naymnieyszemu poddanemu rowny, posiadam w duszy mądrość, ktora mnie oświeca, a w sercu czuję pożądliwość ktora mnie łudzi y zwodzi: ten był początek mego narodzenia y wszytkich Krolow, iakożkolwiek są wielcy y możni, przecież wszytkich iednakowy jest początek życia y iednakowy koniec.* Ale

*Wszystko to jest rzecz.*

rzeczecie mi tu: za co dzwigać tak nie-  
 znośny ciężar ktorego nie jesteście win-  
 nemi, y znośić karanie o zepsowanie się  
 cudzey woli a byłoby dotyc powie-  
 dzieć: że to stało się za straszliwym a  
 oraz sprawiedliwym rozrządzeniem Bo-  
 skim: że wszystko co On czyni bez  
 wątpienia jest tym, co mu czynić nale-  
 ży, a że nie zostacie nam tylko w głę-  
 bokim milczeniu czcić Tajemnicę Opa-  
 trzności Jego, nie wchodząc w głębo-  
 kie iego sprawiedliwości szperanie. Je-  
 dnażże użyjmy tu światła wiary y szukaj-  
 my tey winy y rozeyscia się pierwsze-  
 go grzechu na wszystkich ludzi, flu-  
 sznych przyczyn.

S. Aug: a znim inni OO. SS.  
 dwie tego przywodzą przyczyny, z  
 ktorych iedna wzięta jest z natury grze-  
 chu pierworodnego, a druga z stanu y  
 położenia tego, który go popełnił: o  
 gdyby nam posłużyły ku uwiadomieniu  
 a oraz ku zbudowaniu naszemu! Jest  
 to Reguła nie zawodna w szkołach u-  
 czonych, że grzech tym się staie wię-  
 kszym, y godnieyszym karania, im ro-  
 zum bardziej oświecony y im czystsza  
 y wol-

y wolnieysza iest wola z ktorey się on  
 rodzi, ponieważ dusza tym większą mo-  
 cą czyni, kiedy co czyni z siebie samey,  
 y z własnego swego poruszenia, ponie-  
 waż względem złego ktore popełnia,  
 tym mniey może się wymowić, kiedy  
 zupełną moc ma nad sobą, y z własney  
 popędliwości toż złe popełnia. Owoż  
 tak się właśnie miał grzech człowieka  
 w stanie iego stworzenia; Jak niewia-  
 domość tak y niemoc niemiały w nim  
 żadney części; Niebyła to ponęta ro-  
 skofzy, ktora wolą uwiodła, iako raczey  
 była to wola sama, ktora pożądliwość  
 w nim wzbudziła: BOG ulepił  
 Rękoma swemi y stworzył człowieka  
 na podobieństwo swoje: ani iaka nie-  
 wiadomość ćmiła rozum iego, ani iaka  
 zła pożądliwość psowała iego wolą, ani  
 iaka słabość umnieyszała mocy iego  
 dobrowolney woli: iego nadzieie nie  
 były pogrążone od iego boiaźni, y iego  
 namiętności bynajmniey niewzruszały  
 iego sumnienia, zamiast wszystkiego  
 prawa niemiał tylko jedno prawo, kto-  
 rego łatwo mu było strzec, łatwo wy-  
 konać, y ktore nie tak iarzmem iego  
 pod-



poddaństwa, iako raczey upomnieniem  
 iego uniżania się być zdawało; z tym  
 wszystkim mimo wszystkiego położenia  
 iego serca; mimo wszystkiego przeni-  
 kania iego rozumu, zerwał on wszystkie  
 te związki, które iednoczyły go z BO-  
 GIEM, y obrocił się że tak rzekę ze  
 wszystką wagą swey woli do miłości-  
 stworzenia: ztąd ci podług słuszney  
 sprawiedliwości Boskiej, powstała ta tak  
 mocna miłość, która nas pobudza za-  
 wsze do pożądania, y do zadosyć uczy-  
 nienia niegodziwym pożądliwościami  
 naszymi: z tąd pochodzi to tak nieszczę-  
 śliwe zaplątanie się w złość y śmierć,  
 które z ciała na ciało y z duszy rozcho-  
 dzi się na duszę, y które w całej na-  
 turze ludzkiej iedno powszechne spra-  
 wuje zepsowanie. A nie tylko to na  
 wielkości grzechu pierwszego zależy  
 dola nieszczęśliwa przewinienia nasze-  
 go, ale też y na położeniu y stanie pier-  
 wszego grzesznika. Z niegoc to mieli-  
 śmy my wszyscy pochodzić, y wszy-  
 stkich ludzi wole zamykały się w woli  
 iego, iako w ich głowie y pierwszym  
 zrodle; W którym wszyscyśmy my zgrzeszyli  
 iak

iak mowi S. Apostoł ad Rom. 5. tak dalece, że od niego na cały naród ludzki, tak wina nieposłuszeństwa jego ku BOGU, iako y kara tegoż nieposłuszeństwa pochodzi. A iako Chrystus JEZUS świętymi czyni ludzi, przeto że się im wystawia za przykład ich świętobliwości, y że ich usprawiedliwienie na wzor swoiey sprawiedliwości czyni, przez wlanie w nich wewnętrzney łaski y udzielenie Ducha, ktorego dzieciom swoim daie iako niezdolnym ieszcze naśladować go, tak podobnie Adam czyni ludzi grzesznikami, z woli y złości, przez podanie im złego przykładu do przestąpienia Praw Boskich; y staia się grzesznikami przez zaszczerpioną zarazę, y zródło grzechu za pośrednictwem owey wewnętrzney y potajemney plamy, która z niego zlewa się na całe następujące potomstwo; ponieważ on iest głową y pierworodnym Oycem, wśzystkich ludzi: A z tąd mamy się nauczyć że grzechy ludzi prywatnych na nich się samych kończą, y naywięcey tych tylko są zepsowaniem, ktorzy się ich dopuszczają, gdy przeci-

wnie

wnie ci, ktorzy są głową lub wzorem dla drugich, prawie nigdy nieupadają żeby oraz ich upadek niemiał sprawić wielkiego zepsowania winnych. Z kądże rozumiecie słuchacze moi, tak wiele nieprawości wzięło się między ludźmi, czyliż nie z grzechow tych, ktorzy dać by powinni przykład do cnoty? lecz staia się oni widokiem świata, y patrzą wszyscy na nich; oni sprawują drugich szczęśliwość, y radby każdy ich naslaadował y czynił wszystko według ich czynności; Samo zapatrywanie się na nich, daie ich przykładom utwierdzenie. Bo, patrząc na ich osoby uważają ich postęпки, ich życie, y jeżeli jest nieporządne, staie się natychmiast dla wszystkich powszechną wymowką, ktorey używają ku usprawiedliwieniu swych naygorszych skłonności. Wielu rozumie że to jest pożyteczna, niektorzy że to jest chwalebna, a ledwie nie wszyscy, żeto jest rzecz godziwa, stawać się im podobnemi, w ich pobłędzeniach. A iako się znayduie podchlebstwo w słowach, podług ktorego chwalemy ich z dobrego, ktorego nie czynią, tak też

Aa      znay-

znayduie się podchlebstwo w uczynkach, przez ktore chcemy im się przyśłużyć nie tylko pochwalając, ale też powtarzając to złe ktore popełniają. Czemuż przypisać należy zmniejszony teraz Izacunek Religii? że tak mało wiary około Tajemnic Boskich, tak mało rzetelności w słowach, tak mało sprawiedliwości w łamych cnótach, tak mało uszanowania ku mieyscom SS. tak mało pobożności ku Sakramentom Nays? nie jestże nieporządne życie tych przyczyną, ktorych BOG wysadził na naywyższą godność Kapłaństwa swego? owe obrzydliwe szukanie swego własnego zysku, owa nienasycona chciwość, wszystkiego, owa wspaniałość ziemska, owe światowe marnietrawienie dostatkow, y wszystkie nieporządności, czyliż nie rozchodzą się od ich sumnienia, pomiędzy sumnienia ludzi świeckich á oraz światowych? szukają oni swey Religii w tym co czynią Duchowni, nie w tym czego nauczają; mają siebie równie á bardziey podobno za niewinnych przykazania Boskie przestępując, á niżeli tych ktorzy ie wiedzą y opowiadają

wiadaia jako Kapłan tak y lud, mowi Pro-  
rok Ezech, 24. cap. Czemuż się tu dzi-  
wować, że tak mało pobożności mię-  
dzy ludźmi, że bez wstydu prawie grze-  
szą, kiedy zły przykład w tym ich u-  
twierdza? Czemu się dziwować że lu-  
dzie opuszczają drogę prawdziwą, kie-  
dy ią samiz ich przewodnicy iuż po-  
rzucili? czemu widzimy tyle grze-  
chow, (ktore z Oycow spływiają na  
dzieci, a oraz są im dziedziczne, y albo  
przez wewnętrzne zeplucie, ktore w  
ich się krew zamięsza, albo za spra-  
wiedliwym wyrokiem Boskim, ktory  
grzechy Oycow w dzieciach, y wzai-  
mnie grzechy dzieci w Oycach zwykł  
karać,) w wielu pokoleniach nieu-  
stałym przeciągiem następujących?  
oto dla złego przykładu, a nikt  
postaremu nie czyni na to uwagi: ow  
Oyciec zamiast coby miał nauczać  
boiaźni Boskiey dzieci swoich iuż przez  
swe rozmowy, iuż przez swe postęпки,  
wlewa w nie swe zbrodnie, y daie im  
przykład do takiegoż życia, iakie iest ie-  
go: zamiast naprawienia odzywających  
się w nich złych namiętności utrzy-



muie ie przez własne w nich trwanie, orzeźwia ie w nich przez swoje rozmowy, umacnia przez swoje złe przykłady, y częstokroć przy śmierci zostawia im z dziedzictwem złe y niesprawiedliwie nabytych zbiorow nayżałosnieyše swey wyniosłości, łakomstwa, zapalczywości, y nayobrzydliwzych namiętności dziedzictwo.

Owa Matka skrawiwszy swe najlepsze lata na samych próżnościach y rokoszach, chciałaby cnoty swey corki na zwor swoich przekształcić; mniema, że dosyć uczyniła do dobrego iey życia, zaślubiwszy w niey maleńki tylko cień wiary, sama zaś cała krząta się około napoienia ią rozumieniem światowym. Cieszy się gdy w niey widzi obraz swey rozwiozłości, y tych zbytkow ktorych się iey już więcey zażywać nie chce, radaby mieć przynaymniey iaką częśćkę w swey corce, słowem swey obmierzgłej skłonności y lekomyślności, radaby znowu widzieć w tey niewinney duszy, w ktorą ie sama wpoiła, odmłodzenie; ztądci pochodzi że się pokolenia wyniosłe, pokole-

kolenia, chciwe, pokolenia rodzą okrutne, w których te zepsucia sprężyny trwają, y wcale staia się dziedziczne: á gdy iuż to prawda że takie właśnie dzieie się udzielenie grzechu między wysokim stanu stopniem, rownie iako y nayniższym, toć musimy przyznać: że wszyscy zwyczajnie ludzie rodzą się w stanie pierwszego ktory naturę ludzką w swoiey czystości y pierworodney sprawiedliwości odebrawszy, zaś ią w tym zrzodle z ktorego na wszystkie następce iego spływa, skaził. Ale nie przyrównywaycie tu słuchacze moi Tey Panny Nays: o ktorey ja mam teraz mówić do tego człowieka, o którym mówię, odłożcie tym czasem na stronę to wyrażenie, ktorem w was mógł sprawić.

MARYA ktora była wybraną za Matkę JEZUSOWI Panu, y ktora należała do porządku odkupienia y zachowania ludzi, na fundamencie tego wybrania y naywyższej godności, otrzymuje Prerogatywę swego narodzenia. Nieoczekuycie odemnie żebym miał zbierać nayjaśnieysze á oraz nayprawdzi-

wdziwne wyobrażenia, lub żebym wasz rozum naydowcipnieyszymi a oraz naysubtelnieyszymi miał bawić wynalazkami: nie jest to moy zamiysł Tajemnice Boskie gruntować, ktorych On ieszcze nie odkrył głębokości, lub miłosierdziu Jego cel stanowić, ktore jest nieograniczone, lub nakoniec czas y momenta łasce Jego naznaczać, ktore Oyciec Przedwieczny w swojej złożył mocy, y swojej zachował wiadomości, a ktore nam czcić tylko przynależy w głębokim milczeniu. Nie podeymię się ia dowodzić wam tego, ktore wybawienie jest szlachetnieysze y szacownieysze, to ktore złe odwraca, czyli też ktore zamienia złe w dobre: to, ktore kaydany kruszy y z nich uwalnia, czyli to ktore ich niedopuszcza, to ktore grzech uprzedza, czyli też ktore nań przez poświęcenie następuje: oddalam od siebie wszystkie te ciekawe a mniej pożyteczne pytania: nie więcey przy tey uroczystości mówić niechcę, którą Kościół pobożności wiernych poświęcił, procz tego coby was zbudować do dobrego, a Nays: Pannie ku większey

czci y chwale posłużyć mogło.

Podobało się BOGU ku okazaniu w MARYI wielkiego dzieła swej łaski y swej mocy napełnić ją obfitością Ducha swego, żeby w każdym momencie Jej życia wydawała się w Jej obyczajach osobliwsza cnota, żeby chwala Jej początków z ową Jej największą świętobliwością (którą potym przez większy co raz wzrost w cnotach y zamyślach uskuteczniała) zawsze się y we wszystkim zgadzała; tak dalece, że iako BOG mówiąc podług Pisma S. *Kiedy co zamysła, już tym samym skutecznie chce y czyni*, tak, toż samo przez nieiaki podobieństwo o Matce BOGA mówiąc, ledwie co Nays: MARYA Panna żyć poczyniała, zaraz doskonałości doszła; a że w samych początkach łaski, już iey pełność osiągnęła. Objaśniam tę prawdę y wnoszę ją z tego źródła: że BOG pospolicie sposobi ludzi, według wielkości tych dzieł, które w nich sprawować postanowił, nie na samych to tylko osobach, które On sobie obie-  
ra, przestaie lub zakłada zamyśle swo-  
ie, lecz serca ludzi są w Rękę Jego, On ie  
czyni

czyni iakiemi chce, y łaska Jego doka-  
zuie w nich tego wszystkiego, co Opa-  
trznosc Jego po nich wyciąga. Kro-  
lowie świata iakożkolwiek byliby, y  
mieli dosyć przenikania, przecież rzadko  
trafiają na wybrania osob godnych swych  
zamyślow y dobroci serca; Rozdają go-  
dności, ale nie dają potrzebnych do ich  
piaśtowania cnot y przymiotow, mogą  
czynić ludzi szczęśliwemi, ale ich za-  
cności niemogą szacować, y kiedy po-  
wiele razy swą łaskę na tych rozrzucają,  
ktorych do iej odebrania godnemi u-  
czynić nie mogą, tedy zdaie się że u-  
dzielaiąc im swej dobroci, czynią krzy-  
wdę swej rostopności. BOG zaś nie  
podpada tej niedoskonałości. Skoro  
On obrał Nayś: MARYĄ Pannę aby by-  
ła Matką JEZUSOWI Chrystusowi Pa-  
nu, natychmiast obsypał ją od Jey po-  
częcia wszystkiemi łask darami, żeby  
tak napełniona będąc BOGIEM, była  
w stanie stać się godną Matką BOGA;  
wyłączył ją od innego stworzenia, żeby  
niemiała w sobie żadney części iego  
zepsowania, y żeby MARYA tak dla siebie  
obrała BOGA, iako On brał ją dla siebie.

Tak



Tak upewnia Bernard S. iż Ona była Świętą pierwey niżeli się narodziła, aże wraz tak błogosławieństwo iako y życie odebrała od BOGA. Y iako miała wydać na świat zrzodziło łask wszystkich, tak y samaż w momencie pokazania się na świat tychże łask była pełną. Tak właśnie iak gdy Kościół ow który był naypierwszy na świecie, miał być budowany żeby był wielkości y Maie-  
statowi Boskiemu przyzwoity iak mo-  
wi Pismo S. *Dzieło to wielkie jest, nie jest to bowiem pomieszkawie człowieka ale Pana BO-  
GA samego.* Jakiegoż na ten koniec sta-  
rania y zabiegów nieczyniono! nieu-  
żywano tam ku temu tylko nayczyst-  
szych metalow, tylko nayprzyjemniej-  
szego zapachu y niepsującego się rychło  
drzewa, tylko kosztownych y trwałych  
kamieni, tylko naydoskonalszych w  
sztuce swojej, a oraz naypilniejszych  
Rzemieślników. Dawid acz był mężem  
serca Boskiego, niebył jednak godzien te-  
go tak S. y szlachetnego dzieła wy-  
stawić, niebył on zawsze tak sprawie-  
dliwym, tak łaskawym, tak dobrym,  
trzeba było ku temu niewinności, która  
iadem

iadem grzechu jeszcze zarażona nie była, niewinności iako dziecięcia; A iakież to pomieszkanie było y na co? był to Kościół ziemski, Kościół rękom ludzi zbudowany, ku złożeniu skrzyni przymierza iako szczęśliwego zadatku, który BOG ludowi swemu ku osobliwšzey pomocy przeciwko ich nieprzyjaciołom zostawił y oddał: ztym wszystkim dzieło to było które wielkości y pobożności tych dwóch Królów Dawida y Salomona y wspaniałości było warte. A iakież dzieło bydz musi Chrześcianie moi to, które postanowione jest za żyjące prawdziwe y osobiste pomieszkanie BOGA *Ciałem stać się mającego!* iakiż musi to bydz Kościół który dla BOGA y od samego BOGA jest zbudowany! ktoż może powątpiwać iak wiele zależało BOGU na doskonałości y czystości tey osoby, którą On między wszystkiemi niewiastami za Matkę sobie upodobał? ktoż może powątpiwać że ją uczynił y stworzył iak naydoskonalszą, dla tego samego żeby ją do Tajemnicy Wcielenia swego, które On dla zbawienia naszego przyjął,

przyjął, zupełnie był usposobił! ktoż może powątpiwać że obrocil swoje wszystkie moc y wszechmocność ku zachowaniu swej Matki od najmnieyszego zepsucia grzechowego! Nakoniec ktoż może powątpiwać o tym żeby ku wyniesieniu iey godności y zasług życia, ktore iey od wiekow obmyślił, nie miał iey oraz nadać wszystkich do tego należących doskonałości! A zatym czyli ia MARYA w SS. ktorych ona była dziecięciem y Potomstwem, czyli w Chrystusie ktory jest Jey Synem uważać będę teraz, y z tą y zamtąd widzę oczywiste dowody Jey cnót y doskonałości. Jest MARYA Cerką owych Rodzicow ktorzy przy godności Kapłaństwa, Xiążęce posiadali włości, ktorzy swych potomkow, poznawac prawdziwego BOGA y służyć Jemu nauczyli. Tych Rodzicow ktorzy wposród zepsowania ludu y narodow od początku świata, prawa natury w iego czystości dochowali, słowem tych ktorzy dla swej wiary, którą mieli o BOGU, zasłużyli sobie stać się Oycami wierzących. Jest MARYA Cerką owych  
wła.

wławionych Rycerskimi dziełami Mężów, którzy po wiele razy krew swoją dla dobra swej miłej Ojczyzny prze-  
lali, owych Królów którzy nad ludem Boskim panowali, y których powaga nie na ludzkich zasadzała się przemy-  
ślach, ale na Wszechmocności BOGA, który przez ręce swych Proroków Ko-  
rony na ich głowy wkładał; Nakoniec jest MARYA *Corką Dawida* nayłago-  
dnieyszego między ludźmi, *Corką Salomona* naymędrszego między Monarcha-  
mi, *Corką Jozyaśa* naypokornieyszego między wszytkiemi Xiążętvy; Ale nie na to ia się oglądam z kogo się MARYA narodziła, iako raczey patrzę na tego który się z Niey narodził JEZUS Chrystus: Niechcę trudzić myśli moich y waszych wzbijaniem się w górę ku rzodłu Jey pochodzenia, spuszczam się raczey ser-  
cem y miłością za Jey następcą y potomkiem krwi Jey Chrystusem, opu-  
szczam tę chwałę która na Nie spływa z Jey Przodków, obracam się do tey, ktorey przyraśta z Nays: Syna. Od Niego otrzymała MARYA łaskę że była wolną od grzechu pierwородnego w swym

swym Poczęciu, iakośmy to widzieli,  
a nad to żeby była wolną od skłonno-  
ści do grzechu.

## CZĘŚC DRUGA.

Chociaż Chrystus Pan z nieogra-  
niczoney miłości y nieskończonego  
miłosierdzia swego krew swoją prze-  
lał dla przednania nas ludzi z Oycem  
swoim Niebieskim, y dla zniszczenia  
w nas panowania grzechu, jednakże  
żeby był upokorzył naszą wyniosłość,  
doświadczył naszej cnoty, y żeby u-  
trzymał nas w jednym nieustannym od-  
dawaniu się łasce Jego, tym końcem  
tę skłonność którą Aug. S zowie *cięża-  
rem pożądlivosti*, w nas pozostawił; Ta  
ciągnie nas do grzechu y złego, prawie  
przeciw naszej woli, y jest iako iaki  
ostatek grzechu pierworodnego, zrzo-  
dło y nasienie przewinienia, które po-  
pełniamy, y złego które w całym życiu  
ponosić musimy; jest to wewnętrzne  
biedzenie się ciała z duchem, y wzaie-  
maie ducha z ciałem, które tyle przy-  
krości zadawało S. Pawłowi ad Rom. 7.  
y tyle



y tyle na nim wzdychania wycisnęło, że z łzami zawołał *Ach y ktoż mię wybawi od ciała y śmierci!* Zkąd powstała to sprzeciwianie się moje mnie samemu! czuję w tobie dwie wcale przeciwne skłonności, z jedney strony ciągnie mię łaska która mię powołuje, a z drugiey pożądliwość która mię porywa: a tak częstokroć czynię to złe którego niechcę, a opuszczam dobro którebym rad czynił. Tegoż właśnie naucza nas y Teologia: że stan nawet samych sprawiedliwych na tym świecie, nie jest jeszcze doskonały, a że odkupienie przez JEZUSA Chrystusa Pana, nie jest jeszcze dopełnione. Wiem ia y wyznaię że jest dosyć obfite to odkupienie według Proroka Psal. 130. 7. y nayważniejszy, tak oglądając się na zasługi Chrystusa, gdyż to wszystko co czynił Chrystus JEZUS jest nieskończonego szacunku, iako też na ich wielkość, gdyż On Krew swoją za cały świat przelał, y niemniej też na ich moc y dzielność, gdyż on grzech zniszczył: z tym wszystkim iako byliby błędzić, mówiąc że to odkupienie przez Chrystusa Pana jest w tobie nie dosta.

dośćteczne; tak równie jest prawda mowić że ile do nas nie jest jeszcze dopełnione. Tać jest nauka S. Pawła ad Rom. 8. zawartą w liście iego piśanym do Rzymian: w samey rzeczy mowi on zniszczył Chrystus Pan moc grzechu, ale nie w nas skłonności do niego, głowa węża jest starta, ale ona czyni jeszcze szkodliwe poruszenia, to jest: jesteśmy od śmierci duszy wybawieni ale jesteśmy postaremu jeszcze słabi. Chrystus JEZUS wyobraża się w nas, ale żadnego jeszcze nie ma w nas podobieństwa do siebie. Y tać jest różnica między stworzeniem y duchownym odrodzeniem naszym, że w pierwszym uczynki stworzenia w naturalney są dobroci y doskonałości, w odrodzeniu zaś jest dzieło jeszcze niedoskonałe, y początek tylko stworzenia, ktore BOG przez swą łaskę y ku chwale swoiey chce przekrztaścić, iak mowi Jakob S. *Initium creatura* DEŁ: 1. v. 18. Albo że iaśniey rzekę chce ożywić łaską przy Chrzcie S. duszę grzesznika; jednakże ciało musi jeszcze znosić blizny y znaki grzechu. Jedna częśćka nas samych

mych podnosi ku BOGU, gdy przeciwnie druga ciągnie nas w ścieżkę ku podłym stworzeniom, jedna poddaie nas prawu Boskiemu, a druga nas poburza przeciwko niemu: O naygodniejszy opłakania zasłepienie nasze! idziemy za tą, która nas łudzi y oszukuje, a porzucamy tę któraby nas dobrą drogą mogła do BOGA prowadzić. Z tąd pochodzi tak wiele niesprawiedliwego rozumienia: że Reguły świata przekładamy nad prawidła Ewangelii; z tąd owa wrodzona skwapliwość kiedy zadośćuczynić żądzy swej, przeciwnie ustawiczna opiekałość, kiedy BOGU służyć przychodzi; znajdujemy sobie ku łagodzeniu swych przykrości zewsząd środki znoszenia lekkiego, przeciwnie w uśłowaniach o swoje zbawienie wszystko zdaie się być ciężkie y nieznośne; Idziemy chętnie y z ukontentowaniem za swoją wolą w naytrudniejszych rzeczach, a ociągamy się z uprzykrzeniem y zmordowaniem wielkim za wolą Boską w naylżejszych: Coż tu dopiero mówić o naszej oziębłości! która naszej modlitwy preżne,  
nasze

nasze nabożeństwa czyni nieskuteczne. Ledwie więc krok iaki uczyniemy na drodze Boskiej, natychmiast przykrzemy sobie na niey, błąd ciągnie nas ku zaślepieniu, praca ku pokonaniu, rokosz ku zawodzeniu się, troski y frasunki ku straceniu serca y ochoty, y kiedy się czasem odważamy na co dobrego, o co utarczek co gwałtu potrzeba na to łożyć! kiedy przychodzi wykonać Prawo Boskie, tedy zawsze jest w nas coś takowego, co się mu sprzeciwia, choćbyśmy temu nieradzi. Kiedy się trzeba wstrzymać od zakazanych uciech y rokoszy, tedy samo ich zakazanie wzbudza w nas pożądliwość, a tak wszystko co tylko jest naszą powinnością, stać się nam męczarnią. Te takowe wyrażenia nie pochodzą bynajmniey z samego tylko słabego domysłania się mego, są one każdemu właściwe; nie szukam ia tu inszego świadectwa oprócz świadectwa waszego, sumnienia; słowem jest to takowa prawda która w oczy każdemu wchodzi y niepotrzebuie nikiakiego dowodu; y dla tego rzekł Aug: S. że grzech pierwotny jest to rzecz tako-

wa, ktorey nas naucza wiara, a oraz doświadczenie ją stwierdza, że grzech lubo sam w sobie y w swoich przyczynach dużo jest ciemny, z swoich jednak skutkow aż nad to jest jasny, że lubo ciężko jest wierzyć iak się grzech stał y był, daleko jednak trudnieny byłoby temu niewierzyć że się stał y był, że iako ta Tajemnica człowiekowi jest niepoięta, tak człowiek bez tey tajemnicy jest istotą daleko ieszcze bardziey niepoiętą, że sami nawet Poganie na nią się zdumiewali, y gdy z iedney strony ich rozum niedopuszczał im inaczey sobie wyobrażać BOGA, tylko iako najwyższe dobro, y iako naysprawiedliwszego, z drugiey natura zewsząd im oczywiście pokazywała że stan życia jest to stan potępienia, y kary z boiaźni złego o BOGU rozumienia, a oraz z przekonania o nędzy człowieka; Skutku wprowadzie grzechu pierworodnego doznali, ale o ich przyczynach bynajmniey się niedowiadowali, ani domyslać się nie mogli. Ale czemuż tu zabawiam was smutnym opisaniem nędzy naszej, kiedy o wielkości Nays.



Nays. Panny ktorey dziś uroczystość obchodziemy z wami mi mowić przychodzi? wszytka łaska którą BOG sprawiedliwym daie, załadza się na umnieyszeniu ognia ich pożądliwości, y na przytłumieniu ich niegodnych namietności. Lecz ta łaska którą BOG udarował Nays. MARYA Pannę, wygasła y wytępiła w niey ogień pożądliwości aż do ostatniey iego skierki, tak dalece, że nie tylko nigdy się w Niey niewzniecił dopieroż nigdy w Niey niepanował, ale też żadnego wcale w Niey mieysca nie miał. Nie przysłało żeby była MARYA podlegała tym nieporządnym wybuchaniom, ktore podczas zapalaia pożar, wzruszaia pokoy duszy, y wiele w nas spustoszenia czynić zwykły, albo żeby zaraza pożądliwości ktora iest karą y skutkiem grzechu pierworodnego, a początkiem uczynkowego mieřzkała w tey, ktora miała bydz Matką Zbawiciela świata. Niedziwuycie się tu że tak często łaskę y naturę, iedno drugiemu na przeciwstawiam, bo iakżebym wam mogł dać lepiey poznać światobliwość Matki

BOGA, tylko odkrywając wam zepsowanie dzieci y synów świata. Mówię więc że Nays. MARYA Panna przez osobliwszą łaskę bez najmnieyszey ciężkości wszedłszy w drogi Pana, w nich też nieustannie przebywała, oglądała się zawsze na BOGA, iako napoczątek nayczystszych zamysłów y swych poczynania sobie, a oraz wysilała ustawicznie straż około siebie, właśnie iak gdyby nie dosyć było iż BÓG, który takimi staraniami utrzymywał ją w swojej łasce, był Jey stróżem, Jey podporą y obroną. Też były skutki Jey poświęcenia. Rozum człowieka był w momencie jego stworzenia światłem poznawania objaśniony, y wola jego otrzymała iedną szczęśliwą skłonność, iść za dobrem tak dalece, że poznawając prawdę y układając uczynki podług tego poznawania, w owym mieyscu szczęśliwości, w którym go BÓG osadził, zażywał zupełnego spoczynku y pokoju w radości. Jako jego sumnienie szło za przykazaniem niebieskim bez sprzeciwiania się, tak y ciało jego szło za sumnieniem bez najmnieyszego opierania się y

się y pracy. Lecz skoro przez swoje nieposłuszeństwo z tego stanu spoczynku y pokoju wypadł, natychmiast grzech naraził to tak piękne zgadzanie się jego we wszystkim. Jako Adam z buntował się przeciwko BOGU, tak y jego zmyśli własne z buntowały się przeciwko niemu. Y gdy już niechciał więcej podlegać BOGU, sam stał się niewolnikiem swych zmyśłów y stworzenia, które do końca jego ostatniego przeszkadzać mu poczęły. Czyliż nie ztąd pochodzą oburzenia się które w sobie więc czuiemy? y te nieustające utarczki, które z swemi namiętnościami prawie zawsze ponosić musimy? raz jesteśmy przymuszeni uspokajać zbytnią która nas dręczy boiaźń, inny miarkować fałszywą uciechę która nas zbyt porywa, wnet powstającą pożądliwość, która nas wzrusza poskramiać, wnet omylne nadzieie które nas zwodzą wcale znosić. Bywamy pociągnięni codziennie potykać się z wrodzonemi nam skłonnościami, smutek y radość przemieniać, serca przed odżywiającemi się namiętnościami ochraniać,

niać, a drugie które się w nim już w  
korzeniły wcale wytepić y wyrwać.  
Jakże rozumiecie ten takowy stan nie  
jest że trudny? nie jest że ciężko wal-  
czyć przeciwko sobie samemu? żeby  
się sobie nie naprzykrzyć, albo żeby się  
niedać wcale przewyciężyć? wiem ja  
wprawdzie że wielu nie cierpi tych  
wewnętrznych poruszeń, żyją oni be-  
spiecznie bez zgryzot sumnienia, bez  
doznawania jakiey niespokojności, żyją  
podług upodobania serca swego, ani ni-  
czemu niedają się zwodzić, a czemuż  
to? Temu że sami naprzeciw wszy-  
stkiemu temu czuwają co ich zwięść mo-  
że. Nieznają żadnych nieprzyjaciół,  
bo też nieznają nigdy co to jest wygra-  
na, albo jeżeli kiedy otrzymują zwy-  
cięstwo, tedy to nie jest inne tylko kto-  
re się otrzymuje ku niewoli y poddań-  
stwu, znośząc iarzmo swych namiętno-  
ści. Ci wszyscy wiedzieć mają że tym  
są godnieyszy uzalenia, im mniej go sa-  
mi czynią nad sobą, że tylko łudzący  
ich spokójności zażywają, która z za-  
twardzenia ich serca bardziey niż z be-  
spieczństwa ich sumnienia pochodzi,  
że się

że się równie w Religii iak na żeglowaniu morskim cichość znayduie, która daleko jest niebezpieczniejsza, niż same wichry y nawałności, a że nayszczętsze ze wszystkich oszukanie się to jest, kiedy kto nic nie widzi takiego coby go oszukać mogło. Stan MARYI Matki JEZUSA Chrystusa był to stan pokoiu y spoczynku, który zwyczajnie następuje za niewinnością. Nieczuła MARYA żadnych wewnętrznych nieprzyjaciół, zostając zupełnie pod wolą Boską. Łaska sprawowała w niej posłuszeństwo y wzajemnie posłuszeństwo łaskę. Jey uwaga rozrządzała Jey czuyność, y Jey czuyność nie wzruszyła bynajmniey gorącości Jey uwagi, Jey miłość która w niej dosyć była mocna, wzmagala się tym bardziey ku wydoskonaleniu wszystkich innych cnot, Jey rozum nie zmniejszał Jey wiary, owszem Jey wiara wydoskonalała rozum, BOG sam y tylko BOG był przyczyną, BOG był początkiem Jey poczynania sobie; Jey niewinne chęci niewzruszały bynajmniey Jey Duszy, y poznać to możemy z tego wszystkiego co nam o

Niey



Niey Ewangelia S. mowi: że ani Ją pochwały wzruszały, ani niesprawiedliwości obrażały, ani pogardy Jey osoby zaśmucały, ani prace uciemęzały, ani zgoła niebespieczeństwa y same boleści zatrwożyć ją mogły. A lubo żadney w tym ciężkości y pracy nieznała nigdy, nieprzeto Jey zasługi były zmniejszone. Ten czas który my obracać musiem na oparcie się namiętnościom naszym, MARYA łożyła ku pomnożeniu uczynkow miłości. My ludzie walczyć musimy z Olbrzymami, ale przed tą skrzynią Boskiego przymierza uciekaia rosproszeni Filistyńczykowie.. Nasze życie iest iedno zawżze trwające zdrożenie z drogi Praw Boskich, y ustawiczne ponawianie upadkow y z nich powstania, grzechow y zanie pokuty. MARYI życie było iednym ustawicznym zbogaceniem się w błogosławieństwo y w cnoty, z których iedne zasługami y nadgradami były drugich: a iako żadnych nieznała trudności w niczym, tak też żadnego niepotrzebowała orzeźwienia y zachęcenia w niczym. Nayznacznieyszy dowód ułomno-

mności y zepsucia natury jest owa najszybciej  
 nieszczęśliwsza skłonność w złym moc-  
 ną á w dobrym słabą się stawać; zbro-  
 dnie się pomnażając, y codziennie wzra-  
 stając, gdy przeciwnie cnoty słabieją y u-  
 mnieysząją się; á iako ta dusza która  
 jest dobrą, łatwo przestaje być taką,  
 tak która jest złą, zdolna jest zawsze  
 być nią, gdyby BOG zostawił ją ieyże  
 samey, á to dla tego że grzech na-  
 większy coraz stopień w duszy postę-  
 puie, y zawsze nowych sił y mocy na-  
 biera, kiedy go najmniej uważamy.  
 Wszakże najniepożyteczniejszy rozmó-  
 wy, w których wy o wszystkim wolno  
 mówicie, y o wszystkim bez różności  
 sądzicie, stają się w krotce nie tylko o-  
 brzydliwe y nierozeznane, ale też u-  
 przykrzone, gorzące, y zasmucające  
 bliźnich. Y jeżeliby BOG niezamknął  
 warg waszych na czas, ( o co tak mo-  
 cno prosił go ukoronowany Prorok mó-  
 wiąc: Położ Panie straż ustom moim )  
 tedyby natychmiast śmiertelne iadowi-  
 tych zbrodni strzały z nich wypadać  
 gotowe. Chcecie być bogatemi y z  
 początku przez wcale sprawiedliwe y  
 godzi-

godziwe środki, ale jeżeli tę namiętność w sobie cierpicie, tedy wkrótce nie oto dbać nie będziecie, choćbyście też mieli stać się niesprawiedliwemi, byleście tylko swoją w tym korzysć upatrzyl, będziecie ku temu targać Prawa Święte, będziecie z chciwością zażywać dóbr waszych, a na nie patrzeć zazdrośnym okiem w bliźnich, aż na koniec przyjdzie do tego żebyście wcale im radzi y wydrzeć, pogardziwszy snującym się około was ubogim, nie chcąc go zaratować jałmużną rąk waszych, wnet pogardzicie y drugim, y nieznacznie nabędziecie zatwardziałości serca tak, że gdyby też potem przed oczyma waszemi stanyła iaka częśćka tych, którycheście podobno przez wasze uciemiężenia złupili, y nieszczęśliwemi poczynili, tedy postaremu stawicie się im z nielitością, nieczułością, niemiłosierdziem, przywiążecie się do powątpiewania około jednego y drugiego Punktu wiary; jeżeli natychmiast nie oglądacie się na ich źródło, tedy poczuciecie w sobie zbytnią ciekawość y chęć przenikania. Wasz rozum chcąc

szpe-

szperać y zgruntować w Tajemnicach wiary, w nich się oraz zagubi, waiża wiara chwiać się co raz y stygnąć będzie. Będziecie co raz powątpiwać, aż nareszcie na nieszczęście wasze przestaniecie wcale wierzyć dobrze. A ieżeli zbrodnie wzmagają się w ludziach światowych, tedy też y cnoty zmniejszają się y ustają w pobożnych, z iedney potajemney wyniosłości, podług ktorey mamy się za daleko doskonalszych niżeli jesteśmy w rzeczy samey, alboweż z iedney miękkiej łagodności, podług ktorey się radzi ochraniać, y wynalezione sobie uciechy sporządzamy, przerywamy łatwo przeciąg naszych dalszych dobrych uczynków, zrazu niepoczujemy w sobie nic więcej tylko nieco oschłości w ćwiczeniach wiary, daley stajemy się strudzonemi na modlitwie, wnetże dopuszczamy sobie y sumnieniu wolności, mniemamy sobie że potrzebna jest, cokolwiek rozzerwania zażyć, a przeto czynimy szkodliwe wnioski według swych poządliwości. Zowiemy więc małym społecznieniem to, co jest całym próżniactwem:

ctwem: mniemamy że to jest szczerem uroieniem niedogodzić żądzy twoiej y pod pozorem pofolgowania w zbytniej surowości, dogadzamy ułomności wrodzoney, krok za krokiem przychodzimy aż do życia wcale nieporządnego. A mówiąc podług wyrażenia Piśma S. czyniemy przymierze z śmiercią y grzechem. O iak szczęśliwy był stan MARYI Matki JEZUSA Chrystusa! w której grzech nieuczynił żadnego kroku, dopieroż daleko bardziey żadnego postępowania, ba wcale niemiał żadnego w niej początku; bo cnota Jey była nie wzruszona, tym bardziey nieznała końca nigdy. Przykazawszy BOG w starym Prawie żeby był ow ogień w świątyni Jego poświęcony palił się bez przestanku, przykazał oraz żeby nieustannie ku iego zachowaniu drzew do niego przykładano, y to przez poświęconych ręce; co się to znaczy Chrześcianie? oto chciał nas BOG nauczyć, z iaką my troskliwością powinniśmy zabiegać, żebyśmy temu ognio wi, który Syn Boski przyszedł wzniecać na świecie, niedopuszcili nigdy wygaśnąć



śnąć w sercu naszym. Była tak szczę-  
 śliwa Nays. MARYA Panna (y nikt  
 procz niey) że Ona niedopuszczała ni-  
 gdy temu Niebieskiemu pożarowi spło-  
 nąć, utrzymywała go w swym sercu  
 przez nieustanny wzrost w łasce, przez  
 odnowienie swey gorącości y nabo-  
 żeństwa, przez swoje chodzenie około  
 siebie, przez swoją troskliwość w ro-  
 zważaniu przykazań Boskich y w ich  
 dopełnieniu, y w tym właściwie się Jey  
 pochwała zawiera. Błogosławione są  
 wnętrzości które Cię nosiły *LUC. 11. v.*  
*27* zawołała w Ewangelii owa niewia-  
 sta pełna podziwienia, nad nauką JE-  
 ZUSA Pana, nad Jego świętobliwością  
 y nad Jego cudami. Na co iej odpo-  
 wiedział Zbawiciel y owszem, rzekniy:  
 błogosławieni ci którzy słuchają słowa  
 Bożego y strzegą go. Ale chciałże  
 Chrystus przez to wyrażenie zmniej-  
 szyć y naruszyć tey pochwały która się  
 dawała Jego Matce? czyliż Jey odmó-  
 wił tego błogosławieństwa, które się  
 Jey słusznie przynależało? ponieważ  
 Syna Boskiego nosiła w swych wne-  
 trznościach, czyliż nie przyznaie nay-  
 więk-

większego szczęścia temu płodnemu  
Panięństwu, które tak długo oczekiwa-  
nego Zbawiciela wydało na świat? czy-  
liż zabrania szacunku y owego błogo-  
śławieństwa które przepowiadali nayda-  
wnieysli Prorocy, á ktorego z takim u-  
pragnieniem naystarsi Patryarchowie  
swoim życzyli y winnoszowali Fami-  
liom? Byńaymniey mowi Aug: S. ale  
miało odiecia od MARYI tych po-  
chwał które się Jey dawały, wynosił  
On ie wyżej. Błogosławieni mowił  
ktorzy słuchaia słowa Bożego, iak gdyby  
chciał mowić: nosiła mnie MARYA  
pod sercem swym, karmiła mnie mle-  
kiem z swych piersi; ale oraz nosiła  
mnie w swym sercu, y karmiła siebie  
moim słowem, dała mi to Ciało śmier-  
telne, którym przyobleczony iestem  
przez udzielenie krople krwi swoiey  
na uformowanie iego za sprawą Ducha  
S. ale oraz otrzymała moiego Ducha,  
ktory daie życie wieczne, uwierzyła  
słowu Anioła, y mnie ku zbawieniu  
świata w swych czystych wnętrzo-  
ściach poczęła, y to iest zbawienie, Jey  
samey właściwe y należące się. Ale  
słucha-

Świeżała oraz BOGA nieustannie mowiącego do Jey serca y zachowała wszystko to co Jey mówił; y to jest zbawienie które się ściąga do wszystkich ludzi. Trzeba z tąd wnosić że żadney skłonności do grzechu, a nadto żadney części z uczynkami iego nie miała.

## CZĘŚC TRZECIA.

Bydź grzesznikiem z urodzenia, widzieć się zanurzonym w nieprawościach pierwey, niżeli kto jest zdolnym one popełnić, bydź zaraz nieprzyjacielem Boskim skoro się kto staie Człowiekiem, jest to opłakany stan każdego. Jednakże można to mówić, że w tym więcej jest nieszczęścia niż winy naszej. Jesteśmy w tym uzalenia równie godni, iako y kary; iakożkolwiek sprawiedliwe są sądy Boskie, jeszcze bylibyśmy miniey winni, gdyby był tylko zgrzeszył pierwszy człowiek, y żebyśmy tylko dla tego zażyli na śmierć, że on stał się naszym mordercą y zaboycą. Y znowu bydź grzesznikiem z skłonności, znaczy się żyć w ustawicznym

cznym niebezpieczeństwie, obawiając się o swoją zgubę, jest to w nayokropniejszych razach niemiec tyle ferca, żeby się oprzeć owym ciągnącym gwałtownie skłonnościom, jest to nie ustannie jedney wewnętrzney wcale bydź z sobą samym poddanym skłonności, y ten stan jest daleko cięższy od pierwszego. Ale y tak jest to tylko niebezpieczeństwo grzechu. Można y takowe utarczki szczęśliwie odprawiać, y ieżeli się zdarza iaka okazyja do upadku dla słabych, jest też równie y dla statecznych iaka okazyja do wygraney. Ale bydź grzesznikiem z uczynkow, y w skutku uczynić się tym co jest grzech, bydź opuszczonym nie tylko od BOGA, ale też BOGA samego mieć swoim sędzią, to to jest nasza nieszczęśliwość, a oraz nasza wina, nie jest to ułomność iaka, ale złość którą przez ostrą pokutę zagładzić potrzeba.

Kiedy Nays. MARYA Panna od zmazy a oraz od skłonności do grzechu była uwolniona, iakom to wam dał widzieć, o iakoż daleko bardziey musiała bydź uwolnioną od uczynkow  
iego!

iego! Ach! ieżeli to prawda co nam Pi-  
smo S. mowi: *Ze cześć Synow jest cześć  
ich Oycow.* ad Gal. 17. Jeżeli Syn Bożki iako  
Człowiek wielce sobie ważył tę cześć,  
Jeżeli nawet uznając się prawdziwym  
Synem Maryi miłość, posłuszeństwo y  
poszanowanie iey oddawał. *Et erat sub-  
ditus illis* Luc. 1: Jeżeli chciał żeby Je-  
go Ewangelista mający być piszarzem  
Dzieiow. życia Jego, Xięgę Rodzaju Je-  
go temi zakończył słowy *Z ktorey się  
narodził JEZUS.* Jeżeli słowem w nay-  
przedniejszych Tajemnicach życia swe-  
go, y w owym naywspanialszym spra-  
wowaniu urzędu swego, kiedy zasię-  
dzie na stolicy swoiey żeby sądził ży-  
we y umarłe, żadnego innego większe-  
go niechciał Tytułu procz *Syna Czło-  
wieczego*, a zatym Syna ktory się naro-  
dził z Matki oraz y Panny Nays, ieżeli  
mowie. tym z swey nayukochańszey  
Matki pochodzeniem y tytułem tak się  
zachwala y zaszczyca, czyliż nie należy  
wnosić z tego wszystkiego tego spra-  
wiedliwego domysłania się, że MARYA  
bynaymniej nie podlegała grzechowi?  
Zaisie uniżył się Chrystus aż do śmierci



Krzyżowey, y to uczynił z pokory, wytrzymał wszystkie zelżywosci, ktore się naylichszemu człowiekowi wyrządzić mogą, y to z dobroci, cierpiał wszystkie potwarzy ktore mu zadawano na sławie, enocie, y samych Cudach Jego, znośił ie wszystkie z wielką łagodnością y cierpliwością, a nawet czynił sobie z nich honor; y ieżeli się kiedy choć naymnieyszy cień grzechu albo okazywa podeyzrzenia o iego czystosci trafiła, tedy tego niemógł nigdy ścierpieć, ale zaraz tę potwarz z siebie zrzucał mówiąc: *A kto z was do wie dzie mi iakiego grzechu?* gdyby więc y Nays. **MARYA** Panna podlegała iakiemu grzechowi, albo gdyby o tym godziło się mieć ehoć iakie podeyzrzenie, tedy oraz można by jedno z drugim połączywszy, sądzić że też y Syn iey był grzesznikiem, gdy Matka Jego iest grzesznicą? na tym fundamencie wnosi Aug S. de natura & grat. c. 36. *Musiła* **MART A** być wolną od grzechu, bo gdy zaślubiła tego począć y porodzić ktory od wszystkich grzechow był wolny, musiała tedy oraz otrzymać da-

daleko więcej ſatk, aniżeli którykol-  
wiek człowiek na ziemi, ku zgładze-  
niu całkowicie grzechu. Słuſznie więc  
uſłogoſławił BOG Nays. MARYA Pan-  
nę wſzystkiemi temi właſnoſciami, kto-  
re tylko zdolne były wſławić Jego  
narodzenie, a oraz wybić z umy-  
ſłow ludzkich wſzystko naypodleyſze  
rozumienie, któreby tylko mogło  
kiedy bydz o Jego Wcieleniu. Miała  
bydź naypierwſzym dowodem y wier-  
nym ſwiadkiem Boſtwa Prawdziwe-  
go w Jezusie Chryſtusie, którego  
nie z woli męża, ale z Ducha S.  
poczęła, Corka iedney niepłodney  
Matki, Nays. MARYA Panna, oraz  
y Matka ſwego Stworzyciela, a za-  
tym Ona też powinna była bydź nay-  
pierwſzym okazaniem ſwiątobliwości  
naywyżſzey, przez czyſtość y nie-  
winność nigdy nienaruszoną y nigdy nie  
ſkażoną. Wiem ia dobrze że ſię w Kſię-  
gach Rodzaju Syna Boſkiego z nay-  
duie między Jego Przodkami wiele  
ſproſnych y niepowſciągliwych mężow  
y niewiaſt na pokazanie iak mowi  
S. Hieronim: *Iż Chryſtus Pan przyſzedł*

Nie tylko koronować sprawiedliwych ale też  
y grzesznym dawać łaskę, a iak mowi S.  
Paweł gdzie grzech panuje tam łaska Boska  
Moc Panowania swego z większą usilnością za-  
sadzać zwykła. Ale kiedy przyшло zamknąć  
tę Xieęgę narodziem samegoż Zba-  
wiciela, na odiecie wszystkim nie-  
wiernym, wymówek niedowierzania  
nauce Jego, y uczynkom tak Świę-  
tym, ku temu obrał sobie Chrystus  
co do Ciała y Duszy iedną Panienkę,  
ktorey Świątobliwość mogłaby być  
złączona z świątobliwością Jego. Tu  
Chrześcianie moi tę Pannę Nays.  
ktorey czystość dziś głosimy, u-  
czcić powinniśmy przez pochwały  
które się Iey daia, iako y przez u-  
silowanie Jey naśladowania, y dla-  
tego odkryłem wam w tym kazaniu  
Obraz człowieka, w którym każdy z  
nas powinien by się poznawać; lecz  
nasz zamiysł jest, chcieć całą naturę  
poprawić a nie siebie samych; Chce-  
my wiedzieć co wszystkim ludziom  
czynić należy w stanie grzechu, w kto-  
rym się rodzą, a nie chcemy wiedzieć  
co każdemu z nas czynić potrzeba w  
sta-

stanie grzechu w którym żyje, chociaż  
bowiem ta ułomność jest wszystkim  
powszechna, staie się atoli większa w  
jednych niż w drugich, iako Dusza ie-  
dnego od drugiego mniej lub więcej  
onemu się poddaie, y łatwo chęć  
do grzechu według okoliczności miey-  
sca y czasu rozszerza się z iedney stro-  
ny bardziey niż z drugiey. Z tądci  
pochodzą ułomności istotne, grzechy  
z natury, y z temperamentu, które  
się dziedzicznemi nazywają, nawet po-  
Chrzecie S, znami rosną, z nami  
się wzmagają, które się w istności  
Duszy wyrażają, y które wielu zwią-  
kami nas się trzymają, że potrzeba  
nam nieustannej troskliwości y oso-  
bliwszey łaski do ich zupełnego wy-  
korzenienia, przeto iż one właśnie  
drugą w nas staia się naturą. Tenci  
jest arcy nieszczęśliwy stan człowieka;  
każdy ma swoje skłonności do zbrodni  
y swoie złą przywarę, ieden jest za-  
palczywy y gniewliwy, nic niemoże  
uspokoić iego dzikiego umysłu, kiedy  
się zapali gniewem, y ieżeli nie może  
uciemiężyć kogo, tedy wszeczyna kłotnie  
pra-

prawne, popiera sprzeczki y rozprasza  
oraz pokoy swych sąsiadow. Inny szu-  
ka żeby się zmocnić, przeto Dusza,  
iego rozprzestrzenia się bez uwagi  
w zbytnie cheiwe pragnienia, próżność  
jest prawidłem Iego poczynania sobie,  
żadnego stopnia niemaśz tak wyso-  
kiego, ktoregoby sobie nie sądził bydź  
należyty, żaden człowiek. nieieśt tak  
szczęśliwy, ktoregoby z nienawiści w  
sercu swoim nie stracił z iego wy-  
sokości, dla uczynienia tam sobie miey-  
sca; Znayduią się łakomi z urodzenia,  
wszystkie ich zamyśly zasadzaią się na  
tym żeby się obłowić z cudzego,  
y tych ręce z siebie samych drżą na do-  
bro bliźniego, y przykliiaią się dzi-  
wnie do wszystkiego, co im się po-  
doba, chociaż przeciwko wszelkim  
prawom słuszności y sprawiedliwości.  
Znayduią się y umyśly gnuśne; nic  
nie może ich orzeźwić, nie zgryzoty  
sumnienia, nie ludzkie napominania,  
nie boiaźń Sądow Boskich, nie łaska  
ktorą im BOG daie, ani nawet plagi  
które więc na nich spuszcza, iak na  
Faraona, y chociaż się czaiem ocu-

caią

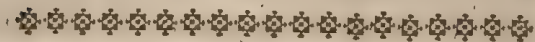


caią tedy natychmiast wpadaia. znowu  
w swoje zwyczajne leniſtwo. Inni na-  
koniec ſą nieſprawiedliwemi, roſko-  
ſznemi, y každy z nich noſi ſwoię  
wrodzoną plamę, y ſwoię z natury  
ułomność; tak więc iako ſię w ciele  
chorego ſłabe cząſtki znayduia, w ktore  
wſzyſtkie złe chumory y wilgoci wpły-  
wa, podobnie wcale znayduia ſię w  
nas ſłabe mieyſca, w ktore wſzyſtko złe  
Dufzy rozlewa ſię. Tzebaby prze-  
ciwko temu zrzodłu złemu walczyć  
bez przestanku, ale ſię dopuſzczamy  
od niego porywać, niewierzemy ze ie-  
ſteśmy w tym godni nagany, iż ſwoie  
błędy lubiemy, y wſtydziemy ſię tych de-  
likatnych ſprężyn złego obruſzać. Y tak  
łakomy chce wprowadzić przez poſty y  
wſtrzeмиęzliwość oſiągnąć ſwe zba-  
wienie, ale nie przez miłość y uczyn-  
ki iey ku ubogim. Wynioſły czyni  
wſpaniałe ofiary na Koſcioły, y ſzpy-  
tale, lecz wſyżſtkiemi pogardza, iakoż-  
kolwiek by to była rzecz nieſłuſzna.  
Sproſny w tym ſobie niepodoba,  
żeby miał łupić cudze dobro, kontent  
będąc gdy ma wolność dobre Innych  
cier-

czernić Jmie, A tak każdy w sprawie swojego zbawienia czyni sobie excepcyą podług swoich skłonności, y chciałby ieszcze swoje wążbranie w nieprawościach mieć usprawiedliwione, iak gdyby grzechy iego przeto winne niebyły że z nich powstać niechce, lub nie tak niebezpieczne że są wrodzone, lub żeby były tym godnieysze odpuszczenia przeto, że się ich tak często dopuszczamy, lub żeby dosyć było powiedzieć, to iest moja natura, moja konstytucya, skłonność nieszczęście, albo iak gdyby to zepsucie wrodzone miało nas wymowić przed Sądem Boskiem, a nieraczey zakładać iedną straszliwą tamę iego miłosierdziu dla nas.

Odmíniajcie ach! tę umysłu skłonność, ktora was do złego przywodzi, przez wydoskonalenie się w Cnotach, ktore się iey sprzeciwia, przykładajcie bez ochraniania się iakiego, to tak przykre ale zbawienne lekarstwo pokuty na te wewnętrzne choroby Duszy, czuwaycie przy tych słabych y niebezpiecznych Kompaniach przy  
kro-

ktorych możecie bydź obškoczonemi, uciekaycie ztąd, żebyście tamże nie byli pokonani, obroćcie ku temu wszystkie siły wasze, wzywaycie ku pomocy Tey która iest osoblwszą Opiekunką grzesznych, a nieprzyiaciofką grzechu Nays. MARYI Panny, bo ta przez swoją nayprzeważnieyszą przyczynę może wam wyiednać łaskę, y wieczne ktorego wam życzę Błogosławieństwo Amen.

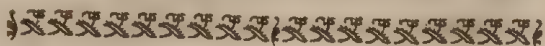


# K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC IMIENIA NAYS.  
MARYI PANNY.

Miane w Lwowie 1774 w Kościele Parafialnym u Panny MARYI.



A Imie Panny MARYA. Lucæ. i. c.

O To krotki zbior osoblwszych doskonałości zawartych w tym Imieniu

niu chwalebny, które dziś uroczys-  
 cie obchodzi Kościół S. y wszy-  
 stek lud pobożny do MARYI: Jest to  
 Imię Łaski y pociechy. Imię Łaski wzglę-  
 dem życia przylizłego, Imię pociechy  
 względem życia terazniejszego; Sło-  
 wem czyli iestęśmy w potrzebie po-  
 siłku co do Duszy, czyli w potrze-  
 bie pomocy y pociechy. na przykro-  
 ści nasze co do ciała, niemożemy  
 znaleźć ani skutecznieszego lekarstwa,  
 ani pewniejszey pociechy, iako w tym  
 naychwalebniejszym Imieniu MARYA.  
 To Imię iest dla nas ludzi prawdzi-  
 wym źródłem Łaski, prawdziwym po-  
 czątkiem wszelkier pociechy. W tym  
 Imieniu szukać nam należy posiłku  
 będąc w niebezpieczeństwach Duszy,  
 w nim szukać nam folgi y ochłody  
 będąc w uciskach ciała. Te ia korzy-  
 ści złożone dla nas w Imieniu MA-  
 RYI ( żeby m was pobudził do iak nay-  
 pobożniejszego zażywania go. w ży-  
 ciu waszym ) zechcę wam krotko  
 przełożyć w tych dwóch prostych  
 słowach: *Wzywać pobożnie Imienia MA-  
 RYI, iest to doznawać posiłku Łaski Boskiej*  
 bę.

będąc w niebezpieczeńſtwach Duszy; y to będzie pierwszy punkt. Jſt to odbierać dla ſiebie ſolgę y Pocięgę, będąc w uciskach Ciała y życia teraźniejszyego; punkt, drugi, Są to dwa punkta tego Kazania: tym godniejszy uwagi y pobożności ſerca waszego, że w nich chodzi o dobro y ſzczęśliwość waszą, która powiększey części na gorącym y pobożnym w zywaniu Jmienia MARYI zależy. Słodkości nadziei, y pociecho nasza N. yś. MARYA Panno, uproś mi łaskę do utrzymania ſprawy y chonoru Jmienia twego w uſtach moich, Tobie Synowi twemu największą cześć y chwałę Ad M. D. G.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Nic ſobie przez ſiebie ſamych nie-zaſługujemy, nic nie otrzymujemy od BOGA Chrzeſćcianie: a iakośmy potrzebowali koniecznie Poſrzednika y Zbawiciela, któryby zaſługami y wſtawieniem ſię ſwoim iednał nam łaskę y pomoc potrzebną do zbawienia, tak chce tego BOG, aby y MARYA Matka Jego-  
wſta.



wstawieniem się swoim za nami do niego się przyczyniała. Tak wyraznie naucza Bernard S. w te słowa mówiący. *Dwojakie jest źródło uszczęśliwienia naszego; jednym są zasługi Chrystusowe, drugim naydzielniejszy MARTI za nami przyczyna do BOGA, y dalej tenże mówi: cokolwiek BOG dobrego ludziom daie, wszystko za zasługami Chrystusowemi przez MARTA daie; z których słow to się wnosi: że iako do tego żebyśmy otrzymali byli łaskę y zbawienie, potrzeba było zasług Chrystusowych, tak w terażniejszym postanowieniu BOGA, żeby nam co dane było z zasług Chrystusowych, do tego potrzeba wstawienia się za nami MARYI: nie żeby zasługi Chrystusowe nie były z siebie dostateczne co nam wyjednać u BOGA, albo żeby Chrystus wstawiając się za nami do Oycy, potrzebował pomocy ludzkiej, ale że miłość Matki swey ku ludziom wdzięcznie y rad przyimuie. Tu Chrzescianie moi wznieśmy myśli nasze ku uważeniu nayosobliwszey możności, przez którą podobało się BOGU zaszczyć y ugodnić Nays. MARYA.*

Pan.

Pannę, BOG będąc tak możny y sam przez się wszystko mocen uczynić, żeby był pokazał ludziom, iako w przedwiecznych wyrokach swoich uczcić MARYĄ postanowił, chciał żeby MARYA z całą Troycą Nays. współczyniła ow związek którym się BOG przez Wcielenie z iednoczył z naturą ludzką. Chrystus J E Z U S ktorego tylko samego własność jest grzechy znosić, a łaskę dawać, żeby był dopełnił miłości swoiey ku MARYI iako ku Matce, chciał tego, aby y Ona także razem z nim iako Synem swoim, naypierwszą w stanie łaski świątobliwość na Marszałka stanu Łaski Jana S. sprowadziła. Możnaż wynaleść co większego na pokazanie nam nayprzeważniejszey przyczyny MARYI za nami do BOGA, y na pociągnięcie serc naszych do pokładania ufności w Jey za nami przyczynieniu się? Jednakże żebyśmy iż w was umocnił, przymuszony jestem udać się do szczegulnieyszych zdań wziętych z OO. SS. y dowodo wdoświadczeniem stwierdzonych, y na was samych sprawdzonych. A  
nay-

nayprzod nauczają OO. SS. że wszystko co się tylko pomyśleć może naydroższego w łasce Boskiej, Krew Chryśtuśowa Ubośtwiona, zadarek nieśmiertelności, zaśew przyszłej chwale, wszystko zgubione iest dla człowieka po grzechu iego; nic on takiego iuż nieznaydzie ani nawet w darach natury, co by mu się właściwie należało; co więkŹza wyzuty z swoiey dośtoyności y z swoiego prawa ktore miał do Nieba, niema go iuż tylko do kary, iuż w tym stanie zostając y tak godnym będąc uzalenia, z nikąd go pewniey spodziewać się, y nigdzie go znaleźć niemoże, przydają OO. SS. tylko od tey Matki wizerlakiey litości, ktorey szczegulnieyszy urząd iest ten, że iest Matką nietylko Świętego Świętych, ale też y grzesznych. Onic to są iedynym celem Jey miłosierdzia, y Jey Macierzyńskiego opiekowania się, Jey względu iaki tylko mieć może Matka u Syna, słowem Jey wstawienia się, y przyczynienia za nawroceniem grzesznych y przeiednania ich z Synem swoim: To ubezpieczenie  
uczy

uczyniła niegdys Nays. MARYA Panna  
 Brygidzie S. mówiąc do niej: choćby był  
 największy grzesnik, jeżeli się do mnie ucie-  
 cze ja za niego Syna moiego przeproszę. Zkąd  
 miał wielką przyczynę zawołania z  
 serdecznym do MARYI afektem Bernard S.  
 Niepodobna jest o Panno Nays! aby  
 do Ciebie garnący się miał zginąć wiecznie!  
 ale też niepodobna aby od Ciebie odrzucony  
 znalazł zbawienie. Y żeby był wzniecił  
 gorącą miłość ku MARYI w sercach  
 wiernych wieku swego, temi ich za-  
 grzewał słowy mówiąc: Wystawiamy  
 wynalezicielkę łaski MARYA, pośredniczkę  
 zbawienia, naprawicielkę wieków: nauczając  
 nas przez te pełne uprzejmości słowa  
 swoje: że MARYA nayprzod jest pra-  
 wdziwie wynalezicielką łaski, a że ża-  
 dna łaska nie wyszła z Nieba na zie-  
 mię ktoraby nie przeszła przez Ręce  
 MARYI; O MARYA! tak on odzywał  
 się, znalazłaś łaskę, czyież? nie  
 swoją, bo będąc pełna łaski nigdyś iej  
 niestraciła, ale zawsze była stałą y  
 niewzruszoną w łasce, znalazłaś tedy  
 łaskę naszą, byś nią nas zbogaciła; y  
 objaśniał toż samo podobieństwo m mo-  
 wiąc:

wiąc: *MARYA* jest Słońcem, a my gwiazdami, a iako te od Słońca swoy blask y iasność, tak my przez Nie łaškę Bożą mamy. *MARYA* porodziła Swiałość Chrystusa Pana, który o świecił nas siedzących w ciemnościach y w więzieniu grzechowym. *MARYA* wydała nam zrozdło łaski Chrystusa Pana, przez ktorego weszła na świat łaska y prawda. *MARYA* przyłożyła się przyzwoleniem swoim do Weiclenia się tego baranka, który gładzi grzechy świata, *MARYA* iako Słońce spuściwszy promienie łask Boskich, okropne rospędza cienie ciemności grzechowych. *MARYA* iako gwiazda morska pokazuje nam drogę, którąbyśmy idąc mogli przybyć do pożądanego wieczności brzegu: *MARYA* iako morze zatapia Faraona piekielnego, a z władzy iego Jeńców piekielnych to jest nas ludzi na wolność Synów Boskich przeprawia; *MARYA* iako druga Epter mściwego Amana to jest czarta o chaniebną przyprawia ruinę, a lud Boski lud Krwią Syna swego odkupiony od zaturaty wieczney wywobidza. Zowie powtore Bernad S. Nay-



Nayś. MARYA Pannę pośredniczką zbawienia, nie w tym rozumieniu, iakoby Chrystus potrzebował do odkupienia nas pomocy Matki swoiey, ale nayprzod że MARYA dała ze krwi swoiey Ciało Chrystusowi, przez ktore miał Chrystus nas odkupić. Powtore że wszystkie sprawy życia swego, na uproszenie tegoż odkupienia ofiarowała BOGU; Nareszcie że sam Chrystus zaślubi MARYI mile przyiął, y przez miłość ku Niey iako ku Matce dopełnił: Co wszystko taką było pobudką O. O. SS. że Jey przyznali szluznie należący się Tytuł y nazwisko nie tylko pośredniczki, ale y współodkupicielki. Jakoż nie tylko to Jmię nosi MARYA y piasłue na sobie, ale y Urząd Jego sprawuje, dobrze czyni grzesznym, wstawia się za niemi, dopomaga do wybrnienia z nieszczęśliwości grzechowych, przywraca wolność Synow Boskich, daie do Nieba prawo, niewolnicze łanie iarzmo, naprawia Kościół Troycy Nayś. O iakże wiele dobrego przychodzi nam wszystkim za włożeniem się y przyczyną MARYI! mowię nam wszystkim; albowiem py-

Dd tam

tam się was, odpowiedzcie mi, ktoż z was udawłszy się w pobożności serca do MARYI, odszedł od tey Pani do domu swego strapiony? kto z tego micyłca w smutku y dolegliwości będąc, odszedł niepocieszony? y owszem przeciwnie mówiąc, nie czyniłże tu z was nie ieden y nieraz gorącego podziękowania MARYI owemi z Psalmu słowy oświadczając się y odzywając do niey? *O Matko nienaruszona! według wielkości smutków moich pociechy twoje rozweseliły Ducha mego.* A zatym ktoremi niegdy Bernard S. zachęcał wiernych wieku swego, temiż słowy ia teraz upominam was do udawania się w pobożności serca do MARYI; o moi Chrześciance y moi słuchacze! Ktożkolwiek z was widzi się w pośrodek burzliwych świata tego fali w niebezpieczeństwie rozbicia się y zatonięcia, nieodwracay oczu rmych od światłości tey gwiazdy, którą iest MARYA, przyświecająca zaślugami y objaśniająca przykładami; Bliż na cię fale pokus nieczystych spojrzysz na MARYA, bo MARYI dana iest taka moc, która wszystkie najazdy ciała skutecznie rozbija, wpadaśz na szkopuł

utrapienia y dolegliwości, wzyway Jmienia Jey: Co więcey, ieżeli wynioſkoſci, albo gniewu poburzaia cię paſye, ſpoyrzzyi na tę Gwiazdę, ieżeli nawet ſakomſtwa, zazdroſci, lub pożądlivoſci namiętność myſl twoię poruſza y mięſza, wzyway MARYI, ieżeli nakoniec ſzkaradnoſcią grzechow zaſraſowani, ſzpetnoſcią ſumnienia pomięszani, okropnoſcią Sądow Boſkich ſłuſznie przeſtralzeni, nie chcecie dać ſię poże- rać y pograżać zgryzliwey roſpaczy, na MARYĄ ſobie wspomniy cie; to Jmię gdy przybędzie do ſerca waſzego, upewnia Bernard S. powroci tam chwi- la pogodna, co więkſza powroci na- dzieia, a z nią ſaſka zbawienia. To iuż mamy naypierwſzą pociechę z ſtrony potrzeb duszy, ſzukaymyż y drugiey na dolegliwości czaſowe y na przykro- ſci ciała.

## CZĘSC DRUGA.

Dolegliwości czaſowe tym ſą dla nas przykrzeysze, że ſą w wielkiey li- czbie, powtore że nierozdzielne od życia

Dd2

ludzkie-

ludzkiego, a nawet wiążące się z dobrami w których pośpolicie zakładamy sobie wesołość, spoczynek, szczęśliwość y ukontentowanie. A nayprzod niemasz stanu, niemasz wieku, niemasz kondycyi na świecie, niemasz by iednego człowieka ktoryby od nich mógł bydz zupełnie wolnym. Ile się liczy widocznego stworzenia, tyle nam przykrości każde z nich zadać może. Salomon naymędrszy y naybogatszy ze wszystkich Krolow uciski ciała nazwał ciężkim, a tym powszechnym dla wszystkich ludzi *iarzmem*, ktore począwszy od siedzącego na Tronie, aż do grzebiącego się w popiele y piasku, każdy ponosić musi. Job uznany świadkiem od wszystkich w tey materii powiada: że człowiek lubo tak krótko żyje na świecie, jednakże wiele nędzy y przykrości ponosić musi: *wielą nędzami napełniony bywa mowi on*, bo rzadko się trafia żeby mu iedna tylko bieda dokuczyła: y tak żyje kto przydłużey na świecie, albo nie ma zdrowia, jeżeli zaś ma zdrowie, schodzi mu na fortunę, a jeżeli ma fortunę niema przyjaciół,

ciół, przyciskają go niespokojni sąsie-  
dzi, zdradzają obłudni przyjaciele, szko-  
dzą czuwający nieprzyjaciele: a jeżeli  
nie masz stanu wieku y kondycyi na  
świecie, bez umartwienia, niema też y  
dobr takich ktoreby nie były zmieszane  
z gorzkością y przykrością. Nie ina-  
czej Chrześcianie moi: wszystkie te  
pod zmyśły nasze podpadające dobra,  
których używamy, których dotykamy  
się, te nas trudzą, bogactwa nas gry-  
zą, rokoszy nas wyniszczają, sło-  
wem doznajemy z codziennego do-  
świadczenia iako tam Salomon: że we  
wszystkich tych dobrach niemasz tylko  
*proźność, ciężkość, praca y gorzkość*: bo na-  
koniec nieznaydziemy nawet dni w  
całym Roku ktoreby wolne były od  
troskow, godziny y momentu w ży-  
ciu, ktoreby nie były zarażone tyśią-  
cznymi przykrościami y boleściami.  
Samo nawet ciało nasze nie schniesz  
codziennie bardziey? nie słabieiesz y nie  
wypędzasz z siebie duszy naszej pier-  
wey niżeli by ona wyniść chciała? Nie  
mowiłże kiedy kto z was z Jobem  
zwrzodowaciałym, będąc ściśniony do-  
legli-



legliwościami: *Zycie mi już jest nie miłe?*  
Co więkta niedaźże się nie jeden z  
was słyzeć z podobnemi wzdychania-  
mi iakie tam czynił Salomon, w po-  
śrzed wszelakich korzyści, które tylko  
służą do zupełney szczęśliwości: *Jużem*  
*sobie sprzykrzył, stęsknił y obrzydził życie to,*  
czyliż nie utyskuia powszechnie wszy-  
scy na dolegliwości które tu ponosić  
muszą na ziemi? samiż to tylko cho-  
rzy, ubodzy y prości gmin ludzi jest  
ściskiony teraz? jest bez ochłody y le-  
karstwa? czyliż y Panom, Krolom, Xią-  
żetom, y bogaczom, nie ciężcią tym  
bardziej ich bogactwa, honory, godno-  
ści y Korony, im czułość ich jest deli-  
katniejsza? A w śród tych przykrości  
żyjąc y ustawicznie znaydując się, gdzież  
szukać folgi, ochłody y pociechy, gdzie  
ją znaleźć? nie w stworzeniach, nie  
między przyłaciołmi iakożkolwiek by-  
liby szczerzy, bo *proźni są pocieszyciele y*  
*naprzykrzeni* mówił Job z tego, czego do-  
znał na swoich przyłaciołach, nie mię-  
dzy Pany y Xiążęty iakożkolwiek byli-  
by możni y świetni, bo przecież są lu-  
dzie y synowie ludzcy. Nie doświad-

czamyż z naszą żałością ich mo-  
 cy? y ich serca? niewidziemyż co-  
 dziennie, że gdy im nie zbywa na mo-  
 cy, pospolicie zbywa na woli. A gdy  
 im nie zbywa na woli, częstokroć zby-  
 wa na mocy. Tak tedy próżno y da-  
 remnie szukając pociechy u ludzi w  
 przykrościach nam doymuiących, gdzież  
 ją znajdziemy pewnie y niezawodnie?  
 o moi Chrześcianie y moi słuchaczeli-  
 tuć ona jest przy Tronie MARYI, w  
 tym samym Jmieniu Jey, w pośród nay-  
 większego umartwienia, y naygwałto-  
 wnionych przykrości, iakie tylko kiedy  
 czuć może serce ludzkie, zgoła we  
 wszystkim: w niebezpieczeństwach, w  
 tęsknościach, w przypadkach, ba wcale  
 w rzeczach zdesperowanych, wątpli-  
 wych, nagłych, złych, MARYI wzy-  
 way, MARYI się polecay, do MARYI  
 się uciekay mowi tu S. Bernard hom.  
 2. sup. miss: *To Jmie niechay ci niewychodzi  
 nigdy z pamięci y z myśli, to Jmie piastuy za-  
 wsze w ustach y sercu; á tak udając się do  
 niego z ufnością, doznasz iego mocy,  
 słodkości y pociechy w nim samym  
 znajdziesz więcej niż byś Jey  
 mieć*

mieć mógł od świata całego. O gdzież tedy jesteście, gdzie się błakacie wy którzy się różnemi trapiacie uciskami, y gorzkimi w smutkach sami sobie życia ukracacie żałami, odezwiycie się do MARYI, wzywajcie Jey Imienia, a doznacie Jego pomocy y słodczy; Daymy to że jesteście ściśnieni arcywielkiemi dolegliwościami, ieżeli się iednak do tego Nays. garniecie Imienia, MARYA uczyni ie wam lekkie, słodkie y miłe. To samo Imię ułagodzi y ołodzi wam wszystko; słowem w tym Imieniu ochłodę ku ułagodzeniu przykrości czasowych, y łaskę schronienia się od niebezpieczeństw duszy znajdziecie.

Tak tedy wywiodłszy tę prawdę, pytam się was nayprzod? czemu to Kościół S nie czyni bez udawania się we wszystkim, co tylko czyni do MARYI? nie dla tegoż? żeby nas upewnić że do niey udawać się mamy w potrzebach co do duszy, Jey mamy wzywać pomocy w uciskach co do ciała, słowem zawsze y we wszystkim w niey ufność pokładać, y od niey oczekiwać  
powo.

powodzenia we wżyſtych ſprawach  
 naiżych: pytam ſię was powtore ktożby  
 nie ſądził że bez rozumnego tego, kto-  
 ryby widząc ſwoię nędzę, á przytym  
 mogąc proſić y bydź wyſłuchanym w  
 ſwoich potrzebach, nie chciał przecię  
 otworzyć uſt, trwając w ſmutnym  
 milczeniu y ſtraceniu ſerca, do tego  
 który władnie ſzczęściem Jego? to ieſt  
 jednak co czynią ludzie, á ieſzcze w ſpra-  
 wie ſaſki Boſkiey y zbawienia, będąc  
 pewni uiſzczenia proźb ſwoich, ſkoro-  
 by tylko chcieli poyść za przykła-  
 dem Kościoła y OO. SS. y rzucić ſię pod  
 obronę MARYI, miaſto tego coby  
 mieli tak ośmielić ſię y wołać do niey  
 w naywiększych razach y pokuſach:  
*O Matko ſłizney miłoſci uproś nam miłoſć*  
*BOGA, o Matko boiaźni y nadziei! uproś*  
*nam boiaźń BOGA y S. uſanie, o Ma-*  
*tko pociechy! pocieſz nas; my trwamy w*  
 ſmutnym milczeniu ciężko nam teraz y  
 uſta otworzyć do MARYI, á przecię  
 chce tego BOG, abyśmy Go o wſzy-  
 ſtko proſili przez Marke Jego; Bo iakoż  
 tedy moglibyśmy wzruſzyć Syna, ieżeli  
 niedbamy o Markę Jego? iako mo-  
 gliby-

glibyśmy uiąć sobie MARYA, jeżeli Jey Jmie tak przyjemne tym którzy go wzywają, szanują, y kochają, iest nam obojętne, nieznajome, a podobno y wcale obmierzłe? dopieroż jeżeli dla niego iesteście bez względu, bez wdzięczności, bez uprzejmości y miłości? Nie może to bydź żeby to Jmie miało sprawić w sercu waszym iaki skutek łaski Boskiej, lub żebyście uczuli w sobie moc, ochłodę, y posiłek Jego? Do was tedy mówię słowy nad które nie sądzę bydź nic mocniejszego na pociągnięcie serc waszych do iak naygorętszego y naypobożniejszego zażywania Jmienia MARYI w życiu waszym. To to iest Jmie MARYA ktorego zaraz po nayśłodszym Jmieniu JEZUS będziecie potrzebowali, będąc na śmiertelney poscieli; w tychci to Jmionach pociechy y zbawienia pokładać wy będziecie ostatki nadziei waszey, będziecie zbierać w posród przerywającego łkania ostatni dech życia, żebyście ie mogli wymówić usty; będziecie słyszeć brzmiące w uszach waszych na posz zawalonych Jmiona JEZUS MARYA, y wasze usta drżące będą



będą się siliły na otworzenie się, aby wyrzeczonymi temi Jmionami oddały BOGU ostatni dowód y upominek waszey wiary, miłości, y ufności we Krwi Zbawiciela waszego, y w przyczynieniu się za wami MARYI; ale z kądże się wezmą na ten czas te afekta, ieżeliście nie starali się przyzwyczaić do nich w życiu waszym? y ieżeli odtąd nie weźmiecie przed się tego starania? Poświęcaycież tedy usta wasze zawczasu niewspominając nigdy tych Jmion tak czystych, tak SS. y tak przyjemnych, tylko z takim poszanowaniem, wdzięcznością y z taką ufnością, z iaką pragniecie wymawiać ie w godzinę śmierci. Ale ieszcze z większą usilnością poświęcaycie życie wasze, obracając wiernie na waszą korzyść tę pomoc y posiłek łaski Boskiej, która wam w nich zgotowana iest na doprowadzenie was do Terminu zbawienia y życia wiecznego w Niebie Amen.

## K A Z A N I E

NA

UROCZYSTOSC NARODZENIA  
NAYS. MARYI PANNY.*miane w Warszawie u S. Ducha 1770.**Z ktorey się narodził JEZUS. Math. i.c.*

**O**To pochwała MARYI w tych krotkich wyrażona słowach: oto co Narodzenie MARYI na świat, czyni nie tylko wielce chwalebne, ale też Święte. Pierwsze momenta życia naszego podległe są grzechowi, wychodzimy na świat w niełasce, nieprzyjaciołmi BOGA Stworcy naszego, bo *pierwey zgubieni, niżeli urodzeni* mowi Bernard S. MARYA wychodząc na świat, już znajduje łaskę Boską wpośród siebie, y pełna jest łaski. Chrześcianie moi: ktoby to dał żeby teraz wszystkie dusze y serca wasze, zagarnąć do kolebki MARYI! do tey to skarbnicy łask wszelakich,

lakich, abyście wszyscy prosili tey nay-  
ukochańszey dzieciny maśey wkoleb-  
ce, ale wielkiey na Niebie, pieluszkami  
skrępowaney ale naymożnieyszey  
Matki BOGA, o łaski naypotrzebniey-  
sze, bo lubo nie możemy bez krzy-  
wdy BOGA mruczyć y mówić: nie  
mamy tyle łask użyczonych od BO-  
GA, ile nam ich potrzeba do zbawienia,  
lub żeby nam kiedy zbywało na Jego po-  
mocy, gdyż bez żadnych zasług naszych,  
daie nam łaskę zaraz przy Chrzcie S.  
Ale żeśmy tę łaskę Boską powielerazy  
przez grzechy nasze utracili aślatwiey  
iej odzyskać nie możemy tylko przez  
przyczynę y za wstawianiem się za na-  
mi Nays. MARYI przeto do niey w tey  
mierze uciekać nam się należy. Y toć  
to iest co nas do miłości y naśladowa-  
nia MARYI zachęcić powinno. MA-  
RYA albowiem wszelkiey dotego przy-  
kładała pilności, żeby wdalszym życiu  
daney sobie od BOGA dochowała łas-  
ki. MARYA wielkiego do tego przy-  
kładała starania żeby była tey łaski co-  
raz więcey przyczyniła sobie. Słowem  
MARYA była wierna łasce B O G A.  
Uczyn.

Uczyńmy tu przystosowanie tey prawdy do nas, ktoreby było z pożytkiem naszym á MARYI służyło ku większey czci y pośzanowaniu, á to przez te dwie proste uwagi: MARYA poświęcona przez łaskę swego Narodzenia, y to jest co nam daie poznać szczęśliwość stanu, do ktorego wyniesieni jesteśmy przez łaskę naszego odrodzenia, y co będzie pierwszym Punktem Kazania. MARYA wierna łasce swego Narodzenia, y to jest co nas naucza tego obowiązku, ktory mamy ku dochowaniu teyże łaski odrodzenia, y co będzie drugim Punktem Kazania.

Chryście Boże ktoryś uprzedził Matkę twoię obfitością łask y darow twoich ku Jey poświęceniu, użycz nam aby odrobiny ich teraz ku naszemu zbawieniu, y ku twoiey coraz większey czci y chwale Ad M. D. G.

## PUNKT PIERWSZY.

Wielka nieszczęśliwość nasza Chrześcianie moi że ogołoceni z łaski Boskiej przychodzimy na świat, ale większa

większa dla tych skutkow ktore za tym  
wynikają, przez to albowiem staiemy  
się podlegli wszystkim nędzom, ktore  
za sobą ciągnie grzech pierwotodny w  
ktorym się wszyscy rodziemy. Mało  
na tym ale ta jest naywiększa nieszczę-  
śliwość nasza, że lubo nędzny stan nasz  
wielką jest przyczyną upokorzenia na-  
szego, przecież nas nieupokarza, że  
lubo stan ten jest naygodniejszy opła-  
kania, my go postaremu nieopłakniemy  
bynaymnicy, owszem za miast opłaki-  
wania my się w nim y z niego cie-  
szemy, á wieleraży chcemy z niego po-  
żytkować, używamy go za wymówkę  
grzechow naszych, y nim się przed  
BOGIEM iak zasłoną y Tarczą zasta-  
wiamy. O coż to za złość nędzy na-  
szej! Niedosyć nam na tym iż grzech  
w którym się rodziemy, zaraża w nas  
to wszystko, co od BOGA mamy, y to  
wszystko cośmy od BOGA odebrali  
traci, przecież my nieprzestając na tym  
żesmy się synami gniewu porodzili, ta-  
kiemi iesteśmy, y chcemy być z woli  
naszey, że mimo tego iż grzech pierwo-  
rodny stał się nam dziedzicznym, popeł-  
niamy



niamy codziennie nowe grzechy y gorsze od tamtego, y daleko dla nas niebezpieczniejszy.

Inszy daleko był stan MARYI Matki BOGA, która iako po JEZUSIE była naypierwszą między wybranemi od BOGA, tak też naypierwszy skutek Jey wybrania, czyli przeznaczenia była łaska ołobliwsza, na ktorey się zasadał Przywilej Jey Narodzenia. Przywilej samey Matce BOGA właściwy, á nikomu z Aniołow, z ludzi, y ze wśzystkiego gminu rzeczy stworzonych niepozwolony; á taki Przywilej samey MARYI darowany, że ona wychodząc na świat, natychmiast stała się skarbnicą świątobliwości, morzem łask, skarbem kołztownym cnot rozlicznych. MARYI darowano iest żeby rodząc się, była zaraz dziedziczką łagodności Dawida, Mędrości Salomona, wiary Abrahama, Jozafata pobożności, Ezechiasza troskliwości y starania w szukaniu y posiadaniu BOGA. Nadto żeby w tym przewyższyła wśzystkich y pierwsze wszędzie mieysce miała, pierwsze dla szlachetności narodzenia swego, którym  
zaia-

zaiśniała, pierwsze dla naywyżſzey ſwią-  
tobliwości którą napełniona była, pier-  
wsze dla łask obfitości ktoremi ią ubo-  
gacił Duch Nays, pierwsze dla wielo-  
ści cnot oſobliwszych ktoremi ozdo-  
biona jako Krolowa, ſtanyła na prawi-  
cy BOGA. Atak można przyznać be-  
spiecznie MARYI, co tam rzekł mę-  
drzec *Eccł: 24.* że we wſzystkich naro-  
dach y między wſzystkiemi ludźmi  
pierwſzeńſtwo ona ſama po Chryſtusie  
zawsze miała *in omni populo & in omni gente*  
*primatum habuit.* o Przepaści miłofierdzia  
y dobroci BOGA ku MARYI! Syna ku  
Matce? Ale żebyście mnie lepiej ziozu-  
mieli, ledwo co ſię rodzi MARYA na  
ſwiat, ledwo co iey oczy otworzyły  
ſię na widok ſłońca, iuż Jey ſerce y ro-  
zum dobrowolnie przylgnył do BOGA,  
iuż ſtaie ſię cała piękna, bez zmaz y  
przytępioſką BOGA *Tota pulchra es amica*  
*mea & macula non eſt in te.* Już ieſt przy-  
brana pierworodną ſprawiedliwością,  
iuż zoſtaie napełniona temi łaskami  
ktore wynoſzą Jey oſobę nad wſzystkich,  
a oraz czynią naydroższemi y nayko-  
ſztownieyszemi w oczach Boſkich, wſzy-

Ec ſtkie

stnie sprawy y zabawy życia Jey. Jey  
 głęboka cześć którą oddawała BO-  
 GU, iey miłość którą pałała ku SS.  
 sprawom Jego, Jey przepaścista poko-  
 ra która połączyła w Jey osobie Ma-  
 cierzyństwo Boskie z tytułem słuze-  
 bnicy Pańskiej. Wszystko to mówię  
 poświęcone będąc od samey łaski y  
 Przywileju Jey narodzenia, tym samym  
 stało się też droższe y kosztowniejsze  
 przed BOGIEM, y przeciwnie wszystkie  
 inne ozdoby które tylko mieć mogła  
 MARYA, nie byłyby szacowne w o-  
 czach Boskich bez tej łaski; Nicby się  
 zaiste BOGU w MARYI niepodobało,  
 gdyby tą niebyła przyozdobiona łaską.  
 O bądźże tedy pozdrowiona Matko,  
 dziecino, Panno, śliczna Kościoła naszego  
 ozdobu *Ave igitur Mater, Calum, Puella, Vir-*  
*go Tronus Ecclesie nostra decus;* Ty wsta-  
 wiaj się za nami ustawicznie, ale oso-  
 bliwiey teraz, żebyśmy to poznali czym  
 jesteśmy przez łaskę y z łaską BOGA;  
*Affidue pro nobis precare Iesum filium tuum S.*  
 Jan Chryz. u Metaplast: Uważaycie  
 mnie Chrześciance; Chrzest który po-  
 dług OO. SS. jest Sakramentem nasze-  
 go od.

go, odrodzenia duchownego, y Sakrament Pokuty, który nas usprawiedliwia dając nam łaskę, ktoraby sprawowała w nas podobne skutki poświęcenia, ktore y w MARYI. Bo w samey rzeczy łaska ta poświęca nas y wynosi do godności synów Boskich, a nadto daie takowy szacunek y skutek sprawom naszym, że one mogą stać się godne BOGA, y życia wiecznego, ktore w nim mamy osiągnąć. Na coż tedy bardziej możemy być czuściami, ieżeli nie na te tak drogie y kosztowne dary iego dobroci? W mocy tej łaski jesteśmy dziećmi BOGA, y ten Tytuł y godność złożył on w Ręku y w mocy naszej iako rzekł Jan S. *A ktorzykolwiek przyięli go, dał im moc stawat się synami, Bożemi.* W mocy tych słow, ( co iest osobliwszą dla nas szczęśliwością ) może każdy Chrześcianin mowić: oto ja iestem urodzony z BOGA, oto mogę go bezpiecznie nazywać Oycem moim, lecz y On mnie uznaje za swoje dziecko. Oto łaska ktora mnie poświęciła, dała mi oraz uczestnictwo natury Boskiej, ta iest godność

Ee 2 wyso-

wyłoka którą człowiek bez uymy pokory chlubić się może, jeżeli jest w łasce BOGA, iako słowy swoimi daie o tym świadectwo Jan S. Apostoł. Patrzcie o moi bracia! *videte* mówił on wzbudzając pierwszych wiernych do szacowania sobie przyjaźni BOGA, co y ja wam dziś słusznie mówić mogę: Patrzcie iaką miłość *qualem charitatem* Oyciec Niebieski który jest BOGIEM pokazał nam, chcąc abyśmy synami iego nazywali się y byli; a jeżeli synami toć y dziedzicami BOGA, a zatym współdziedzicami Chrystusa iako mówi daley S. Paweł. Nieinaczey Chrześcianie: BOG naylepszy ze wszystkich Oyciec nie może nam odmówić tegoż dziedzictwa, jeżeli iego łaska jest w nas, y jeżeli my z nim iesteśmy w łasce. Bo co większa iesteśmy nawet sposobni przez nasze dobre sprawy z iednoczone z sprawami Chrystusowemi zasłużyć sobie na toż Królestwo, y osiągnąć ie iako współdziedzicowie z Chrystusem.

Ale czyliż mogę zakończyć bez żałości mowę, kiedy sobie uważam  
grze-



grzesznika ogołoconego z stanu łaski, którego wszystkie sprawy sprawami są śmierci, niegodnemi życia wiecznego, żadnego szacunku przed BOGIEM nie mające, y niezdolne otrzymać nadgrody wybranych BOGA. Ale pominiwszy grzesznika wcale zatwardziałego, napatrzymy się tylu Chrześcian, wcale oziębłych y nieczułych na tę tak wielkiej wagi prawdę, którzy mniej dbają na to, czy są w łasce y miłości Pana BOGA, kiedy mają świat, ciało y krew, y przytym oweto niegodne człowieka rozumnego zabawki, chciwości, rokoszy, łakomstwa, niesprawiedliwości, które ich zabawiają y czynią nie czuśmi na wieczność szczęśliwą. O jak wielu z Chrześcian utracą tę łaskę dobrowolnie y rozmyślnie y wcale bez najmniejszego zatrwożenia! którzy przeto samo pokazują jak mała jest wiara ich, ba wcale znać dają o swojej ociężałości serca y niewierzeniu niczemu; o ezłowiecze! woła tu Leo S. Papież uznaway godność twoję y Boskiej natury stawszy się uczestnikiem przez łaskę, niechciey się wracać do dawney podłó-

podłości przez ładaiakie postęпки twoie. Podobnie ja mówię dziś do was, poznawłzy nieszczęście urodzenia waszego, y szczęście odrodzenia waszego za łaską Chrztu S. dopełniycie tego szczęścia przez wierność waszą w używaniu y zachowaniu teyże łaski, á to na wzor y przykład MARYI wierney łasce swego Narodzenia. O czym w tym

## DRUGIM PUNKCIE.

Kiedy mówię o wierności MARYI w zażywaniu łaski swego Narodzenia, muszę oraz odkryć naszą niewierność, wcale przeciwnie obchodzącą się z darami Boskiemi. Y tak MARYA lubo wyięta od ułomności, y potwierdzona w łasce, unikała przecię y chroniła się przed zepsuciem skażonego świata, my przeciwnym sposobem, przy ułomnościach natury naszej zepsutey wydaiemy się z ostantą zuchwałością temu-zdradliwemu y złośliwemu światu. MARYA narodzona ze wszystkiemi przywilciami swej niewinności nie-  
prze-

przestała iednak żyć we wszytkiey surowości y ostryości pokuty, my przeciwnie acz urodzeni w grzechach y nieprawościach, pragniemy przecież żyć w miękkosci życia y w szpetnym unikaniu przed przykrościami cnoty. MARYA lubo napełniona Duchem S. przecież bez zaufania w swojej niewinności, rosła codziennie w cnoty y przyrnażała swych zasług, my przeciwnie lubo z nich ogołoceni, zatrzymujemy dar Boży w nizeczemności życia wcale światowego y niesposobnego do zadoścuczynienia powinnościom wiary y pokuty. Oto iak nie zgadza się nasze postępowanie sobie z BOGIEM, y z tym wspaniałym postępowaniem sobie MARYI z łaską swego Narodzenia! Ponieważ łaski owe ktore odbieramy czyli przy Chrzcie S, czyli przy Sakramencie Pokuty, nie czynią nas tak doskonałemi iak była Matka Boska, dla tego powinna być dla nas pobudka do nie kontentowania się nimi, ale tym więcey do pracowania y chodzenia około ich dochowania y pomnożenia: dopieroż kiedy doświadczamy z boleścią

ścią naszą że gatunek łask nam udzielonych, daleko jest różny od owych MARYI, że wszystka ich moc, ginie przez ułomności nasze, że ich poświęcenie nas, jest tylko poświęcenie niewinności, która nieuwalnia nas od obligacyi martwienia się, y mienia na ostrożności; w reszcie ich obfitość próżną się w nas staie bez naszego przyłożenia się do nich. O cobyśmy tedy powinni czynić! iakiego starania przykładać żebyśmy łaski Boskie w sobie umocnić mogli y pomnożyć iako ie pomnażała MARYA!

Zastanowmy się tu nieco y przypatrzmy się sprawom iey życia, iey oglądania się, czuynosci y nieustannej gorącości; nayprzod niezasadzając się bynajmniey na tym szczęściu że miała być wyniesioną na godność Macierzyństwa Boskiego, unia się tym bardziey, im bardziey widzi się bydz wyniesioną, to iey pokora. Potym niesądząc się przeto że była Matką BOGA wyiętą od pracy, chodzi około swego zbawienia tym bardziey, im toż zbawienie zdawało się iey bydz pewnieysze; to Jey czuynosc y troskliwość, uznając się w tym stanie

stanie Macierzyństwa względem BOGA ściśleley obowiązana do oddawania mu wdzięczności, co inni powinni mu z szczeręy wierności, uniża się, wielbi BOGA, szanuje S. wyroki Jego, wysławia dzieło Jego. Oto Jey gorącość w przymnożeniu sobie łaski Boskiej, im ta w niey była obfitza. *Naręście* chroni się od świata, chociaż świat nie był dla niey niebezpieczny, żyje w ustawicznęy pokucie, chociaż urodzona zewszystkiemi darami niewinności, y chociaż obdarzona obficie łaskami, usiłuje postaręmu rość codziennie w cnoty y zasługi: słowem prawdziwą szczęśliwość swoię nie tak zakłada na tym, że w wnętrznosciach swoich nosić ma tego, którego świat y Niebo ogarnąć nie może, iako raczey że już go nosi y piasłtuje w swym sercu: oto krotki zbiorczuyności y wierności Matki BOGA podany nam od OO. SS. bardziej niżeli my w tey mierze oświeconych; Coż my rzecemy o takiej ostryżności MARYI przy wielkim bezpieczeństwie? co rzecemy o takiej zuchwałości iak jest nasza, a przy  
na-



naszey słabości? bo nieieście to zu-  
chwałość wielka? że my w których  
żaska nigdy nie ieść tak obfita, na nay-  
mnieyszych więc uczynkach dobrych  
ktore czyniemy przestalem, y opuszczamy  
z oziębłością wiele dobrego, ktore-  
byśmy czynić mogli y powinni. Ze  
my chociaż grzesznicy, chcielibyśmy  
używać wszystkich roskoszy świata te-  
go, że my którym wielce ieść świat ten,  
szkodliwy, zatapiamy się w nim, y chcemy  
aby BOG w zachowaniu nas od za-  
razy świata ustawiczne czynił cuda, to  
ieść w tyśiącznych okazyah na ktore się  
samochcąc narażamy, w pośrzed życia  
pożądliwości, niestarając się bynajmniey  
o przytłumienie ich, nieodstępując wcale  
światowych kompanii, igrzyśk, głupich  
wesołości, nieopuszczając nic z tego  
do czego nas tylko namiętność wiedzie,  
prożność unosi, pasyę pobudzając, y  
wszędzie gdzie się tylko możemy  
znaydować z krzywdą BOGA, lub  
przeciwno rosporządzeniom Nieba, a  
nawet gdzie nayniewinnieysze dusze  
niebyły bezpieczne, mybyśmy chcieli  
żeby BOG tam nas zachował cudownie  
przy

przy niewinności. Coż tu dopiero mówić o naszej gnusności w nadaremnym braniu tego drogiego nasienia łaski? co rozumiecie Chryścianie? daremnież to Duch Nays, tchnął w nas taką nienawiść świata zaraz przy Chrzcie S. gdzieśmy się zaraz wyrzekli wszystkich o-błudnych szczęśliwości tego? daremnież Piśmo S. y Ewangelia każą nam uchodzić, z pośród zepsowanego świata y ukrywać się przed jego szkodliwemi ponętami? daremnież pytam się, czyli też wcale Służnie y sprawiedliwie? Jeżeli Służnie, iakoż tedy możecie z temi łaskami, które wam BOG nadałe mniej pracować lub wcale niepracować? Iakoż możecie nieobawiać się żebyście przez gnusność waszą nie przyszli o utratę tego drogiego talentu? Jako możecie niedbać o to żeby straciwszy tę łaskę nieutraciliście z nią podobno y zbawienia? y kiedy czart przeklęty tak wam iey zazdrości, y wszystkę moc swoją obraca na to żeby wam ią wydrzeć, toż samo czyli niepowinno was wzbudzić do iey dochowania tym bardziej? Nareszcie że BOG sam każe

nam

nam ustawicznie czuwać nad sobą, czyliż niepowinniście tym usilniey starać się żebyście z tey nieuchronney potrzeby cierpienia, potykania się, y ustawicznej walki czynili sobie zasługę y cnotę?

Chrześcianie moi kiedy ja wam mówię przy narodzeniu MARYI Matki BOGA o Jey wierności w dochowaniu łaski swego Narodzenia, czyliż przynajmniey miarkujecie ztąd wasze obowiązki, y czyli ie miarkować będziecie na potym ku dochowaniu łaski waszego przy Chrzcie S. odrodzenia? gdzieście odebrali łaskę która was zbogaciła, y wysoko wyniosła, bo do godności synów Boskich przysposobionych. Tego się więc tu nauczysz przy kolebce narodzoney dzieci MARYI, y o tym upewnionemi będąc, że czuyność y ostrożność na każdy czas jest nam potrzebna ku dochowaniu y przyczynieniu sobie tey łaski, toć wielkie jest zaślepienie nasze, jeżeli o resztę krzątamy się, á na to niemamy bynajmniey uwagi, ponieważ Krolestwa całe y wszytka chwała świata y na jeden

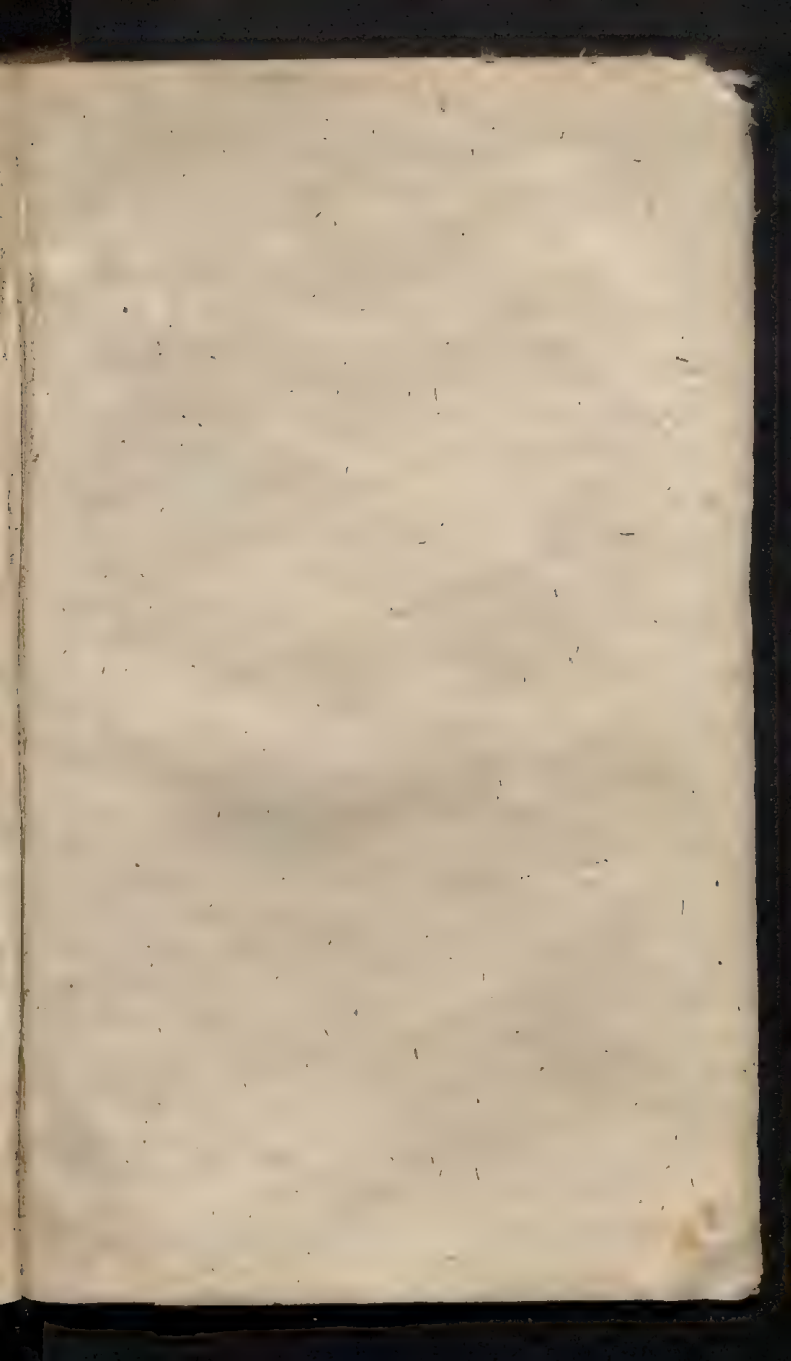
ieden moment niepowinna przeważać  
 drogości y szacunku łaski Pana BOGA.  
 Toć wielkie nierozeznanie nasze iest,  
 iczeń się we wszystkim niedokładamy  
 do tego Niebieskiego światła, ponieważ  
 łaska Boska powinna nieiako przydo-  
 wać w radach naszych, kierować zamy-  
 śłami naszemi, naznaczać rezolucye  
 nasze, aby niemialy za cel tylko same-  
 go BOGA, tylko współeczne z nim  
 w czasie y w wieczności błogosławione  
 życie, o ktore żebyśmy siebie upewnili  
 wezwiemy ku temu ratunku Nays: Ma-  
 tki BOGA kończąc Kazanie to gorą-  
 cym afektem. O MARYA! możesz  
 wszystko u Syna iako Matka, ale nie-  
 możesz nic godnieyszego uczynić po-  
 wagi Twoiey, iak gdy się za temi wsta-  
 wiać będziesz, ktorychś iest ołobliwiey  
 Matką, iesteśmy grzesznicy, przecież  
 raczysz to cierpieć żebyśmy Cię zwali  
 Matką naszą, y żebyśmy wewszystkim  
 do Ciebie się garnyli. Y to też czynie-  
 my teraz prosząc Cię, żebyś nam wy-  
 iednała u Syna tę wierność potrzebną  
 do obrocenia tak pożytecznie łask Bo-  
 skich w czasie terażnieyszym, żebyśmy  
 przy

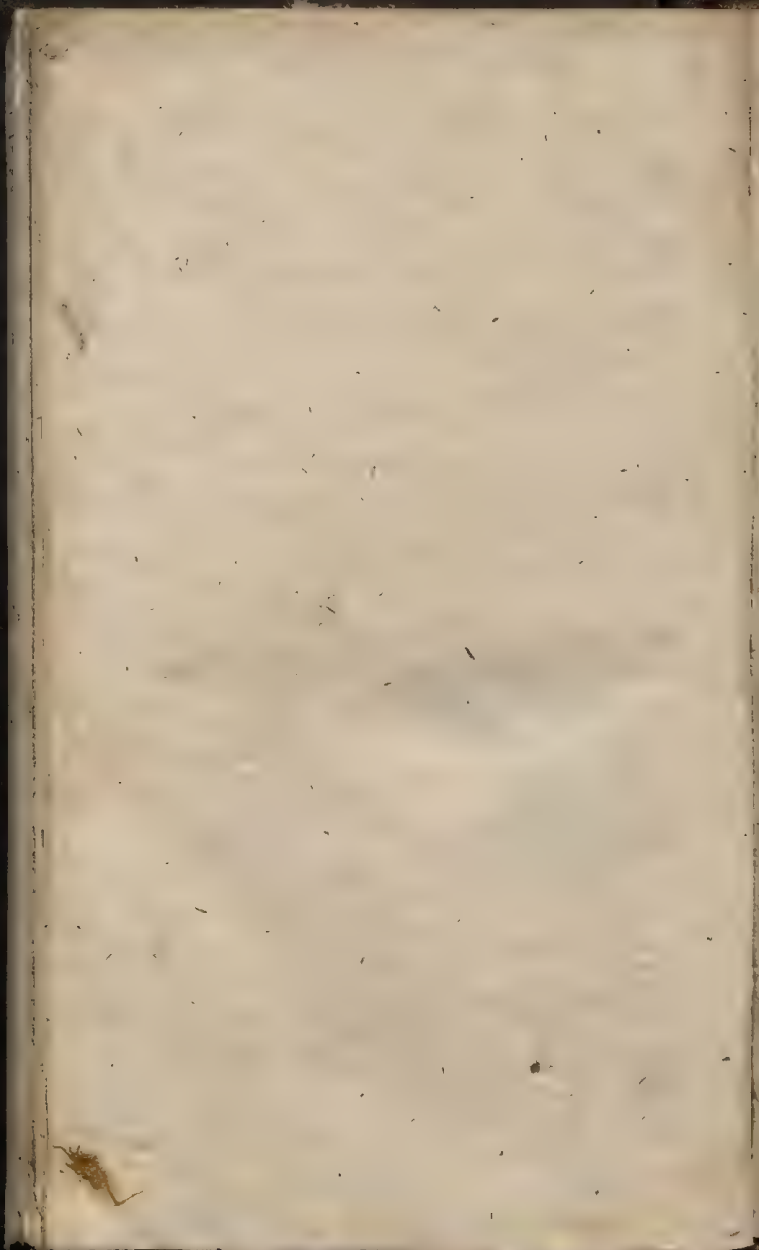
przy ich wierności przez nasze stara-  
nie mogli ich sobie przymnożyć, y  
przy ich nietrwałości w nas, przez na-  
szą czuyność nieutracili ich, ale zachो-  
wali szczęśliwie na nigdy nieustające  
życie w Niebie, gdzie Cię Matko wraz  
z Synem oglądać y wychwalać  
na wieki spodziewamy się.

Amen.









❁\*❁❁❁\*❁  
R E I E S T R

Kazań y Propozycyi zawartych  
w tym Tomiku.



Na Uroczystość Oczyszczenia Najswięt-  
szej MARYI Panny. na karcie 1.  
Materya o poznawaniu BOGA y siebie.

Propozyc: Chrystus JEZUS oddany y  
poświęcony dziś BOGU, uczy nas poznawać  
BOGA Część Pierwsza

Chrystus JEZUS za nas ofiarowany y oku-  
piony, uczy nas poznawać siebie samych Część  
Druga.

Na też samę Urocz: Mater: o Pod-  
leganiu MARYI y niepodleganiu na-  
szym Prawom Boskim. 24.

Prop: MARTA poddaie się Prawu o-  
czyszczenia, lubo była wyiętą od niego, oto co po-  
tępia nasze niepodleganie Prawom Boskim. Cz:  
Pierwsza

MARTA wykonywa wszystkie tegoż pra-  
wa obowiązki, lubo zbyt przykre dla siebie, oto  
co potępia naszę gnusność y delikatność. Część  
Druga.

Na Uroczyst: Zwiastow: Mater: o po-  
korze y czystości Ciała MARYI. 54.

FF Prop:

## R E I E S T R

Prop: *MARTA* poczęła słowo Boskie przez pokorę serca swego. O tym Cz: pier: Poczęła y przez czystość Ciała Panieńskiego o tym Część druga.

Na tęż samę Uroczystość Mater: iak mamy szacować sobie godność naszą, y iak zażywać dobrze możności *MARYI* przed *BOGIEM*. 75.

Prop: Po zbliżeniu się do nas *BOGA* przy Wcieleniu trzeba umieć piastować godność zpowinowacenia naszego z *BOGIEM*. Cz: Pier:

Po wywyższeniu *MARYI* na Macierzyństwo Boskie, trzeba starać się zażywać wiernie iey możności przed *BOGIEM*. Część druga.

Na Uroczystość Boleści *MARYI* Materya o iey Boleściach y wiernym ich zażywaniu. 96.

Prop. Wiele y wielkich boleści ucierpiała *MARTA* iako Matką *BOGA* y naszą, upatrującą naszego dobra. Część pierwsza

Wiele y wielce w usadowianiu mieć ią powinniśmy iako dzieci wdzięczne Matce swojej. Część druga.

Na Uroczystość Nawiedzenia Materya o surowości nawiedzenia nas Boskiego kiedy sam, a łaskawości tegoż, kiedy z *MARYĄ*. 116.

Prop.

## REIESTR

Prop: Obrzizwſzy *BOGA*, gdy niechce-  
my pokutować zaſługujemy żeby nas *BOG* nawie-  
dzał ſurowo. Część Pierwſza.

Uczyniwszy pokutę, gdy ſię udaiemy do  
*MARTI* nabożnie, zaſługujemy, że nas *BOG* na-  
wiedza łaskawie. Część druga.

Na też Uroczyſtość Mater: o ufności,  
ktorą pokładać mamy w *MARYI*. 140

Prop: Możemy ufać *MARTI*, bo wiele  
może przed *BOGIEM* o tym Część Pier:

Powinniſmy ufać *MARTI*, ieżeli ſię  
do niey garniemy w pobożności ſerca o tym  
Część druga.

Na Uroczyſt: Szkaplerza S. Materya  
o pewney Protekcyi *MARYI* dla noſzą-  
cych wiernie iey ſukienkę na ſobie. 170

Prop: Nic niemoże bardziey obowiązwać  
*MARTI* do Protekcyi nad nami, iako to, że ſu-  
kienkę iey z nabożeńſtwem noſiemy na ſobie o  
tym Część Pierwſza

Nic niemoże bardziey obowiązać nas ſa-  
mych do wierności ku *MARTI*, iako to ſamo  
wpisanie ſię do Bractwo iey. o tym Część  
druga.

Na Porcyunkulę Mater: o wielkości y  
ſzacunku tego Odpustu. 187

Ff 2

Prop:



## R E I E S T R

Prop: *Wielki dar y śacowny, który nam  
dzis B O G daie za pozwoleniem tego Odpustu.  
Część Pierwsza*

*Wielki y śacowny dar ktorego nam dzis  
B O G pozwala za dostąpieniem tego Odpustu.  
Część druga.*

Na też Uroczystość. - 213.

Propoz: *Franciszek ubogi prosił za ubo-  
giemi. Część Pierwsza*

*M A R T A przyczyniła się za Franciszkim.  
Część druga.*

*Chrystus JEZUS zniewolony takimi  
prośbami pozwala Odpustu. Część trzecia*

*Na Pogrzeb N. M. Mater; o zaśnieniu  
M A R Y I w B O G U, y czego się ztąd na-  
uczyć mamy. - 243.*

*Kosztowna śmierć M A R Y I dla zasług iey  
życia ktore ią poprzedziły. Kosztowna dla łask  
Boskich, ktore z nią towarzyzyły. Kosztowna  
dla usposobienia Duszy y serca, w iakim iey M A-  
R T A oczekiwała.*

*Miedzy Oktawą Wniebowzięcia Ma-  
terya o pobożnym garnieniu się do M A-  
R Y I. - 262.*

Prop: *Udawać się do B O G A przez M A-  
R T A w nieczęściwościach swoich prywatnych,  
jest to doznawać dla siebie folgi, pomocy y pocie-  
chy. Część Pierwsza* Jest

## R E I E S T R

*Jest to znaydować w publicznym utra-  
pieniu schronienie y bezpieczeństwo. Cz. druga.*

**Na Narodzenie MARYI Mater: o iza-  
cowaniu y dochowaniu łaski naszego  
odrodzenia** - - - 434.

**Prop: MARTA** poświęcona przez łaskę swego Narodzenia daie nam poznać szczęście, do ktorego przysłaliśmy, przez łaskę naszego odrodzenia przy Chrzcie S. Część Pierwsza

*MARTA* wierna teyże łasce, naucza nas obowiązku który mamy ku dochowaniu łaski tegoż odrodzenia. Część druga.

**Na Uroczyść Jmienia MARYI Ma-  
terya o posiłku, kory w tym Jmieniu  
znayduiem, dla duszy y ciała.** 415.

**Prop: Wzywać Jmienia MARTI** iest to doznawać posiłku łaski Boskiey, będąc w nie-  
bezpieczeństwach duszy. Część Pierwsza

*Jest to odbierać dla siebie folgę, będąc w uciskach ciała* Część druga.

**Na Rożaniec Materya o Istocie obo-  
wiązkach, y ślubach tegoż Bractwa na  
karcie** - - - 283.

**Prop: Rożaniec** iest to modlitwa, którą często odmawać powinniśmy. Część Pierwsza.

*Jest to Tajemnica, którą często y nabo-  
żnym sercem rozpamiętywać mamy. Cz. druga*  
*Jest*

## R E I E S T R

*Jest to Bractwo; do ktorego wpisac się:  
rzecz jest zbawienna y pożyteczna. Cz: trzecia*

*Na też Uroczystość Materya o po-  
trzebie chwalenia BOGA y MARYI,  
sposobem Rożańcowym. - 1307.*

*Prop: Bydź nabożnym do MARYI, na-  
bożeństwem Rożańcowym, jest to czynić Honor  
BOGU y MARTY wielce miły. o tym Część  
Pierwsza.*

*Jest to czynić rzecz dla siebie pomyślną y  
wielce pożyteczną. o tym Część druga*

*Na Niepokalane Poczęc: Materya o  
chwalebnym y pobożnym obchodzeniu  
tey Tajemnicy dla tych trzech przyczyn;  
ponieważ: - - - 336.*

*Prop: BOG odbiera w Tey Tajemnicy u-  
wielbienie siebie. Część Pierwsza*

*MARTA wyniesienie swej osoby. Cz:  
Druga*

*My grzeszni pożytek y naukę. Część  
trzecia*

*Na też samę Uroczystość Materya o  
wspaniałości Boskiej, wydaiącey się w  
Tey Tajemnicy. - 361.*

*Wstęp do Propozycyi My ludzie ie-  
steśmy grzesznikami. co do początku naszego, co  
do skłonności, y grzesznikami, co do uczynków  
grzechu.*

## REIESTR

grzechu. Ale najszcześniejszy stan *MARYI* na tym się zasadzał: że *BOG* (przez osobliwsze poczęcie iey osoby) raczył ją uwolnić y zachować.

A nayprzod Zupelnie od grzechu,  
potym nawet od skłonności do grzechu,  
Y wreszcie: od uczynkow grzechu

*Omni die dic MARIE.  
Mea laudes anima.*

Ad  
M. D. Gl. B. V. M. J. C. H. OO. S.  
Cultum & Venerationem.





BIBLIOTHECA  
UNIV. IACEL.  
CRACOVENSIS



345, -



stdr0026592

Biblioteka Jagiellońska



